

**Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu  
Wydział Nauk o Zdrowiu**

**Joanna Patalas**

**Społeczno-medyczne aspekty działalności  
Karola Stojanowskiego (1895-1947)  
- antropologa, eugenika  
oraz działacza społeczno-politycznego**

**Praca doktorska napisana  
pod kierunkiem  
Prof. dr hab. Michała Musielaka**

**Poznań 2010**

*Szanownemu Panu Profesorowi Michałowi Musielakowi  
za opiekę, cenne rady, cierpliwość,  
jak również, że mimo tylu zajęć miał zawsze dla mnie czas  
serdecznie dziękuję*

<b>Spis treści.....</b>	<b>3</b>
-------------------------	----------

<b>Wstęp.....</b>	<b>5</b>
-------------------	----------

1. Uwagi wprowadzające
2. Układ i cele pracy
3. Metodologia badań i podstawy źródłowe

## **Część I : Życie i przekonania społeczno-polityczne Karola Stojanowskiego**

<b>Rozdział 1: Życie prywatne Karola Stojanowskiego.....</b>	<b>11</b>
--	-----------

- 1.1. Dzieciństwo i młodość..... 11
- 1.2. Okres poznański.....23
- 1.3. Okupacja.....27
- 1.4. Okres wrocławski.....29

<b>Rozdział 2: Karol Stojanowski jako polityk.....</b>	<b>34</b>
--	-----------

- 2.1. Działalność polityczna.....34
  - 2.1.1. Okres przedwojenny..... 34
  - 2.1.2. Wojna.....45
  - 2.1.3. Po wojnie.....55
- 2.2. Poglądy polityczno-społeczne.....58
  - 2.2.1. Naród.....58
  - 2.2.2. Państwo narodowe.....60
  - 2.2.3. Mniejszości.....68
  - 2.2.4. Religia.....81
  - 2.2.5. Polityka zagraniczna.....86
  - 2.2.6. Reslawizacja.....96
  - 2.2.7. Gospodarka.....100

<b>Rozdział 3: Karol Stojanowski jako harcerz.....</b>	<b>106</b>
--	------------

- 3.1. Zarys historii harcerstwa w okresie międzywojennym.....106
- 3.2. Działalność harcerska.....110
- 3.3. Wizja harcerstwa.....121

## **Część II: Dokonania Karola Stojanowskiego na gruncie antropologii i medycyny społecznej**

### **Rozdział 1: Karol Stojanowski jako antropolog.....132**

- 1.1. Zarys rozwoju antropologii na ziemiach polskich w okresie międzywojennym.....132
- 1.2. Uczeń Czekanowskiego.....137
- 1.3. Działalność naukowa i dydaktyczna.....142
- 1.4. Popularyzacja antropologii.....159
- 1.5. Antropologia prehistoryczna.....162
- 1.6. Antropologia fizyczna.....171
- 1.7. Antropologia wojskowa.....178
- 1.8. Antropologia społeczna.....182
  - 1.8.1. Antropologia społeczna Polski.....182
  - 1.8.2. Antropologia związana z niemieckim rasizmem.....192

### **Rozdział 2: Karol Stojanowski jako eugenik.....216**

- 2.1. Zarys historii światowego ruchu eugenicznego.....216
- 2.2. Poglądy eugeniczne Karola Stojanowskiego.....219
  - 2.2.1. Popularyzacja eugeniki.....219
  - 2.2.2. Stojanowski a tezy Karla Pearsona.....221
  - 2.2.3. Eugenika państwowa.....226
  - 2.2.4. Eugenika wojskowa.....231

### **Zakończenie i wnioski.....236**

### **Wykaz skrótów.....239**

### **Ilustracje.....240**

### **Sumary.....248**

### **Bibliografia.....249**

- 1. Źródła archiwalne.....249
- 2. Źródła drukowane.....250
- 3. Spis prac Karola Stojanowskiego.....256

# Wstęp

## 1. Uwagi wprowadzające

Jaki jest sens pisania prac o ludziach, których przekonania i idee którym hołdowali w znacznej mierze się już zdewaluowały lub bywają oceniane co najmniej jako dwuznaczne?

W przypadku Karola Stojanowskiego powodów może być kilka. Przede wszystkim głoszone przez niego poglądy wzbudzają dzisiaj wiele kontrowersji i ocenianie ich, nie tylko w oderwaniu od kontekstu czasów w których żył, ale i bez znajomości wydarzeń z jego życia jest nieporozumieniem. Głównym zatem celem mojej dysertacji jest przedstawienie działalności, a w jej perspektywie rekonstrukcja całości poglądów poznańskiego antropologa. Co prawda, już kilku badaczy przeszłości wzmiankowało o tej postaci w różnego rodzaju publikacjach, jednak do tej pory nie powstała żadna praca omawiająca wszystkie dziedziny którymi się zajmował. Piśmiennictwo poświęcone Stojanowskiemu, do tej pory fragmentaryczne i incydentalne, dotyczyło głównie jego aktywności politycznej. Temat ten podjęli m.in. M. Musielak<sup>1</sup>, L. Kulińska<sup>2</sup>, K. Komorowski<sup>3</sup>, P. Grabowiec<sup>4</sup> i J. Terej<sup>5</sup>. W znacznie mniejszym stopniu odnoszono się do jego dorobku antropologicznego<sup>6</sup> czy działalności harcerskiej<sup>7</sup>. Nie podjęto też szerszej próby przedstawienia jego poglądów dotyczących medycyny społecznej pomimo, iż należał do prekursorów polskiego ruchu eugenicznego, będąc jednym z jego najaktywniejszych działaczy.<sup>8</sup>

Zauważalny w ostatnich latach wzrost zainteresowania osobą Karola Stojanowskiego, tak wśród badaczy, jak też kontynuatorów odradzającego się ruchu narodowego, chętnie odwołujących się do jego wypowiedzi nie dziwi, gdyż Stojanowski przecież współtworzył

---

<sup>1</sup> M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszela, Poznań 2002.

<sup>2</sup> L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944-1947*, Warszawa – Kraków 1999, Warszawa-Kraków 2001.

<sup>3</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka: konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-45*, Warszawa 2000.

<sup>4</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. S. Dąbrowskiego, 520/298, Wrocław 1992.

<sup>5</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

<sup>6</sup> M. Marszał, *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930-1931)*, [w:], *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, red. K. Jonca, Wrocław 1997, t. XX.

<sup>7</sup> G. Kwiatkowska, *Harcerstwo akademickie w Poznaniu w okresie międzywojennym 1919-1939*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Cz. Łuczaka, UAM, Poznań 1982.

<sup>8</sup> K. Kawalec, *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Medycyna Nowożytna. Studia nad kulturą medyczną*, Warszawa 2000, t. 7, z. 2.

M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003.

ideologię ruchu - w związku z tym można jego poglądy uznać za reprezentatywne dla radykalnych odłamów endecji.

Niezaprzeczalny jest też wkład poznańskiego antropologa w rozwój polskiej nauki, zarówno szeroko rozumianej antropologii, jak i medycyny społecznej. Oczywiście nie można zapominać, iż dwudziestolecie międzywojenne, okres w którym Stojanowski działał najaktywniej, był czasem szczególnej fascynacji różnego rodzaju teoriami wyrosłymi na gruncie paradygmatów Darwina. Panujące w całej Europie zjawisko, trafiło także w Polsce na podatny grunt, co świadczy m.in. o kontaktach polskiej nauki z nauką zagraniczną. Nie było to jednak ślepe naśladowanie – podchodzono do tych supozycji z dużym dystansem, dzięki czemu nie popełniono błędów państw które im zaufały. Nie dał im się także zwieść Karol Stojanowski.

Szczególne zatem uznanie budzi zaangażowanie poznańskiego antropologa w demaskowanie i zwalczanie nazistowskich doktryn i zbrodniczych zapędów uczonych spod znaku swastyki. Był on jednym z pierwszych, można zaryzykować stwierdzenie, że najdocieklejszym wśród antropologów, którzy zorientowali się, że służą one nie nauce lecz polityce.

Poniższa praca jest też skromną próbą spłacenia długu przez kolejne pokolenia wielkiemu patriocie, jakim niewątpliwie był Karol Stojanowski. Mimo, iż jego wizje przyszłego państwa, jak i sposoby walczenia o nie, nie doczekały się, bo doczekać się nie mogły realizacji, to jednak jego wielkie oddanie i poświęcenie sprawom Ojczyzny zasługuje na szczególny szacunek. Być może biografia ta pobudzi również następnych badaczy losów „żołnierzy wyklętych”, by ich ofiara nie poszła w zapomnienie.

O wielowymiarowości Karola Stojanowskiego świadczy jego niezwykła aktywność i umiejętność powiązania ze sobą wszystkich dziedzin którymi się zajmował. Swoją działalność przejawiał na różnych płaszczyznach życia: będąc młodzieńcem walczył w Legionach, jako antropolog zaczynał od asystentury na Uniwersytecie Lwowskim, następnie objął stanowisko asystenta w Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej w Katedrze Anatomii Prawidłowej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, tworzył i kierował Laboratorium Antropometrii Stosowanej w Studium Wychowania Fizycznego. Jednocześnie prowadził wykłady na Wydziale Humanistycznym i Wydziale prawno-ekonomicznym. Zorganizował też i kierował Oddziałem Antropologicznym przy Zakładzie Prehistorycznym w Poznaniu. W tym samym czasie angażował się w działalność polityczną, m.in. był członkiem poznańskiego Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego, kierował też jego Wydziałem Propagandy i Wychowania Politycznego. Równocześnie działał w Harcerstwie tworząc Akademickie

Drużyny Harcerskie, był też redaktorem naczelnym „Strażnicy Harcerskiej”. W czasie wojny z godną podziwu determinacją organizował i kierował podziemną Narodowo-Ludową Organizacją Walki, nazywaną też Narodowo-Ludową Organizacją Wojskową, zaangażował się też w tajne nauczanie prowadząc wykłady na Uniwersytecie Ziem Zachodnich. Po wojnie przystąpił do tworzenia Zakładu Antropologii na Uniwersytecie Wrocławskim i wydawania nowego czasopisma.

Wszystkie te działania w pełni uzasadniają tytuł mojej dysertacji. Dla mnie osobiście Karol Stojanowski był też wielkim romantykiem, który całe swoje życie podporządkował ideom w które wierzył.

## **2. Układ i cele pracy**

Układ pracy ma charakter problemowo-chronologiczny co stwarza, większą jej przejrzystość. W pierwszej jej części omawiam życie i przekonania społeczno-polityczne Karola Stojanowskiego. Rozpaczynam je od przedstawienia życia osobistego mojego bohatera: od chwili jego urodzin, aż do przedwczesnej śmierci. Kolejne wydarzenia w których uczestniczył i których był świadkiem wywierały, co oczywiste, wpływ na jego postawy i poglądy. Szczególny szacunek wzbudził we mnie jego upór i determinacja w dążeniu do celu: urodzony pod biedną, galicyjską strzechą, dzięki wyłącznie własnej pracy, został uznanym politykiem i profesorem nauki tak „egzotycznej” jaką dla środowiska z którego pochodził była antropologia. Mimo stosunkowo niedługiego życia, zdołał pozostawić po sobie spory dorobek, zarówno na płaszczyźnie naukowej, jak i politycznej i społecznej. Zarówno wspomnienia osób które go znały, jak i interpretacja jego działań przedstawiają Karola Stojanowskiego jako człowieka wrażliwego i życzliwego innym ludziom, niezwykle skromnego, nie dbającego o splendory i bogactwa.

W rozdziale drugim omawiam poglądy i działalność polityczną poznańskiego antropologa. Jego postawa, poza krótkim, młodzieńczym udziałem w Legionach, o którym to okresie sam nie wspominał, pozostawała w zasadzie niezmienna i była radykalnie narodowa. Był on zwolennikiem kierunku, który wyznaczył i popierał sam Roman Dmowski, do którego poglądów niejednokrotnie się odnosił. Bezkompromisowy i twardy charakter uniemożliwił mu niekiedy rzeczywistą ocenę sytuacji, z drugiej jednak strony jego ambicje polityczne znajdowały uzasadnienie w wytrwałej i konsekwentnej pracy.

Rozdział trzeci poświęcony jest harcerskiej działalności Karola Stojanowskiego. Ze skautingiem związał się bardzo wcześnie, w okresie kiedy ruch wypracowywał dopiero swoją formę - należał do jego twórców i teoretyków, zwłaszcza harcerstwa akademickiego. Po dwudziestu latach działalności w organizacji, kiedy jego wizje harcerstwa: elitarnego, narodowego i klerykalnego, przegrały z populistycznym nurtem, zdecydował się opuścić jej szeregi.

W drugiej części przedstawiam dokonania Karola Stojanowskiego na gruncie antropologii i medycyny społecznej. Rozpaczam ją rozdziałem ukazującym bohatera mojej pracy jako antropologa. Niezaprzeczną zasługą tego wychowanka Profesora Czekanowskiego, było przeniesienie tradycji lwowskiej szkoły na grunt poznański. Jego antropologiczne zainteresowania obejmowały zarówno antropologię prehistoryczną, jak i fizyczną, jednak szczególnie interesowała go antropologia społeczna, w której to dziedzinie zyskał miano „najwybitniejszego znawcy spośród polskich antropologów”.

Drugi rozdział tej części omawia dokonania Karola Stojanowskiego na gruncie medycyny społecznej. Poznański antropolog, będąc prekursorem polskiej eugeniki opowiadał się jednak jedynie za jej wariantem pozytywnym. Istotny wpływ na jego poglądy eugeniczne wywarły wydarzenia których był świadkiem. Stąd też szczególne zainteresowanie eugeniką wojskową. Stojanowski obserwując, jak w skutek działań wojennych, oraz w wyniku ich następstw, giną najlepsze i najwartościowsze jednostki, doszedł m.in. do wniosku, że dotychczasowy system rekrutacji jest wybitnie dysgenicznym i w związku z tym postulował o jego zmianę. Oczywiście z dzisiejszego punktu widzenia wszystkie tego typu teorie wzbudzają wiele kontrowersji.

W mojej pracy starałam się przede wszystkim odpowiedzieć na kilka pytań:

1. Po pierwsze: w jakim stopniu Stojanowski w głoszonych przez siebie postulatach dotyczących medycyny społecznej uwzględniał wyniki badań antropologicznych?
2. Po wtóre: czy proponowane przez niego rozwiązania eugeniczne modelowały, a jeśli tak to na ile, jego wizje polityczne?
3. Interesowało mnie również w jaki sposób zdołał pogodzić teorie eugeniczne z nauką Kościoła katolickiego?
4. Kolejne zagadnienie stanowiło powiązanie przez Stojanowskiego teorii antropologicznych z postulatami dotyczącymi państwa i jego stosunków społecznych.
5. Odrębny problem stanowiły antysemickie wypowiedzi Stojanowskiego – jaki był rzeczywisty powód jego niechęci do Żydów: czynnik ekonomiczny czy biologiczny?



### 3. Metodologia badań i podstawy źródłowe

Podczas pisania pracy wykorzystywałam szeroko stosowane w naukach humanistycznych metody hermeneutyczne, które pozwoliły mi m.in. na „wczucie się” w klimat epoki. Podstawą była przede wszystkim interpretacja tekstów Karola Stojanowskiego: książek i artykułów ogłaszanych na łamach wielu czasopism - jego dorobek jest imponujący, obejmuje prawie 200 pozycji. Niezaprzeczalnie najważniejszą pozycją spośród wszystkich jego publikacji jest wydany w 1934 roku „Rasizm przeciwko Słowiańszczyźnie”, będący swoistą syntezą jego poglądów społeczno-politycznych. Artykuły autorstwa Stojanowskiego znalazłam przeglądając kolejne roczniki przedwojennych czasopism: „ABC”, „Głos”, „Głos Akademicki”, „Harc mistrz”, „Kosmos”, „Kurier Poznański”, „Kwartalnik Psychologiczny”, „Myśl Narodowa”, „Orlęta”, „Oświata Pozaszkolna”, „Polityka Narodowa”, „Przegląd Antropologiczny”, „Przegląd Archeologiczny”, „Przegląd Sportowo-Lekarski”, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny”, „Skaut”, „Slavia Occidentalis”, „Strażnica Harcerska”, „Tęcza”, „Wychowanie fizyczne”, „Zagadnienia rasy”, „Zaranie Śląskie”, „Z otchłani wieków”.

Wojenne artykuły Stojanowskiego znalazłam w redagowanym przez niego konspiracyjnym piśmie „Państwo Narodowe”. Antropolog wydał też pod przybranymi nazwiskami dwie broszury: jako Jan Kaliski „*Państwo zachodnio-słowiańskie*” i jako Leon Podolski „*Przyszła Polska państwem narodowym*”.

Ponadto, w celu wykazania odmienności poglądów Karola Stojanowskiego w stosunku do twierdzeń niemieckich uczonych, posłużyłam się metodą komparatystyczną.

Stosowana przeze mnie metoda historyczno-opisowa pozwoliła mi uzupełnić źródła drukowane archiwaliaми, które znalazłam przede wszystkim w teczkach personalnych w Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu: Wydziału Humanistycznego i Wydziału Prawno-ekonomicznego, oraz Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego. W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowała się księga immatrykulacyjna i spis absolutoriiów z lat 1921-1928, świadczących o podjęciu studiów przez Stojanowskiego w Krakowie.

Sporo informacji dotyczących harcerskiej działalności Karola Stojanowskiego odnalazłam w Archiwum Harcerskim w Poznaniu. Uzupełniły je materiały z Archiwum Akt Nowych, zespołu dotyczącego ZHP. Istotne materiały, otrzymałam również od dr Tomasza Kozika z Komisji Historycznej Chorągwi Poznańskiej.

Wojenne publikacje Stojanowskiego odnalazłam m.in. w Bibliotece Sejmowej w Warszawie. Natomiast stosunkowo niewiele informacji dotyczących jego działalności politycznej znalazłam w Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole *Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne*. Równie skąpe informacje przyniosły moje poszukiwania w poznańskim oddziale Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Niczego do pracy nie wniosły też materiały rękopiśmienne dotyczące Jędrzeja Giertycha z Biblioteki Kórnickiej.

Bezcennym źródłem wiadomości o życiu osobistym Karola Stojanowskiego stały się informacje udzielone mi przez siostrę Profesora, Panią mgr Anielę Stojanowską<sup>9</sup> oraz jego bratanicę - Panią dr Wandę Stojanowską z Wrocławia, dzięki którym uprzejmości mogłam moją pracę wzbogacić o zdjęcia z albumu rodzinnego. Z wielką życzliwością i zainteresowaniem odniósł się do moich badań szwagier Karola Stojanowskiego - Pan Tomasz Gołąb z Indianapolis, który udzielił mi kolejnych informacji na temat rodziny Stojanowskich.

---

<sup>9</sup> Pani Aniela Stojanowska zmarła 8 lutego 2009r.

# Rozdział 1: Życie prywatne Karola Stojanowskiego

## 1.1. Dzieciństwo i młodość

Karol Stojanowski przyszedł na świat w okresie zaborów. Urodzony w Galicji Wschodniej tam też spędził swoje dzieciństwo i młodość. Tereny te zamieszkiwała ludność ukraińska i ruska głównie na wsiach, oraz polska i żydowska w miastach. Przyszły antropolog od najmłodszych lat obserwował zatem, jak między tymi narodowościami narastają konflikty, których ujście nastąpiło podczas wojny. Do najważniejszych ośrodków tej części zaboru austriackiego należały: Lwów, Stanisławów, Tarnopol i Przemyśl. W przeciwieństwie do pozostałych zaborów, zacofana gospodarczo Galicja, posiadała możliwość swobodnego kulturalnego i politycznego rozwoju<sup>10</sup>. Dzięki istniejącej autonomii szkolnictwa młodzi ludzie mogli swobodnie zdobywać wiedzę, nie angażując się w opór przed germanizacją czy rusyfikacją. Główną jednak przeszkodę w zdobywaniu wykształcenia przez chłopskie dzieci stanowiła zła sytuacja materialna ich rodzin. Mało wydajne i rozdrobnione rolnictwo nie pozwalało zazwyczaj wysłać chłopom dzieci „do szkół”, a i szkolnictwo galicyjskie pomimo, iż znajdowało się pod polskim zarządem, miało bardzo konserwatywny charakter - zróżnicowany program nauczania dla szkół wiejskich i miejskich, z założenia ograniczał dostęp młodzieży wiejskiej do dalszego kształcenia<sup>11</sup>. Wprowadzona w 1884 roku ustawa z góry zakładała węższy zakres wiedzy przeznaczonej dla uczniów pochodzenia chłopskiego i prowadzenie polityki utrudniającej dzieciom chłopskim dostęp do szkół średnich<sup>12</sup>. Tylko niezmiernie zdolny uczeń potrafił pokonać taką barierę. Takim właśnie uczniem był Karol Stojanowski.

Przodkowie przyszłego antropologa wywodzili się z Tarnopolszczyzny. „*Polska encyklopedia szlachecka*” wymienia ród Stojanowskich należący do herbu Lubicz, zamieszkujący Tarnopolszczyznę, jak też Lubelszczyznę i Wołyń<sup>13</sup>. Łączony jest z miejscowością Stojanów – miasteczkiem w powiecie kamioneckim, położonym na północny-wschód od Kamionki Strumiłowej<sup>14</sup>. Początki miasta sięgają XV wieku, dopiero jednak za czasów Jana Kazimierza otrzymało przywileje. W XVI wieku właściciele Anna i Wojciech Kadłubińscy założyli tam probostwo łacińskie, do którego należały również gminy z Wołynia.

---

<sup>10</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1996, s. 303.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 339.

<sup>12</sup> J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1985, s. 180.

<sup>13</sup> S. J. Starykoń-Kasprzycki, *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 8, Warszawa 1994, s. 173.

<sup>14</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 11, Warszawa 1890, s. 354.

Nazwisko Stojanowski odnotowane w „*Hrebiarzu Polskim*” z połowy XIX wieku wiąże autor z Lubelszczyzną, gdzie pojawia się ono w 2 połowie XVII wieku<sup>15</sup>. Z kolei w „*Polskich rodach szlacheckich i ich herbach*” wymienione jest jako ród herbu Lubicz, zamieszkujący województwo lubelskie. W 1674 roku niejaki Piotr Stojanowski opisywał następująco ten herb: „goły miecz w środku, strzały dwie, jedna z jednej druga z drugiej strony podle niego, tak jednak, że się ostrzem i końcami ze sobą łączą, na hełmie zaś kotwica okrętowa, od przodków jeszcze za Zygmunta Augusta”. Ten pochodzący z Francji, a osiadły w Polsce ród, z tego powodu miał być nazywany Stojeńskim<sup>16</sup>.

Przywiązanie do własnego rodu w przypadku Karola Stojanowskiego, jak twierdził jego przyjaciel, harcmistrz Wiesław Krakowiecki, miało być nieomal fanatycznie<sup>17</sup>. Sam Stojanowski dał temu wyraz organizując i legalizując w 1927 roku Związek Rodu Stojanowskich - „Związek ten, pomyślany jako stowarzyszenie o zalegalizowanym przez władze statucie [...] miał cele społeczno-narodowe, zrozumiałe na terenie województwa tarnopolskiego”<sup>18</sup>. Grupował zarówno mieszkających w miastach intelektualistów z tej rodziny, jak też pozostałych w Kobyłówkach chłopów<sup>19</sup>. Założenie Związku było niewątpliwie powiązane z głoszonymi przez Stojanowskiego poglądami, iż jedną z najważniejszych wartości jest jedność narodu, czego gwarantem były przede wszystkim skonsolidowane w jego ramach wszystkie warstwy, ze stojącymi na straży tradycyjnych wartości rodami<sup>20</sup>.

Stojanowski zakładając Związek zamierzał, jak można się domyślać, podtrzymać „gniazdo” własnej rodziny, jednak wraz z jego przeniesieniem do Poznania, na tarnopolszczyźnie pozostała jedynie idea związku. Obecnie Związek już nie istnieje, nie żyją też jego pierwsi członkowie<sup>21</sup>.

W żyłach Karola Stojanowskiego płynęła krew polska i ruska, „od wieków na Podolu zmieszane”. Zapewne płynęła także i krew tatarska, której na tych terenach wiele wmieszało się w lud polski i ruski, a o której obecności miał świadczyć typ jego twarzy, na co on sam jako antropolog wskazywał<sup>22</sup>.

Karol Stojanowski urodził się 3 maja 1895 r. w Kobyłówkach, w dawnym powiecie

---

<sup>15</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski* t. 8, Lipsk 1839-1845, s. 523.

<sup>16</sup> T. Gajl, *Polskie rody szlacheckie i ich herby*, Białystok 2003, s. 193.

<sup>17</sup> Notatki T. Reddy, w posiadaniu autorki pracy

<sup>18</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937, s. 69.

<sup>19</sup> Notatki T. Redda, w posiadaniu autorki pracy

<sup>20</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 67.

<sup>21</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>22</sup> Notatki T. Reddy

trembowolskim na Tarnopolszczyźnie<sup>23</sup>. Była to duża, polska wieś, zawdzięczająca swój rozwój pomyślnemu położeniu - przebiegał przez nią gościniec prowadzący z Trembowli na południowy-wschód ku Kopyczyńcom, na południowy-zachód zaś ku Mikulińcom<sup>24</sup>. We wsi przeważali grekokatolicy, ludność wyznania rzymskokatolickiego stanowiła mniej niż połowę mieszkańców. Kościół parafialny w Janowie oddalony był o niecałe dwa kilometry. W Kobyłowłokach prosperowały gorzelnia i młyn wodny na strumyku, dopływem Seretu. Funkcjonowała tam też trzyklasowa szkoła etatowa. Mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa - ziemia była urodzajna, pola otaczał rozległy las. W takim oto otoczeniu spędził swoje dzieciństwo bohater niniejszej rozprawy.

Ojciec przyszłego antropologa - Kazimierz był małorolnym chłopem, ubogim „ale z powodu swego charakteru powszechnie szanowanym”<sup>25</sup>. Matką była Honorata z domu Szkwarek<sup>26</sup>. Ambicją tej biednej, chłopskiej rodziny było jak najlepsze wykształcenie syna, który od najmłodszych lat cieszył się opinią niezwykle uzdolnionego<sup>27</sup>.

O atmosferze panującej w domu Stojanowskich wiadomo stosunkowo niewiele. Jak wspominała siostra Karola Stojanowskiego - „Rodzice byli bardzo pracowici, religijni i uczciwi, zasady te wpajali też swoim dzieciom. Darzyły one rodziców szacunkiem i miłością, rodzeństwo bardzo się kochało”<sup>28</sup>. Karol był bardzo związany uczuciowo z rodzicami, zwłaszcza z matką. Jego przyjaciel Jan Mydlarski wspominał, że „cechowała go zawsze wielka uczuciowość, której wyrazem był niesłychanie tkliwy stosunek do Matki”<sup>29</sup>. Nigdy też nie wstydził się swojego pochodzenia, ani niskiego stanu społecznego rodziców. Wyniesionym z rodzinnego domu zasadom pozostał wierny przez całe życie. Stojąc u progu naukowej kariery, pełen szacunku i wdzięczności za poświęcenie rodziców zadedykował im pierwszą znaczącą swoją rozprawę - „*Typy kranologiczne Polski*”: „Najukochańszym Rodzicom poświęcam. Autor”<sup>30</sup>.

Rodzina Stojanowskich nie była zamożna<sup>31</sup>. Gospodarstwo było niewielkie, a oprócz najstarszego Karola w domu była jeszcze czwórka młodszego rodzeństwa. Kolejno na świat

<sup>23</sup> PSB, t. 44/ I, z. 180. Kraków 2007.

<sup>24</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 4, Warszawa 1883, s. 459-460.

<sup>25</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>26</sup> S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 700; W Archiwum Harcerskim w Poznaniu w życiorysie Karola Stojanowskiego podane jest nazwisko panięskie matki Miechkoła.

<sup>27</sup> T. Krupiński, *Wspomnienie o Karolu Stojanowskim (1895-1947), pierwszym kierowniku Katedry Antropologii Uniwersytetu we Wrocławiu*, Acta Universitatis Wraislaviensis No2050, Studia Antropologiczne t. 5, Wrocław 1998, s. 7.

<sup>28</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>29</sup> J. Mydlarski, *Profesor Antropologii Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu*, PA t. 16, 1949, z. 1-8, s. 208.

<sup>30</sup> K. Stojanowski, *Typy kranologiczne Polski*, Lwów 1924, s. 1.

<sup>31</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

przychodzili: Józefa, Franciszek, Stanisław i Aniela. Losy każdego z rodzeństwa potoczyły się inaczej<sup>32</sup>.

Starsza z siostr – Józefa, jako szesnastoletnia dziewczyna w 1913 roku, wraz ze swoją koleżanką wyjechały „za chlebem” do Ameryki. Był to okres kiedy z Galicji ruszyły rzesze emigrantów za ocean. Domyślać się można, że na decyzję o wyjeździe wpłynęła bieda panująca w domu. Józefa w Stanach Zjednoczonych znalazła pracę i w miarę swoich możliwości pomagała rodzinie. Pozostała tam już na stałe, założyła rodzinę – wyszła za mąż za Polaka, miała dwóch synów i córkę. Obaj synowie i mąż już nie żyją, ona sama zmarła w 1977 roku.

Starszy z braci, Franciszek pozostał na ojcowiznie i wspólnie z ojcem prowadził gospodarstwo. Po wojnie, kiedy Polska utraciła swoje wschodnie tereny, a granice uległy przesunięciu, Stojanowscy musieli opuścić rodzinną wieś. Rodzina Franciszka, wraz z rodzicami, osiedliła się w województwie zielonogórskim, następnie przenieśli się w opolskie w okolice Nysy. Franciszek dożył 80 lat.

Młodszy brat – Stanisław, po założeniu rodziny wyprowadził się z rodzinnej wsi. Po wojnie osiadł koło Prudnika na Opolszczyźnie. Zmarł w wieku 64 lat. Córka Stanisława – doktor Wanda Stojanowska obecnie mieszka z siostrą Karola Stojanowskiego - Anielą we Wrocławiu.

Najmłodsza z rodzeństwa Aniela, urodziła się w 1909 roku, była więc młodszą od najstarszego z braci o czternaście lat. Dzięki pomocy Karola ukończyła studia. Po wojnie osiadła we Wrocławiu, gdzie pracowała w Archiwum Państwowym.

Naukę szkolną rozpoczął Karol w rodzinnych Kobyłowlókach, w działającej tam wówczas szkole etatowej. Pierwszą jego nauczycielką była Wiktoria Rosenstock<sup>33</sup>, z pochodzenia Żydówka, która przyjęła jednak wiarę katolicką<sup>34</sup>.

Wybitny uczeń naturalnie bardzo szybko zwrócił uwagę nauczycielki, która przekonała rodziców chłopca o konieczności dalszego kształcenia syna<sup>35</sup>. Sama też zajęła się jego przygotowaniem do egzaminów gimnazjalnych. Karol zachował bardzo wiele szacunku i wdzięczności dla swojej pierwszej nauczycielki, nazywanej „czarną panią”. Zawsze będąc w rodzinnych stronach odwiedzał ją, a ona ciesząc się z tych wizyt witała go słowami: „przyszeli mój Karolciu”<sup>36</sup>.

---

<sup>32</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>33</sup> W czasie wojny, kiedy wkroczyli hitlerowcy, starszkę z jej bratem rozstrzelali w Bodzanowie

<sup>34</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>35</sup> AZHPP, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Karola Stojanowskiego.*

<sup>36</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

Trzyklasową szkołę ukończył Karol w 1907 roku<sup>37</sup>. Wówczas to, jako dwunastoletni chłopiec opuścił na zawsze już dom rodzinny i rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum w Trembowli<sup>38</sup>.

Trembowla, była miastem powiatowym, malowniczo położonym nad rzeką Gniezną, w pobliżu jej ujścia do rzeki Seretu<sup>39</sup>. Pozostałościami długiej i burzliwej historii były ruiny zamczyska obronnego i zwaliska klasztoru z dzwonnica z której, podobno, widać było dwieście wsi. W Trembowli mieściło się starostwo, sąd powiatowy, magistrat, urząd pocztowy. Przemysł i handel były słabo rozwinięte. Co wtorek odbywały się tam targi, co zapewne było główną atrakcją miejscowości. Miasto nie miało dogodnego połączenia, co było sporym utrudnieniem; do najbliższej stacji kolejowej było około trzydziestu kilometrów, tak do Kopyczyńców, jak i do Tarnopola. Ludnościowo w mieście przeważali Rusini, mniejszość stanowili Polacy i Żydzi. Ten krótki opis miasta daje wyobrażenie o otoczeniu, w którym znalazł się chłopiec. Można przypuszczać, że to wielonarodowościowe i wielokulturowe środowisko wpłynęło na kształtowanie się poglądów przyszłego antropologa na kwestie społeczne, zwłaszcza mniejszości narodowych.

W Trembowli Karol zamieszkał w bursie kierowanej przez katechetę ks. Walentego Puchałę<sup>40</sup>. Sytuacja materialna chłopca była trudna. Rodzice, małorolni chłopcy, mieli bardzo skromne możliwości, w domu była przecież jeszcze czwórka młodszych dzieci, mimo to nie szczydzili starań, aby tak zdolnego syna móc kształcić jak najwyżej. Aby chłopiec mógł się utrzymać, ojciec donosił mu pieszo, przeszło kilkanaście kilometrów, prowiant. Karol nie zawiodł pokładanych w nim nadziei - kończył kolejne szkoły i zdobywał tytuły naukowe. Rozpierzany dumą ojciec, mógł znacznie później pochwalić się drugiemu gospodarzowi, iż „Karol jest nie tylko profesorem, ale i docentem!”<sup>41</sup>.

W Trembowli przyszły antropolog uczęszczał do niższych klas gimnazjum, tam też wstąpił do harcerstwa, którego ideały towarzyszyły mu przez całe życie<sup>42</sup>. Sam tak wspominał początki swojej edukacji: „Kiedy jako małe chłopskie dziecko wstępowałem do nowo utworzonego przez rząd austriacki gimnazjum w Trembowli, musiałem przy otwarciu tego zakładu wysłuchać kilku okolicznościowych przemówień. Utkwił mi właściwie w pamięci jedynie pewien frazes z przemówienia trembowolskiego dziekana grecko-katolickiego, ruina

<sup>37</sup> A UW, sygn. RK-120/S, R-0734 I.

<sup>38</sup> W. Steślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski* [w:] J. Trzynadłowski, *Uczni Wrocławscy (1945-79)*, Wrocław 1980, s. 119.

<sup>39</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, Warszawa 1892, s. 459-460.

<sup>40</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski w setną rocznicę urodzin*, *Acta Universitatis Lodzianensis* 3, 3-5, 1996, s. 6.

<sup>41</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>42</sup> W. Kossowski, T. Kozik, *Zarys dziejów wielkopolskiego Harcerstwa Akademickiego*, Komisja Historyczna Komendy Wielkopolskiej ZHP, Zbiór archiwum F/11/50.

ks. Załuckiego. Mówił on zapewne o ważności nowo otwartego zakładu dla kultury okolicznych chłopów. Między innymi wygłosił następujące zdanie: Czemu chłop biedny – bo durny, a czemu durny – bo biedny. Zdanie to zapamiętałem sobie na całe życie’’<sup>43</sup>.

W 1909 roku Karol Stojanowski przeniósł się do Lwowa. Miasto było jednym z najważniejszych ośrodków polskiej kultury. Dzięki istniejącej autonomii mogły nieskrępowanie funkcjonować tam polskie instytucje i organizacje kulturalne. Działały m.in. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opera, a przed wszystkim wyższe uczelnie - Uniwersytet i Politechnika. Lwów był miastem wielonarodowościowym, zamieszkiwali go Polacy, Ukraińcy (zwani przez Polaków Rusinami), Niemcy, Ormianie, Tatarzy i Żydzi. Mieszkające tam od wieków nacje pozostawiały w mieście ślady swojej obecności<sup>44</sup>. We Lwowie miały swoją siedzibę trzy metropolie kościelne: łacińska, prawosławna i ormiańska<sup>45</sup>. Według spisu ludności z 1910 roku, ludność rzymskokatolicka stanowiła tam niecałe 52%, grekokatolicy 17%, natomiast Żydzi 29%. Historia miasta przedstawia je jako niezwykle tolerancyjne wyznaniowo i narodowościowo<sup>46</sup>. To prawdopodobnie wówczas krystalizowały się poglądy Stojanowskiego na kwestie narodowe, zapewne wtedy zwrócił też uwagę na szczególnie silną pozycję ekonomiczną Żydów<sup>47</sup>.

We Lwowie Stojanowski kontynuował naukę w VI Gimnazjum Męskim im. Stanisława Staszica przy ul. Łyczakowskiej 37<sup>48</sup>. Ukończył tam dwie klasy – VII i VIII<sup>49</sup>. Warunki materialne w jakich przyszło mu żyć były nadal bardzo ciężkie, a pomoc ze strony rodziców nader skromna. Utrzymywał się głównie z udzielania korepetycji i dorywczych prac fizycznych<sup>50</sup>. O tym niełatwym okresie życia Stojanowskiego, tak pisał jego wieloletni przyjaciel antropolog Jan Mydlarski: „Ciężki okres nauki gimnazjalnej w trudnych warunkach materialnych zmuszał go do wysiłków osobistych, aby własną pracą uzupełnić skromną pomoc, jakiej dostarczał mu dom rodzicielski. Ta jednak twarda szkoła wyrobiła w nim hart woli i niezależność myśli’’<sup>51</sup>. Dowodzi to, jak wielkim uporem i stanowczością musiał odznaczać się ten młody człowiek, aby spod galicyjskiej strzechy trafić na Uniwersytet.

Wybuch wojny w 1914 roku przerwał naukę Stojanowskiego w momencie ukończenia przez niego VII klasy. Właśnie rozpoczynały się wakacje - „Wtedy to, porwany ogólnym

---

<sup>43</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937, s. 28.

<sup>44</sup> J. Kolbuszowski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 123.

<sup>45</sup> J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 15.

<sup>46</sup> J. Kolbuszowski, *Kresy*, s. 123.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>48</sup> S. Łoza, *Czy wiesz*, s. 700.

<sup>49</sup> AUW, sygn. RK-120/S, R-0734 I.

<sup>50</sup> W. Stęślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski*, s. 119.

<sup>51</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.



zapalem młodzieży” na rok przed maturą, wstąpił do Legionów Polskich<sup>52</sup>. Niewątpliwie entuzjazm wśród wstępujących do oddziałów ochotników podgrzewały obserwowane działania strzelców i agitacja Komisariatów Wojskowych. Był to okres kiedy kształtowała się legenda Legionów Piłsudskiego. Początkowo istniejące dwa Legiony: Wschodni i Zachodni, przeorganizowano na dwie brygady, wiosną 1915 roku powołano też trzecią<sup>53</sup>.

Można się domyślać, że na decyzję Stojanowskiego o przerwaniu nauki i wstąpieniu do wojska, wpłynęła atmosfera ogólnej euforii, jaka panowała w pierwszych tygodniach wojny. Dziewiętnastoletni młodzieniec zgłosił się zatem 27 sierpnia 1914 roku do Legionu Wschodniego I Brygady<sup>54</sup> - „porwała go młodzieńcza, harcercska idea walki o niepodległość ojczyzny, został więc żołnierzem pod komendą tego, który tę pełną niepodległość głosił”<sup>55</sup>. Przypuszczać można również, na podstawie późniejszych wydarzeń, że wstąpienie Stojanowskiego do Legionów wynikało głównie z przeświadczenia o nadrzędności idei walki o niepodległość, nie zaś z fanatycznej fascynacji koncepcjami Józefa Piłsudskiego. Formująca się w tym czasie I Brygada, do której wstąpił Stojanowski, obejmowała trzy pułki. Legioniści posługiwali się językiem polskim, nosili polskie mundury strzeleckie<sup>56</sup>. Rekrutami byli młodzi ludzie, głównie młodzież szkolna, która przed wojną działała w legalnych na terenie Galicji paramilitarnych organizacjach: Towarzystwie „Strzelec”, Związku Strzeleckim, Polskich Drużynach Strzeleckich, „Sokole” i Drużynach Bartoszewych<sup>57</sup>. Sam Stojanowski przeszedł wcześniej szkolenie obsługiwanie karabinów podczas zajęć harcercskich<sup>58</sup>.

Stojanowski służył w 1 batalionie oraz batalionie uzupełnień pierwszego pułku piechoty I Brygady<sup>59</sup>. Była to formacja na swój sposób elitarna. Służyli w niej ochotnicy, głównie inteligenci o bardzo mocnej motywacji do walki i silnym poczuciu misji patriotycznej. Brak jest obszerniejszych relacji z tego okresu życia Stojanowskiego. Wiadomo, że po 30 września 1915 roku organizował jeszcze placówkę POW w Bodzanowie<sup>60</sup>. Jan Mydlarski podaje, że Stojanowski w Legionach pełnił służbę aż do ich rozwiązania<sup>61</sup>. Z kolei Ludwik Jaxa-Bykowski napisał: „Tragedia Legionów powróciła go do stanu cywilnego, ale skazała na wędrówkę po różnych prowincjach monarchii habsburskiej, co wprawdzie ochroniło go od

---

<sup>52</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 6.

<sup>53</sup> J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1985, s. 193.

<sup>54</sup> W. Nekrasz, *Harcercze w bojach w latach 1914-1921*, Warszawa 1930, s. 13.

<sup>55</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>56</sup> *Encyklopedia Szkolna WSiP. Historia*, red. A. Friszke, E. C. Król, Warszawa 2004, s. 455.

<sup>57</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1996, s. 49.

<sup>58</sup> Skaut, nr 9, s. 22.

<sup>59</sup> PSB, red. J. Tazbir, Warszawa-Kraków 2006, s. 19.

<sup>60</sup> Notatki T. Redda, w posiadaniu autorki pracy

<sup>61</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.

służby w armii austriackiej, ale wywołało przerwy w studiach uniwersyteckich”<sup>62</sup>. Żona Karola Stojanowskiego w swoim wspomnieniu o mężu napisała, że ten odmówiwszy złożenia przysięgi na wierność Austrii, po opuszczeniu Legionów, przez jakiś czas ukrywał się w Krakowie<sup>63</sup>.

Wiadomo, że późną jesienią 1915 roku został urlopowany z wojska. Powrócił wówczas do Lwowa i w grudniu został przybocznym I Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki. Czas ten wykorzystał głównie na przygotowanie się do matury, którą zdał eksternistycznie 4 marca 1916 roku w VI Gimnazjum we Lwowie<sup>64</sup>. Jak łatwo obliczyć, przerwa w nauce spowodowana udziałem w wojnie, znacznie opóźniła otrzymanie przez niego świadectwa dojrzałości - miał wówczas 21 lat<sup>65</sup>. Jeszcze na krótko w kwietniu tego roku powrócił do służby wojskowej o czym świadczy wpis w Kronikach V drużyny „Orląt”: „17 kwietnia drużynowy Stojanowski odchodzi do I Brygady Legionów”. Służbę zakończył jednak około września<sup>66</sup>. Wcześniej został warunkowo przyjęty na Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>67</sup>.

W tym okresie przebywał krótko w czeskiej Pradze i Pardubicach. Pracował tam, aby zarobić na dalsze studia, w zakładzie produkującym beczki<sup>68</sup>.

Wiadomo także, że w Wiedniu na Uniwersytecie rozpoczął studia rolnicze i historyczne. Zapisy w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazują, że rozpoczął również studia na Uniwersytecie Lwowskim, które kontynuował w roku akademickim 1917/1918 na Studium Rolniczym U.J.<sup>69</sup>. Przyczyn wyboru takiego właśnie kierunku studiów można znowu doszukiwać się w jego młodzieńczym idealizmie - „Przez pewien czas nawet myślałem, jakby ulżyć chłopskiej doli i zastanawiałem się, od którego końca zacząć, od oświatowego czy gospodarczego. Zapisałem się nawet w związku z tymi rozważaniami na wydział rolniczy i brałem dość czynny udział w tak zwanej akcji oświatowej”<sup>70</sup>.

Okres studiów Stojanowskiego w Wiedniu przypadł na napięty okres w polityce europejskiej. Rozpadała się wówczas się monarchia habsburska, a powstająca „samostijna” Ukraina zmierzała do zaanektowania całej Galicji wschodniej<sup>71</sup>. Austriackie władze wojskowe

---

<sup>62</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 7.

<sup>63</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

<sup>64</sup> AUW, sygn. RK-120/S, R-0734 I.

<sup>65</sup> T. Kurpiński, *Wspomnienie o Karolu Stojanowskim*, s. 7.

<sup>66</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914-1921*, Warszawa 1930, s. 13.

<sup>67</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.

<sup>68</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

<sup>69</sup> AUJ, sygn. S II 516, *Księga immatrykulacyjna*.

<sup>70</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937, s. 28.

<sup>71</sup> A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 2002, s. 33.

we Lwowie wspierały dążenia kół ukraińskich do przejęcia władzy w mieście. W listopadzie 1918 roku doszło do krwawych walk we Lwowie. Wyjątkowy dramatyzm konfliktu polegał na tym, iż po przeciwnych stronach stanęli ludzie znający się od pokoleń, niejednokrotnie sąsiedzi. W tym gorącym okresie zmagania polsko-ukraińskich Stojanowski powrócił do rodzinnych Kobyłówek. Miesiąc później, w grudniu został aresztowany przez władze Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i umieszczony w obozie koncentracyjnym<sup>72</sup>. Prawdopodobnie został wówczas zaocznie skazany przez Ukraińców na karę śmierci<sup>73</sup>. Warunki w obozie były potworne. Stojanowski zachorował tam na tyfus i w stanie bardzo ciężkim wydano go rodzicom<sup>74</sup>. Młody organizm jednak szczęśliwie przezwyciężył chorobę i mężczyzna powrócił do sił.

Tymczasem wojska ukraińskie opuściły Lwów, niemniej przez kilka kolejnych miesięcy trwały jeszcze zmagania polsko-ukraińskie. Wiadomo, że w tym okresie Stojanowski przebywał w Krakowie, gdzie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>75</sup>. Mieszkał wówczas w krakowskim szpitalu garnizonowym. W 1919 roku otrzymał absolutorium na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>76</sup>.

Po zakończeniu studiów powrócił w rodzinne strony. We wrześniu, jeszcze tego samego roku, rozpoczął pracę nauczyciela nauk przyrodniczych w Prywatnym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie<sup>77</sup>. Wcześniej jak podaje Wiesław Krakowiecki ukończył kursy nauczycielskie<sup>78</sup>.

Czortów był siedzibą starostwa, rady powiatowej, sądu, okręgowej rady szkolnej, komisji do regulacji podatku gruntowego oraz urzędu podatkowego<sup>79</sup>. W mieście znajdował się niewielki szpital, urząd pocztowy, telegraf, a także zbudowane w początkach wieku austriackie koszary wojskowe. Mieściła się tam też szkoła podstawowego szczebla, w której zatrudnionych było kilku nauczycieli. W chwili kiedy z Czortkowem wiązał się Stojanowski w mieście zdecydowaną większość, bo ok. 70% stanowili Żydzi, katolicy stanowili tam 17% , a prawosławni 13% ludności. Do czasów I wojny, nie licząc drobnych spięć, stosunki między tymi nacjami układały się w zasadzie poprawnie. Sytuacja ta uległa zmianie pod koniec wojny. Z początkiem listopada 1918 roku powiat czortowski został włączony do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Po początkowych sukcesach polskiej armii w czerwcu 1919 roku miała

---

<sup>72</sup> AZHPP, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Karola Stojanowskiego*.

<sup>73</sup> H. Glass, *Na mównicy. Znów nieuczciwe metody*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1, s. 29.

<sup>74</sup> AZHPP, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Karola Stojanowskiego*.

<sup>75</sup> A. Wrzosek, *Julian Talko-Hryncewicz. Sylwetka jubileuszowa*, PA t. 1, 1926, s. 71.

<sup>76</sup> AUJ, sygn. S II 654, *Absolutoria z lat 1921-1928*.

<sup>77</sup> WSB, s. 703.

<sup>78</sup> W. Krakowiecki, *Wspomnienie o profesorze Karolu Stojanowskim*, Częstochowa 1981, w posiadaniu autorki

<sup>79</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, s. 873.

miejsce wielka kontrofensywa Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Między ludnością cywilną odżyły dawne antagonizmy<sup>80</sup>.

Stojanowski obejmując posadę w czortkowskim Gimnazjum znalazł się więc w skonfliktowanym środowisku, co zapewne dla młodego, zaczynającego dopiero pracę nauczyciela było dodatkowym utrudnieniem. Uczył przyrody, historii, matematyki i fizyki. Powierzono mu też opiekę nad drużyną harcerską.

Koniec roku szkolnego zbiegł się wybuchem wojny polsko-bolszewickiej. Jeszcze wiosną 1920 roku, po krótkotrwałych sukcesach Wojska Polskiego na Ukrainie nastąpiła kontrofensywa Armii Czerwonej. W czerwcu Armia Siemiona Budionnego przerwała front polski i szybko zaczęła przesuwac się na zachód w kierunku Lwowa. Nadchodzące niebezpieczeństwo zmobilizowało Polaków. Na początku lipca 1920 roku Naczelny Wódz ogłosił zaciąg ochotniczy<sup>81</sup>. Do oddziałów zgłaszała się młodzież szkolna, przede wszystkim wstępowali do oddziałów inteligenci, robotnicy i chłopci z okolicznych wsi. Stojanowski stanął na czele grupy harcerzy i uczniów czortkowskich szkół, z którymi ruszył 9 lipca 1920 roku do Lwowa. Wszyscy wstąpili do 240. pp. Armii ochotniczej gen. Józefa Hallera<sup>82</sup>. Dowodzony przez Stojanowskiego pluton czortkowski swój chrzest bojowy przeszedł 18 lipca Strepowem (powiat kamionecki). Oddział ten walczył następnie pod Zadwórzem (powiat przemysłański), jednej z najcięższych bitew wojny polsko-bolszewickiej, która przeszła do historii oręża polskiego jako „polskie Termopile”<sup>83</sup>, następnie pod Żelechowem (powiat kamionecki), Leszkami Królewskimi (powiat przemysłański) i Zuchorzycami (powiat lwowski). W ostatniej bitwie Stojanowski został ranny w stopę. Rana była na tyle poważna, że musiał przebywać w szpitalu. Po wyjściu, około września, niezdolny do dalszej walki został zwolniony z wojska. Zakończenie wojny polsko-bolszewickiej w marcu 1921 roku przywitał już jako cywil. W wojsku dosłużył się stopnia sierżanta. Za działalność wojskową został odznaczony 17 marca 1932 r. medalem Niepodległości oraz 16 marca 1937 r. Krzyżem Niepodległości<sup>84</sup>. Był także przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militarii<sup>85</sup>.

Po wojnie powrócił do nauczania. Od kwietnia 1921 roku ponownie przyjął pracę nauczyciela w gimnazjum w Czortkowie. Nie pozostał na tej posadzie jednak długo. Po raz kolejny idealizm i entuzjazm pokierowały jego życiem. Zafascynowany zorganizowanym dla czortkowskich nauczycieli wykładem profesora Czekanowskiego, w tym samym roku, porzucił

---

<sup>80</sup> M. Klimecki, *Czortów 1919*, Warszawa 2000, s. 5.

<sup>81</sup> A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 2002, s. 33.

<sup>82</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 7.

<sup>83</sup> T. Gąsowski, J. Ronikier, Z. Zblewski, *Bitwy polskie: leksykon*, Kraków 1999, s. 143.

<sup>84</sup> T. Kurpiński, *Wspomnienie o Karolu Stojanowskim*, s. 7.

<sup>85</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

swoje zdjęcie i przeniósł się do Lwowa, by tam móc studiować „rzeczy dla niego podówczas nowe”<sup>86</sup>.

Tak oto wspomina tamten okres życia Stojanowskiego ówczesny wizytator - Ludwik Jaxa-Bykowski: „Poznałem Karola Stojanowskiego po raz pierwszy wiosną 1920 r. jako młodego nauczyciela przyrodoznawstwa w gimnazjum państwowym w Czortkowie. Był to ów dziwny i niezapomniany okres budowania Polski od wewnątrz i równoczesnej obrony jej kresów od zewnątrz. Jak często w okresach przełomów i rewolucji jawili się nowi ludzie, rodziły się niespodziewanie nowe talenty. Bywały wypadki niezwykle. W jednym z gimnazjów na dalekiej prowincji uczył np. matematyki we wszystkich klasach abiturient, a przysłany na egzamin stary profesor z gimnazjum w sąsiednim, większym mieście stwierdził dobre przygotowanie ogółu, lepsze niż często w normalnych warunkach. Taką opinię wydał w ciągu roku dyrektor i wizytator zakładu. Otóż i Karol Stojanowski nie miał nie tylko urzędowych kwalifikacji, ale nawet studia akademickie z powodu przeszkód wojny były nader fragmentaryczne i niedokończone. Ale miał widocznie wrodzony takt i talent pedagogiczny i zdolności dydaktyczne, pracował sam nad sobą, bo nie tylko jako pełniący funkcje wizytatora mogłem stwierdzić postępy u uczniów, ale zauważyłem jego ogromny wpływ na młodzież zakładu, która darzyła początkującego nauczyciela wielkim zaufaniem i sympatią”<sup>87</sup>.

Wizytator zachwycony pracą młodego nauczyciela postanowił ułatwić mu dalszą naukę. Nie sprzeciwiał się także temu ówczesny dyrektor szkoły – Stanisław Matuszewski mimo, iż odejście Stojanowskiego było dużą stratą. Kurator Stanisław Sobański zaakceptował propozycję Jaxy-Bykowskiego, a po dodatkowym zasięgnięciu jeszcze opinii u władz harcerek, przydzielił Stojanowskiego do pracy urzędniczej w referacie harcerek Kuratorium, by ten mógł się utrzymać. Przyszły antropolog spotkał się tam dużą życzliwością ze strony kierownictwa, godziny jego pracy zostały tak „ustawione” aby mógł uczestniczyć w zajęciach na Uniwersytecie<sup>88</sup>.

Jego zarobki w Kuratorium, jak można się domyślać, nie były wysokie. Przyzwyczajony do niedostatku, postanowił z kolei zadbać o edukację najmłodszej siostry - „Była to zapewne z jego strony chęć wynagrodzenia rodzeństwu i społeczeństwu, które mu dopomagało w skończeniu szkoły średniej i wyjściu ze wsi w świat”- jak napisała w swoich wspomnieniach o bracie Aniela Stojanowska<sup>89</sup>. Istotnie, rodzinę stać było jedynie na

---

<sup>86</sup> W. Stęślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski*, s. 119.

<sup>87</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 6.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>89</sup> AZHPP, T. Redda, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Anieli Stojanowskiej*, s. 263.

wykształcenie tylko jednego dziecka. Karol poprosił swoją koleżankę, nauczycielkę, aby przygotowała Anielę do egzaminów wstępnych do gimnazjum. Po ich zdaniu dziewczynka została uczennicą szkoły w Czortkowie. Kiedy Aniela była w trzeciej klasie, Karol zabrał ją do siebie do Lwowa, gdzie zapisał ją do państwowego gimnazjum żeńskiego. Poziom nauki był tam bardzo wysoki, a wymagania duże. Aniela Stojanowska wspominała, że miała braki nie tylko w wiadomościach i językach obcych, ale nawet w poprawnym wysławianiu się<sup>90</sup>. Dowodzi to jak wiele wysiłku i pracy musieli włożyć z Karolem, by spod galicyjskiej strzechy trafić na Uniwersytet.

Stojanowski pracował w Kuratorium jedynie rok - od 1921 do 1922, kiedy to niespodziewanie otrzymał propozycję asystentury w Katedrze Prehistorii u profesora Kozłowskiego<sup>91</sup>. Z tej wielkiej szansy oczywiście skorzystał. Równocześnie rozpoczął studia antropologiczne u profesora Jana Czekanowskiego. Posada młodszego asystenta nie była zajęciem dobrze płatnym. Polityka ówczesnych władz nie sprzyjała wychowywaniu młodej kadry naukowej. Stojanowski z siostrą żyli zatem bardzo skromnie.

W 1924 roku ukończył studia. Uwieńczeniem ich była znakomita praca doktorska, otwierająca przed nim nowe możliwości i perspektywy<sup>92</sup>. Jedną z nich była propozycja objęcia asystentury w Poznaniu.

Podsumowując pierwszy, zamykający się w latach 1895-1926 okres życia Stojanowskiego trzeba zwrócić uwagę na kilka faktów. Przede wszystkim był to czas kiedy kształtował się jego system wartości i formowała postawa wobec otaczającego go świata. Kolejne wydarzenia w jego życiu: udział w wojnie, obóz, ciężka choroba, jak i środowiska w których przyszło mu przebywać, nie pozostały bez wpływu na jego późniejsze postawy wobec ważnych życiowo kwestii. W tym etapie jego życia ujawniły się zasadnicze cechy jego charakteru: wyjątkowa pracowitość, upór, samodzielność, odpowiedzialność, ale też idealizm, uczuciowość i wrażliwość. Wówczas też krystalizowała się jego orientacja polityczna, której pozostał wierny przez całe życie.

---

<sup>90</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>91</sup> WSB, s. 703.

<sup>92</sup> A.Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>92</sup> AUW, Wydział Humanistyczny, *Akta osobowe Karola Stojanowskiego*, sygn. 148/62.

## 1.2. Okres poznański

Kolejny etap życia Stojanowskiego związany był ze stolicą Wielkopolski. Rozpoczął się niemal równocześnie ze zmianami politycznymi w państwie. Kiedy obóz sanacyjny przejmował władzę, Karol Stojanowski opuścił na zawsze już Lwów i przeniósł się do Poznania: „Wielkopolski dotychczas nie znałem i byłem niesłychanie ciekawy, jak ta dzielnica wygląda. Tak się złożyło, że na pierwsze dni mojego pobytu wypadły zajścia warszawskie. Miałem zatem dobrą okazję obserwacji społeczeństwa wielkopolskiego. W Takich bowiem ciężkich i tragicznych chwilach, jakich widownią była Polska w maju, okazuje się wartość społeczeństwa. W tym czasie uderzyła mnie niesłychana wprost zwartość i karność społeczeństwa wielkopolskiego. Z podziwem przypatrywałem się Poznaniowi i Wielkopolsce w tych ciężkich dniach. Żal mię jednakże jednak ogarniał i partykularna zazdrość, że u nas we Lwowie i w całej Polsce inaczej”<sup>93</sup>. Poznańskie zaimponowało mu zorganizowaniem, „czystością, porządkiem, uprzejmością”, aktywnością społeczeństwa: „Im więcej przypatruję się Wielkopolsce, tym bardziej dochodzę do przekonania, że jest ona tym ośrodkiem krystalizacyjnym, około którego skryształizuje się młoda, jednomyślna, karna i patriotyczna, zorganizowana i potężna Polska”<sup>94</sup>.

Do Poznania przeniósł się skuszony propozycją objęcia posady asystenta w Katedrze Anatomii Prawidłowej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Pracę rozpoczął maja 1926 roku<sup>95</sup>. Dwa lata później w 1928 roku został też asystentem, a później docentem, w stworzonym przez profesora Eugeniusza Piaseckiego Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim.

Mając zabezpieczenie materialne i mogąc zapewnić utrzymanie rodzinie, Stojanowski nareszcie mógł się ożenić ze swoją długoletnią narzeczoną – Wandą Ćwiklińską. Przyszłą żonę poznał kiedy jeszcze był wizytatorem w referacie harcerskim Kuratorium. Wówczas będąc w czortkowskim gimnazjum, zapewne odwiedzając tamtejszą drużynę - „zobaczył piękną uczennicę i się w niej zakochał”<sup>96</sup>. Karol miał wtedy około 26 lat, piękna uczennica – Wanda Ćwiklińska znacznie mniej. Rodzice Wandy początkowo nie pozwalali się młodym spotykać, „do czasu kiedy panna ukończy szkołę i zda maturę”. Widać uczucie było duże, gdyż młodzi

---

<sup>93</sup> Brodaty Żubr, *Moje wrażenia i obserwacje z Wielkopolski*, Skaut t. 12, 1926, nr 4, s. 51.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>95</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>95</sup> AUAM, Wykaz profesorów i docentów UP 1919-1939, sygn. 139, s. 109.

<sup>96</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

cierpliwie czekali, aż Wanda rozpocznie studia na Uniwersytecie we Lwowie<sup>97</sup>.

Wanda Ćwiklińska urodziła się 18 lutego 1906 roku w Czortkowie, była więc o jednaście lat młodsza od swojego męża. Po ukończeniu szkoły w Czortkowie studiowała psychologię na Lwowskim Uniwersytecie. Po zdaniu magisterium pracowała, aż do wojny jako asystentka w Instytucie Psychologii na Uniwersytecie Poznańskim<sup>98</sup>.

Karola i Wanda pobrali się 23 września 1928 roku w Dynowie, rodzinnej miejscowości panny młodej<sup>99</sup>. Podczas ceremonii, wzorem Olgi i Andrzeja Małkowskich, młodzi mieli na sobie mundury harcerskie, co miało zapewne świadczyć o przywiązaniu do organizacji i jej ideałów<sup>100</sup>. Przyjęcie weselne było skromne, zaproszono tylko najbliższą rodzinę. Wszystkie przekazy dotyczące małżeństwa Stojanowskich przedstawiają je jako „bardzo dobre” – tak uważała też mieszkająca z nimi siostra Karola<sup>101</sup>. Harcmistrz kmtd Chor. Poznańskiej ZHP Wiesław Krakowiecki w swoim „*Wspomnieniu o profesorze Karolu Stojanowskim*” napisał, że było to „wzorowe, dobrane małżeństwo”<sup>102</sup>. Również w notatkach Tadeusza Reddy można przeczytać: „ożenił się z Wandą Ćwiklińską, która była najwierniejszą towarzyszką”<sup>103</sup>. Przyjaciel Stojanowskiego Ludwik Jaxa-Bykowski wzmiankował, że w czasie okupacji, w pogodnym nastroju podtrzymywała go zacna małżonka”<sup>104</sup>. Natomiast Krzysztof Komorowski zamieszcza informację, jakoby Wanda Stojanowska oddziaływała na ambicje polityczne swojego męża<sup>105</sup>.

Wyrazem uczucia Stojanowskiego do żony było dedykowanie jej najważniejszego swojego dzieła - „*Rasizmu przeciw Słowiańszczyźnie*” - „Książkę tę poświęcam ukochanej mojej żonie, Wandzie z Ćwiklińskich Stojanowskiej, jako słaby wyraz serdecznej i głębokiej podziękności za pełną oddania i niezmordowaną opiekę w ciągu roku ciężkiej choroby”<sup>106</sup>.

Do zdrowia powracał w domu swoich teściów, którzy gościli go w Dynowie. Można zatem przypuszczać, że stosunki z rodziną żony układały się nader życzliwie.

Rodzicami Wandy Stojanowskiej byli Józef Nałęcz Ćwikliński (1873-1947) inspektor kontroli skarbowej kolejno w Czortkowie, Jarosławiu i Dynowie, a od 1930 roku również także

---

<sup>97</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>98</sup> AUAM, Wydział Humanistyczny, akta osobowe Wandy Stojanowskiej, sygn. 148/56

<sup>99</sup> AUW, *Wyciąg z aktu małżeństwa nr 13/1928 z 23 kwietnia 1957*, Urząd Stanu Cywilnego w Dynowie, sygn. RK-120/S.

<sup>100</sup> E. Sikorski, *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911-1939*, Warszawa 1989, s. 26.

<sup>101</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>102</sup> W. Krakowiecki, *Wspomnienie*.

<sup>103</sup> Notatki T. Reddy, w posiadaniu autorki pracy

<sup>104</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>105</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka: konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-45*, Warszawa 2000, s. 76.

<sup>106</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 1.



inspektor powiatu brzozowskiego i Antonina z domu Piotroff (1885-1971)<sup>107</sup>. Oboje rodzice ukończyli seminaria nauczycielskie. W Dynowie osiedlili się w 1927 roku. Bardzo szybko dali się tam poznać z czynnej działalności społeczno-politycznej - ojciec jako działacz Sokoła, a zwłaszcza matka jako aktywna działaczka Akcji Katolickiej i SN. Rodzina wspomagała akcje charytatywne i kulturalne, a bogata biblioteka państwa Ćwiklińskich służyła całej okolicznej społeczności.

W Poznaniu Stojanowscy zamieszkali najpierw na Gołęczynie, w domu położonym na terenie folwarku uniwersyteckiego, a po roku czy dwóch przenieśli się na ulicę Miłą 12 na Jeżycach, do willi profesora Jaxy-Bykowskiego<sup>108</sup>. Profesor wraz z wdową po bracie i jej dwójką dzieci zajmował parter, Stojanowscy piętro. Było to sąsiedztwo nader przyjazne, profesor Bykowski był dla Stojanowskich nie tylko wielkim autorytetem, ale i przyjacielem<sup>109</sup>.

Karol nadal opiekował się swoją siostrą, która w 1928 roku zdała maturę i przeniósła się do bratostwa do Poznania. Za jego radą podjęła studia na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Humanistycznym, a także dodatkowo, w Studium Wychowania Fizycznego, w którym on sam prowadził zajęcia<sup>110</sup>.

Przez cały poznański okres sytuacja materialna Stojanowskich nie była łatwa. Złożyły się na to dwa zasadnicze powody: po pierwsze w tym czasie Polskę objął już kryzys gospodarczy, który mimo, iż nie uderzył najostrzej w inteligencję, to jednak był powszechnie odczuwalny, po wtóre Stojanowski z powodów natury całkiem „nienaukowej” pozostawał na asystenturze, nie mogąc uzyskać tytułu profesora. W ten sposób, jak twierdzi Tadeusz Krupiński, ukarano Stojanowskiego za przejście do obozu antysanacyjnego<sup>111</sup>. Antropolog musiał zatem „dorabiać” do pensum godzinami i ćwiczeniami zleconymi<sup>112</sup>. Bywało, że zmuszony był pobierać wcześniej pieniądze za godziny zleczone, zastrzegając, „że gdyby nie mógł wykładów odbyć – pieniądze zwróci”<sup>113</sup>. Jego żona pracowała w tym czasie jako młodszy asystent w Katedrze psychologii i pedagogiki U.P. Jej pensum wynosiło zwykle 11 godzin tygodniowo, a więc również zarabiała niewiele<sup>114</sup>. Wiódł zatem Stojanowski z rodziną

---

<sup>107</sup> D. Ćwiklińska-Gołąb, *Wspomnienia konspiracyjne i więziennicze z lat 1951-1956*, opracował Janusz Kurtyka, *Zeszyty Historyczne Win-u R.* 12, 2003, nr 19-20, s. 311.

<sup>108</sup> APAN – oddział Poznań, P.III-37, z.17, Materiały L. Jaxy-Bykowskiego, *Wniosek L. Jaxy-Bykowskiego do Urzędu Mieszkaniowego w Poznaniu o przyznanie mu mieszkania*

<sup>109</sup> APAN – oddział w Poznaniu, *Materiały L. Jaxy-Bykowskiego. List Wandy Stojanowskiej do L. Jaxy-Bykowskiego 30.04.1948.* sygn. P.III-37, z. 18.

<sup>110</sup> AZHPP, T. Redda, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Anieli Stojanowskiej*, s. 265.

<sup>111</sup> T. Kurpiński, *Wspomnienie*, s. 8.

<sup>112</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>113</sup> AUAM, *akta osobowe Karola Stojanowskiego*, sygn. 210/32, 82/443.

<sup>114</sup> AUAM, Wydział Humanistyczny, *akta osobowe Wandy Stojanowskiej*, sygn. 148/56

życie skromne, odmawiając sobie przyjemności i kosztownych rozrywek. Mieszkający „po sąsiedzku” Ludwik Jaxa-Bykowski wspominał, że „ciężki” był ich żywot - „Z wytrwałością, można powiedzieć chłopską zawziętością, znosił swój los i walczył z przeciwnościami o „suchym chlebie”. Nie chcąc zerwać z nauką, siedział o suchej asystenturze, a potem żył ze skromnego wynagrodzenia za godziny zlecone. Znosił swój los cierpliwie, nawet z humorem”<sup>115</sup>.

Mimo, iż rodzina antropologa nie była zamożna, nie robiąc tego dla poklasku, pomagali innym - „łożąc bezmiennie na zbożne cele”<sup>116</sup>. Przez cały okres studiów swojej siostry, Karol pomagał jej finansowo. Pomimo problemów materialnych, Stojanowscy potrafili cieszyć się życiem. Udzielali się towarzysko, organizowali wycieczki do Kiekrza nad jezioro, przyjmowali przyjaciół<sup>117</sup>. Dom ich zawsze był pełen gości – bywali u nich zwłaszcza znajomi z Harcerstwa: Stanisław Czapiewski, Jerzy Remiszewski, Władysław Dura, Stefan Walczek, Zenon Szymański, Zofia Staniewska, Aniela Boratyńska, Hanna Czerkawska-Remiszewska, Lucyna Sieciechowicz, Maryla Gosieniecka. Antropolog szczególnie przyjaźnił się z Olgierdem Grzymałowskim i Tadeuszem Mareszem, nauczycielem historii i wychowawcą młodzieży w Gimnazjum w Rydzynie koło Leszna. Bliskie i serdeczne stosunki łączyły go też z instruktorem harcerskim, redaktorem *Strażnicy Harcerskiej* Wiesławem Krakowieckim. W domu Stojanowskich bywał też Jędrzej Giertych<sup>118</sup>. Zapewne wśród wielu poruszanych tematów najczęstszymi były dysputy na tematy harcerskie i polityczne.

Kolejne problemy przyniósł pogarszający się stan zdrowia antropologa. Wspominany wcześniej jego pobyt w 1934 roku Dynowie, spowodowany był rekonwalescencją po ciężkiej chorobie. Była ona pokłosem otrzymanej w bitwie pod Zuchorzycami w 1920 roku rany w stopę. Ta na pozór niegroźna rana, która zresztą szybko się zabiłiżniła, odezwała się po kilkunastu latach. W 1933 roku blizna „otworzyła się na nowo, wdała się ciężka infekcja, która przesunawszy się do płuc z trudem została opanowana dzięki chirurgicznym zabiegom prof. A. Jurasza i troskliwej opiece doktora Cz. Meissnera”<sup>119</sup>. Cytowany Ludwik Jaxa-Bykowski podaje, że słuszną diagnozę postawił, nie widząc pacjenta, na podstawie tylko usłyszanego opisu, profesor biologii Wydziału Lekarskiego - E. Niezabitowski. Osłabiony ciężką chorobą organizm stał się podatny na zakażenia. Stan zdrowia Stojanowskiego był na tyle poważny, że spędził on kilka miesięcy w

---

<sup>115</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>117</sup> AZHP, T. Redda, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Anieli Stojanowskiej*, s. 266.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 266.

<sup>119</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 7.

szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu<sup>120</sup>. Po wyjściu ze szpitala, do zdrowia powracał w domu swoich teściów w Dynowie. Pod czułą opieką żony, powracał do zdrowia pisząc jedną z najważniejszych swoich prac - „*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*”.

Ten, związany z Poznaniem etap życia Karola Stojanowskiego był okresem jego stabilizacji życiowej, co przełożyło się na sukcesy w pracy naukowej i działalności politycznej. Trwał on stosunkowo krótko, bo zaledwie trzynaście lat, mimo tego udało się poznańskiemu uczonemu osiągnąć w nim stosunkowo wysoką pozycję naukową i społeczną. Można przypuszczać, że był to najspokojniejszy, a zarazem najszczęśliwszy okres jego życia. Mimo niezadowolającej sytuacji finansowej i przejścia ciężkiej choroby spędził go w otoczeniu życzliwych i bliskich mu osób, a szeroko zakrojone plany wydawały się możliwymi do zrealizowania.

### 1.3. Okupacja

W chwili wybuchu wojny stało się oczywiste, że Stojanowski musi opuścić miejsce swojego zamieszkania. Jednym z założeń hitlerowskiej polityki wobec narodu polskiego było zniszczenie ludzi polskiej nauki, by w ten sposób pozbawić nas „elementu przywódczego” - pracowników naukowych wyższych uczelni i instytucji naukowo-badawczych. Uczelnie zostały zamknięte, uczonych starano się unicestwić fizycznie, lub skierować ich do pracy fizycznej. Pozbawieni swojej intelektualnej elity Polacy, mieli stać się „wiecznymi robotnikami sezonowymi”. Okupanci konfiskowali i wywozili w głąb Rzeszy, lub z całą bezwzględnością niszczyli dorobek polskiej kultury. Dewastowano polskie placówki naukowe, palono przygotowane do publikacji dzieła naukowe, przekazywano na przemiał cenne książki i druki<sup>121</sup>.

Tak też stało się ze szczególnie bulwersującymi hitlerowców pracami Karola Stojanowskiego<sup>122</sup>. Demaskujący prawdziwe oblicze nazistowskiej antropologii, uczony uznany został za szczególnie niebezpiecznego wroga, którego ścigano listami gończymi. Z tego powodu, już na początku września, wraz z grupą innych uczonych z Uniwersytetu opuścił miasto. Wiadomo, że przez jakiś czas, we wrześniu 1939 roku, przebywał na wsi w Radomsku,

---

<sup>120</sup> *Z Polski i ze świata*, Strażnica Harcerska R. 4, 1932, nr 8, s. 11.

<sup>121</sup> Cz. Łuczak, *Losy polskiej nauki i nauczania akademickiego w okresie hitlerowskiej okupacji*, Poznań 1981, s. 8.

<sup>122</sup> AZHPP, *Życiorys Karola Stojanowskiego*

w domu młodego działacza narodowego J. Grabskiego<sup>123</sup>. Stamtąd udało mu się przedostać do Warszawy gdzie spędził okupację<sup>124</sup>. Ukrywając się w stolicy, aby uniknąć aresztowania zachowywał dużą ostrożność: często zmieniał nazwiska i mieszkania. Co najmniej raz, szczęśliwie uszedł Niemcom, kiedy nieopatrznie mieszkał pod swoim nazwiskiem. W porę ostrzeżony, zmienił miejsce pobytu, zdobył „podrobione” dokumenty. W zatarciu po nim wszelkich śladów pomógł, jak podaje Ludwik Jaxa-Bykowski, gospodarz domu o nazwisku Lipiec, który z zimną krwią zeznał, że Stojanowscy kilka dni wcześniej opuścili mieszkanie, przenosząc się zapewne na wieś, nie pozostawiając jednak nowego adresu<sup>125</sup>. W wypełnionej po wojnie karcie personalnej zachowanej w Archiwum Uniwersytetu we Wrocławiu, Stojanowski na pytanie o represje ze strony okupanta podał, że przez całą okupację żył pod przybranym nazwiskiem, nie ujawniając jednocześnie używanych w pracy podziemnej pseudonimów<sup>126</sup>.

Przez całą okupację, oprócz realnego zagrożenia życia, Stojanowski zmagał się też z problemami finansowymi. Wykłady na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich, tak jak i inni profesorowie, traktował jako swój patriotyczny obowiązek, nie zaś jako źródło dochodu. Zresztą wynagrodzenie uczonych za pracę dydaktyczną, o ile się go nie zrzekli, było raczej symboliczne<sup>127</sup>. Trudne warunki życia nie załamały go jednak. We wspomnieniach Ludwika Jaxy-Bykowskiego, organizatora Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, Stojanowski z pokorą znosił trudności z jakimi przyszło mu się borykać: „Kiedy jesienią 1939 r. spotkałem go po raz pierwszy w Warszawie i zapytałem, z czego żyje, odparł z uśmiechem: „...z przyzwyczajenia”<sup>128</sup>.

W Warszawie Stojanowski przebywał aż do powstania. Oboje z żoną szczęśliwie wyszli z niego cało<sup>129</sup>. Jednak sam o tym okresie mówił niechętnie. Jego najbliżsi też niewiele na ten temat potrafili powiedzieć - „I znów interesujących szczegółów nie potrafię podać, bo zmarły rzadko mówił o sobie i tylko zbieg okoliczności lub opowiadania o jakiś wypadkach ogólniejszego znaczenia, w które był bezpośrednio wmieszany, albo własny przykład, przypomniany dla dodania otuchy wątpiącym, przygnębionym lub zniechęconym, ujawnił innym ważny szczegół z życia” – wspominał Ludwik Jaxa-Bykowski<sup>130</sup>. Po klęsce powstania

---

<sup>123</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. S. Dąbrowskiego, Wrocław, s. 14.

<sup>124</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>125</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 12.

<sup>126</sup> AUW, *Karta personalna z 10 I 1946*, sygn. RK-120

<sup>127</sup> Cz. Łuczak, *50 lat Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919-1969*, Poznań 1971, s. 209.

<sup>128</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>130</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 13.

Stojanowscy opuścili stolicę i przenieśli się do Częstochowy, gdzie antropolog wykładał na filii Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Przebywali tam prawdopodobnie aż do zakończenia działań wojennych.

Mimo, iż sam wraz z najbliższą rodziną miał szczęście przeżyć okupację, to jednak wojna zabrała mu wiele bliskich mu osób. Podczas wojny stracili życie jego najbliżsi przyjaciele: Olgierd Grzymałowski - został zamordowany w Starobielsku lub Kozielsku, oraz Tadeusz Marsz (Mahomet), który zginął w oflagu pod koniec wojny, podczas wybuchu bomby zrzuconej przez Anglików<sup>131</sup>.

#### 1.4. Okres wrocławski

Po zakończeniu działań wojennych Stojanowki z rodziną powrócił do zniszczonego Poznania, gdzie objął na krótko posadę docenta na Uniwersytecie. Pozostał na niej do końca 1945 roku, by następnie przenieść się do Wrocławia. Można przypuszczać, że głównym powodem przeniesienia były problemy natury politycznej. Był to gorący okres, kiedy nowe władze dokonywały czystek politycznych, nie wyłączając środowisk akademickich. Tworzony na ziemiach odzyskanych Uniwersytet Wrocławski stwarzał możliwości pracy naukowej dla uczonych związanych z różnymi formacjami politycznymi. Profesor Zbigniew Drozdowski uważał, że antropolog wręcz „znalazł tam schronienie”, przy tworzeniu wrocławskiej uczelni było bowiem miejsce dla „ludzi z prawa i lewa”<sup>132</sup>.

Do nowego miejsca zamieszkania udał się wraz z rodziną zaraz po Świętach - 29 grudnia 1945 roku. Podróż odbyli koleją, przez Warszawę i Katowice. By zminimalizować uczoneму trudy podróży Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, w specjalnym piśmie prosił Kolej o udzielenie uczoneму i jego rodzinie miejsca w wagonie służbowym<sup>133</sup>.

We Wrocławiu Stojanowscy zamieszkali przy Placu Uniwersyteckim 7. Ich dom „wprost roił się od ludzi”<sup>134</sup>. Razem z nimi zamieszkała siostra Karola Aniela oraz rozpoczynająca studia medyczne siostra żony profesora – Danuta Ćwiklińska. W domu tym również znalazła życzliwą pomoc zabrana z domu dziecka – Jagoda Maresz<sup>135</sup>. Była ona córką

---

<sup>131</sup> AZHPP, *Życiorys Anieli Stojanowskiej*

<sup>132</sup> *Odeszli na zawsze Profesor Zbigniew Drozdowski – doktor honoris causa AWF we Wrocławiu*, Życie Akademickie 2004, nr 101, s. 1.

<sup>133</sup> AUAM, Wydział Humanistyczny, *Akta osobowe Karola Stojanowskiego*, sygn. 82/443, ozn. 210/32.

<sup>134</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>135</sup> AZHPP, T. Redda, *Życiorysy. Życiorys Anieli Stojanowskiej*, s. 266.

poległego w oflagu przyjaciela Stojanowskiego - Tadeusza Maresza. Profesor uważał za swój moralny obowiązek pomóc rodzinie przyjaciela, gdyż wdowa po nim wraz z trzema córkami znalazły się w bardzo trudnym położeniu<sup>136</sup>. Nie mając własnych dzieci Stojanowscy zaopiekowali się Jagodą. Umożliwili jej rozpoczęcie i kontynuowanie studiów medycznych<sup>137</sup>.

Karol bardzo szybko zabrał też do siebie ze wsi schorowaną matkę. Bywający u Stojanowskich Jaxa-Bykowski tak wspominał ten dom: „znaleźli tam oparcie krewni ze wschodu i dzieci przyjaciół, nie mówiąc o czasowym przytułku dla sierot wojennych i goścień znajomych”<sup>138</sup>. Nie była to odosobniona opinia. We wspomnieniu o Stojanowskim Jan Mydlarski pisał: „życzliwy i szczerzy stosunek do ludzi, wielka skromność zjednywały mu powszechny szacunek i sympatię”. Podkreślał też „niezwykłą szlachetność i dobroć Stojanowskiego, która przejawiała się w dopomaganiu wszystkim potrzebującym. Dom jego pełen był zawsze osób, które przygarniał i otaczał opieką, dzieląc się z nimi swymi skromnymi zasobami”<sup>139</sup>. Rzeczywiście sytuacja materialna rodziny w tym okresie musiała być trudna, o czym świadczy pismo Wandy Stojanowskiej do Prodziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu we Wrocławiu. Prosiła w nim o udzielenie, rozłożonej na raty pożyczki z funduszu dziekańskiego na leczenie męża. Stan zdrowia Profesora bowiem stale się pogarszał, jesienią 1946 roku po raz czwarty zachorował na „różę”<sup>140</sup>.

Rodzinie Stojanowskiego szczęśliwie udało się przeżyć okupację. Rodzice Karola po opuszczeniu przez najstarszego syna rodzinnej wsi, mieszkali w niej do zakończenia wojny, wspólnie z synem Franciszkiem prowadząc gospodarstwo. Po wojnie, kiedy Kresy znalazły się poza nowymi granicami Polski, musieli opuścić ziemie ojców. Osiedlili się najpierw w zielonogórskim, później przenieśli się na Opolszczyznę. Rodzina długo jeszcze żyła nadzieją, powrotu na ziemie przodków. Warunki życia na ziemiach odzyskanych były ciężkie, zwłaszcza w zielonogórskim, daleko było do miasta, szkoły, lekarza. Z tego też powodu Karol zabrał schorowaną matkę do siebie do Wrocławia. Po jego śmierci zamieszkała u młodszego syna Stanisława, tam zmarła w 1951 roku w wieku 74 lat. Ojciec Kazimierz zmarł w 1965 roku, dożywszy sędziwego wieku 96 lat<sup>141</sup>.

Najmłodsza z rodzeństwa Aniela, którą opiekował się Karol, po ukończeniu studiów na Wydziale Humanistycznym i dodatkowo Studium Wychowania Fizycznego podjęła pracę we

---

<sup>136</sup> AZHPP, T. Redda, *Życiorysy*, s. 266.

<sup>137</sup> Jagoda ukończyła studia medyczne, uzyskała tytuł doktora, pracowała w Instytucie Immunologii we Wrocławiu.

<sup>138</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>139</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>140</sup> AUW, *Pismo Wandy Stojanowskiej z dnia 16 IX 1946r.*, sygn. RK-120/S.

<sup>141</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego-Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

Lwowie a następnie pracowała jako nauczycielka w Gródku Jagiellońskim. Lata wojny spędziła na Podolu angażując się tam w tajne nauczanie. Gdy front zaczął się przesuwać na Zachód wyjechała do Dynowa, gdzie zamieszkała u rodziców bratowej. Po wojnie w 1946 roku przeniosła się do Wrocławia i zamieszkała u bratostwa. Pracowała tam aż do emerytury w 1970 roku w Archiwum Państwowym<sup>142</sup>. Nadal mieszka we Wrocławiu wraz z bratanicą dr Wandą Stojanowską, córką brata Stanisława<sup>143</sup>.

Pierwsze powojenne lata były okresem, w którym rozgrywała się ostra walka polityczna i zbrojna o kształt nowego państwa. Komunistyczne władze z całą bezwzględnością przystąpiły do walki z „podziemiem” niepodległościowym. Represje dotknęły również Profesora i jego rodzinę. Wiadomo, że Stojanowski – czołowa postać Stronnictwa Narodowego, był po wojnie inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Jak uważa Aniela Stojanowska do przedwczesnej śmierci brata przyczyniły się właśnie sprawy polityczne: „Prawdopodobnie ktoś z podziemia przyszedł i namawiał Karola do dalszej działalności w podziemiu. Karol tłumaczył, że teraz jest profesorem na Uniwersytecie i nie może angażować się w taką działalność”. Ta bardzo nerwowa rozmowa, stała się prawdopodobnie przyczyną ataku serca, w następstwie którego antropolog zmarł<sup>144</sup>.

Karol Stojanowski odszedł 9 czerwca 1947 roku w wieku 52 lat<sup>145</sup>. Pochowany został cztery dni później, w czwartek 12 czerwca o godz. 10-tej, na cmentarzu parafialnym na Sępolnie (św. Wawrzyńca) przy ulicy Smętnej we Wrocławiu. Nabożeństwo żałobne odbyło się w sobotę 14-tego czerwca o godz. 9.30 w kościele Akademickim św. Macieja<sup>146</sup>.

Po mszy żałobnej młodzież akademicka nie pozwoliła przewieźć trumny na cmentarz, ale zaniósła ją tam na swoich barkach. W pogrzebie oprócz rodziny, władz uczelni i studentów obecni byli członkowie podziemia, również spoza Wrocławia. Po uroczystości tajne służby udały się ich śladem i wszystkich aresztowały<sup>147</sup>.

Żona Profesora znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Zmuszona została nawet do zwrócenia się o zapomogę do Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, który prośbę gorąco poparł<sup>148</sup>. Kiedy mąż żył pracowała na Uniwersytecie Wrocławskim, po jego śmierci,

---

<sup>142</sup> Jest autorką interesujących referatów i prac naukowych o tematyce archiwalnej i historycznej. Za swoje osiągnięcia, a także pełną oddania i zapału pracę w służbie archiwalnej została wyróżniona odznaczeniami państwowymi – Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

<sup>143</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>144</sup> Ibidem.

<sup>145</sup> J. K. [ostrzewski], *Kronika, Z otchłani wieków* R. 16, 1947, z. 7/8, s. 114.

<sup>146</sup> AUW, *Nekrolog*, sygn. RK-120/S.

<sup>147</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>148</sup> AUW, *Pismo Wandy Stojanowskiej do Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu* 2789/47, sygn. RK-120/S.

jak napisała siostra Profesora, miało miejsce „zamieszanie polityczne”, w wyniku którego Wanda Stojanowska została aresztowana i uwięziona bez udowodnionej winy. Uwolniona znalazła schronienie w klasztorze zamkniętym Karmelitek Bosych we Wrocławiu. Przebywała tam przez rok. Po wystąpieniu z klasztoru wróciła do rodzinnego Dynowa. Pod koniec lat sześćdziesiątych powtórnie wyszła za mąż za Kazimierza Pietrakę, znajomego jeszcze z czasów harcerskich. Jakiś czas później sprzedali dom w Dynowie i wraz z matką Wandy przenieśli się do Przemyśla. Profesorowa Stojanowska pracowała tam jako sprzedawczyni, pielęgniarka, psycholog w poradni<sup>149</sup>. Zmarła w Przemyślu w czerwcu 1971 roku<sup>150</sup>.

Represje dotknęły także inne osoby z najbliższego otoczenia Profesora: mieszkającą ze Stojanowskimi, młodszą siostrę Wandy – Danutę<sup>151</sup> i najbliższego przyjaciela, profesora Ludwika Jaxę-Bykowskiego<sup>152</sup>. Danucie<sup>153</sup> i jej późniejszemu mężowi<sup>154</sup> szczęśliwie udało się przetrwać ten trudny okres<sup>155</sup>. Profesora Bykowskiego zamordowano w więzieniu w 1948 roku.

---

<sup>149</sup> W. Kossowski i T. Kozik, *Zarys*, .

<sup>150</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>151</sup> D. Ćwiklińska-Gołąb, *Wspomnienia konspiracyjne*, s. 311-313.

<sup>152</sup> Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski został aresztowany w październiku 1947 roku przez UB i skazany na 6 lat więzienia. Zmarł w 28 czerwca 1948 r. na zapalenie płuc.

<sup>153</sup> Danuta Ćwiklińska-Gołąb, również związana była z „podziemiem”<sup>153</sup>. Urodzona w 1922 roku, w czasie wojny konspiracyjnie zdała maturę. W okresie okupacji Ćwiklińscy z młodszą córką zaangażowali się w podziemną działalność ZWZ. Ich dom stał się jednym z głównych ośrodków konspiracji na terenie Dynowszczyzny. Odbываły się tam spotkania, udzielano noclegów ludziom poleconym przez ZWZ, działalności związanej tajnym nauczaniem. Po wojnie Danuta studiowała medycynę, tuż przed ostatnim egzaminem została w grudniu 1952 roku aresztowana. Przyczyną aresztowania była jej wojenna działalność w AK (w czasie „Burzy” w służbie sanitarnej, po wkroczeniu Sowieców była łączniczką struktur poakowskich) i powojenne związki z Delegaturą. Została skazana na 7, 5 roku za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. Była więziona w Oplu, Warszawie, Bojanowie, skąd została zwolniona na mocy amnestii. Po uwolnieniu w 1957 roku zdała ostatni egzamin i uzyskała dyplom lekarski. W listopadzie tego roku udało jej się wyjechać „w celach turystycznych” do Szwajcarii, skąd przedostała się do Niemiec Zachodnich i tam otrzymała azyl. Na Uniwersytecie we Freiburgu uzyskała tytuł doktora medycyny. Tam też wyszła za mąż za Tomasza Gołębia. W 1960 roku wraz z mężem wyemigrowali do USA, gdzie mieszka do dziś w Indianapolis. Została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej (1967), czterokrotnie Medalem Wojska, Odznaką (krzyżem) Weterana Walk o Niepodległość.

<sup>154</sup> Mężem Danuty, a szwagrem Karola Stojanowskiego, jest Tomasz Gołąb, urodzony w 1922 roku w Dynowie, żołnierz AK, działacz WiN, chemik, W czasie wojny należał do pierwszych i najbardziej aktywnych konspiratorów AK na tym terenie. Uczestniczył w licznych akcjach bojowych, został mianowany oficerem dywersji na Dynowszczyźnie, brał udział w akcji „Burza” został awansowany do stopnia podporucznika (stopień został zweryfikowany przez Główną Komisję Weryfikacji AK w Londynie). Po wojnie był aktywnym działaczem podziemia, emigrował do Niemiec, ukończył studia na Uniwersytecie w Bazylei w Szwajcarii – głównym przedmiotem jego studiów była chemia. Promotorem jego rozprawy doktorskiej był słynny profesor Tadeusz Reichstein, laureat Nagrody Nobla (1950), którego został asystentem. W 1960 roku wspólnie z żoną podjął decyzję o emigracji do USA. Tam kontynuował pracę naukową w Instytucie Biologii Doświadczalnej w Worcester Foundation for Experimental Biology w Shrewsbury (Massachusetts) kierowanym przez doktora Gregory Pincusa, wynalazcę pigułek antykoncepcyjnych. Tomasz Gołąb, prowadził ożywioną działalność polityczną, m. in. w okresie stanu wojennego nagłaśniał i apelował za wsparciem ruchu solidarnościowego – pisał listy do polityków, mediów, Kongresu Polonii Amerykańskiej. Odznaczony został Medalem Wojska (1967), Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość i Krzyżem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Obecnie z żoną mieszka w USA.

<sup>155</sup> T. Gołąb, *Wspomnienia ze służby w AK i WiN w latach 1940-1953*, oprac. J. Kurtyka, *Zeszyty Historyczne Win-u R.* 12, 2003, nr 19-20, s. 287- 292.



We wspomnieniach osób, które blisko znały Karola Stojanowskiego jawi się on jako człowiek niezwykle szlachetny, życzliwy i serdecznym ludziom, jego dobroć „przejawiała się w dopomaganiu wszystkim potrzebującym. Dom jego był zawsze pełen osób, które przygarniał i otaczał opieką, dzieląc się z nimi swymi skromnymi zasobami”<sup>156</sup>.

Antropolog Jan Mydlarski napisał: „Bezinteresowny idealizm Stojanowskiego zjednał mu liczne grono przyjaciół zarówno w kołach jego kolegów, licznego grona jego uczniów, jak i wszystkich tych, którzy się z nim osobiście zetknęli”<sup>157</sup>.

Ludwik Jaxa-Bykowski tak wspominał przyjaciela: „sam w życiu był stale optymistą, jasno patrzył w przyszłość, wierzył w sprawiedliwość Bożą, jako szczerze wierzący i praktykujący katolik. Tę też pogodną wiarę i zdrową nadzieję szerzył wśród bliższego i dalszego otoczenia, które odwzajemniało mu się pełnym zaufaniem i miłością. Dowodem tego jest powszechny żal, jaki ogarnął nawet przygodnych znajomych na wiadomość o jego niespodziewanym zgonie”<sup>158</sup>.

Życie Karola Stojanowskiego, jak zresztą całego pokolenia, było ściśle związane i uwarunkowane losami dziejowymi państwa. Antropolog brał udział w I wojnie, walczył z bolszewikami, współtworzył niepodległą ojczyznę, działał w konspiracji w czasie drugiej wojny, po zakończeniu okupacji przystąpił do odbudowy zrujnowanego kraju. Pozostawił po sobie pamięć człowieka pracowitego, skromnego i szlachetnego, życzliwego ludziom, oddanego rodzinie. Świadczą o tym wspomnienia osób, które go znały; szacunek jakim był darzony wyrażają poświęcone mu wspomnienia i nekrologi. Jego bogatą działalność najpiękniej ujęła najbliższa mu osoba – żona, która napisała w Albumie Dwudziestolecia Uniwersytetu Wrocławskiego: „Życie jego było całkowicie oddane Polsce”<sup>159</sup>.

---

<sup>156</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>157</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>158</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 13.

<sup>159</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

## Rozdział 2: Karol Stojanowski jako polityk

### 2.1. Działalność polityczna

#### 2.1.1. Okres przedwojenny

Karol Stojanowski należał do chwalebnej grona tych polityków, którzy swoje życie osobiste łączyli ściśle z pracą na rzecz ojczyzny. Tak w okresie międzywojennym, jak i podczas II wojny światowej, zaliczał się do najbardziej bezkompromisowych i oddanych sprawie działaczy polskiego ruchu narodowego. Nie ulega wątpliwości, iż jego poglądy wywarły istotny wpływ na kierunek, którym podążali narodowcy, zwłaszcza młodszego pokolenia.

Program ruchu narodowego został sformułowany na przełomie XIX i XX wieku przez głównego ideologa formacji - Romana Dmowskiego i zawarty w jego pracach, przede wszystkim sztandarowej „*Myśli nowoczesnego Polaka*”. Istota programu skupiała się wokół nacjonalizmu, ważnymi elementami były antysemityzm i klerykalizm. Narodowcy na przełomie wieków kształtowali świadomość Polaków, przyczyniając się do rozbudzenia ich dążeń niepodległościowych. Początkowo opowiadali się za zjednoczeniem ziem polskich i uzyskaniem autonomii w ramach Imperium Rosyjskiego. W czasie pierwszej wojny popierali państwa trójporozumienia. Po odzyskaniu niepodległości obóz pretendował do współrządzenia państwem, stanowiąc dominującą siłę polityczną II Rzeczypospolitej.

Z ideami narodowymi, jak można przypuszczać, Karol Stojanowski zetknął się już we wczesnej młodości, jeszcze w okresie zaborów, w organizacji skautowej. Instruktorami harcerskimi w tym czasie byli ludzie silnie zaangażowani w działalność polityczną, zwłaszcza narodowcy, którzy krzewili swoje poglądy wśród młodzieży<sup>160</sup>. Wydaje się natomiast mało prawdopodobne, aby takie, a nie inne zapatrywania polityczne przyszły antropolog wyniósł z domu rodzinnego. Rodzicami Stojanowskiego byli prości ludzie, nie interesujący się polityką<sup>161</sup>.

Bardzo wczesnie, bo w wieku dziewiętnastu lat Karol Stojanowski musiał rozstrzygnąć polityczny dylemat przed którym postawił go wybuch wojny: poprzeć koncepcje obozu Dmowskiego, czy wstąpić do oddziałów Piłsudskiego. Priorytetem dla młodego

---

<sup>160</sup> J. Gaj, *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 5.

<sup>161</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

mężczyzny była jednak niepodległość państwa. By o nią walczyć wstąpił do Legionów: „Karol Stojanowski był legionistą Pierwszej Brygady. Porwała go młodzieńcza, harcerska idea walki o niepodległość ojczyzny, został więc żołnierzem pod komenda tego, który tą wolność głosił. O potrzebie zjednoczenia, o ziemiach pod Prusakiem, o prowadzących najcięższą walkę o byt narodowy – nie myślał. Wnet jednak dojrzawszy, może pod wpływem swojego mistrza, uznał swą jednostronność i może właśnie dla tego swa pracę poświęcił Zachodowi. Raziła go polityczna orientacja obozu Komendanta, a jeszcze bardziej metody postępowania i prywatna koterii. On, jako pochodzący z ludu, skłaniał się początkowo swymi sympatiami politycznymi ku Stronnictwu Ludowemu” – tak o wyborach politycznych Stojanowskiego w obliczu wojny pisał jego przyjaciel Ludwik Jaxa-Bykowski.

Po wojnie Stojanowski zaczął oddalać się swoich dawnych kompanów, coraz bardziej krytycznie odnosząc się do obozu sanacyjnego, jego układów i poplecznictwa. W 1926 roku, kiedy Józef Piłsudski, dokonał wojskowego zamachu stanu, rozpoczynając tym samym okres rządów autorytarnych „Stojanowski mógł, jak tylu innych towarzyszy broni, zrobić „bajeczną karierę”. Ale nie pozwolił mu na to jego patriotyzm, charakter i honor”. Także dwuznaczne zachowanie ludowców po zamachu zraziło Stojanowskiego do nich, kierując jego sympatie ku obozowi narodowemu.

Dawni towarzysze nie wybaczyli mu zdrady: „Nazwali go (z ruska) „perikińczykiem” (odszczepieniec i sprzedawczyk), nie bacząc, że przecież nie dla zysku, ani korzyści, lecz ze względów zasadniczych przeszedł do przeciwnego obozu, nie w chwilach wahań lub walki, lecz po pełnym triumfie sanacji opowiedział się za odmienną ideologią, zdając sobie w pełni sprawę z tego, iż narazi go ten postępek na srogą zemstę zwycięzców. Wyżej jednak cenił sumienie i honor niż zaszczyty i korzyści, czego dał dowody w całym swoim życiu”<sup>162</sup>.

W tym samym czasie, kiedy piłsudczycy przejmowali władzę, zaszły również znaczące zmiany w życiu Karola Stojanowskiego. W maju 1926 roku, ze względu na objęcie asystentury na Uniwersytecie, przeniósł się do Poznania, w którym wpływy endecji były bardzo silne. Fakt ten niewątpliwie wpłynął na intensywność jego dalszej działalności politycznej. W Poznaniu obserwował jak sanacyjne rządy uderzały przede wszystkim w obóz narodowy, który wraz z utratą możliwości walki parlamentarnej tracił swój prestiż i zwolenników<sup>163</sup>. Endecka propaganda przedstawiała te działania sanacji jako niemoralne i

---

<sup>162</sup> A. Malinowski, *Karol Malinowski*, s. 8.

<sup>163</sup> H. Lisiak, *Endecja w Wielkopolsce wobec przewrotu majowego w 1926 roku*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszela, Poznań 2002, s. 121.

nieetyczne. Narodowcy kreowali się jako obrońcy praw i konstytucji. Takie stanowisko przyjął również Stojanowski.

W Poznaniu, kiedy do niego zawitał, właśnie formował się Obóz Wielkiej Polski. Obozowi narodowemu, który dopiero co został „pokonany” przez piłsudczyków potrzebny był entuzjazm i zaangażowanie młodego pokolenia. OWP powołano w grudniu 1926 roku w poznańskim Hotelu Bazar<sup>164</sup>. Organizacja zaadaptowała niektóre elementy modelu partii hitlerowskiej<sup>165</sup>. W *Deklaracji programowej* podkreślano konieczność wychowania w poczuciu obowiązku wobec Ojczyzny, nieodzowność hierarchicznej budowy społeczeństwa, któremu stawiano wysokie wymogi obyczajowe<sup>166</sup>. OWP miał charakter antysemitki, antydemokratyczny i antyniemiecki<sup>167</sup>. W pierwszym okresie w OWP istniały dwa nurty: OWP (starzy) i dynamiczni „młodzi”<sup>168</sup>.

Stojanowski zrazu związał się z „młodymi”. Odpowiadały mu ich ideologia i stawiane cele: osiągnięcie przez Polskę odpowiedniej mocarstwowości na arenie międzynarodowej, szacunek dla tradycyjnych wartości narodowych, jak też dążenie do konsolidacji narodu w walce z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym: „Musimy wychować cały zastęp ludzi, pracujących niezmiernie w celu powiększenia potęgi naszego narodu i państwa, aby naród polski był w każdej chwili gotów do obrony chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej. Osiągnięciem zaś ten cel przez spotęgowanie życia narodu, przez pomnażanie polskości, przez czynną obronę zagrożonych placówek polskich tak wewnątrz, jak te z i zewnątrz państwa oraz przez podniesienie poziomu polskiego społeczeństwa, pod względem religijnym i moralnym” pisał w tym okresie Stojanowski<sup>169</sup>. „Młodzi” z OWP krytykowali na szeroką skalę „parlamentaryzm”, kierując swoje ostrze przeciw obozowi sanacyjnemu<sup>170</sup>. W tym tonie wypowiadał się i Stojanowski<sup>171</sup>.

Bezkompromisowe wypowiedzi „młodych” z OWP oraz wywoływane przez nich ekscesy były nie do przyjęcia przez obóz rządzący. W okresie od 1932 do 1933 władze

---

<sup>164</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski w latach 1931-1933*, Kwartalnik Historyczny, Poznań 1984, nr 4/43, s. 879.

<sup>165</sup> H. Lisiak, *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*, Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, Poznań 2007, nr 8, s. 40.

<sup>166</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 67.

<sup>167</sup> Z. Kaczmarek, *Prasa Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski (1926-1933)*, Rocznik Historyczny Ruchu Młodzieżowego, Poznań 1987, s. 1.

<sup>168</sup> Z. Kaczmarek, *Wielkiej Polski w latach 1931-1933*, Kwartalnik Historyczny, Poznań 1984, nr 4/43, s. 879.

<sup>169</sup> K. Stojanowski, *Akademickie Drużyny Harcerskie*, Poznań 1927, s. 7-8.

<sup>170</sup> H. Lisiak, *Recepcja myśli nazistowskiej*, s. 36.

<sup>171</sup> K. Stojanowski, *Czy istotnie polityka „konstruktywna”?*, Myśl Narodowa, 1932, nr 15, s. 197.

sanacyjne stopniowo, bez większych trudności, rozwiązywały „niewygodną” organizację<sup>172</sup>. W Wielkopolsce rozwiązano ją jesienią 1932 roku<sup>173</sup>. Wówczas Stojanowski<sup>174</sup>, wraz z tysiącami innych członków zdelegalizowanego OWP, „przeszedł” do Stronnictwa Narodowego<sup>175</sup>. Od tego też momentu rozpoczęła się jego polityczna kariera.

Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce powołano z początkiem 1928 roku<sup>176</sup>. Uprawiało ono propagandę antysanacyjną, zwłaszcza w okresie poprzedzającym wybory<sup>177</sup>. Na początku lat trzydziestych w organizacji miały miejsce spory ideowe, pomiędzy poszczególnymi jego frakcjami. Wykształciły się dwa kierunki ideowe: konserwatywny reprezentowany przez starsze pokolenie i radykalny, którego zwolennikami byli „młodzi”<sup>178</sup>. Popierany przez Dmowskiego, bezkompromisowy odłam „młodych”, nie dopuszczał możliwości jakiegokolwiek współpracy z sanacją, co postulowali niektórzy działacze obozu narodowego<sup>179</sup>. Hasłem sztandarowym „młodych” było państwo narodowe, negujące założenia zasady demokracji i liberalizmu<sup>180</sup>. Stojanowski opowiedział się za bezkompromisowym kierunkiem wyznaczonym przez czołowego ideologa młodej generacji – Jędrzeja Giertycha<sup>181</sup>. Bliższa znajomość Stojanowskiego z Giertychem zawiązała się zapewne podczas spotkań harcerskich. Obaj byli członkami ZHP. Giertych bywał częstym gościem w domu Stojanowskiego<sup>182</sup>.

Stojanowski współtworząc w tym okresie ideologię „ruchu młodych”, próbował zsyntetyzować myśl ideową tej frakcji. Swoje przemyślenia w tym okresie publikował na forum „młodych”, którą to rolę pełnił „Głos Akademicki”, od 1933 roku „Głos”<sup>183</sup>. Na jego łamach, oprócz Stojanowskiego zamieszczali swoje artykuły czołowi poznańscy narodowcy m.in.: J. Kostrzewski, L. Jaxa-Bykowski, J. Giertych i J. Matłachowski. To właśnie dzięki staraniom „Głosu” ukazała się najważniejsza praca Stojanowskiego o tematyce politycznej -

---

<sup>172</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej...*, s. 882.

<sup>173</sup> Z. Kaczmarek, *Secesja młodych w obozie narodowym w Wielkopolsce w latach 1933-1934*, *Kwartalnik Historyczny* R. 84, z. 3, 1977, s. 608.

<sup>174</sup> PSB, s. 19

<sup>175</sup> J. Terej, *Idee, mity i realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 137.

<sup>176</sup> H. Lisiak, *Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznańskim (1928-1929)*, Poznań 2005, nr 5, s. 53.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>178</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-39. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 81.

<sup>179</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 99.

<sup>180</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991, s. 244.

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>182</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>183</sup> Z. Kaczmarek, *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922-1939)*, Poznań 1976, s. 42.

„Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie”<sup>184</sup>. W tym też czasie publikował w przeznaczonych dla młodzieży „Orlętach”, zabierając głos w dyskusji na temat młodego pokolenia<sup>185</sup> oraz tygodniku o charakterze politycznym „Polska Narodowa”<sup>186</sup>. Przynajmniej niektóre swoje artykuły zamieszczał w powstałym z połączenia „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Myśli Narodowej”, organie teoretycznym endecji, który w 1926 roku przyjął tytuł drugiej z gazet<sup>187</sup>. Największy jednak nakład, sięgający nawet do 30 tys. egzemplarzy, miał „Kurier Poznański”. Pismo bardzo silnie sympatyzowało z endecją, współpracowali z nim m.in.:

R. Dmowski, J. Kostrzewski, St. Kozicki, M. Rudnicki, Z. Wojciechowski. Opublikowany w 1930 roku spis współpracowników gazety obejmował aż 395 nazwisk<sup>188</sup>. Stojanowski zaczął współpracę z pismem w 1931 roku, zamieszczając na jego łamach aż do wojny kilkanaście swoich artykułów, głównie akcentując niebezpieczeństwo konsekwencji niemieckich doktryn rasowych.

Swoją aktywnością zyskał uznanie samego Dmowskiego, czego wyrazem było zaproszenie młodego działacza na zjazd historyków w domu lidera narodowców w Chludowie pod Poznaniem. Tematem przewodnim spotkania była rola międzynarodowych tajnych związków w dziejach Polski<sup>189</sup>. Można się domyślać, że Stojanowski już wcześniej prowadził dyskusje na ten temat podczas swojej asystentury w Katedrze Prehistorii we Lwowie. Kierujący Katedrą profesor Leon Kozłowski, późniejszy premier, był w tym okresie silnie związany Wielką Lożą Narodową Polski<sup>190</sup>. Stojanowski przeświadczony był o niezwykle silnych wpływach masonerii, podejrzewał nawet, że niektórzy członkowie NSDAP powiązani są ze staropruskimi lożami masońskimi<sup>191</sup>.

W połowie lat trzydziestych Stojanowski, co było znamienne dla pozostałych działaczy Stronnictwa, szczególnie intensywnie poświęcił się działalności publicystycznej. Publikował w tym okresie, głównie w „Myśli Narodowej” i w silnie sympatyzującym z endecją „Kurierze Poznańskim”<sup>192</sup>. Trudno jednak stwierdzić, iż dopracował się wówczas jakiejś szczegółowej wizji programu ustrojowego. Nawet główny ideolog młodych, Jędrzej Giertych wypowiadał się mało precyzyjnie w tej kwestii<sup>193</sup>. Stojanowski, podobnie jak inni

---

<sup>184</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>185</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>187</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 49.

<sup>188</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000, s. 166.

<sup>189</sup> T. Bielicki, *W szkole Dmowskiego*, Gdańsk 2000, s. 241.

<sup>190</sup> L. Kozłowski z czasem zmienił swoje poglądy, tuż przed wojną stał się autorem jednej z najgłośniejszych kampanii antymasońskich w II Rzeczypospolitej

<sup>191</sup> K. Stojanowski, *Przeciwmasoneria czy masoneria*, *Myśl Narodowa*, nr 22, s. 321-322

<sup>192</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000, s. 166.

<sup>193</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 68.

skupieni wokół Giertycha narodowcy, promował raczej ogólne zasady „państwa narodowego”, negując założenia demokracji i liberalizmu. Postulował stworzenie takiego systemu politycznego, w którym rządy w państwie znalazłyby się wyłącznie w rękach osób narodowości polskiej.

W tym też okresie coraz intensywniej piętnował poczynania piłsudczyków. Swój protest przeciwko obozowi rządzącemu zademonstrował m.in. podczas „procesu brzeskiego”. Proces był kulminacyjnym punktem narastającego konfliktu między obozem rządzącym a opozycją<sup>194</sup>. Poprzedziły go aresztowania i wytoczenie zarzutów przeciwnikom politycznym sanacyjnego rządu. Działania władz wywołały oburzenie i sprzeciwy różnych środowisk, zwłaszcza związanych z obozem narodowym. Do protestu przyłączyły się również środowiska akademickie. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, w ślad za uczonymi z Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>195</sup>, wystosowali 18 grudnia 1930 roku list protestacyjny w związku z aresztowaniami opozycji<sup>196</sup>. Karol Stojanowski do protestu przystąpił 5 stycznia 1931 roku podpisując się pod listem protestacyjnym<sup>197</sup>.

Należy wspomnieć, że Uniwersytet poznański, na którym wykładał Stojanowski, ze wszystkich poznańskich uczelni najbardziej związany był z ideologią narodową. Niewątpliwie atmosfera panująca na uczelni miała wpływ na poglądy antropologa. Wśród wykładowców, podobnie jak i na innych uczelniach, rozgrywała się ostra walka polityczna<sup>198</sup>. Znacząca część poznańskiej kadry naukowej, w mniejszym lub większym stopniu, propagowała ideologię narodową wśród studiującej młodzieży. Wielu profesorów współpracowało z endeckim organem - Młodzieżą Wszechpolską. Opiekę nad tą ekspozyturą SN sprawował indoktrynujący narodowymi ideami „Kurier Poznański”, w którym Stojanowski zamieszczał cyklicznie swoje artykuły. Antropolog uczestniczył niejednokrotnie w imprezach organizowanych przez MW, a jego studenci wstępowali licznie do tej organizacji<sup>199</sup>.

Początkowo agitacja narodowców na wyższych uczelniach była na tyle silna, że żadna inna opcja polityczna nie była w stanie zagrozić ich pozycji. Poznańscy narodowcy wysunęli nawet projekt założenia odrębnego koła Stronnictwa Narodowego, zrzeszającego profesorów i docentów Uniwersytetu oraz profesorów gimnazjalnych. Organizację koła

---

<sup>194</sup> *Nowy Leksykon PWN*, red. A. Dyczkowski, Warszawa 1998, s. 222.

<sup>195</sup> *Dookoła sprawy Brześcia. List profesorów Uniwersytetu Poznańskiego*, *Dziennik Poznański* 1930, nr 297, s. 1.

<sup>196</sup> *Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brzeskiej. W imię honoru Polski*, *Kurier Poznański* 1930, nr 590, s. 1.

<sup>197</sup> Z. Grot, *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza: 1919-1969*, Poznań 1972, s. 273.

<sup>198</sup> H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006, s. 240.

<sup>199</sup> W. Muszyński, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928-1947)*, [w:] *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 207, nr 8-9, s. 31.

proponowano powierzyć docentowi Stojanowskiemu, co świadczy o uznaniu jego zaangażowania w działalności partii<sup>200</sup>.

Niebawem jednak sanacyjny rząd rozpoczął eliminację przeciwników politycznych ze wszystkich pozapolitycznych instytucji, przede wszystkim z wyższych uczelni i instytucji naukowych. Na Uniwersytecie Poznańskim do zasadniczych zmian w układzie sił politycznych doszło za rektoratu zwolennika sanacji, profesora Stanisława Runego<sup>201</sup>. Stojanowski obserwował, jak z Katedr usuwano najbardziej zaangażowanych endeckich profesorów, m.in. jego bliskiego przyjaciela Ludwika Jaxę-Bykowskiego i Pawła Gantkowskiego. Sam, z uwagi na swoje zaangażowanie w działalność w ruchu narodowym znalazł się również w trudnej sytuacji. Powody polityczne stały się też wyłączną przyczyną utrudniania mu przez władze Uczelni przeprowadzenia habilitacji. Uniemożliwiono mu także objęcie Katedry<sup>202</sup>. Chciano w ten sposób „ukarać” za „zdradę” dawnego legionistę.

Wszystkie te działania władz potęgowały niechęć Stojanowskiego do obozu rządzącego i radykalizację jego poglądów.

Kiedy w 1935 roku miał miejsce rozłam w Stronnictwie Narodowym, Stojanowski zaangażował się w walki frakcyjne<sup>203</sup>. Wielkopolscy „młodzi”, niezadowoleni z marazmu starszej generacji dążyli do odebrania im władzy<sup>204</sup>. Krytykowano zwłaszcza bierność polityczną dzierżących władzę w organizacji „starych”, brak ich zdecydowania w zmaganiach o władzę<sup>205</sup>. Stojanowski wypowiadał się o marazmie narodowców starszego pokolenia słowami: „Bo człowiek odpowiada nie tylko za to, co czyni, ale i za to czego nie czyni, a czynić powinien. Wiemy dobrze, jak my, ludzie obozu narodowego byliśmy na wszelki sposób prześladowani, jak nam zatruwano życie, jak po prostu uniemożliwiano egzystencję. Ale wiemy i także dobrze o tym, że jeśliśmy w Polsce dotychczas nie rządzą, uważając się do tych rządów za najbardziej odpowiednich, to nie rządzą, przede wszystkim z własnej winy, bo brakło nam (nie jednostkom, ale całości jako obozowi politycznemu) zdecydowanej woli objęcia władzy. Czekaliśmy aż nas do władzy dopuszczą, czy powołają. Było to wielkim złudzeniem. [...] Władzy się nie otrzymuje, władzę się zdobywa<sup>206</sup>.”

---

<sup>200</sup> APP, Zespół akt *Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne*, sygn. 35, s.132.

<sup>201</sup> H. Lisiak, *Endecja i sanacja w walce w walce o wpływy na uczelniach poznańskich*, Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, Poznań 2005, nr 5, s. 63.

<sup>202</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>203</sup> K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 308.

<sup>204</sup> H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce*, Poznań 2006, s. 308.

<sup>205</sup> H. Lisiak, *Endecja w Wielkopolsce wobec przewrotu majowego w 1926 roku*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszela, Poznań 2002, s. 121.

<sup>206</sup> [K. Stojanowski] *Kto jest winien?*, Państwo Narodowe R.1, 1942, nr 7, s. 7.



Wśród poznańskich „młodych” do odsunięcia „starych” od władzy parł zwłaszcza wiceprezes Zarządu Okręgu w Wielkopolsce i równocześnie kierownik organizacji tego Zarządu – T. Wróbel. Stojanowski należał jednak do przeciwników Wróbla. Sam wszedł już w tym czasie, jako jeden z dwóch przedstawicieli „młodych” do Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu<sup>207</sup>. Wróblowi udało się co prawda doprowadzić do usunięcia Stojanowskiego z Zarządu Okręgu SN, ale jego miejsca nie zajął żaden z popieranych przez Wróbla działaczy<sup>208</sup>. W Zarządzie Okręgu SN w Poznaniu Stojanowski od 1935 roku był kierownikiem Wydziału Propagandy i Wychowania Politycznego. Działal w tym czasie na kilku płaszczyznach: w oświacie, ruchu harcerskim i pracy zawodowej na Uniwersytecie, wszędzie aktywnie propagując idee narodowe. Jego działalność polityczna znowu zyskała uznanie - w 1936 roku wybrany został do 400 osobowej Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie<sup>209</sup>. Pozostawał jego członkiem w latach aż do wybuchu wojny<sup>210</sup>. O wzmożonej w tym okresie działalności w Stronnictwie Stojanowskiego świadczą odnotowane wystąpienia podczas zebrań organizacyjnych, m.in. wykład na temat historii ruchu narodowego<sup>211</sup>, oraz udział w dyskusji na temat ustroju państwa, toczony podczas zebrania Naczelnej Rady Stronnictwa Narodowego w 1937 roku<sup>212</sup>.

W sierpniu 1938 roku Stojanowski uczestniczył w poznańskim zjeździe okręgowym z udziałem przywódców Stronnictwa. Endecja spodziewaną wyjątkowo wysoką frekwencją zamierzała zmanifestować swoją siłę. Zaniepokojone władze przeszkodziły jednak w organizacji zjazdu. Narodowcy swoim forum uczynili zatem zjazd powiatowy, na który przybyli przedstawiciele wszystkich powiatów Wielkopolski. Obecni w Poznaniu również byli T. Bielecki i K. Kowalski<sup>213</sup>. Ten ostatni w swoim przemówieniu wzywał m.in. do „rozprawy” z „Żydostwem”. Poparł go wówczas w swoich wystąpieniach nieprzejednany w antysemityzmie Stojanowski<sup>214</sup>.

W tym też roku zaangażował się w kolejne walki frakcyjne. Kiedy ze wskazania Dmowskiego prezesem narodowców został popierany przez Stojanowskiego Kazimierz Kowalski, w opozycji do niego stanęła warszawska grupa Tadeusza Bieleckiego. Mimo, iż obie grupy łączyły wspólne poglądy w sprawach fundamentalnych: ustrojowych, politycznych i

---

<sup>207</sup> H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce*, Poznań 2006, s. 313.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 303.

<sup>209</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe...*; CAMSW – KIKR, t 12, k. 126, Skład Komitetu Głównego w 1936 r. akta SN, AMSW, 3243 (materiały nieuporządkowane)

<sup>210</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 581.

<sup>211</sup> APP, *Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne*, sygn. 35, s. 32.

<sup>212</sup> APP, *Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne*, sygn. 33, s.150.

<sup>213</sup> H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce*, s. 239.

<sup>214</sup> APP, *Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne*, sygn. 35, s. 32.

społecznych, to przede wszystkim, poza kwestiami personalnymi, różnił je stosunek do obozu rządzącego<sup>215</sup>. Stojanowski, jak inni zwolennicy Kowalskiego sprzeciwiał się demonstrowanej przez bieleckich możliwości współpracy z obozem sanacyjnym, traktując ją jako zdradę. W tej samej frakcji znaleźli się również m.in.: J. Giertych, J. Matłachowski, L. Jaxa-Bykowski, F. Sznajder, Sz. Porandowski. Według J. Tereja to właśnie Stojanowski miał być w tej grupie „najbardziej nieprzejednanym przeciwnikiem Bieleckiego”<sup>216</sup>.

Kulminacyjnym momentem zmagania obu obozów stały się wydarzenia czechosłowackie. Grupa Kowalskiego stała na stanowisku, że sojusz polsko-czechosłowacki jest w stanie zahamować ekspansję Hitlera<sup>217</sup>. Stojanowski na kilka miesięcy wcześniej, po Anschlussie Austrii, przekonany był, iż Niemcy skierują się przeciw Słowianom zachodnim: „Nowa pozycja geopolityczna Niemiec na wschodzie zagraża nie tylko Włochom. Zagraża ona właściwie wszystkim państwom, położonym na wschód od Rzeszy”<sup>218</sup>. Kilka miesięcy później pisał: „Celem niemieckiej polityki na wschodzie jest podbój krajów zachodnio-słowiańskich oraz rozbięcie Rosji na mniejsze jednostki państwowe. To drugie pozwoliłoby eksploatować słowiański wschód pod względem zarówno politycznym, jak ekonomicznym”<sup>219</sup>. Ostrzegał też przed zachłannością III Rzeszy: „Nikt zaś rozsądny nie przypuści, aby Niemcy, na wypadek rozbioru Czechosłowacji, ograniczyły się wyłącznie do sudeckiej części państwa. Wezmą one wtedy znacznie więcej, zachowując przy sobie najcenniejsze ziemie republiki czechosłowackiej. Nie potrzeba zbyt wiele wyobraźni politycznej, aby zdać sobie sprawę z położenia Polski wobec Niemiec na wypadek opanowania Czechosłowacji jako całości lub znacznej jej części przez Rzeszę Niemiecką. Polska otoczona z trzech stron mogłaby z łatwością przekształcić się w kolonię niemiecką i utracić – jeżeli nie formalnie to faktycznie – niezależność polityczną”<sup>220</sup>.

W obliczu realnego zagrożenia ze strony Niemiec postulował o zbliżenie z Czechosłowacją, w celu wspólnej obrony przed naporem niemieckim<sup>221</sup>. Ze strony Czechosłowacji, w interesie której również leżało przymierze z Polską, oczekiwał jednak rezygnacji z sojuszu z Sowietami<sup>222</sup>.

---

<sup>215</sup> J. Terej, *Idee, mity i realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 163.

<sup>216</sup> Idem, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 183.

<sup>217</sup> W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939-1945)*, Warszawa 2000, s. 31.

<sup>218</sup> K. Stojanowski, *Czechosłowacja a interesy Polski*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 3, s. 196.

<sup>219</sup> Idem, *Państwo pannordyczne*, [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 87.

<sup>220</sup> Idem, *Czechosłowacja a interesy Polski*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 3, s. 200.

<sup>221</sup> Idem, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 3, s. 37.

<sup>222</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 10.

Podpisany w 1938 roku układ w Monachium zmuszał Czechosłowację do rezygnacji ze swoich terenów. Grupa Stojanowskiego wskazywała na konieczność wywarcia wpływu na rząd RP. Zamierzano oddziaływać też na opinię publiczną przez objęcie całego kraju proceskami manifestacjami. Plan ten nie zyskał jednak akceptacji Komitetu Głównego SN<sup>223</sup>.

Wobec tego frakcja „młodych”: Kowalski, Giertych, Małachowski i Stojanowski, zorganizowała spotkanie, podczas którego omówiono zaistniałą sytuację polityczną i opracowano nowy plan działania. Brano pod uwagę nawet wariant przejęcia władzy drogą rewolucji i podjęcia nieuniknionej walki z Niemcami. Stojanowski obawiał się wówczas, iż może dojść do zbytniego zbliżenia Polski i III Rzeszy, co wydawało się realne wobec wydarzeń czechosłowackich<sup>224</sup>.

Wiadomo, że już po zajęciu Austrii udał się do Czechosłowacji z misją pozyskania dla koncepcji współdziałania ugrupowań, z którymi jego frakcja zakładała możliwość współpracy. Spotkał się wówczas z przebywającym tam na emigracji Wincentym Witosem, którego przekonywał o niebezpieczeństwie zbliżającego się konfliktu, a w związku z tym pilną koniecznością skonsolidowania narodu i stworzenia rządu koalicyjnego<sup>225</sup>. Przywódcę ruchu ludowego zainteresowały te plany. Wiadomo też, że w jednym z takich spotkań wzięli udział gen. Sikorski i Korfanty<sup>226</sup>. Trudno dzisiaj ocenić, na ile realizacja omawianych zamierzeń była realna, przeszkodził jej wybuch wojny.

Innym, nieco wcześniejszym epizodem w kontaktach Stojanowskiego z czołowymi politykami II Rzeczypospolitej była konferencja z pułkownikiem Walerym Sławkiem. Odsunięty po śmierci Piłsudskiego od władzy Sławek szukał sojuszników wśród narodowców. Prezes Stronnictwa – Kazimierz Kowalski powierzył negocjacje z pułkownikiem Stojanowskiemu, sądząc zapewne, iż wspólna legionowa przeszłość zbliży obu polityków. Nie dające się jednak pogodzić różnice ideologiczne i cele uniemożliwiły jednak współpracę. Rokowania bardzo szybko przerwano, niebawem Sławek popełnił samobójstwo niszcząc uprzednio wszelkie dokumenty<sup>227</sup>.

Poznański antropolog z coraz większym niepokojem obserwował komplikujące się międzynarodowe położenie Polski. Już wcześniej przewidywał niekorzystny dla Polski układ stosunków z III Rzeszą: „Najbardziej zaś idzie Niemcom o to, by wziąć całą zachodnią Słowiańszczyznę w kleszcze swojego państwowego organizmu. Z chwilą bowiem połączenia

---

<sup>223</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 13.

<sup>224</sup> K. Stojanowski, *Czechosłowacja a interesy Polski*, s. 199.

<sup>225</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 10.

<sup>226</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 13.

<sup>227</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, 1996, s. 11.

Austrii z Niemcami, pierścień niemiecki naokoło zachodniej Słowiańszczyzny byłby całkowicie zamknięty”<sup>228</sup>. Jego wizje polityczne poparte wynikami badań antropologicznych nie spotykały się z aprobatą sanacyjnych władz. Zainteresowały natomiast mocarstwa zachodnie. Bardzo późno, bo dopiero w 1939 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do Stojanowskiego o dokonanie syntezy ruchu rasowego i wynikających z tego konsekwencji.

Sporządził ją przede wszystkim dla kół Europy Zachodniej, o czym świadczyło opracowanie w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim. Praca została złożona tuż przed wybuchem wojny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Niestety we wrześniu opracowanie zginęło a cały nakład został zniszczony<sup>229</sup>.

W styczniu 1939 roku zmarł główny przywódca obozu narodowego - Roman Dmowski. Stojanowski wziął udział w pogrzebie swojego ideowego mentora<sup>230</sup>. Odejście Dmowskiego stało się punktem zwrotnym dla narodowców, upatrujących dla siebie szansy zdobycia władzy w kraju<sup>231</sup>. Obie frakcje jednak chciały to osiągnąć różnymi metodami. Popierana przez Stojanowskiego frakcja Kowalski – Giertych zwołała do Warszawy zjazd, pomijając bielecczyków, ci postanowili nie dopuścić do obrad<sup>232</sup>. Doszło do zamieszek z udziałem bojówek obu frakcji. Był to początek przetasowań na łonie Stronnictwa, miejsce Kowalskiego zajął jego partyjny przeciwnik. Stojanowski nadal jednak aktywnie działał w Stronnictwie, przyjmując zapewne porażkę własnej frakcji za chwilową. W kwietniu i maju 1939 roku uczestniczył w Zjazdach Stronnictwa w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, na których wygłaszał referaty na temat celów wojny polsko-niemieckiej<sup>233</sup>. Właśnie ukazała się jego książka „*Polski-niemieckie zagadnienie rasy*”. Już wówczas opowiadał się za oparciem zachodniej granicy Polski na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Tego typu wypowiedzi miały oczywistą polityczną wymowę w walce z hitlerowskimi doktrynami. Z tego też powodu został uznany przez nazistów za szczególnie niebezpiecznego wroga.

---

<sup>228</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 24.

<sup>229</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

<sup>230</sup> K. Pawlak, *Obóz narodowy w Wielkopolsce w latach 1934-1939*, Poznań 1976, s. 190.

<sup>231</sup> J. Terej, *Idee, mity, realia*, s. 163.

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>233</sup> AUW, *Akta osobowe*, sygn. RK-120.

### 2.1.2. Wojna

Polityczną karierę Karola Stojanowskiego przerwała wojna. Klęska wrześniowa, będąca niespodziewaną tragedią dla wszystkich Polaków nie załamała go, lecz wzbudziła w nim wolę walki. Za porażkę wrześniową obwinał głównie „antynarodowe” rządy Piłsudskiego<sup>234</sup>. Było dla niego oczywiste, że przegrana kampania skompromitowała sanację, eliminując ją z dalszej walki o władzę: „Polską rządzą różni ludzie, z różnych obozów politycznych i różnych wartości moralnych i zarządzili bezsprzecznie źle. Wrzesień 1939 r. okazał, że zarządzili nie tylko źle, ale wręcz zbrodniczo. Wśród wielu przyczyn naszej klęski wrześniowej i słabości politycznej w minionym dwudziestoleciu, te złe rządy sprawowane przez nieodpowiednich ludzi były zapewne przyczyną nienajmniejszą. Stąd też słusznie ludzi tych obarczamy odpowiedzialnością za klęskę wrześniową”<sup>235</sup>.

Wybuch wojny zmusił antropologa do opuszczenia Poznania. Od pierwszych jej dni poszukiwany był przez hitlerowców listami gończymi<sup>236</sup>. Okupację, aż do upadku powstania, spędził w Warszawie, prowadząc działalność konspiracyjną - „Naród, któremu zostaje narzucona wojna, musi ją podjąć, jeśli chce zachować swoje życie i honor”. Jednocześnie z podjęciem działań w obronie niepodległości zaczął pracować nad przyszłością państwa. Jego postulaty dotyczące przyszłej Polski nie odbiegały od poglądów głoszonych przez cały Obóz i obejmowały stałe elementy: powstanie silnego, tak w sensie duchowym, jak i terytorialno-ludnościowym państwa oraz umiejscowienie go w systemie bezpieczeństwa środkowoeuropejskiego, opartego o na idei jedności Słowian<sup>237</sup>.

W odbudowującym się konspiracyjnie w stolicy Stronnictwie władzę przejęli jednak negatywnie nastawieni do zwolenników frakcji Kowalskiego - biełecczycy<sup>238</sup>. Niechętni Stojanowskiemu nie zaprosili go, mimo iż przebywał już wówczas w Warszawie, a należał przed wojną przecież do Komitetu Głównego, na zebranie organizacyjne nowo formułujących się władz. Fakt ten stał się pretekstem dla radykalnego odłamu „młodych” do powołania własnej frakcji<sup>239</sup>. Osamotnionemu Stojanowskiemu, dawni towarzysze frakcyjni byli poza Warszawą: Giertych w niewoli, Kowalski we Lwowie, później w Łodzi, Matłachowski we Lwowie; przypadła więc rola reprezentanta interesów swojej grupy<sup>240</sup>.

---

<sup>234</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska – państwem narodowym*, 1940, s. 4.

<sup>235</sup> [K. Stojanowski] *Kto jest winien?*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 6.

<sup>236</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>237</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000, s. 9.

<sup>238</sup> P. Szucki, *Materiały do biografii Narodowych Sił Zbrojnych*, Warszawa 2005, s. 298.

<sup>239</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-45*, Warszawa 2000, s. 75.

<sup>240</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, s. 140.

Od początku wojny pracował nad planem utworzenia podziemnej organizacji politycznej i wojskowej - „Najpewniejszą zaś obroną i gwarancją jest zawsze własna siła, gdyż ta nie tylko może liczyć na siebie, ale znajdzie także sojusze”<sup>241</sup>. Jej oddziały miały nie tylko prowadzić bieżącą walkę z okupantem ale, o czym świadczą jego późniejsze wypowiedzi, pomóc w zbrojnym przejęciu władzy, po zakończeniu działań wojennych<sup>242</sup>. Plan swój przedstawił władzom Stronnictwa Narodowego.

Opanowany przez zwolenników Bieleckiego Zarząd Główny SN nie zaakceptował jednak tego projektu, uznając go za wtórny wobec własnych planów<sup>243</sup>. Odrzucenie projektu ugodziło zapewne w ambicje Stojanowskiego, który zdecydował się wraz z Janem Matłachowskim podjąć próbę przejęcia władzy w szeregach organizacji<sup>244</sup>. Aspiracje polityczne antropologa miały być dodatkowo pobudzane przez jego żonę, widzącą w nim przyszłego prezydenta<sup>245</sup>.

Skupiona wokół niego grupa zakwestionowała zatem legalność nowo ukonstytuowanego kierownictwa – Prezydium Zarządu Głównego<sup>246</sup>. Oskarżono Prezydium o „nieformalne” zorganizowanie zebrania, zarzucając jednocześnie rezygnacją z programowych dążeń do samodzielnego zdobycia władzy i kompromisową koalicję ze „starymi”<sup>247</sup>. Podczas zebrania 13 października grupa Stojanowskiego odrzuciła ugodę zawartą pomiędzy „starymi” a bielecczykami<sup>248</sup>. „Młodzi” - „nie tylko poczuli się urażeni brakiem zaproszenia do udziału w nowo ukonstytuowanej władzy SN-NOW. Przede wszystkim potępiali wszelką współpracę z SZP-ZWZ. Z nieukrywaną wrogością wobec przeciwników zewnętrznych (sanacji) i wewnętrznych (zwolenników prezesa Tadeusza Bieleckiego) przystąpili do formowania własnego ośrodka polityczno-wojskowego”<sup>249</sup>.

Mowa tu o powołanej na własną rękę przez Stojanowskiego w połowie października 1939 roku organizacji podziemnej - Narodowo-Ludowej Organizacji Walki<sup>250</sup>, nazywanej też Narodowo-Ludową Organizacją Wojskową<sup>251</sup>. Organizacja miała charakter polityczno-

---

<sup>241</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska państwem narodowym*, s. 52.

<sup>242</sup> J. Kornaś, *Wizja przyszłej Polski w myśli politycznej konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego*, Zeszyty Naukowe AE, Kraków 1981, nr 137, s. 58.

<sup>243</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 70.

<sup>244</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>245</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>246</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939-1947*, Poznań 2006, s. 19.

<sup>247</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, s. 142.

<sup>248</sup> J. Terej, *Idee, mity, realia*, s. 183.

<sup>249</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 76.

<sup>250</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 581.

<sup>251</sup> K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939-1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 25.

wojskowy<sup>252</sup>. Różnice pomiędzy secesjonistami a macierzystym SN były w zasadzie nieznaczące. Dotyczyły metod propagandowych, doraźnych decyzji politycznych a zwłaszcza zwiększonego radykalizmu ideologicznego grupy Stojanowskiego.

NLOW od początku swojej działalności atakowana była przez bielecczyków. Posiadająca własną centralę kierowania i dowodzenia skupiała przedwojennych zwolenników frakcji „młodych”. Współtworzyli ją: J. Matłachowski, K. Kowalski, J. Giertych, Sz. Poradowski, M. Poradowski, L. Jaxa-Bykowski<sup>253</sup>. Komendanturę formacji powierzono Stojanowskiemu, desygnując go prawdopodobnie na przyszłego naczelnika państwa<sup>254</sup>.

Jej oficjalny program zawierał hasła walki o „Wielką Polskę, Katolickie Państwo Narodu Polskiego”<sup>255</sup>. Jednym ze stawianych celów było przejęcie władzy nad całym obozem narodowym, jednak grupie Stojanowskiego udało się uzyskać większe wpływy jedynie w okręgach: łódzkim, częstochowskim, radomskim, warszawski, Warszawie, Lublinie oraz COPie<sup>256</sup>. Kreując się na „prawdziwych narodowców” i posługując się radykalną retoryką starano się przechwycić zdeorientowanych działaczy. Szaflowano hasłami imperializmu, ultranacjonalizmu a nawet antysemityzmu, mało aktualnymi w czasie okupacji, jednak przypominającymi czasy przedwojenne. Dyskredytowano tym samym pertraktując z „sanatorami z ZWZ” Zarząd Główny<sup>257</sup>.

Z początkiem 1940 roku konkurujący z bielecczykami Stojanowski szukając sojuszników wziął udział w sondażowych rozmowach Obozem Narodowo Radykalnym. Pertraktacje te nie doprowadziły jednak do zbliżenia, na przeszkodzie stanęły zarówno ambicje polityczne obu grup jak i konflikty personalne<sup>258</sup>. Również zwolennicy Bieleckiego rozpoczęli przez swoich emisariuszy w terenie akcje mającą doprowadzić do rozbicia NLOW i przejęcia jego struktur. Na ich korzyść przemawiał fakt, że w przeciwieństwie do secesjonistów otrzymywali doraźną pomoc z funduszy rządowych, jak również to, że Prezydium Zarządu Głównego posiadało status „oficjalnego” kierownictwa<sup>259</sup>. Na skutek tych działań, w marcu 1940 roku, zaledwie po kilku miesiącach działania NLOW doszło w niej do kryzysu. Część ogniw terenowych powróciła wówczas do SN-OW, osłabiając tym samym frakcję. NLOW

---

<sup>252</sup> PSB, Warszawa-Kraków 2006, t. XLIV, z. 180, s. 20.

<sup>253</sup> J. Piliciński, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1976, s. 80.

<sup>254</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 581.

<sup>255</sup> J. Terej, *Idee, mity, realia*, s. 183.

<sup>256</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 77.

<sup>257</sup> W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939-1945)*, Warszawa 2000, s. 37.

<sup>258</sup> J. Terej, *Idee, mity, realia*, s. 185.

<sup>259</sup> W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939-1945)*, Warszawa 2000, s. 37.

traciła znaczenie polityczne. Jak podaje K. Komorowski, m.in. zastrzeżenia budził styl przywództwa Stojanowskiego<sup>260</sup>. Według J. Tereja, antropolog miał przedstawiać swojej grupie niezbyt realistyczne i mające znamiona improwizacji plany<sup>261</sup>. W połowie 1940 roku ograniczono zatem działalność uszczuplonej NLOW do akcji propagandowo-wydawniczych. W tym też czasie antropolog zaangażował się w prace Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich<sup>262</sup>.

Od momentu powołania NLOW Stojanowski był przeciwny włączeniu jej do Armii Krajowej. W jego ocenie AK była jedną z „sanacyjnych organizacji wojskowych, [która] zdołała wytworzyć wokół siebie pozory i legendę jakoby właśnie ona była krajowym, bezpartyjnym, oficjalnym wojskiem polskim. Oparta o tę legendę zaczęła systematycznie podporządkowywać sobie wszystkie inne organizacje wojskowe, tak że istotnie zaczęła w ostatnich czasach mieć coraz więcej pozorów bezpartyjności i lojalności w stosunku do rządu londyńskiego”<sup>263</sup>. Odrzucał zatem możliwość jakiegokolwiek współpracy z Armią Krajową i podporządkowaniu jej „sanacyjnemu ośrodkowi dyspozycji”<sup>264</sup>. Twierdził, iż wszystkie polskie organizacje podziemne należy sprzymierzyć i podporządkować władzy znajdującej się w okupowanym kraju. W jednym z artykułów pisał wówczas: „Jasnym jest, że w tych warunkach rozbicia i rozproszkowania nie można realnych sił narodowych podporządkować obcym ośrodkom dyspozycji politycznej. W kraju należy dążyć do zjednoczenia narodowego ruchu wojskowego w jedną armię narodową, mającą na celu zarówno walkę z okupantem, jak też walkę o państwo narodowe. Dopiero takie zjednoczenie dokonane na tle budowy państwa narodowego może ustabilizować stosunki polityczne w Polsce”<sup>265</sup>.

Poglądy tzw. Secesjonistów kształtował wydawany przez Stojanowskiego periodyk „Państwo Narodowe”. Pismo wychodziło od lipca 1941 (z przerwą od grudnia 1942 do maja 1943 roku) do wybuchu powstania w 1944 roku. Początkowo było powielane, następnie drukowane<sup>266</sup>. Miało charakter informacyjno-polityczny. Należy zaznaczyć, że ośrodek wydawniczy Stojanowskiego nie otrzymywał żadnego wsparcia finansowego z zachodu, utrzymując się jedynie ze środków pozyskanych w kraju<sup>267</sup>. W latach 1942-43 Stojanowski redagował też „Informator Narodowy” oraz dziennik powielany „Polską Gazetę Codzienną Pod Okupacją”, dzienniku poświęconym problematyce międzynarodowej i sytuacji na

<sup>260</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 77.

<sup>261</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, s. 144.

<sup>262</sup> W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich: Uniwersytet Poznański 1940-1944*, Poznań 1961, s. 42

<sup>263</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 13.

<sup>264</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 581.

<sup>265</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, s. 2.

<sup>266</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939-1947*, Poznań 2006, s. 88.

<sup>267</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 92



frontach<sup>268</sup>. W obu pismach ogłaszał anonimowo swoje artykuły, posługując się konspiracyjnymi pseudonimami: „Leon Podolski”, „Jan Kaliski”, „Karol”, „Profesor”<sup>269</sup> oraz „Błazej”, „Smardz”, „prof. Seweryn Dziubałowski”<sup>270</sup>. W czasie okupacji wydał trzy swoje broszury: w 1940 roku „Przyszła Polska – Państwem Narodowym”, w 1943 roku „Ziemie Zachodnie a Państwo Narodowe”, obie pod pseudonimem Leon Podolski oraz w 1942 roku, jako Jan Kaliski „Państwo Zachodniosłowiańskie”.

W czerwcu 1942 roku, na wieść o rozmowach kierownictwa SN z dowództwem AK grupa Stojanowskiego, wraz z tą częścią NOW, która była przeciwna połączeniu z ZWZ, zdecydowała się powołać Tymczasową Komisję Rządzącą<sup>271</sup>. Antropolog wszedł do niej na przełomie lipca i sierpnia. Komisja, uważająca się za głównych reprezentantów SN, wydała Komunikat o objęciu władzy z dniem 7 lipca 1942 roku w Stronnictwie i NOW<sup>272</sup>. W czasie kiedy rozmowy NOW i AK zmierzały ku podpisaniu umowy scaleniowej, nowopowstała TKRSN, na przełomie lipca i sierpnia 1942 roku przeprowadziła rozstrzygające rozmowy z przedstawicielami „Grupy Szańca”, mające na celu powołanie wspólnej organizacji polityczno-wojskowej<sup>273</sup>.

Oprócz tego Stojanowski razem ze Zbigniewem Stypułkowskim, prowadził również rozmowy w sprawie utworzenia wspólnej organizacji wojskowej z innymi rozłamami SN, m.in. ze Związkiem Jaszczurzym. W wyniku tych rozmów w połowie września 1942 r. doszło do frondy Narodowej Organizacji Wojskowej ze Związkiem Jaszczurzym i powołania Narodowych Sił Zbrojnych<sup>274</sup>. Formacja przejęła strukturę organizacyjną od Związku Jaszczurzego<sup>275</sup>. O NSZ Zbigniew Stypułkowski pisał, iż tworzyli go fanatycy oddani „sprawie bezgranicznie, nie żądając niczego dla siebie”<sup>276</sup>. W skład Sił weszły też: Polski Obóz Narodowo-Syndykalistyczny, Zakon Odrodzenia Polski, Zbrojne Pogotowie Narodu, Legion Unii Narodów Słowiańskich, część tajnej Armii Polskiej, Organizacji Wojskowej „Wilki”, Polskich Wojsk Unijnych, Polskiej Organizacji Zbrojnej, Bojowej Organizacji Wschód, Konfederacji Zbrojnej oraz mniejsze organizacje konspiracyjne. Narodowe Siły Zbrojne zgodnie z koncepcjami Stojanowskiego, były samodzielną formacją, nie podlegały żadnemu

---

<sup>268</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego*, s. 89.

<sup>269</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 415.

<sup>270</sup> L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944-1947*, Warszawa – Kraków 1999, s. 266.

<sup>271</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego*, s. 24.

<sup>272</sup> Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 50.

<sup>273</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego*, s. 24.

<sup>274</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska*, s. 65.

<sup>275</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 532.

<sup>276</sup> R. Sierchuła, *Narodowe Siły Zbrojne (1942-1946)*, [w:] *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 2007, nr 8-9, s. 62.

zewnątrznemu ośrodkowi decyzyjnemu<sup>277</sup>. Nie były też wspomagane finansowo przez żaden z ośrodków, co pozwoliło im na pełną niezależność. Organizacja dysponowała licznymi oddziałami partyzanckimi oraz doskonale działającym wywiadem wojskowym. Mocną jej stroną stanowił prężnie działający aparat propagandowy. Należy podkreślić, iż mimo antysemitckiego nastawienia, dowództwo NSZ kategorycznie zabraniało wystąpień przeciwko Żydom, co przypisywano im po wojnie<sup>278</sup>.

Narodowe Siły Zbrojne nie były jednak tylko formacją wojskową. Tworzyły też podziemne państwo, alternatywne do struktur Armii Krajowej<sup>279</sup>. Zawarty w „Deklaracji” program NSZ sprzeczny był z oficjalnymi postulatami Polskiej podziemnej, zwłaszcza w dwu zasadniczych kwestiach: stosunku do podziemia komunistycznego i w sprawie granic, które narodowcy chcieli wyznaczyć na linii Odry i Nysy Łużyckiej<sup>280</sup>. Idę ze szczególnym zaangażowaniem krzewił Stojanowski, jako antropolog dodatkowo uzasadniając ją wynikami swoich badań<sup>281</sup>.

Od początku okupacji grupa Stojanowskiego nawiązywała do przedwojennych planów imperialistycznych. Kontynuując wizje te NSZ postulowały utworzenie powojennego państwa o ustroju narodowym o silnej władzy głowy państwa i senatu.

Narodowe Siły Zbrojne nie były wolne od wewnętrznych konfliktów. Wiosną 1943 roku miał miejsce w ich szeregach poważny kryzys, grożący rozpadem sojuszu. Spierano się o wpływy w organizacji i obsadę stanowisk<sup>282</sup>. Współpracę utrudniał także fakt, iż formacja nie powstała na skutek połączenia politycznego ale w celu prowadzenia wspólnej organizacji wojskowej. Nie wszyscy działacze NSZ popierali też styl postępowania Stojanowskiego. Krzysztof Komorowski przytacza opinię Jerzego Olgerda Hłakowicza z Tymczasowej Naczelnej Rady Politycznej, wskazującego, iż trudności w scaleniu NSZ z AK wynikały z intryg i „rozbijackiej pracy” Karola Stojanowskiego i Władysława Pacholczyka<sup>283</sup>. Według przytoczonej relacji „Dążeniom NSZ do zjednoczenia całego wysiłku zbrojnego Kraju przeciwstawiali się ci dwaj działacze od początku pertraktujący z obydwojoma Komendantami AK, upatrując w tym utratę swej pozycji, którą zdobyli podczas wojny. Cała ich szkodliwa dla opinii narodowej działalność była często wykorzystywana przez PZP”<sup>284</sup>.

---

<sup>277</sup> L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne: dokumenty, struktury, personalia*, Warszawa 1994, s. 5.

<sup>278</sup> S. Jaworski, *Związek Jaszczurzy. Narodowe Siły Zbrojne*, Chicago 1982, s. 7.

<sup>279</sup> L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne*, s. 5.

<sup>280</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>281</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 125-127.

<sup>282</sup> M. Szymański, *NZS. Dokumenty, Relacje, Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 178.

<sup>283</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 415.

<sup>284</sup> Ibidem, s. 415.

W styczniu 1943 roku na zjeździe delegatów podporządkowanych Tymczasowej Komisji Rządzącej, będących w opozycji do SN „Kwadrat”<sup>285</sup>, postanowiono zmienić nazwę na Wojenny Zarząd Główny SN. Kierownikiem działu propagandy został Stojanowski<sup>286</sup>.

Kryzys w NSZ zażegnano podczas nadzwyczajnej konferencji 8 maja 1943 roku w której uczestniczył Stojanowski<sup>287</sup>. Wspólnie z ONR „Szaniec” powołano Tymczasową Narodową Radę Polityczną sprawującą zwierzchnictwo polityczne nad Narodowymi Siłami Zbrojnymi<sup>288</sup>. Posiadała ona też kompetencje do prowadzenia działalności politycznej i prowadzenia rozmów z ZWZ-AK, jak też innymi ośrodkami politycznymi<sup>289</sup>. W Jej skład weszło trzech przedstawicieli grupy Stojanowskiego i trzech przedstawicieli „Szańca”<sup>290</sup>. TNRP składała się z: Prezydium, wydziałów, komisji i sądu organizacyjno-politycznego<sup>291</sup>. Ośmioosobowe Prezydium pełniło rolę quasi-parlamentu, jego sekretarzem generalnym został Zbigniew Stypułkowski. Stojanowski wszedł do Prezydium w marcu 1944 roku zostając kierownikiem Wydziału Konsolidacji Obwodu Narodowego<sup>292</sup>. Kierował nim od maja 1943 do kwietnia 1944. Prowadzony przez niego Wydział zajmował się pracami polityczno-organizacyjnymi<sup>293</sup>. TNRP nie wypracowała jednolitego stanowiska w kwestii stosunku do podziemia londyńskiego. Podczas gdy secesjoniści wskazywali na potrzebę ułożenia jakis relacji z rządem, członkowie „Szańca” odrzucali jakiegokolwiek układy<sup>294</sup>. Z tego też powodu nie doszło do planowanego początkowo zjednoczenia obu grup w jednolitą organizacją noszącą nazwę Obóz Narodowy<sup>295</sup>.

Niechętny stosunek Stojanowskiego do rządów sanacyjnych i podziemia londyńskiego, nie przeszkodził mu jednak dokonać pozytywnej oceny niektórych aspektów działalności Naczelnego Wodza: „Generał Sikorski jest jak wiadomo nie tylko żołnierzem ale też i politykiem. [...] Stąd jeśli mówimy o politycznych wpływach gen. Sikorskiego na polską

---

<sup>285</sup> „Kwadrat” był to konspiracyjny kryptonim Stronnictwa Narodowego, opowiadano się za modelem Polski narodowej i bezklasowej, walką z Niemcami, wyparciem z Polski obcego kapitału, uspołecznieniem własności przez udział robotników w przedsiębiorstwach, przebudową ustroju rolnego oraz za znacznym przesunięciem zachodniej granicy. Zwalczał wpływy komunistyczne w Polsce. W październiku 1939 powołał Narodową Organizację Wojskową.

<sup>286</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 581.

<sup>287</sup> Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, s. 66.

<sup>288</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 594.

<sup>289</sup> W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę*, s. 51.

<sup>290</sup> J. Kornaś, *Opozycyjna polityka endecji wobec rządu gen. W. Sikorskiego*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej, Kraków 1984, z. 183, s. 33.

<sup>291</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 276.

<sup>292</sup> L. Żebrowski, *W walce o Wielką Polskę*, s. 7.

<sup>293</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 277.

<sup>294</sup> J. Kornaś, *Opozycyjna polityka endecji*, s. 33.

<sup>295</sup> W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę*, s. 51.

armię w Anglii, to mamy na myśli wpływy samego generała jako polityka’’<sup>296</sup>. Nazbyt niezależna od decyzji aliantów polityka Naczelnego Wodza, w ocenie antropologa mogła doprowadzić do zamachu przeciwko rządowi generała, inspirowanego przez „londyński ośrodek dyspozycji’’, co Stojanowski przewidywał w 1942 roku<sup>297</sup>.

O zawartym przez Sikorskiego w lipcu 1941 roku układzie z Sowietami pisał: „Wytworzoną przez wybuch wojny niemiecko-sowieckiej koniunkturę wykorzystał gen. Sikorski w celu zawarcia układu polsko-sowieckiego. Generał układ zawarł na własną rękę i na własną odpowiedzialność. Z powodu zawarcia tego układu rozpętała się przeciwko generałowi Sikorskiemu, tak za granicą, jak też w kraju, wielka kampania, kierowana przez sanację’’<sup>298</sup>. Prowadzona przez Naczelnego Wodza polityka zagraniczna, zwłaszcza w stosunku do Sowietów, zyskała bowiem poparcie prowadzonej przez Stojanowskiego grupy<sup>299</sup>. Także realizowana przez Sikorskiego koncepcja konfederacji polsko-czeskiej, mimo, iż znacznie mniej ekspansywna w stosunku do wizji Stojanowskiego utworzenia państwa Zachodnio-Słowiańskiego, wzbudziła zainteresowanie antropologa<sup>300</sup>. Jak wskazuje J. Kornaś przychylny stosunek grupy Stojanowskiego do rządu gen. Sikorskiego wynikał z dwóch przesłanek: po pierwsze potrzeba uznania za organizację działającą w porozumieniu z oficjalnym rządem, po drugie, odcięcie się od kierunku wyznaczanego przez bilecczyków<sup>301</sup>.

Formująca się w tym okresie na terenie ZSRR armia polska stanowiła dla niego „pewnego rodzaju zagadką’’, podchodził do niej z dużą rezerwą twierdząc, iż „Nie może jednakże nie odbić się możliwości udziału, przy boku aliantów w walce przeciwko Rosji Radzieckiej’’<sup>302</sup>. na jej obliczu ideowym pobyt w niewoli bolszewickiej, współpraca z państwem bolszewickim, osoba jej wodza czy wodzów oraz jej przyszłe bojowe losy.[...] Jest jednakże szereg możliwości na to, aby armia ta uległa pewnym wpływom komunistycznym’’<sup>303</sup>.

Przekroczenie przedwojennych granic II Rzeczypospolitej w styczniu 1944 roku, przez Armię Czerwoną nie zmieniło stosunku Stojanowskiego w kwestii zjednoczenia polskiego podziemia zbrojnego. Niezmiennie, od chwili powołania Narodowych Sił Zbrojnych, sprzeciwiał się włączeniu ich do AK. Dał temu wyraz podczas decydującego zebrania TNRP w dniu 26 stycznia 1944 roku. Zaproponował wówczas powołanie autonomicznej wobec AK i

<sup>296</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 2, nr 7, s. 2.

<sup>297</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 13.

<sup>298</sup> [K. Stojanowski] *Konflikt sowiecko-polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 1, s. 1.

<sup>299</sup> [K. Stojanowski] *Układ angielsko – sowiecki*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 7.

<sup>300</sup> J. Kornaś, *Wizja przyszłej Polski w myśli politycznej konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego*, Zeszyty Naukowe AE, Kraków 1981, nr 137, s. 65.

<sup>301</sup> J. Kornaś, *Opozycyjna polityka endecji*, s. 33.

<sup>302</sup> Z. Kulińska, *Narodowcy*, s. 19.

<sup>303</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 2.

podporządkowanej skonsolidowanemu Stronnictwu Narodowemu, Armii Narodowej, utworzonej z połączenia NSZ i NOW<sup>304</sup>. Działania te świadczą o braku realizmu politycznego. Polityk zdawał się nie przyjmować do wiadomości rosnącej pozycji Armii Czerwonej. Przewidywał, że po klęsce III Rzeszy dojdzie do konfliktu ze Związkiem Sowieckim o granice wschodnią: „...w odpowiedzi na atak na nasze granice jedyną odpowiedzią może być wojna. Tak jak obecna wojna z Niemcami rozpoczęła się od sprawy Polski, tak może o sprawy polskie rozpocząć się jej drugi etap: antyrosyjski”<sup>305</sup>. Armia Narodowa miała wówczas przeciwstawić się Armii Czerwonej oraz podjąć walkę zbrojną z nową władzą państwową tworzoną przez lewicę komunistyczną.

Podczas trwania akcji propagandowej na rzecz utworzenia Armii Narodowej, wśród działaczy endeckich rozprowadzono odbitkę „Państwa Narodowego” z artykułem Stojanowskiego „*Na drodze do jedności*”. Armia Narodowa, jak twierdził, pozwalała zapobiec zamachowi stanu i gwarantowała narodowy charakter państwa: „Przyjęta przez nas doktryna narodowo – państwowa stawia na pierwszym miejscu postulat tworzenia armii narodowej. Za armię narodową uważamy przy tym taką armię, która służy interesom politycznym narodu polskiego, podporządkowuje się rządowi narodowemu oraz posiada, wprawdzie bezpartyjne, ale ogólnie – narodowe pod względem ideowo – politycznym oblicze”<sup>306</sup>.

W kwestii zjednoczenia poróżnił się ze swoimi dawnymi frakcyjnymi towarzyszami, którzy negocjowali włączenie NSZ do Armii Krajowej<sup>307</sup>. Powołanie 2 lutego 1944 roku Komendy Armii Narodowej, której komendantem został Stojanowski, stanowiło akt niezgody na włączenie NSZ do AK. Organ prasowy AN „Armia Narodowa” już 10 lutego 1944 roku ogłosił swoje stanowisko: „*W sprawie uporządkowania polskiego ruchu wojskowego*”<sup>308</sup>.

Mimo sprzeciwu Stojanowskiego doszło do decydującego spotkania z udziałem sekretarza TNRP i dowództwa AK. Na zebraniu 7 marca 1944 roku przyjęto akces i parafowało tekst umowy scaleniowej. Ze strony NSZ umowę podpisali: Zbigniew Stypułkowski, Władysław Marcinkowski i Jan Matłachowski. Karol Stojanowski natomiast odmówił podpisania dokumentu<sup>309</sup>.

Zajmowanie przez Armię Czerwoną coraz to nowych terenów zmusiło jednak Stojanowskiego do przyjęcia kompromisu w sprawie zjednoczenia NSZ z AK. Ustępstwo to wynikało w dużej mierze z mądrości życiowej antropologa, który zdawał sobie sprawę, z

<sup>304</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 413.

<sup>305</sup> *Konflikt sowiecko-polski*, Państwo Narodowe 1944, nr 1.

<sup>306</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 1.

<sup>307</sup> Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, s. 55.

<sup>308</sup> [K. Stojanowski] *W sprawie uporządkowania polskiego ruchu wojskowego*, Armia Narodowa 1944, nr 1

<sup>309</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 417.

nadrzędnych, ponadpodziałowych wartości jakimi były wolność i niepodległość państwa. Ponowne scalenie ruchu przyjął z nadzieją, iż : „Zjednoczenie SN wprowadza z powrotem przejrzystość i ład w pojęciu o polskim ruchu narodowym. Znowu tak jak przed wojną obóz narodowy w Polsce tworzy potężny maszyn Stronnictwa Narodowego[...] Wierzmy na koniec, że ostateczne zjednoczenie będzie bodźcem do wzmacniania nastrojów i przekonań narodowych w naszym społeczeństwie”<sup>310</sup>.

Ostatecznie rozłam w Stronnictwie Narodowym zakończony został 1 kwietnia 1944<sup>311</sup>. Tego dnia podpisano umowę zjednoczenia politycznego i wojskowego dwu, dotychczas działających odrębnie części Stronnictwa. W oficjalnym komunikacie napisano, iż obie strony dążą do wznowienia całkowitej jedności organizacyjnej i ujednolicenia wysiłków z uwagi na obecną rzeczywistość polityczną Polski<sup>312</sup>. Trwający dwa lata podział w Stronnictwie, w oficjalnej opinii antropologa, świadczył o dynamizmie ruchu i nie wynikał z jego upadku czy rozkładu<sup>313</sup>. Niewątpliwie jednak antropolog zdawał sobie sprawę, iż wewnętrzne rozbieżności polityczne i organizacyjne poważnie osłabiało Stronnictwo<sup>314</sup>.

7 maja kierowana przez Stojanowskiego SN Secesja wystąpiła z Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej<sup>315</sup>. Formalne zjednoczenie NSZ z AK, jak wskazywał Stojanowski na łamach „Państwa Narodowego” nastąpiło 1 czerwca 1944 roku. W połączonej organizacji Stojanowski został członkiem prezydium Zarządu Głównego SN<sup>316</sup>. Wejście antropologa w skład Prezydium poprzedziły burzliwe negocjacje z Zarządem Głównym, który nie chciał się zgodzić na powołanie wspólnego rządu, proponując jedynie „wejście przedstawicieli secesji do istniejących już władz Stronnictwa”<sup>317</sup>.

Wobec planów wywołania powstania w stolicy Prezydium zajęło negatywne stanowisko. Jego rozpoczęcie nie pozostawiło antropologowi wyboru, zmuszając go do udziału w walce. Niewiele jednak wiadomo o tym okresie jego życia. Nawet jego najbliżsi przyjaciele mało mogli na ten temat powiedzieć<sup>318</sup>. Sam Stojanowski natomiast nie poruszał tego tematu.

Wiadomo, że po upadku powstania przebywał w Częstochowie, gdzie wykładał na kursach uniwersyteckich - filii Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich<sup>319</sup>. Wraz z księdzem

---

<sup>310</sup> [K. Stojanowski] *Jedność Stronnictwa*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 3-4, s. 1.

<sup>311</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>312</sup> „Walka”, nr 18, 18V1944.

<sup>313</sup> [K. Stojanowski] *Jedność Stronnictwa*, s. 1.

<sup>314</sup> J. Kornaś, *Rola Stronnictwa Narodowego na emigracji i konspiracji (próba syntezy)*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej Kraków 1991, nr 339, s. 70.

<sup>315</sup> A. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej*, s. 594.

<sup>316</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 16.

<sup>317</sup> Terej, *Rzeczywistość i polityka*, s. 404.

<sup>318</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 13.

<sup>319</sup> PSB, Warszawa-Kraków 2006, t. XLIV, z. 180, s. 21.

Janem Stępieniem opracował też jedyny wydany w Częstochowie numer „Walki”<sup>320</sup>. Nakład rozprowadzono na Boże Narodzenie. Wykrycie przez Niemców drukarni uniemożliwiło dalszą pracę<sup>321</sup>.

### 2.1.3. Po wojnie

Nowe warunki polityczne, postawiły Sojanowskiego, tak jak i innych działaczy obozu narodowego przed koniecznością podjęcia decyzji co do przyszłości formacji. „Karol” poparł zwolenników legalizacji Stronnictwa Narodowego<sup>322</sup>. Jak pragmatycznie oceniał, jedynie rozwiązanie oddziałów wojskowych i ujawnienie podziemnej organizacji mogło zapobiec bratobójczej walce<sup>323</sup>.

Pierwszą próbę legalizacji SN podjęto z początkiem 1945 roku, tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie. Wiadomo, że w lutym Stojanowski próbował prowadzić w tej sprawie rozmowy z przedstawicielami władz<sup>324</sup>. Chcąc pertraktować z PKWN udał się do Lublina, jednak jego starania zakończyły się niepowodzeniem<sup>325</sup>.

Kolejną próbę uprawomocnienia grupa Stojanowskiego podjęła już po zakończeniu wojny, w lipcu 1945 roku. Wówczas to wraz z Szymonem Poradowskim i Władysławem Jaworskim powołali Komitet Legalizacyjny Stronnictwa Narodowego. Miał on reprezentować SN w rozmowach z rządem<sup>326</sup>. Komitet opracował skierowany do władz „*Memoriał w sprawie utworzenia Stronnictwa Narodowego*”. Oprócz Stojanowskiego akt podpisali: prezes Komitetu - Jan Bielawski, Stanisław Rymar, Kazimierz Kobylański, Szymon Paradowski, Edward Bensch i Zygmunt Lachert<sup>327</sup>. „*Memoriał*” złożono w kancelarii Prezydenta Bieruta 23 sierpnia 1945 roku<sup>328</sup>. Odpisy dostarczono do ambasady amerykańskiej i brytyjskiej z prośbą o poparcie<sup>329</sup>. Początkowo zamierzano też złożyć egzemplarz w ambasadzie radzieckiej, z czego jednak zrezygnowano<sup>330</sup>. W „*Memoriale*” postulowano o „legalizację Stronnictwa

---

<sup>320</sup> M. Koltun, Wywiad z Tadeuszem Radwanem cz.2, *Więści* 15.06.2007.

<sup>321</sup> M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego*, s. 99.

<sup>322</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 535.

<sup>323</sup> T. Biedroń, *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945-1946*, *Studia Historyczne* R. 32, 1989, z. 4, s. 600.

<sup>324</sup> *Ibidem*, s. 600.

<sup>325</sup> Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, s. 208.

<sup>326</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 22.

<sup>327</sup> T. Biedroń, *Próby legalizacji*, s. 605.

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 605.

<sup>329</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 16.

<sup>330</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 23.

Narodowego i umożliwienie mu publicznej działalności dla dobra Narodu i Państwa Polskiego”. Autorzy powoływali się na siedemdziesięcioletnią tradycję ruchu narodowego oraz jego zaangażowanie w walkę z hitleryzmem. Przywodzono wcześniejsze stanowisko w sprawie granic na Odrze i Nysie. Podkreślono też wolę uczestniczenia Stronnictwa w odbudowie zniszczonego kraju w oparciu o katolicką cywilizację i zagospodarowywania ziem zachodnich. Deklarowano gotowość współdziałania w „ewolucji stosunków w kierunku sprawiedliwości i pokojowego współżycia wszystkich Polaków, a więc do prawdziwej pacyfikacji kraju i do uniknięcia rozlewu krwi polskiej w bratobójczej walce”<sup>331</sup>.

Na jednym ze spotkań Komitetu Legalizacyjnego Stojanowski przedstawił przybyłemu z Londynu przedstawicielowi Tadeusza Bieleckiego - Ryszardowi Nieklewiczowi pobudki, jakimi kierował się Komitet. Jedną z nich było naiwne przeświadczenie, że poprzez legalizację swej działalności zaakcentują swoje istnienie i zabezpieczą członków Stronnictwa przed ewentualnymi aresztowaniami<sup>332</sup>. Podziemne kierownictwo SN odbierało jednak Komitet jako samozwańczą akcję mogącą rozbić jedność organizacji. Jego działania poddano krytyce w rozkazach z 23 sierpnia i 1 września 1945 roku, zarzucając jego członkom dezorganizowanie szeregów i pogłębianie zagrożenia<sup>333</sup>.

Nowe komunistyczne władze odrzuciły możliwość współpracy z Komitetem, negując „demokratyczność” Stronnictwa. Nie wyrażono też zgody na legalizację Stronnictwa Narodowego, co było ewidentnym pogwałceniem postanowień jałtańskich, z których wynikało, że do udziału w wyborach w Polsce mają prawo przystąpić wszystkie demokratyczne i antynazistowskie partie<sup>334</sup>. Władze zarzuciły organizacji „faszystowskie” koneksje, zwłaszcza odłamowi NSZ z którym związany był Stojanowski. Lekceważąc Komitet Legalizacyjny, nie raczono nawet powiadomić go o swojej odmownej decyzji.

Nie znający postanowienia władz, Komitet Legalizacyjny pracował nadal. W końcu września 1945 roku Stojanowski wziął udział w zebraniu na którym podjęto decyzję, interweniowania w sprawie Stronnictwa u premiera Rządu Tymczasowego Edwarda Osóbki-Morawskiego. Do szefa TRJN zwrócono się 12 października, ale i tym razem nie doczekano się odpowiedzi. W październiku Stojanowski uczestniczył jeszcze w dwóch ostatnich zebraniach Komitetu. Wobec nasilających się represji oraz braku odpowiedzi ze strony władz grupa zmuszona została zawiesić swoją działalność. Bardzo szybko nastąpiły też aresztowania

---

<sup>331</sup> J. Mysiakowska, *Komitet Legalizacyjny Stronnictwa Narodowego*, [w:] Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 2007, nr 8-9, s. 78.

<sup>332</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>333</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 537.

<sup>334</sup> T. Biedroń, *Próby legalizacji*, s. 598.



podziemnych działaczy Stronnictwa. Uwięzieni zostali wszyscy autorzy „*Memoriału*” oprócz Rymara i Stojanowskiego. „Profesor” próbował interweniować przeciwko tym represjom, jak też zakazowi działalności politycznej, w ambasadach brytyjskiej i amerykańskiej. Poparli go Aleksander Zwierzyński i Zygmunt Lachert, którzy alarmowali o łamaniu postanowień jałtańskich i aresztowaniu członków Stronnictwa przez władze polskie<sup>335</sup>.

Po nieudanej próbie legalizacji Stronnictwa Karol Stojanowski znalazł się w dużym niebezpieczeństwie. Jak realnie oceniał, jedynym ratunkiem było zaprzestanie działalności politycznej. Wycofał się zatem z działalności podziemnej. Można mu zarzucić nawet kompromisową postawę wobec nowej władzy: przyjął bowiem od niej tytuł profesora, objął nową katedrę we Wrocławiu. Postawa ta wynikała, jak należy się domyślać, z dużej mądrości życiowej uczonego. Zdawał sobie sprawę z bezsensu dalszej walki. Sytuacja w jakiej się znaleźli działacze państwa podziemnego od chwili przejścia władzy w Polsce przez komunistów stała się tragiczna. Dlatego też jedyną możliwość służenia Ojczyźnie w tym czasie widział w pracy naukowej.

Zapewne wyłącznie z powodów politycznych przeniósł się do Wrocławia. Znalazł tam „schronienie” przed represjami komunistycznej władzy<sup>336</sup>. Represjonowano jednak wielu jego towarzyszy, a komunistyczne władze „interesowały” się Stojanowskim, m.in. podczas przesłuchania pytano o niego Wiesława Chrzanowskiego<sup>337</sup>.

Nie angażował się już w działalność polityczną. Wiadomo jednak, że w przeddzień śmierci spotkał się „z kimś z podziemia”, prawdopodobnie Doboszyńskim, usiłującym jeszcze tworzyć nową siatkę konspiracyjną<sup>338</sup>. Według relacji siostry Profesora, próbowano namówić Stojanowskiego do dalszego udziału w działalności podziemnej. Rozmowa musiała być bardzo burzliwa - stała się przyczyną ataku serca Stojanowskiego<sup>339</sup>. Paradoksalnie wczesna śmierć uchroniła „Karola” od więziennej gehenny. Pozostali działacze podziemia, których odwiedził Doboszyński, zostali dwa dni później aresztowani przez Urząd Bezpieczeństwa.

Nikt tak wnikliwie, a zarazem bez sztucznego patosu, nie potrafiłby podsumować działalności Stojanowskiego w Stronnictwie jak jego najserdeczniejszy przyjaciel - Ludwik Jaxa-Bykowski, który napisał: „...należał do reprezentantów kierunku czysto ideowego, bez chwilowych kompromisów w stosunku do nadarzających się koniunktur. Był zwolennikiem polityki na daleką metę. Choćby chwilowo ryzykowną i niepopularną, ale czystą i w wielkim

---

<sup>335</sup> T. Biedroń, *Próby legalizacji*, s. 609-611.

<sup>336</sup> *Odeszli na zawsze Profesor Zbigniew Drozdowski – doktor honoris causa AWF we Wrocławiu*, Życie Akademickie 2004, nr 101, s. 1.

<sup>337</sup> AMSW, sygn. SR 1953/49, Listy W. Chrzanowskiego do T. Macińskiego, mat. dow. T. 2, K. 83-96.

<sup>338</sup> P. Grabowiec, *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, s. 16

<sup>339</sup> Wywiad z Anielą Stojanowską i Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

stylu, reprezentowaną przez Romana Dmowskiego. Takim też wytrwał do końca, co musieli uznać i uszanować nawet przeciwnicy<sup>340</sup>. Wanda Stojanowska natomiast zakończyła swoje wspomnienie o mężu słowami: „Jego życie całkowicie oddane było Polsce”<sup>341</sup>.

## 2.2. Poglądy polityczne

### 2.2.1. Naród

W myśli politycznej Karola Stojanowskiego zajmowała kwestia narodu, który uznawał za najwyższą wartość, przyjmując za drugorzędne wszelkie wartości uniwersalne. Swoimi wypowiedziami nawiązywał do poglądów twórcy ruchu narodowego – Romana Dmowskiego, rezerwującego termin „naród” wyłącznie dla jednostek posiadających „instynkt narodowy”, gotowych podporządkować dążenia osobiste „woli zbiorowej wszystkich jego pokoleń”, negującego równocześnie obejmowanie tym terminem całego społeczeństwa<sup>342</sup>. Naród tworzyć mieli zatem tylko ci obywatele, tak żyjący współcześnie, jak i w poprzednich pokoleniach, którzy w podobny sposób odczuwali jego cele i interesy.

Próbując sprecyzować definicję Dmowskiego, Stojanowski pisał: „...w skład narodu polskiego wchodziłyby nie tylko szczepy mówiące polsko-lechickimi narzeczami, nie tylko grupy dziś już tak bardzo liczne, które wprawdzie mówią narzeczami ruskimi, ale przyznają się do polskiej przynależności narodowej, lecz także zgermanizowani Polacy, mieszkający między naszymi dzisiejszymi granicami a Bałtykiem, Odrą, dawną śląsko-łużycką rubieżą i Sudetami, oraz szczepy ruskie, przepojone polską krwią”<sup>343</sup>. Przypisywanie szczególnej roli „instynktowi krwi”, było wynikiem zafascynowania poznańskiego antropologa w początkach lat trzydziestych niemieckim ruchem rasowym: „Krew to wielka moc. Niemiecki ruch rasowy ją zbudził, ale czy Niemcy potrafią ją opanować i skierować tylko do swojego łożyska, to pokaże dopiero przyszłość i to może nie tak daleka”<sup>344</sup>. Stojanowski nie wykluczał, iż niemiecki ruch, wbrew swym intencjom, może przyczynić się do zaktywizowania świadomości polskiego narodu<sup>345</sup>. Zachowanie przez naród polski „czystości krwi” uchroniło go, jak twierdził,

---

<sup>340</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>341</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

<sup>342</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907, s. 242-257.

<sup>343</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 45.

<sup>344</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 126.

<sup>345</sup> *Ibidem*, s. 125.

niejednokrotnie przed ekspansją elementów obcych, umożliwiając przetrwanie czasów zaborów i odbudowę<sup>346</sup>.

W interesie państwa leżała zatem zachowanie jak największej „prężności biologicznej”, której spadek od 1926 roku szczególnie niepokoił Stojanowskiego. Depopulacja ogarniała w znacznie większym stopniu Polaków niż Białorusinów czy Ukraińców, a zwłaszcza Żydów<sup>347</sup>. Tych ostatnich posądzał wobec tego o celowe propagowanie wśród Polaków zabiegów przerywania ciąży<sup>348</sup>.

Systematycznie w swoich eugenicznych postulatach wskazywał na konieczność prowadzenia przez państwo polityki zachęcającej jednostki posiadające „czystą krew” do „rozrodu”. W obrębie obozu problem depopulacji odbierano niezwykle emocjonalnie. Stojanowski przedstawiał to następująco: „Polityka ludnościowa w ujęciu ruchów narodowych staje się jednym z najważniejszych instrumentów narodowego odrodzenia, jedną z najpewniejszych ości bytu narodowego oraz najważniejszych instrumentów narodowego odrodzenia, jedną z najpewniejszych ości bytu narodowego oraz niewzruszoną podstawą ekspansji narodowej”<sup>349</sup>. Państwo powinno uznać za priorytet swojej polityki sprawy narodu, a podejmując jakiegokolwiek działania kierować się jego dobrem i interesami. O kondycji bowiem państwa, jak dowodził, stanowiły nie tyle granice co, co jego stan moralno-cywilizacyjny. Podkreślał, że „wielkość można osiągnąć nie przez szumne hasła”, lecz przez realne zaangażowanie obywateli w jego odbudowę<sup>350</sup> - „W naszym położeniu geograficznym jest miejsce tylko na naród siły i wielki. Żeby zaś nie było żadnych nieporozumień powiedzmy naród liczny. Polska takim narodem w tej chwili nie jest. Jesteśmy na razie narodem, stojącym na pograniczu pomiędzy narodami wielkimi a małymi. Skutki takiego położenia są dla nas wielce niedogodne. Jesteśmy za małym narodem na to, aby być istotnie niezależnymi w polityce europejskiej, za dużym jednak na to aby nas lekceważono i na skutek tego lekceważenia dawano nam spokój. Sytuacja ta stawia przed nami konieczność i nakazy rozszerzania się, ekspansji”<sup>351</sup>. Realizacja interesów narodu polskiego uzasadniać miała prowadzenie polityki podbojów.

Wypowiedzi Karola Stojanowskiego w kwestii narodu były rozwinięciem idei Dmowskiego, znacznie bardziej jednak przesiąknięte biologizmem. Pisząc o narodzie zwracał się głównie ku przeszłości, nie prognozując jego dalszych losów.

---

<sup>346</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 5.

<sup>347</sup> K. Stojanowski, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 1, s. 43.

<sup>348</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>349</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>350</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 16-17.

<sup>351</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, 48-59.

## 2.2.2. Państwo narodowe

W okresie międzywojennym koncepcja państwa narodowego święciła triumfy. Droga tą kroczyły Włochy i Niemcy, z pewnymi zastrzeżeniami także Portugalia i Austria, a nieco później również Hiszpania<sup>352</sup>. Idee te dostosowały do swoich potrzeb również państwa afrykańskie<sup>353</sup>.

Polscy narodowcy pojmowali państwo narodowe jako odwrotność demokracji, organizacją działającą nie dla „sumy jednostek”, wszystkich obywateli, lecz służącą interesom narodu<sup>354</sup>. Punkt wyjścia stanowiła definicja stworzona przez Dmowskiego, która łączyła państwo z narodem: „Naród jest treścią moralną państwa, państwo zaś jest niezbędną formą polityczną narodu. [...] Bo państwo nie jest tylko organizacją polityczną, ale narodową i kulturalną”<sup>355</sup>.

Stojanowski interpretował myśl swojego mentora następująco: „... państwo narodowe jest to państwo kierowane i rządzone przez grupę państwową, rządzące się narodową ideologią, służącą narodowym interesom, tkwiącą korzeniami w narodowych instynktach [...]. Państwem narodowym rządzi grupa państwowa, prowadząca politykę w myśl narodowej ideologii”<sup>356</sup>. Za najważniejsze z praw państwowych uznawał, nie przyznawane wszystkim, prawo obywatelstwa, traktując je jako przywilej i zaszczyt<sup>357</sup>. Pozbawieni tego prawa mieli być skazani za zbrodnie przeciwko narodowi i państwu, oraz zbrodniarze określonych kategorii. Ponadto pozbawić obywatelstwa chciał Żydów, zmuszając ich w ten sposób do opuszczenia Polski. Ażeby nie dopuścić do przyznania go „przechsztom” wnioskował, aby wszystkich, którzy po 1 stycznia 1914 roku przeszli na katolicyzm uznać za Żydów<sup>358</sup>.

Odrzucając możliwość istnienia państwa opartego jedynie na samych funkcjonariuszach optował za wyłonieniem elity - grupy rządzącej, związanej z państwem posiadany tytułem. W jej składzie mieli znaleźć się wyłącznie wyselekcjonowani obywatele. Samą elitę definiował następująco: „Elitą narodu nazwać możemy mniejszość narodu najbardziej społecznie wartościową, mniejszość o największych możliwościach społecznego działania i znaczenia. Możliwości społecznego działania i znaczenia mogą dostarczyć

---

<sup>352</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 143.

<sup>353</sup> K. Stojanowski, *Etiopski ruch rasowy*, Kurier Poznański 1935, nr 359, s. 3.

<sup>354</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 70.

<sup>355</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, s. 242.

<sup>356</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 4.

<sup>357</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 62.

zdolności i umiejętności osobiste, pozycja społeczna, majątek, wiedza oraz wpływy, którymi człowiek czy grupa ludzi rozporządza’’<sup>359</sup>.

Genezy współczesnych elit doszukiwał się Stojanowski w okresie przedwojennych przemian społecznych. Symbolem zjawiska był dla niego Wincenty Witos, wieloletni poseł na sejm i premier, wywodzący się z chłopskiego ruchu politycznego - „do elit wchodzi najtężsi, najbardziej zasłużeni dla narodu przywódcy ruchów społecznych’’<sup>360</sup>.

Zniesienie ustawą konstytucyjną przez II Rzeczpospolitą wszystkich tytułów i przynależności do dawnych stanów uprzywilejowanych stwarzało współczesnemu mu pokoleniu, możliwość wykreowania nowych elit<sup>361</sup>. W ich skład zdaniem Stojanowskiego powinny wejść: „wyższe sfery gospodarczo-społeczne, a przede wszystkim przedstawiciele nauki, sztuki, pracownicy państwowi wyższych stopni, oficerowie, twórcy w rozmaitych dziedzinach, a zatem ludzie, którzy bądź to prowadzą i organizują społeczeństwo, bądź to tworzą nowe wartości w życiu kulturalnym narodu’’<sup>362</sup>.

Wyłonienie elit proponował przeprowadzić z uwzględnieniem nakazów eugeniki: „Zdaniem moim należałoby przeprowadzić, oczywiście w ramach ludności polskiej, bardzo gruntowną selekcję w celu wyłonienia elementów najzdolniejszych i możliwie zdrowych fizycznie i nadać ad persona tytuł analogiczny do szlacheckiego, związany z pewnymi przywilejami prawno-politycznymi. Selekcji takiej dokonywaćby należało tylko na podstawie wyników pracy osobnika, świadczącej o tem, czy jest on rzeczywiście bardziej wartościowym. Ludzi do tej instytucji należałoby było wybierać z pomiędzy tych, którzy osiągają stopnie naukowe, z oficerów sztabowych i prymusów szkół oficerskich, wynalazców, wyjątkowo dzielnych pracowników we wszystkich dziedzinach’’<sup>363</sup>. Oprócz odpowiedniej selekcji materiału ludzkiego zasadnicze znaczenie miało przyjęcie wartościowej ideologii: „Bardzo często zdarza się w życiu społecznym, że elita sformowana z byle jakiego materiału ludzkiego oraz opierająca się na płytkiej ideologii rozpada się o wiele szybciej aniżeli powstała’’<sup>364</sup>. Gwarancją doboru i realizacji odpowiedniej ideologii było oparcie się o „odpowiednią ilość odpowiednich ludzi’’<sup>365</sup>.

---

<sup>359</sup> K. Stojanowski, *Myśl o elicie*, „Strażnica Harcerska’’ R. 1, 1929, nr 3, s. 24.

<sup>360</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>361</sup> Konstytucja marcowa (1921), Dz. U. 1921, nr 44, poz. 267, art. 96.

<sup>362</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 63.

<sup>363</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>364</sup> K. Stojanowski, *Myśl o elicie*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 3, s. 26.

<sup>365</sup> Idem, *O idee i ludzi w ruchu elitystycznym*, „Strażnica Harcerska’’ R. 2, 1930, nr 1, s. 13.

Postulował aby z uwagi na „wyższą” wartość elit, jej członkom przyznać większy zakres praw politycznych<sup>366</sup>. Wiązałoby się to jednak nie z większymi uprawnieniami, lecz z obowiązkiem przynoszenia narodowi korzyści: „Jedynym przywilejem elit byłaby intensywna służba ojczyźnie i sprawowanie wszelkiej władzy politycznej”<sup>367</sup>. Przyznany tytuł nie podlegałby jednak dziedziczeniu, wszelkie wykroczenia jednostki obdarzonej tym tytułem przeciwko prawu i moralności wiązałyby się z jego odebraniem.

Aby zapobiec nadużyciom w obrębie elit - „...nic tak nie dezorganizuje jak niemoralne szczyty społeczne, niemoralna elita. Człowiek bowiem jest stworzeniem wybitnie naśladowującym. Naśladuje zaś bardzo chętnie tych wszystkich, których uważa za większych i wyższych od siebie”, proponował poddać jej członków specjalnemu nadzorowi, jakiegokolwiek uchybienia zaś karać w dwójnasób<sup>368</sup>. Niezbędnym było też utrzymywanie ciągłej dynamiki w jej obrębie przy jednoczesnym niedopuszczaniu elit do „stanu sytego i kwietystycznego używania”<sup>369</sup>. Stan taki prowadził elitę, a za nią cały naród jedynie do klęski i rozkładu.

Silnie akcentowany przez Stojanowskiego w latach trzydziestych elitaryzm, w okresie wojennym ustąpił miejsca mglistym koncepcjom uludowienia narodu<sup>370</sup>. Na transformację stanowiska wpłynęła, jak można przypuszczać, zmieniona sytuacja polityczna - antropolog uznał, że wojna stworzyła Stronnictwu Narodowemu szansę przejęcia władzy w państwie, pożądane zatem stało się pozyskanie jak najszerszych warstw społecznych. Dlatego też w swoich wypowiedziach zaczął eksponować powiązania naszego ruchu narodowego z ruchem mas ludowych: „Różnice między tymi ugrupowaniami polegały przy tym nie tyle na składzie społecznym, ile na przewadze czynnika politycznego w obozie narodowym, czynnika zaś społecznego w obozie ludowcowym”<sup>371</sup>. Wypowiedzi te miały dać ludowi iluzję tych samych możliwości, które posiadały warstwy wyższe. Dowodził, że prawdziwe uczestnictwo szerokich warstw społecznych w sprawowaniu władzy możliwe jest właśnie w ustroju narodowym, będącym właściwie ustrojem ludowym. Pozorami takiego uczestnictwa nazywał ustrój demokratyczny, w którym „masońsko-żydowskie” lobby miało dawać ludowi ułudę wpływu na życie państwa<sup>372</sup>.

Jego niechętny stosunek do demokracji wynikał z obserwowanej sytuacji w państwach starających się kroczyć tą drogą: republiki weimarskiej i Francji, jak też polskiej demokracji,

---

<sup>366</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy*, s. 64.

<sup>367</sup> Idem, *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937, s. 42.

<sup>368</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 13.

<sup>369</sup> K. Stojanowski, *Myśl o elicie*, s. 27.

<sup>370</sup> [K. Stojanowski] *O nowe wartości narodowe*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11, s. 3.

<sup>371</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 32.

<sup>372</sup> Ibidem, s. 42.

zdevaluowanej przez próbę czasu. Niechętny posługiwaniu się terminem „demokracja” pisał: „Demokracja to wyraz bałamutny. Nie posiada ściśle określonej treści. Należy do tych słów, których używa się w rozmaitym znaczeniu”. W jego przekonaniu był to ustrój opierający życie zbiorowe na poszanowaniu godności jednostki. W takim rozumieniu tego pojęcia, jak dowodził, polski obóz narodowy był demokratycznym. Kwestionował natomiast wyznaczające demokrację, przyznawanie obywatelom jednakowych praw. Za hasłami „całkowitej równości wszystkich ludzi wobec prawa oraz jednakowych praw politycznych dla wszystkich” miała stać masoneria, w interesie której leżało zniesienie hierarchii społecznej oraz kreujących ją instytucji. Zamiarem „masońskiej” demokracji było „dany naród moralnie rozłożyć, rozbić, obezwładnić i opanować”, by następnie móc przejąć władzę w państwie<sup>373</sup>. Dlatego też sprzeciwiał się by wszyscy obywatele mieli prawo uczestniczyć w wyborach wyłaniających władzę. Uprawnienia te oddawał w ręce elitarnej grupy: „...którą w naszych warunkach nie może być żadna inna partia poza Stronnictwem Narodowym”. Jedyne ono mogło „wyłaniać grupę rządzącą” i nadawać kierunek polityczny władzy państwowej<sup>374</sup>. Za takim układem stosunków politycznych miały przemawiać zarówno zasługi, jak i atrakcyjny program organizacji. Przed „zwyrodnieniem i przeciwstawieniem się narodowi” powstrzymywałyby partię działającą na określonych zasadach legalna opozycja<sup>375</sup>. Wykluczał jednak możliwość istnienia pluralizmu partyjnego<sup>376</sup>. Monopartyjna dyktatura wydawała się najlepszym rozwiązaniem - „...w polskich stosunkach, żaden typ państwa nie zdoła okiełznać działań odśrodkowych nie tylko politycznych, ale także rozkładowych działań w dziedzinie życia moralnego masonerii, żydów oraz komunistów”<sup>377</sup>.

Monopartyjna dyktatura, jak sądził, jednoczyłaby naród: „Byłaby to oczywiście dyktatura partyjna, dyktatura pewnego rodzaju elity, oparta na ściśle sprecyzowanych uprawnieniach. Partia rządząca musiałaby być jednak istotną elitą tj. grupą ludzi najbardziej w narodzie czynną, ofiarną, zdyscyplinowaną, moralnie wysoko postawioną. Konstrukcja partii rządzącej musiałaby być tak postawiona, aby nie można się było do niej wślizgnąć rozmaitym czwartym brygadam, które do grup rządzących idą tylko dla kariery, dla żłobu, chęci użycia i bezkarności. Poza odpowiednim wychowaniem członków, które odbywa się przede wszystkim wtedy kiedy partia nie jest u władzy, partia taka po dojściu do władzy powinna bardzo obostrzyć dyscyplinę partyjną i nadać dla członków partii rządzącej specjalne prawo. Wedle

---

<sup>373</sup> [K. Stojanowski] *U źródeł upadku Francji: ustrój demokratyczny*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11, s. 9-12.

<sup>374</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 40.

<sup>375</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 40-43.

<sup>376</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu*, s. 143.

<sup>377</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 13.

tego prawa członek partii rządzącej powinien być za wszelkie zbrodnie i wykroczenia i przewiny dwa razy tak ostro karany jak każdy inny obywatel. W partii powinien działać specjalny urząd prokuratorski, którego celem byłoby przestrzeganie czystości moralnej partii. Jedynym przywilejem tej elity byłaby intensywna służba ojczyźnie i sprawowanie wszelkiej władzy politycznej<sup>378</sup>. Partia miała być jednak podawana kontroli działającej w oparciu o prawo opozycji, mogącej zdobyć władzę w państwie.

Stojanowski zwrócił także uwagę na monarchię jako formę rządów<sup>379</sup>. Idee monarchistyczne wśród narodowców głosiła stosunkowo nieliczna grupa skupiona wokół „Głosu Monarchisty” i „Monarchii Narodowej”<sup>380</sup>. Rozpropagowanie takich rządów zdaniem antropologa było związane ze wzmożoną działalnością „obcych agentur chcących pochwycić wpływy na rządy w Polsce w swoje ręce”<sup>381</sup>. Największymi zwolennikami monarchii mieli być Żydzi, gdyż był to ustrój pod pewnymi względami dla nich korzystny. O ile w państwie narodowym władzę sprawował stojący na czele dyktatorskiej partii wódz, to monarcha miał większe pole manewru przy doborze swoich popleczników. W polskich warunkach władca mógłby się łatwo uzależnić od mających ambicje współrządzenia państwem, dysponujących przy tym kapitałem i wpływami gospodarczo-politycznymi Żydów. Również wyrosłe na antynacjonalistycznej tradycji grupy konserwatywnego ziemiaństwa chętnie „owinęły” się wokół tronu. Stojanowski przypuszczał nawet, że w określonych okolicznościach cichego poparcia monarchii byłby skłonny udzielić kler i komuniści: „pod skrzydłami monarchii znaleźliby się wszyscy przeciwnicy państwa narodowego”. Polityk zwracał uwagę, że promowanie przez obóz narodowy idei monarchii stworzyłoby bardzo korzystną politycznie sytuację dla wszystkich tych grup – wyrobiłoby w społeczeństwie przekonanie, że główną zwolenniczką idei państwa monarchicznego jest Narodowa Demokracja. Zalecał wobec tego: „Jeśli zatem znajdują się w obozie narodowym względnie wśród jego sympatyków monarchiści, to moim zdaniem, najbardziej przysłużą się oni idei monarchji, przystępując do akcji odżydzeniowej w Polsce. Nacjonalista będzie mógł mówić o monarchii dopiero wtedy, kiedy Polskę opuści ostatni żyd”<sup>382</sup>. Obawiał się, że w przypadku Polski, wprowadzenie monarchii zahamowałoby unarodowienie państwa, a nawet doprowadziło do sytuacji w której narodowcy musieliby wybierać pomiędzy monarchią a państwem narodowym.

---

<sup>378</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 42.

<sup>379</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 40.

<sup>380</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-39. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 142.

<sup>381</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 40.

<sup>382</sup> K. Stojanowski, *Monarchia czy państwo narodowe*, *Myśl Narodowa* 1936, nr 17, s. 259.



Polski ruch narodowy, zdaniem Stojanowskiego, w porównaniu z ruchami tego typu w innych państwach, posiadał o wiele głębsze treści trafiające do znacznie szerszych kręgów narodu<sup>383</sup>. Specyfika polskiego nacjonalizmu, jak dowodził odróżniała go od włoskiego czy niemieckiego tym, że powstał nie na skutek walki z socjalizmem czy komunizmem, ale był obroną przed nacjonalizmem obcych narodów: niemieckim, rosyjskim, ukraińskim i żydowskim<sup>384</sup>.

Polityk wiązał działalność państwa narodowego z ewolucją w kierunku federacyjnym<sup>385</sup>. Korporacjonizm w obozie narodowym miał swoich licznych zwolenników, będących pod wpływem osiągnięć ruchów narodowych we Włoszech, Hiszpanii czy Portugalii, zwłaszcza wśród publicystów propagujących tzw. „katolicyzm społeczny”<sup>386</sup>.

W okresie przedwojennym Stojanowski odbierał „modę” na koncepcje państw korporacyjnych, jako przejaw „ducha czasów”, wynik coraz mniej korzystnej dla Polski sytuacji politycznej. W czasie wojny opowiadał się za ustrojem korporacyjnym, jednak w formie dostosowanej do specyfiki naszych warunków<sup>387</sup>. Realizować korporację mogło jedynie niepodległe państwo, dopiero po urzeczywistnieniu państwa narodowego: „Najpierw naród polski musi stać się w swoim państwie faktycznym, rzeczywistym i pełnoprawnym gospodarzem, a dopiero później może swoje, a więc polskie życie społeczno – gospodarcze zorganizować na zasadach korporacjonizmu”<sup>388</sup>. Miały one być typowe dla cywilizacji łacińskiej.

W środowisku narodowców powszechne było przeświadczenie, iż polskiemu państwu narodowemu zagraża „mocarstwo anonimowe” – masoneria, którą obarczano odpowiedzialnością za niepowodzenia państwa, tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej<sup>389</sup>. Lider narodowców Roman Dmowski pisał: „Upadający dziś system rządów parlamentarnych, demokratycznych – to także rządy oligarchii, w części jawnej, reprezentowanej przez sfery finansowe, i związane z nimi zawodowe polityczne, przeważnie zaś tajnej, zorganizowanej w lożach”<sup>390</sup>. Jej wpływy w Europie, jak twierdził Stojanowski, były na tyle silne, iż nawet wyżsi członkowie niemieckiego NSDAP, mieli być z nią powiązani<sup>391</sup>. Masoneria m.in. miała stać za ruchem neopogańskim. O jej mocy świadczył fakt,

---

<sup>383</sup> Idem, *Polityka i rasa w dziele Hitlera* [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 25.

<sup>384</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 10.

<sup>385</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu*, s. 143.

<sup>386</sup> [K. Stojanowski] *Zagadnienie korporacjonizmu*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7, s. 2.

<sup>387</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 38-39.

<sup>388</sup> [K. Stojanowski], *Zagadnienie korporacjonizmu*, Państwo Narodowe R.11, 1942, nr 7, s. 3.

<sup>389</sup> J. Bartoszewicz, *Walka o Polskę*, Poznań 1920, s. 16.

<sup>390</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 8, Częstochowa 1938, s. 394.

<sup>391</sup> K. Stojanowski, *Przeciwmasoneria czy masoneria*, „Myśl Narodowa” 1934, nr 22 z 27 V1, s. 321-322.

iż sam Hitler, przeciwnik rozbicia religijnego państwa poprzez nowe kulty, nie był w stanie powstrzymać tej organizacji: „nie ze wszystkimi odłamami masonerii walczy jednakowo szczerze”<sup>392</sup>.

Jak twierdził Stojanowski, Rzeczpospolita narażona była rozprzestrzenianiem się wpływów masonerii nie tylko ze strony Niemiec, ale i ze strony Czechosłowacji, na której terenie działały wszelkiego rodzaju tajne międzynarodowe związki. W przypadku dojścia do skutku unii z Polską, organizacje te dążyłyby do wzmocnienia swoich wpływów w naszym państwie. W przypadku Rzeczpospolitej, masoneria „wysługując” się żydostwu dążyć miała do rozbicia obozu narodowego, który uniemożliwił Żydom całkowite opanowanie kraju<sup>393</sup>. Antropolog liczył jednak, że stopniowo popularność tego typu organizacji w Europie będzie malała, z uwagi na wzrost nastrojów antysemickich, oczywiste - jego zdaniem - były powiązania masonerii z żydostwem<sup>394</sup>.

Z antyżydowską postawą związany był w dużym stopniu wrogi stosunek narodowców do komunizmu. Propaganda narodowa rozpowszechniała obraz tzw. żydokomuny, wskazując na żydowskie pochodzenie wielu działaczy komunistycznych<sup>395</sup>. Narodowcy zwalczali komunistów, w których widzieli rywali w dążeniu do objęcia władzy po piłsudczyków<sup>396</sup>. Stanowisko to podzielał również Stojanowski : „Dziś już stało się zupełnie jasną sprawą dla każdego, kto ma otwarte oczy, że komunizm i sprzymierzeni z nim Żydzi postanowili Polskę podbić dla siebie i wydrzeć ją Polakom. Widać to zupełnie jasno, że Żydzi i komuniści chcą z Polski zrobić państwo komunistyczne, rządzone przez Żydów i całkowicie poddane Rosji sowieckiej<sup>397</sup>. O ideologii tej pisał, że jest „ płodem duszy żydowskiej powstałym na kształt pajęczyny omotującej jakąż żywniznę”<sup>398</sup>.

Trafiający na podatny grunt wśród niezadowolonych mas komunizm mógł rozbić państwo od wewnątrz. Rozprzestrzenianie się tej ideologii groziło „...zagładą Polsce i cywilizacji [komunizm], płynie dwoma, że się tak wyrażę łożyskami, objawia się w dwóch postaciach. Jeden przejaw tej postaci to nieuzasadnione strajki, podpalania, sabotaże, pojawiające się bandy rabunkowe na ziemiach kresowych, szerzenie zamętu gospodarczego oraz bezwzględne zwalczanie Państwa naszego bez względu na to, jaka partia polityczna nim

---

<sup>392</sup> Idem, *Przygotowanie do Rzeszy Pannordycznej*, Kurier Poznański 1934, nr 459.

<sup>393</sup> Idem, *Rasizm i genoteizm*, Myśl Narodowa 1936, nr 6, s. 80.

<sup>393</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 134.

<sup>394</sup> Ibidem, s.142.

<sup>395</sup> W. Muszyński, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928-1947)*, [w:] Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 2007, s. 41.

<sup>396</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-39. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 71.

<sup>397</sup> K. Stojanowski, *Chłop a nasza walka z żydo-komuną*, Poznań. Polska Narodowa z 1IX1936, s.5.

<sup>398</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 50.

rządzi. Do zwalczania tego przejawu akcji bolszewickiej służą organy państwowe kierowane ręką rządu. Jest jeszcze inny przejaw bolszewizmu, stokroć groźniejszy, bo atakujący dusze poszczególnych Polaków i całego Narodu. [...] Przygnębienie, brak wiary w naród, Państwo i człowieka, niechęć do pracy i cały szereg pokrewnych zjawisk przenika duszę polską obezwładnia i poddaje ją w duchową niewolę hasłom idącym do nas ze Wschodu’’<sup>399</sup>.

W czasie wojny w swoim stosunku do bolszewizmu pozostawał nadal nieprzejednany. Szczególnie wrogo był nastawiony do sił polskiej lewicy rewolucyjnej. Takie stanowisko reprezentowały zresztą wszystkie odłamy endeckie<sup>400</sup>. Stojanowski ostrzegał, że komuniści mogą zagrozić suwerenności przyszłego państwa, dlatego też postulował o podjęcie z nimi walki zawczasu. Jego grupa opowiadała się za fizyczną walką z komunizmem jak też sprzyjającymi mu siłami<sup>401</sup>.

Koncepcje Stojanowskiego dotyczące państwa, zwłaszcza z okresu przedwojennego, zawierały elementy charakterystyczne dla państw typu faszystowskiego. Urzeczenie nim, w początkach lat trzydziestych było znamienne dla młodych narodowców<sup>402</sup>. Oni też po przejściu władzy przez Hitlera w styczniu 1933 roku akcentowali związki ideowe nacjonalizmu z faszyzmem i hitleryzmem<sup>403</sup>. W ich pojęciu faszyzm nie był ustrojem totalitarnym, a jedynie hitleryzm (nie uważany za faszyzm) i socjalizm.

Stojanowski porównując dwa współczesne mu państwa faszystowskie: Włochy i Niemcy podkreślał ich początkowe pokrewieństwo<sup>404</sup>. Odrębny rozwój każdego z nurtów wynikać miał ze specyfiki obydwu narodów: faszyzm włoski nawiązywał do najdawniejszych czasów republiki i cesarstwa rzymskiego, niemiecki hitleryzm do tradycji starogermańskich.

W okresie międzywojennym w postulowanym przez antropologa państwie, tak jak w państwach faszystowskich, miała panować dyktatura nacjonalistyczna, partia narodowa miała kontrolować i wpływać na zbudowane hierarchicznie społeczeństwo. Wynikiem tego byłby brak pluralizmu politycznego i zwalczanie odmiennych ideologii – demokracji i komunizmu. Stojanowski odrzucał jednak istotne elementy państwa faszystowskiego: militaryzację życia społecznego, nie głosił także zasady wodzostwa - „...ma się wrażenie, że europejska rewolucja narodowa niesie za sobą dwa momenty ustrojowe. Są to: sprawowanie rządów politycznych przez jedną partię, służącą ideologii narodowej oraz bardziej zwartą organizację

---

<sup>399</sup> K. Stojanowski, *Ostatnie rezerwy*, „Skaut” t. 9, 1923, nr 4, s. 4.

<sup>400</sup> J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, s. 150.

<sup>401</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>402</sup> H. Lisiak, *Recepcja myśli nazistowskiej*, s. 36.

<sup>403</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski: geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-193*, Poznań 1980, s. 43.

<sup>404</sup> [K. Stojanowski] *Faszyzm, a hitleryzm*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, s. 8.

stanowo – korporacyjną narodu, podlegającą partii rządzącej. Oba te momenty są, jak powiedziałem, czymś, co bodaj utrzyma się dłużej aniżeli najpopularniejsza dziś i przesłaniająca wszystko instytucja wodza”<sup>405</sup>. Pozytywna ocena Stojanowskiego wobec niektórych elementów faszyzmu wynikała z uświadomienia korzyści jakie odnosiły państwa kroczące tą drogą. Cechująca ten ruch żywiołowość i spontaniczność wpływała na rozwój gospodarczy, rozbudowę kraju, podniesienie pozycji państwa na arenie międzynarodowej. W faszyzmie widział też siłę zdolną powstrzymać komunizm. Sympatie te zgasły w drugiej połowie lat trzydziestych, kiedy stało się jasne, że w zbliżającym się konflikcie Polska będzie walczyć przeciwko państwom faszystowskim.

### 2.2.3. Mniejszości

Konsolidacja państwa, zdaniem Karola Stojanowskiego, nie była możliwa bez rozwiązania problemu mniejszości narodowych. Niewątpliwie problem należał do kluczowych - w międzywojennej Polsce stanowiły one ponad 30% ludności. Najliczniejsi byli: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini i Niemcy. Wśród tak różnorodnych narodowości dochodziło niejednokrotnie do poważnych napięć we wzajemnych stosunkach, co nie sprzyjało integracji<sup>406</sup>. Niemniej państwo polskie, zapewniało wszystkim mniejszościom swobodny rozwój, a ich prawa podlegały ochronie prawnej<sup>407</sup>.

Problemowi mniejszości poświęcił Stojanowski szczególnie wiele uwagi, podobnie zresztą jak i inni politycy uznający za najwyższą wartość państwo narodowe, negujące już z założenia równość wszystkich obywateli<sup>408</sup>. Obóz Dmowskiego w stosunku do poszczególnych mniejszości prowadził zróżnicowaną politykę, uzależnioną od ich pochodzenia i charakteru. O ile dopuszczano zrównanie w prawach z Polakami Białorusinów i Ukraińców, uznając ich za podatną na polonizację ludność autochtoniczną<sup>409</sup>, oraz zamierzano traktować Niemców i Litwinów analogicznie do sytuacji Polaków w ich państwach, to w stosunku do Żydów przyjęto szczególnie wrogie stanowisko. Wynikało ono z przeświadczenia o zagrożeniu narodu polskiego przez tą mniejszość. Antysemickie postawy szczególnie aktywnie propagowała w

<sup>405</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 37.

<sup>406</sup> Z. Kaczmarek, *Prasa ruchu młodych Obozu Wielkiej Polski (1926-1933)*, Poznań 1987, s. 36.

<sup>407</sup> Konstytucja marcowa (1921), Dz. U. 1921, nr 44, poz. 267, art. 109 –110.

<sup>408</sup> B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984, s. 41.

<sup>409</sup> R. Wapiński, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia Historyczne ku uczczeniu 75 lecia urodzin i 50 leci pracy naukowej Profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 305.

latach trzydziestych wielkopolska endecja m.in. wzywając do bojkotu gospodarczego Żydów oraz zmniejszenia im dostępu do szkolnictwa wyższego. Posuwano się nawet do akcji z udziałem bojówek<sup>410</sup>. Jednocześnie narodowcy wyrażali nadzieje na możliwość ułożenia poprawnych stosunków z mniejszościami słowiańskimi<sup>411</sup>.

Karol Stojanowski ujmował problem mniejszości następująco: „Najpierw zatem państwo narodowe. Ma ono w naszych warunkach rozwiązać sprawy wcale niełatwe. Dotyczą one przede wszystkim stanowiska prawnego naszych tak zwanych mniejszości narodowych. Mówię tak zwane, gdyż w tym przedmiocie wtłoczono nam pojęcie nie tylko sprzeczne z naszym państwowym i narodowym interesem, ale przeciwne zdrowemu sensowi porządku prawnego i politycznego. Doszło przecież do tego, że trzecia część ludności Polski, uważana za mniejszości narodowe, ma prawną i fizyczną możność przeciwstawić się konsolidacji narodowo-państwowej naszego państwa. Pierwszą zatem sprawą do załatwienia jest polskie sprecyzowanie pojęcia mniejszości narodowych i zastosowanie go w życiu publicznym państwa”<sup>412</sup>. W związku z tym szczególnie ostro wypowiadał się przeciwko wprowadzeniu przez konstytucję marcową zapisu zapewniającego wszystkim mniejszościom prawa do zachowania swojej narodowości, pielęgnowania mowy i właściwości narodowych, oraz zakładania i prowadzenia szkół z własnym językiem wykładowym.

Popularyzując poglądy głoszone przez obóz narodowy, nie uznawał zamieszkujących wschodnie tereny Rzeczypospolitej Białorusinów i Ukraińców za mniejszości<sup>413</sup>. Swoje stanowisko uzasadniał: „Szczepy ruski i białoruski, należą organicznie i potencjalnie do narodu polskiego. Ludzie zatem mówiący temi narzeczami nie reprezentują żadnej mniejszości narodowej. W Polsce muszą oni mieć te same prawa i te same obowiązki jak Polacy pochodzenia lechickiego”<sup>414</sup>. Niewątpliwie na takie stanowisko wpływała sytuacja polityczna Polski. Zagrożenia ekspansją niemiecką wymuszało poszukiwania sympatii w „bratnim świecie słowiańskim”. Należało przeciwdziałać zatem budzeniu się świadomości narodowej wśród tej ludności. W drugiej połowie lat trzydziestych przyznawał Rusinom i Białorusinom prawo należenia do partii rządzącej<sup>415</sup>.

---

<sup>410</sup> H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce*, s. 254.

<sup>411</sup> G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2000, s. 180.

<sup>412</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 137.

<sup>413</sup> L. Kulińska, M. Orłowski, R. Sierchuła, *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944-47*, Warszawa-Kraków 2001, s. 58-59.

<sup>414</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 138.

<sup>415</sup> Idem, *Chłop a państwo*, s. 43.

Po podpisaniu traktatu ryskiego, kiedy endecja zintensyfikowała swoje działania w kwestii asymilacji Ukraińców i Białorusinów<sup>416</sup>, jeszcze jako pracownik Kuratorium we Lwowie, wskazywał na pilną konieczność polonizacji terenów wschodnich, poprzez objęcie ich intensywną oświatą polityczną: „Tak państwo jako też społeczeństwo polskie musi wziąć inicjatywę w sprawie oświaty na kresach w swoje ręce. Nie zważając na żadne traktaty, granice, autonomię”<sup>417</sup>. Dotychczasowe zainteresowanie problematyką kresów, tak wśród polityków, jak i całego społeczeństwa, uważał za wysoce niewystarczające: „Czynniki sejmowe i rządzące nie prowadzą na kresach uzgodnionej, solidarnej pracy twórczej”<sup>418</sup>. Podobne poglądy wyrażali także inni publicyści narodowi wskazując, że polonizacja tych terenów przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego i rozwoju gospodarczego tych ziem<sup>419</sup>. Stojanowski spodziewał się, że skierowana na Kresy masowa akcja osadnicza, zapobiegnie również przejmowaniu tamtejszych miast przez białoruskich i ruskich Żydów<sup>420</sup>. Szczególnie intensywną polonizację postulował skierować na Podole, które stając się „Polską wyspą” oddzieliłoby Wołyń od Zadniestrza, stając się zaporą dla Ukrainy<sup>421</sup>. W późniejszym okresie, będąc członkiem OWP, propagował teorię, iż z uwagi na nieuświadomienie a tym samym podatność na asymilację pozostałych grup, wynaradawianiu należy poddać jedynie ukraińskie i białoruskie elity<sup>422</sup>. Polonizację, jak słusznie uważał, należało prowadzić metodami pozbawionymi agresji, ponieważ tego typu działania wzmagały jedynie opór<sup>423</sup>.

Stosunki polsko-ukraińskie, choćby z uwagi na zaszczości historyczne, nie układały się przyjaźnie. Szczególnie wyraźnie istnienie konfliktu rysowało się na obszarze Galicji wschodniej, z której pochodził Stojanowski. Nie można wykluczyć, iż osobiste doświadczenia antropologa mogły mieć wpływ na jego niechętny stosunek do tej mniejszości - Stojanowski brał udział w walkach z Ukraińcami 1918 roku, za co został przez władze Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym<sup>424</sup>, a następnie skazany zaocznie na karę śmierci<sup>425</sup>.

---

<sup>416</sup> R. Wapiński, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 307.

<sup>417</sup> K. Stojanowski, *Nauka o Polsce i kresach wschodnich*, *Oświata Pozaszkolna* 1922, nr 6, s. 320.

<sup>418</sup> Idem, *Harczerze baczność na Kresy*, s. 5.

<sup>419</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 135.

<sup>420</sup> K. Stojanowski, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 1, s. 49.

<sup>421</sup> Idem, *O przyszłość Podola*, *Myśl Narodowa* 1931, nr 50, s. 251.

<sup>422</sup> R. Wapiński, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej*, s. 307.

<sup>423</sup> K. Stojanowski, *Czy istotnie polityka „konstruktywna?”*, *Myśl Narodowa*, 1932, nr 15, s. 197.

<sup>424</sup> AZHPP, T. Redda, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Karola Stojanowskiego*.

<sup>425</sup> H. Glass, *Na mównicy. Znów nieuczciwe metody*, *Strażnica Harcerska* R. 2, 1930, nr 1, s. 29.

W obrębie obozu narodowego niechętnie posługiwano się terminem „Ukraińiec”, a używanie tego terminu przez inne ugrupowania piętnowano<sup>426</sup>. Podobnie odnoszono się do terminu „Rusin”. Przywódca obozu narodowego Roman Dmowski uważał Rusinów za „kiepski gatunek Polaków”<sup>427</sup>. Twierdzono, że jest to ludność pochodzenia polskiego, wobec czego powinna mieć polskie poczucie narodowe<sup>428</sup>. Sam Stojanowski uznawał Ukraińców jedynie za „szczepy ruskie”<sup>429</sup>. Zaprzeczał tym samym istnieniu odrębnego narodu ukraińskiego, przyznając Ukraińcom wyłącznie status narodowości. Miało to swoje konsekwencje moralno-polityczne, negowało bowiem prawo budowy przez Ukraińców własnego państwa oraz wykluczało ich jako odrębną jednostkę etniczno – kulturalną w obrębie polskiego narodu. Swoje stanowisko uzasadniał m.in. faktem, iż „narodowość” ta nie miała nigdy swojego państwa, ani nawet „tradycji w tej dziedzinie”<sup>430</sup>. Uważał też za wysoce nierealne ukraińskie plany powiązania ze sobą ziem zamieszkałych przez Ukraińców w jeden organizm państwowy, z uwagi na zbyt duże zróżnicowanie regionów. Jako przykład szachownicy regionów wymieniał Podole, ujęte administracyjnie jako odrębne województwo tarnopolskie, gdzie stanowiąca ponad 1/3 ludność polska nie uległa ukraińskim naciskom. Przeciwnie, jak głosił, z „ziem tych zrobić trzeba bastiony polskości”<sup>431</sup>. Polityczny ruch ukraiński wydawał się być bardziej ruchem społecznym, niż narodowym. Zasadniczy problem stanowił konflikt społeczny pomiędzy ukraińskimi chłopami a polską szlachtą. Rozwiązanie tej kwestii jak wskazywał Stojanowski, nie będzie możliwe, jeśli państwo polskie prowadzi będzie politykę antychłopską, albo nawet obojętną<sup>432</sup>.

Jako antropolog wskazywał też na „pierwiastek krwi” - „...ta polska krew, płynąca w żyłach ludu ruskiego, będzie działać na korzyść procesu asymilacyjnego”<sup>433</sup>. Nawiązywał równocześnie do starych tradycji unickich, odnosząc się jednak z dystansem do planów odnowienia unii, z uwagi na narodowo-ukraiński charakter Kościoła greko-katolickiego<sup>434</sup>.

Kolejny sporny temat związany był z zamieszkującymi tereny południowej Rzeczypospolitej Hucułami. Zastanawiano się czy zaliczać ich do ludności ukraińskiej. Podkreślano różnice regionalne stojące na przeszkodzie wytworzenia jednego narodu<sup>435</sup>.

---

<sup>426</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna...*, s. 114.

<sup>427</sup> G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości*, s. 11.

<sup>428</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 50.

<sup>429</sup> K. Stojanowski, *Za głodującymi Karpatami*, *Myśl Narodowa* 1932, nr 48, s. 704.

<sup>430</sup> [K. Stojanowski] *Ukraińcy są narodowością*, *Państwo Narodowe* R. 2, 1942, nr 10-11, s. 11.

<sup>431</sup> B[rodaty] Ż[ubr], *Na marginesie dziesięciolecia traktatu wersalskiego*, „Strażnica Harcerska, R. 1, 1929, nr 2, s. 32.

<sup>432</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 46.

<sup>433</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>434</sup> K. Stojanowski, *Próba nawiązania do unickiej tradycji*, *Myśl Narodowa* 1931, nr 59, s. 379.

<sup>435</sup> G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości*, s. 11.

Stojanowski uznawał Hucułów za „ruskie szczepy góralskie”, niemniej wnioskował o polonizowanie zamieszkałych przez nich terenów<sup>436</sup>.

Mniejszość białoruska wydawała się narodowcom jeszcze bardziej podatna na polonizację. Była to społeczność o znacznie mniejszym stopniu świadomości narodowej, nie przejawiała tak silnych, jak Ukraińcy, dążeń niepodległościowych. Stopniowe budzenie się świadomości narodowej napotykało na przeciwdziałania władz sanacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że położenie Białorusinów było najtrudniejsze ze wszystkich mniejszości zamieszkujących II Rzeczpospolitą. Taka postawa przyczyniła się do wzrostu napięcia we wzajemnych stosunkach w przededniu wojny. Wobec tej mniejszości Stojanowski przyjmował stosunkowo łagodne stanowisko<sup>437</sup>.

W okresie II wojny postawa Stojanowskiego wobec słowiańskich mniejszości, mimo zmienionej sytuacji politycznej nie uległa zasadniczej modyfikacji<sup>438</sup>. Nadal uważał, że w przyszłym państwie powinni otrzymać status równoprawnych i równorzędnych obywateli. Rozbudzenie nacjonalistycznych dążeń wśród Ukraińców, efektem którego były rzeź wołyńska, stało się dla obozu narodowego punktem zwrotnym w zmianie postrzegania problemu<sup>439</sup>. Secesyjna grupa Stojanowskiego utrzymywała, iż ruch ukraiński został „sztucznie przez Niemców rozniecony, a teren ten, zamieszkują tu od wieków Rusini, którzy byli na ogół lojalnie usposobieni do Polski. Kto więc uważa się za Ukraińca, ten świadomie uważa się za wroga polskości i Państwa Polskiego, a zatem wszyscy przywódcy ruchu ukraińskiego muszą być usunięci z tych ziem na inne tereny polskie, a nawet z granic Państwa Polskiego”<sup>440</sup>. Stojanowski używając terminu „Ukraińcy” odnosił się nie do narodowości, lecz do ruchu politycznego<sup>441</sup>. Za wzmocnienie nastrojów separatystycznych wśród Ukraińców obwiniał obóz sanacyjny, „programowo popierający rozwój ukrainizmu w Polsce”<sup>442</sup>. Było to stanowisko zbieżne z poglądami większości ideologów ugrupowań nacjonalistycznych, przeświadczonych nadal o „niedojrzałości politycznej” i braku „twórczych instynktów narodowych” wśród Ukraińców i Białorusinów<sup>443</sup>. Idealistycznie zakładał, iż Ukraińcy w okresie międzywojennym ulegli silnej polonizacji: „Zachodni Ukraińcy są tak przepojeni polską cywilizacją, że należy ich raczej uważać za twór etniczny przejściowy, stojący pomiędzy wschodnimi i zachodnimi Słowianami. Jeśli zaś idzie o Ukraińców, czy też

<sup>436</sup> K. Stojanowski, *Głód na Huculszczyźnie*, Myśl Narodowa, 1934, nr 27, s. 390.

<sup>437</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 20.

<sup>438</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000, s. 65.

<sup>439</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 28.

<sup>440</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>441</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska*, s. 120.

<sup>442</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 28.

<sup>443</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska*, s. 120.



Małorusinów, to są historycy, którzy uważają ich za wytwór oddziaływania narodu polskiego na ogólnoruską masę. Jeszcze w większym stopniu dotyczy to Białorusinów<sup>444</sup>.

W przypadku mniejszości niemieckiej Karol Stojanowski nie wykluczał możliwości „polszczenia się” Niemców – przykładem mogli być Bambrzy<sup>445</sup>. Jego postawę, reprezentatywną dla młodych narodowców, determinowała polonizacja województw zachodnich<sup>446</sup>. Zakładano, iż Niemców, jako naród uda się stosunkowo łatwo zasymilować. Było to nader optymistyczne stanowisko - mniejszość niemiecką cechował wysoki stopień uświadomienia narodowego i powiązania ekonomiczne z państwem niemieckim, w związku z czym opierała się ona polonizacji<sup>447</sup>. W stosunku do mniejszości niemieckiej proponował wprowadzić „zasadę wzajemności”, analogiczną do traktowania w Niemczech naszych rodaków: „Niemcy np. mogą mieć tyle szkół u nas, ile Polacy mogą mieć w Niemczech.[...] Zasada jest prosta, uczciwa, honorowa i nie pozbawiona obustronnych korzyści”<sup>448</sup>.

Jednak to nie mniejszości niemiecka, ani słowiańskie najbardziej animowały poznańskiego antropologa. W jego myśli politycznej najwięcej miejsca zajęła mniejszość żydowska, którą paradoksalnie nie uważał za mniejszość, ale za ludność przebywającą czasowo - „Żydów wcale nie można traktować jako narodową mniejszość. Są oni jedynie cudzoziemcami, naszymi gośćmi”<sup>449</sup>. Mimo, iż antysemityzm był jednym z głównych elementów ideologii obozu narodowego, wykorzystywano go jako środek w walce z obozem sanacyjnym, którego ustępstwa na rzecz tej mniejszości były źle przyjmowane przez opinię publiczną, w interpretacji poznańskiego polityka przybrał szczególnie radykalny charakter<sup>450</sup>.

Upraszczać przyczyny wrogości do Żydów, można wymienić za Krzysztofem Kawalcem takie czynniki jak: nieproporcjonalnie wysoki odsetek ludzi pochodzenia żydowskiego wśród osób zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii społecznej oraz ich wyraźną kulturową i religijną „odrębność”<sup>451</sup>. Zaniepokojenie wzbudzała także, przekraczająca 10 % ogółu populacji, liczebność tej mniejszości. Przede wszystkim jednak antysemityzm, przynajmniej w początkowym okresie, miał podłoże ekonomiczne. Stał się też

---

<sup>444</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 20.

<sup>445</sup> K. Stojanowski, *Zagadnienie polszczenia się Bambrów i innych polskich „Niemców”*, *Kurier Poznański* 1936, nr 41, s. 3.

<sup>446</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna*, s. 164.

<sup>447</sup> Z. Kaczmarek, *Prasa ruchu młodych Obozu Wielkiej Polski (1926-1933)*, Poznań 1987, s. 36.

<sup>448</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 137.

<sup>449</sup> *Ibidem*, s. 137.

<sup>450</sup> J. Majchrowski, *Problem żydowski w programach głównych polskich obozów politycznych (1918-1939)*, Znak 1983, nr 2-3, s. 385.

<sup>451</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszystów 1922-1939, Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 55.

w czasie nasilającego się kryzysu gospodarczego, elementem walki endecji z obozem rządzącym<sup>452</sup>.

Antyżydowskie nastroje wyraźnie zwiększyły się w II Rzeczypospolitej pod wpływem wydarzeń w III Rzeszy, choć Stojanowski jeszcze w połowie lat trzydziestych nie wykluczał, że może tam dojść nawet do sojuszu żydowsko-niemieckiego<sup>453</sup>. W tym czasie entuzjazmował się, że również w naszym państwie rozpoczęła się „wojna polsko-żydowska”<sup>454</sup>. Spotęgowanie postaw antysemitycznych w Polsce było dla niego oczywistym skutkiem ewolucji rodzimej postawy nacjonalistycznej, przy jednoczesnym uświadomieniu przez społeczeństwo celowości niemieckich rozwiązań. Uczony zaprzeczał jednak, jakoby polski ruch narodowy świadomie i celowo przejmował hasła niemieckie. W polskim antysemityzmie widział raczej rodzaj samoobrony, nie zaś ślepe naśladownictwo hitleryzmu. Co prawda w połowie lat trzydziestych, nie negował możliwości przejścia niemieckich rozwiązań, które jednak należało odpowiednio zmodyfikować do naszych realiów<sup>455</sup>. Jego krytycyzm w stosunku do niemieckich poczynań, o ile w ogóle można taki odnotować, wynikał jedynie z postawy zgodnej z nauką Kościoła: „Polski obóz narodowy, stojący na katolickim stanowisku w swej polityce oraz będący z natury swego składu osobowego wprost ostoją i awangardą katolicyzmu w Polsce, działa tu oczywiście zgodnie ze swą całą duchową i polityczną sprawą”<sup>456</sup>.

Jako antropolog umotywowania antysemityzmu szukał w teoriach rasowych<sup>457</sup>. Będąc zaciekle wrogiem niemieckich supozycji, jeśli chodzi o uzasadnienie swoich racji w kwestii antropologii żydowskiej, powoływał się na czołowego propagatora rasizmu - profesora Hansa Günthera, z którego poglądami zazwyczaj ostro polemizował. Niemiecki uczony głosił, iż Żydzi mają tendencje do czerpania środków potrzebnych im do życia z wykorzystywania ludzi, inaczej niż np. rasa nordycka uzyskująca korzyści z zagospodarowywania przyrody. Ta wrodzona właściwość miała dopomóc Żydom opanować świat finansjery, prasy i wolnomularstwa. Stojanowski za Güntherem przypisywał Żydom wyjątkową aktywność oraz uzdolnienia do handlu i wymiany „wszelkiego rodzaju dóbr”<sup>458</sup>. Przyznawał również rację niemieckim uczonym twierząc, że Żydzi mają wiele „przymieszek” ras narodów „dających

---

<sup>452</sup> Z. Kaczmarek, *Prasa ruchu młodych*, s. 37.

<sup>453</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 5.

<sup>454</sup> Idem, *Rasizm, sprawa żydowska i „Drang nach Osten”*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 72.

<sup>455</sup> Idem, *Rasizm i genoteizm*, *Myśl Narodowa* 1936, nr 6, s. 80.

<sup>455</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 134.

<sup>456</sup> Idem, *Rasizm, genoteizm, a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 41.

<sup>457</sup> Idem, *Żydzi pod względem rasowym*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 8-9, s. 533-537.

<sup>458</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 101.

im schronienia”<sup>459</sup>. Stąd też, jak wskazywał, termin „żydzi polscy” powstał na skutek największego nagromadzenia się w Polsce Żydów-askenazyjczyków. Nieporozumieniem zatem było, mówienie o Żydach, jako o odrębnej rasie: „...nie ma narodu, który by był jednocześnie rasą. Każdy naród przedstawia mieszaninę rasową, różniąc się od innych procentowym składem rasowym”<sup>460</sup>. Należało zatem pominąć wszystkie teorie ujmujące populację Żydów jako osobny typ czy rasę<sup>461</sup>. Takiemu bowiem podejściu przeczyły, jak twierdził, wyniki analiz dokonanych „nowoczesnymi metodami”<sup>462</sup>. Wypowiedź ta wskazuje, iż antysemityzm Stojanowskiego odnosił się do sfery psychicznej nie zaś biologicznej.

Będąc znakomitym znawcą antropologii fizycznej, w swoich badaniach zmierzał do wykazania, iż „Żydzi wcale nie są takim nadzwyczajnym nabytkiem ludzkim jak to się powszechnie utarło”<sup>463</sup>. Akcentował zwłaszcza ich słabość fizyczną, wynikającą z miejskiego trybu życia, jak i mniejszej selekcji, spowodowanej łatwiejszym dostępem do lekarzy oraz utrzymywania przy życiu słabych biologicznie dzieci<sup>464</sup>. Jak zatem uważał, z eugenicznego punktu widzenia, nie stanowili oni pożytku dla państwa. Jego wypowiedzi świadczą o dużym zdeterminowaniu w tej kwestii: „Asymilacja żydów jest ze względów eugenicznych niepożądana. Muszą oni bądź to wyemigrować, bądź to ograniczyć swój przyrost naturalny, bądź po prostu wymrzeć”<sup>465</sup>. Powołując się na badania porównawcze przeprowadzone przez Mydlarskiego, nie wahał się nazwać populacji żydowskiej „zwyrodniałą”<sup>466</sup>.

Z kolei, nie dające się zanegować, wyższe wyniki młodzieży żydowskiej w nauce, tłumaczył jej wcześniejszym dojrzewaniem biologicznym. Utrzymywał przy tym, iż rozreklamowanie przez Żydów swojej wyższości umysłowej, było celowym zabiegiem psychologicznym, mającym oddziaływać destrukcyjnie na młodzież polską. Pokusił się nawet o dość osobliwą hipotezę, jakoby Żydzi w ten sposób wpływali na obniżenie inteligencji młodzieży polskiej<sup>467</sup>. W jednym z artykułów pisał: „...Ci zaś, którzy sądzą, że Żydzi są zdolniejsi od Polaków, znajdują się pod sugestią i urokiem faktu robienia przez żydów

---

<sup>459</sup> Idem, *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. Nieco o duszy żydowskiej*, Kurier Poznański 1934, nr 273, s. 4.

<sup>460</sup> Idem, *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, Poznań 1939, s. 29-30.

<sup>461</sup> Idem, *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. Żydzi pod względem rasowym*, Kurier Poznański 1934, nr 274, s. 4.

<sup>462</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 13.

<sup>463</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>464</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>465</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>466</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>467</sup> K. Stojanowski, *Rasizm, sprawa żydowska i „Drang nach Osten”*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 36-37.

większych karier. Kariery jednak żydowskie są rezultatem ich organizacji, wzajemnego popierania się i wpływów politycznych’’<sup>468</sup>.

Poznański uczyony oczywiście zdawał sobie sprawę, iż wszelkie tego typu teorie służą zwłaszcza celom politycznym: „Żadna część antropografii nie jest tak nieobiektywną, tak zdecydowaną uwarunkowaną i przepojoną momentami natury politycznej jak antropologia żydowska. Wyniki opracowań naukowych, dotyczących Żydów, służą zarówno Żydom jak i ich gospodarzom jako środek agitacji politycznej. Nierzadko motywy polityczne, motywy, które zrodziła dyskusja publicystyczna pomiędzy Żydami, a t. zw. antysemitami przechodzą do pracy naukowej, przeradzając się w rozmaite ad hoc budowane tezy i teorie’’<sup>469</sup>.

Z kolei jako polityk spod znaku endecji widział w Żydach czynnik destabilizujący państwo. Niezmiennie i z całym przekonaniem podkreślał, że nie rozstrzygnięcie kwestii żydowskiej musiało w najbliższym czasie doprowadzić do jego destrukcji: „Sprawa żydowska w Polsce jest sprawą tak ważną, że musi być rozwiązana’’<sup>470</sup>, pisał także: „Dopóki żydów nie wyciśnie się z Polski, dopóty właściwie nie zdobędziemy istotnej niepodległości dla naszego narodu’’<sup>471</sup>. „Wycisnąć’’ Żydów z Polski planował zmuszając ich do emigracji, do innych krajów, zwłaszcza Palestyny<sup>472</sup>. Należy pamiętać, że pogląd o niemożności asymilacji Żydów, był wysoce rozpowszechniony w II Rzeczypospolitej<sup>473</sup>. Już w „*Myślach nowoczesnego Polaka*’’ Dmowski ferował, iż nie ma możliwości zasymilowania tej mniejszości<sup>474</sup>. Stojanowski w swoich poglądach poszedł jeszcze dalej twierdząc, iż asymilacja Żydów byłaby wręcz szkodliwa, dopuszczenie bowiem do pozostania Żydów w Polsce, jak argumentował, doprowadzić miało stosunkowo szybko do całkowitej zmiany stosunków społecznych, o dwa „całkiem obce składniki rasowe’’, co przy cechującym Żydów znacznym przyroście naturalnym i parciu na opanowanie centrów życia kulturalnego, miało być zgubne dla Polski<sup>475</sup>. Pisał: „Jest bowiem rzeczą niezmiernie dla żydów charakterystyczną, że z chwilą jeśli gdzieś się czują silnie i dobrze, wtedy stają się zuchwali i bezczelni. [...] Siła ich jest naprawdę wielka i groźna. Groźna dlatego, że pasożytnicza i skierowana zdecydowanie przeciwko nam, przeciwko naszej narodowości i religii, przeciwko naszej kulturze i etyce, wreszcie przeciwko

<sup>468</sup> Idem, *Która młodzież jest zdolniejsza: polska czy żydowska*, Kurier Poznański 1934, nr 583, s. 5.

<sup>469</sup> Idem, *Żydowskie czaszki w polskich zbiorach antropologicznych*, PA t. 1, 1926, s.1.

<sup>470</sup> Idem, *Rasizm i genoteizm*, Myśl Narodowa 1936, nr 6, s. 80.

<sup>471</sup> K. Stojanowski, *Rasizm, genoteizm a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, s. 71.

<sup>472</sup> Idem, *Rasowe podstawy*, s. 52.

<sup>473</sup> B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna*, s. 22.

<sup>474</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1989, s. 215.

<sup>475</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy*, s. 67.

naszemu państwu. Powyższy pasożytniczy i wrogi nam charakter żydostwa zmusza naród polski do wydania żydom walki”<sup>476</sup>.

Wyemigrowanie z państwa stanowiącej blisko dziesięć procent społeczeństwa nacji, wpłynęłoby korzystnie na układ stosunków narodowościowych<sup>477</sup>. Polacy zyskaliby olbrzymią przewagę nad pozostałymi mniejszościami, stanowiąc osiemdziesiąt procent obywateli<sup>478</sup>. Realizowana byłaby wówczas idea państwa narodowego: „przecież gdyby w Polsce nie stało Żydów, to do mniejszości narodowych należałby nie co trzeci człowiek, ale co czwarty. Ciężar gatunkowy mniejszości niepolskich zmniejszyłby się wtenczas niesłychanie”<sup>479</sup>.

Obóz narodowy, z którym związany był Stojanowski wydawał wręcz instrukcje poglądowe dla swoich członków: „Do narodu polskiego mogą należeć Rusini, Białorusini, i inne na ziemiach polskich osiadłe narodowości, o ile poczuwają się do łączności z cywilizacją polską i są względem państwa polskiego lojalne. Żydzi w żadnym razie członkami narodu polskiego nie są”<sup>480</sup>. Stojanowski w swoich wypowiedziach, eksponował antypolską postawę Żydów, dbających o swoje własne interesy, nie zaś o interesy państwa: „Żydzi pracują raczej dla swoich osobistych celów. Wola ofiarności nie wychodzi u Żydów poza zwyczajny pęd samozachowawczy jednostki”<sup>481</sup>, „Podczas kiedy młodzież polska, walczyła w czasie wojny światowej, jako też i wojny polskiej, to młodzież żydowska, kończyła masowo studia i zajmowała stanowiska”<sup>482</sup>. Posuwał się nawet do supozycji, iż Żydzi celowo wywołują zawieruchy wojenne, aby w ten sposób zniszczyć ludność Polski i opanować państwo. Dowodził tego zestawiając różnice przyrostu naturalnego w czasie wojny, wskazujące, że Żydzi podczas jej trwania stracili 1 % swojej ludności, podczas gdy np. Niemcy stracili od 2,5-2,7 %. Związane to było z ich symulactwem, aby uniknąć poboru. Stojanowski utrzymywał też, że dostarczali oni najgorszy materiał wojskowy we wszystkich państwach<sup>483</sup>.

Szukając podłoża antysemitycznej postawy Stojanowskiego, można przypuszczać, że przede wszystkim wynikała ona z przyczyn ekonomicznych. Uczony poczynając od połowy lat dwudziestych, a więc od czasu zaangażowania się w działalność w ruchu narodowym, co akurat zbiegło się z pierwszymi objawami kryzysu gospodarczego, kategorycznie negował

---

<sup>476</sup> B[rodaty] Ż[ubr], *Po lwowskich wypadkach*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1, s. 26.

<sup>477</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1985, s. 126.

<sup>478</sup> K. Stojanowski, *Rasizm i genoteizm*, Myśl Narodowa 1936, nr 6, s. 80.

<sup>478</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 134.

<sup>479</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 63.

<sup>480</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Wytoczne do przemówień w sprawie ordynacji wyborczej*, 1935, sygn. 3940.

<sup>481</sup> K. Stojanowski, *Rasowe przesłanki w poglądach Hitlera*, Kurier Poznański 1935, nr 598, s. 3.

<sup>482</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy*, s. 38.

<sup>483</sup> Ibidem, s. 29.

możliwość udziału Żydów w życiu gospodarczym państwa. Utrzymywał, że zmonopolizowali oni handel i znaczną części przemysłu, wybierali wolne zawody, nieprodukcyjne, bogacili się kosztem innych narodów: „Żydzi są bowiem narodem koczowniczo-pasożytniczym, nastawionym przede wszystkim na życie miejskie, ze specjalnym uwzględnieniem handlu. Pędzeni tymi dwiema siłami motorycznymi, stale dążą Żydzi do swego celu, wykorzystując nie tylko swoją planową pracę i zdobycze, ale też wszelkie katastrofy i nieszczęścia rozmaitych ludów”<sup>484</sup>. Postulował zatem: „Musimy do tego doprowadzić, aby w Polsce można się bez Żydów obejść zarówno w handlu, jak w zjawiskach kulturalnych, społecznych i towarzyskich. [...]Podstawą potęgi Żydów a równocześnie przyczyna naszej słabości jest zażydzenie handlu w Polsce. Od tego trzeba zacząć walkę jeśli ma ona być skuteczna. Społeczeństwo musi z jednej strony przeprowadzić bojkot żydowskiego handlu, z drugiej zaś tworzyć intensywnie polski handel. [...] Polska nie na to powstała z morza krwi i łez, aby w wolnym państwie Polacy byli niewolnikami obcych”<sup>485</sup>. Założenia programu SN: popierania polskiej produkcji przemysłowej i polskich placówek handlowych, przy równoczesnym bojkocie gospodarczym Żydów<sup>486</sup>, znalazły się również w jego wypowiedziach, także tych skierowanych do młodzieży<sup>487</sup>.

Ustąpienie Żydów, jak szacował, z opanowanych przez nich do tej pory miast, mogło stworzyć miejsca pracy dla około trzech milionów Polaków, co w latach wielkiego kryzysu miało szczególne znaczenie<sup>488</sup>. Trudna sytuacja polskich chłopów, w jego ocenie, również była rezultatem żydowskich działań: „...w Polsce bowiem, która jest przecie krajem chłopskim, chłop musi utrzymać nie tylko aparat państwowy, ale także dziesięć procent ludności żydowskiej dobrze żyjącej, a mało produktywnej”<sup>489</sup>.

Wydarzenia wojenne nie zmieniły stosunku Stojanowskiego do Żydów. Nadal widział nich wroga wewnętrznego, destabilizującego państwo. Stał na stanowisku, iż dla suwerenności Polski, takie same znaczenie ma zwycięstwo nad Niemcami i Sowietami, jak nad Żydami<sup>490</sup>. W okresie wojennym wypowiadał się następująco: „Rozwiązanie kwestii żydowskiej jest dla przyszłości naszego narodu prawie tak ważne, jak odzyskanie niepodległości państwowej. Zarówno utrata niepodległości, jak też pozostawienie Żydów w Polsce, grozi Polakom powolną

---

<sup>484</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 57.

<sup>485</sup> B[rodaty] Ż[ubr], *Po lwowskich wypadkach*, „Strażnica Harcerska” R. 1, 1929, nr 1, s. 27.

<sup>486</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 308.

<sup>487</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki prawa harcerskiego*, Poznań 1928, s. 28.

<sup>488</sup> Idem, *Rasowe podstawy*, s. 68.

<sup>489</sup> Idem, *Chłop a państwo*, s. 34.

<sup>490</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 89.

śmiercią”<sup>491</sup>. Umniejszał wręcz hitlerowskie prześladowania Żydów, nazywając je „rzekomymi” a politykę III Rzeszy wobec nich jedynie „zagadkową”. W pierwszej połowie 1940 roku pisał „...Żydzi są dzisiaj lepiej traktowani, aniżeli Polacy. Robi się przecież w stosunku do Żydów i działające na wyobraźnię i to wyobraźnię Polaków szykany. Komedie niemiecka w stosunku do Żydów łamie tylko dawną polską, zdrową postawę antyżydowską. W istocie zaś Niemcy powiększyli ilość Żydów w Polsce, wyrzuciwszy prawie całkowicie do nas Żydów niemieckich z Rzeszy. Dali im wygodny i scalający całe żydostwo w Polsce samorząd. Stworzyli Żydom przez oddziały pracy namiastkę organizacji militarnej”<sup>492</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się o sytuacji Żydów pod okupacją radziecką: „... w okupacji sowieckiej Żydzi stali się czynnikiem rządzącym i panującym. Rozwinęli oni zacieklą działalność antypolską, zmierzająca do całkowitej eksterminacji ludności polskiej na naszych ziemiach wschodnich”<sup>493</sup>. Oskarżał Żydów także o „podjudzanie” Sowietów przeciw Polakom, w wyniku którego doświadczali oni deportacji, aresztowań, niejednokrotnie zagłady, jak i o udział w wywiadzie bolszewickim, celem którego było niszczenie polskości. Pokusił się nawet o hipotezę, że „...na obecnej wojnie gotowi Żydzi wyjść stosunkowo dość dobrze”<sup>494</sup>. W 1942 roku pisał nadal: „Program narodowy zna tylko jedno rozwiązanie sprawy żydowskiej: usunięcie żydów z Polski. Nie ma innego sposobu, który moglibyśmy nawet dyskutować. Asymilacja, a więc wprowadzenie całej masy żydostwa do społeczeństwa polskiego, zrównanie żydów we wszystkim z Polakami, przekreślenie różnic pomiędzy Polakiem i żydem, - to wszystko przemawia do nas bezowocnymi wspomnieniami prób XIX-go w., a brzmi jak inne fikcje tego okresu. Dlatego nasz program jest prosty. Usunąć żydów z Polski, a gdy jeszcze pozostają – usunąć ich z życia polskiego”<sup>495</sup>.

Oczekiwał, że po wojnie realizacja powyższych dezyderatów nastąpi w świetle prawa. W przypadku przejścia władzy przez obóz narodowy mógł liczyć na wydanie i wprowadzenie w życie całego szeregu przepisów, umożliwiających odpowiedni nacisk: „Sprawa żydowska jest największą, główną i pierwszą przeszkodą budowy narodowego ustroju. Bez jej rozwiązania, bez przerwania tej tamy nie możemy iść naprzód. [...] Rozwiązanie sprawy żydowskiej będzie ogromnym przewrotem. Nie wystarczą tu zwykłe środki codzienne. To będzie rewolucja społeczna i gospodarcza”<sup>496</sup>. Na pytanie „Dokąd mają wyemigrować Żydzi?” Stojanowski odpowiadał: „...jeśli się Żydom w Polsce powojennej stworzy się

---

<sup>491</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>492</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>493</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>494</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>495</sup> [K. Stojanowski] *O rozwiązaniu sprawy żydowskiej*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 3, s. 1.

<sup>496</sup> Ibidem, s. 4.

odpowiednio ciężkie warunki, to oni sami postarają się o miejsce dla siebie na świecie”<sup>497</sup>. Wcześniejsze jego wypowiedzi były w podobnym tonie: „Miejsca na ziemi jest bardzo dużo. I pomimo to, że Żydów na świecie nie kochają, to oni się gdzieś podzieją”<sup>498</sup>.

Stojanowski liczył się z tym, że emigracja Żydów będzie następowała stopniowo. Proponował zatem, aby pozostających w Polsce poddać izolacji, tak w kwestii kultury: szkolnictwa, literatury; jak i gospodarczej. Postulował odebranie majątków żydowskich: „Żydzi do Polski przyszli z niczym, dorabiając się swych majątków – mamy prawo to generalizować – w najlepszym razie działalnością nie produktywną, a przeważnie oszustwem. W przeróżnych okazjach na przestrzeni dziejów pełnili żydzi masowe zbrodnie, za które kara konfiskaty majątku jest z reguły stosowana /szpiegostwo, zdrada/ a która do żydów stosowana nie była”<sup>499</sup>. Swoje stanowisko uzasadniał: „...nie możemy dopuścić do tego, by [...] Sprawiedliwość wymaga nierówności, równość jest jej zaprzeczeniem”<sup>500</sup>.

Kierując się jednak etyką chrześcijańską, odrzucał okrucieństwo, sugerując pozostawienie Żydom „niezbędnego do życia minimum”. Nie aprobował też jakiegokolwiek formy przemocy fizycznej wobec Żydów: „[...] jednakże podkreślić musimy, że żydów nie można zwalczać pogromami jako systemem. Są one bezprawiem, nie licują z naszą kulturą i nie prowadzą do celu”<sup>501</sup>, mimo iż przed wojną w tej kwestii żarliwie przyjmował antysemityzm Hitlera, którego: „historyczną wprost zasługą będzie doskonałe zrozumienie sprawy żydowskiej i wyciągnięcie praktycznej konsekwencji z tego rozumienia”<sup>502</sup>. Potępiał jednak nazistowskie metody wyniszczania Żydów<sup>503</sup>. Pisał: „...człowiek trafia bez zasądzenia i gdzie w ohydny sposób poniewiera się jego godność ludzką”<sup>504</sup>. Nigdy sam też nie głosił w stosunku do Żydów haseł wytępienia czy wyniszczenia - „Mogą oni u nas spokojnie i skromnie żyć do czasu emigracji z Polski. Nie mogą natomiast mieć żadnych politycznych praw, a przez nie możliwości wpływania na losy Polski”<sup>505</sup>. Mimo tych wszystkich ograniczeń „...jaki Żydom będziemy zmuszeni w celu ich usunięcia z kraju narzucać, będą oni pozostawać pod opieką praw państwowych, tak, ich nikt nie mógł krzywdzić i znęcać się nad nimi”<sup>506</sup>.

---

<sup>497</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 64.

<sup>498</sup> K. Stojanowski, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 1, s. 41.

<sup>499</sup> [K. Stojanowski] *O rozwiązaniu sprawy żydowskiej*, s. 3.

<sup>500</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>501</sup> B[rodaty] Ż[ubr], *Po lwowskich wypadkach*, „Strażnica Harcerska” R. 1, 1929, nr 1, s. 26.

<sup>502</sup> K. Stojanowski, *Hitler a kwestia żydowska*, *Kurier Poznański* 1936, nr 1.

<sup>503</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 60.

<sup>504</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 13.

<sup>505</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańczyźnie*, s. 139.

<sup>506</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 63.



Próżno jednak szukać w wypowiedziach Stojanowskiego, również po wojnie, cienia empatii dla ofiar Holokaustu. W obliczu wydarzeń wojennych i klęski swojego ugrupowania politycznego zaprzestał jakichkolwiek wypowiedzi na ten temat.

Na antysemityzm Stojanowskiego należy spojrzeć przez pryzmat atmosfery intelektualnej epoki w której żył. Trzeba jednak podkreślić, że jego wrogość wobec Żydów nosiła zdecydowanie inny charakter niż antysemityzm hitlerowski, dotyczyła przede wszystkim sfery duchowej. Był to antysemityzm polityczny i ekonomiczny, nie zaś biologiczny, który stanowczo potępiał. Postawa ta wynikała głównie z troski o dobro własnego narodu i wpisywała się nastroje panujące wśród znacznej części społeczeństwa polskiego. Dlatego też jego walka z żydostwem była formą zakamuflowanej walki ze sprzyjającą tej mniejszości sanacją.

#### 2.2.4. Religia

Przyjęcie katolickich podstaw dla swojej partii przez Dmowskiego, obligowało kontynuatorów jego myśli do głoszenia tej ideologii<sup>507</sup>. W doktrynę obozu wpisano niejako obronę praw Kościoła<sup>508</sup>. Twórca obozu narodowego uważał, iż religia w stosunku do polityki powinna pełnić rolę komplementarną – siła i rozwój religii w państwie katolickim miały być celem, nie zaś środkiem do realizacji innych celów<sup>509</sup>. O wkładzie Dmowskiego w dzieło odrodzenia religijnego państwa Stojanowski wypowiadał się z dużym szacunkiem<sup>510</sup>. Sam był człowiekiem głęboko wierzącym<sup>511</sup>. Niezależnie jednak od osobistego światopoglądu, widział w religii siłę mającą zasadnicze znaczenie dla konsolidacji państwa: „Katolicyzm jest źródłem siły Polski”<sup>512</sup>. W jego przekonaniu religia katolicka miała trzy zasadnicze funkcje do spełnienia: pozyskania dla ruchu narodowego najszerszych mas ludowych, uzasadnienia imperializmu państwa polskiego, które pretendowało do roli przedmurza chrześcijaństwa, oraz stanowiła kryterium odróżnienia Polaków od innych narodowości (wyznawała go jedynie część mniejszości niemieckiej). Postawę Obozu Narodowego wobec Kościoła odbierał nie jako

---

<sup>507</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 49.

<sup>508</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja walce o władze i „rząd dusz” w latach 1926-1939*, Wrocław 1980, s. 270.

<sup>509</sup> Za J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 70.

<sup>510</sup> K. Stojanowski, *Rasizm, genoteizm a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 77.

<sup>511</sup> Wywiad z siostrą Karola Stojanowskiego – Anielą Stojanowską i bratanicą Wandą Stojanowską, 21.02.2007r.

<sup>512</sup> [K. Stojanowski] *Katolicyzm źródłem siły Polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, 5-6, s. 15.

zabieg mający na celu pozyskanie poparcia kleru, ale przede wszystkim konieczność poddyktowaną względami społeczno-politycznymi<sup>513</sup>.

Zapatrywania Stojanowskiego na rolę Kościoła w państwie pozostawały w zasadzie niezmiennie, choć można odnotować nasilenie się zainteresowania zagadnieniem w drugiej połowie lat trzydziestych, co wiązało się ze zmianami w sytuacji politycznej<sup>514</sup>.

Wśród „młodych” z kręgów inteligentkich, w drugiej połowie lat trzydziestych znamionym był proces odrodzenia religijnego<sup>515</sup>. OWP, z którym związany był antropolog, silnie akcentowało uprzywilejowane stanowisko Kościoła w państwie. Narodowcy twierdzili, że „wiera narodu polskiego – religia rzymskokatolicka zajmować musi stanowisko religii panującej”, jednocześnie „ściśle związanej z państwem i jego życiem”<sup>516</sup>. Religię ujmowano w dwójnasób: z jednej strony jako osobiste wyznanie wiary jednostki, z drugiej wyznanie społeczeństwa ściśle połączone z polityką narodową, chronione przez państwo<sup>517</sup>.

Stojanowski ponadto widział w religii czynnik jednoczący naród. Za Schemannem i Gobineau'em powtarzał, iż „religia jest wytworem rasy”, uzasadniając: „...religia uniwersalistyczna jest zupełnie niemożliwą do pomyślenia. Sprzeciwia się ona rasowemu zróżnicowaniu ludności. W zasadzie żadna religia nie zrealizowała dotychczas ideału uniwersalności.[...] Chrześcijaństwo wbrew panegirycznym wynurzeniom pisarzy chrześcijańskich złamało się rzeczywiście na próbie zrealizowania kościoła powszechnego. W rezultacie jest tyle odrębnych odłamów chrześcijaństwa, ile wielkich narodów”<sup>518</sup>.

Permanentnie podkreślał historycznie uwarunkowane powiązanie Polski z katolicyzmem: „Polska nie zerwała więzów, łączących ją z ogólnoeuropejską chrześcijańską cywilizacją.[...] Pomimo szalejącej na wschodzie i na zachodzie reakcji antychrześcijańskiej, ojczyzna nasza zdołała się utrzymać przy katolicyzmie”<sup>519</sup>. Katolicyzm ten wytrzymał próbę czasu i zmienność uwarunkowań dziejowych, czemu nie oparła się na przykład religia protestancka w Niemczech<sup>520</sup>. Pisał: „Polsce, leżącej między bolszewicką Rosją a Niemcami, opanowanymi doktryną rasową, trudno będzie się ostać bez jakiejś wielkiej, uniwersalistycznej idei, któraby ją spajała i dawała jej szerszą ostoję w świecie i obok nacjonalizmu potęgowała polski patriotyzm, zawartość, entuzjazm, zaufanie w swoje siły i w swoją przyszłość. W

---

<sup>513</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 60.

<sup>514</sup> M. Marszał, *Artykuły i recenzje*. A.S. Kotowski „Narodowa Demokracja nacjonalizmu Trzeciej Rzeszy”, *Kwartalnik Historyczny* R. 115, nr 5, Warszawa 2008, s. 164.

<sup>515</sup> K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 326.

<sup>516</sup> Za J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna*, Warszawa 2000, s. 67.

<sup>517</sup> B. Grott, *Religia, Kościół, etyka, w ideach i koncepcjach prawicy polskie*, Kraków 1993, s. 60.

<sup>518</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s.106.

<sup>519</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 15-16.

<sup>520</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s.108.

danych warunkach ideą taką może być jedynie katolicyzm. Zrośnięty jest on z Polską historycznie. Winni mu jesteśmy zarówno łaski jak i szczyty naszej dziejowej przeszłości, jak też obronę i ochronę w czasie rozbiorów i upadku. Stąd pomijając nasze religijne powiązanie i przywiązanie do wiary katolickiej, pomijając korzyści polityczne jakie płyną dla nas ze związku z katolicyzmem, powinniśmy iść z nim razem z poczucia wdzięczności dla tej religii, która nam uratowała w czasach rozbioru niejedną połać ziemi od wynarodowienia’’<sup>521</sup>. W związku z tym odrzucał potrzebę szukania nowej religii, czy restytucji wierzeń przedchrześcijańskich, tak jak to miało miejsce w tym okresie w Niemczech. Odnosiło się to idei antykatolickich w obrębie obozu.

Katolicyzm, któremu hołdowały prawie wszystkie ugrupowania nacjonalistyczne nie był bowiem jedyną religią propagowaną przez ten nurt. Alternatywę stanowiła idea nacjonalizmu słowiańskiego – zadrugizm. Głosiła ona hasła powrotu do wierzeń wywodzących się z czasów pogańskich, zwłaszcza propagowała kult Światowida, jako bliższy psychicznym predyspozycjom Polaków. W jej obrębie szerzono także idee nacjonalizmu słowiańskiego<sup>522</sup>. Kult Światowida zyskiwał swoich zwolenników zwłaszcza w środowisku poznańskich narodowców z kręgów intelektualistów uniwersyteckich i zwolenników Związku Obrony Kresów Wschodnich (od 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego)<sup>523</sup>.

Poznański antropolog obserwował systematycznie rosnącą popularność ruchów neopogańskich. Wymieniał harcerskiego „Światowida”, ośrodek skupiony wokół czasopisma młodzieży „Wici” - „Demiurg”, pogańskich wolnomyślicieli.<sup>524</sup> Odnosił się jednak do tych ruchów z dużą rezerwą, widząc w nich nieświadomione naśladownictwo ruchów niemieckich: „My nie potrzebujemy szukać jak Niemcy nowej religii, gdyż prawie wszyscy Polacy lechickiego pochodzenia wyznają rzymski katolicyzm; tak samo przewaga Rusinów wyznaje katolicyzm unijny, twór polskiej polityki kościelnej. Katolicyzm nasz nie jest też w rozkładzie jak niemiecki protestantyzm, ale wprost przeciwnie zieleni się runią młodości i odrodzenia, niesie moc i siłę naszemu narodowi’’<sup>525</sup>. Zaniepokojenie wzbudzała w nim nawet używana przez harcerzy symbolika i obrzędowość nawiązująca do pogańskiego kultu: „Mówi się często o świętym ogniu, czci się nieomal ognisko, w obozach stawia się pomniki Światowida itp. Są to oczywiście małe i może nawet niewinne szczegóły. W każdym razie jestem pewny, że

---

<sup>521</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>522</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 151.

<sup>523</sup> B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego 1918-1939*, Poznań 1987, s. 398.

<sup>524</sup> K. Stojanowski, *Rasizm i genoteizm*, *Myśl Narodowa* 1936, nr 6, s.84.

<sup>524</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s.134.

<sup>525</sup> Idem, *Rasizm i genoteizm*, s. 84.

<sup>525</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 134.

młodzież używając tej symboliki jest daleka od świadomego pogaństwa. Ale te symbole torują drogę rzeczą głębszym i niebezpieczniejszym. [...] Obawiać się zatem należy czy spoza harcerskiego Światowida nie wyglądają bogowie Walhalli’’<sup>526</sup>.

Jedyną możliwą w warunkach Polski ideę, która spajałaby i jednoczyła naród widział w katolicyzmie: „sięgnąć musimy do głębszych więzi i spójni społecznych jakich dostarcza idea narodowa i religijne oparcie się o kościół katolicki’’<sup>527</sup>. Jak i inni ideolodzy narodowi wskazywał na możliwość dotarcia poprzez religię do mniej uświadomionych, nie rozumiejących w pełni ideologię nacjonalistyczną mas ludowych<sup>528</sup>. O roli stojącego na straży tradycyjnych wartości Kościoła pisał: „Polski naród zrozumiał, że jedynie etyka i religia katolicka może być podstawą panującej w Polsce moralności, oraz, że one to jedynie będą mocnymi i trwałymi podwalinami pod polską cywilizację’’<sup>529</sup>. W jego przekonaniu o kondycji państwa decydowała jego siła moralna, a tę wywodził z religii rzymsko-katolickiej: „Naród jest wielki lub mały, słaby lub silny, kulturalny lub też zacofany, a nawet zamożny lub biedny w zależności od moralnego rozwoju, od kierunku moralności panującej w danym społeczeństwie oraz od ducha moralnego owiewającego jego instytucje i urzędnienia’’<sup>530</sup>.

Dla Stojanowskiego istniały dwie, nierozzerwalne polityczne cnoty moralne: jedna strzegła interesów pojedynczych obywateli, druga strzegła interesów całego społeczeństwa. W tak rozumianej moralności widział filar porządku publicznego. W obrębie obozu narodowego takie ujęcie organizacji społeczeństwa było powszechne. Między proregatywami jednostki i państwa zakładano równowagę: jednostka miała być poddana dyscyplinie społecznej, ale i być chroniona przed zbytnią ingerencją zbiorowości w jej swobody<sup>531</sup> - „Katolik – nie z metryki tylko, ale tym bardziej nie jakiś typ dewocyjny, bigoteryjny, traktujący religię katolicka, jak dzikusy magię, ale jak żywy członek Kościoła, żyjący w Kościele i z Kościołem, nie tylko jako z organizacją religijną, ale przede wszystkim jako z pośrednikiem między światem przyrodzonym i nadprzyrodzonym, jako „Corpus mysticum Christi’’. Rozumiejący także i doczesną, ziemską, cywilizację i kulturalną misję Kościoła oraz to, że Kościół katolicki jest jedyną ostoją absolutnych i nieziemskich zasad moralnych, będących fundamentem cywilizacji europejskiej’’<sup>532</sup>. Ponadto oddziaływanie poprzez religię na społeczeństwo zapewniało

---

<sup>526</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>527</sup> K. Stojanowski, *O idee i ludzi w ruchu elitystycznym*, „Strażnica Harcerska’’ R. 2, 1930, nr 1, s. 14.

<sup>528</sup> J. Kornaś, *Koncepcje narodu i państwa polskiego w myśli politycznej konspiracji endeckiej okresu II wojny światowej*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej 1980, nr 121, s.120.

<sup>529</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 13.

<sup>530</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>531</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu*, s. 24.

<sup>532</sup> [K. Stojanowski] *Główne wytyczne narodowej polityki szkolnej i wychowania*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 5-6, s. 4.

narodowi utrzymanie wielkiej prężności biologicznej, koniecznej do stworzenia wielkiej polskiej cywilizacji<sup>533</sup>. Dlatego też katolicyzm, potępiający wśród wiernych działania mające ograniczyć liczbę potomstwa z eugenicznego punktu widzenia, był korzystny dla państwa.

Wreszcie dla Stojanowskiego jako antropologa, jak wskazuje Bogumił Grott, istniał ścisły związek pomiędzy interesami kościoła a problematyką rasizmu i antysemityzmu<sup>534</sup>. Podjęcie przez narodowców antysemickich działań uznawał za konieczne, w przeciwnym wypadku mogło dojść do sytuacji analogicznej do niemieckiej, gdzie chrześcijaństwo narażone było na konkurowanie z doktrynami rasistowskimi. Ich nadbudowę nazywał Stojanowski „genoteizmem”<sup>535</sup>. Gdyby w Polsce doszły do głosu takie poglądy, sytuacja katolicyzmu byłaby zagrożona. Genoteizm traktował katolicyzm jako odłam judaizmu. ...Idąc za Schemannem i Gobineau pisał „religia jest wytworem rasy”, „religia uniwersalistyczna jest zupełnie niemożliwą do pomyślenia. Sprzeciwia się ona rasowemu zróżnicowaniu ludności. W zasadzie żadna religia nie zrealizowała dotychczas ideału uniwersalności.[...] Chrześcijaństwo wbrew panegirycznym wynurzeniom pisarzy chrześcijańskich złamało się rzeczywiście na próbie zrealizowania kościoła powszechnego. W rezultacie jest tyle odrębnych odłamów chrześcijaństwa, ile wielkich narodów<sup>536</sup>. Mimo narodowych odrębności, widział w religii katolickiej ideę uniwersalistyczną, jednoczącą wspólnoty narodowe, mającą uznanie wśród narodów Słowiańskich<sup>537</sup>.

Katolicyzm miał dopomóc w spełnieniu misji dziejowej narodu polskiego, powstrzymaniu bolszewizmu: „Uratować Europę przed zagładą może tylko katolicyzm.[...]. Bronić zaś Europę, z jej kulturą przed azjatyckim najazdem, może przede wszystkim Polska. Misję tę spełnił już nasz naród w okresie średniowiecza, ze skutkiem dla Europy zbawiennym. Musimy jasno zdać sobie z tego sprawę, że dzisiaj powtarza się nasze średniowieczne położenie i rola w zupełności. Polska znowu stała się obrońcą chrześcijaństwa i kultury przed barbarzyństwem Wschodu”<sup>538</sup>.

---

<sup>533</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 60.

<sup>534</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, s. 225.

<sup>535</sup> K. Stojanowski, *Rasizm i genoteizm a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, *Myśl Narodowa* 1936, s. 65.

<sup>536</sup> Idem, *Rasizm przeciw*, s. 106.

<sup>537</sup> B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984, s. 124.

<sup>538</sup> K. Stojanowski, *Akademickie Drużyny Harcerskie*, Poznań 1927, s. 4.

### 2.2.5. Polityka zagraniczna

Problematyką polityki zagranicznej wnikliwiej zainteresował się Karol Stojanowski dopiero z początkiem lat trzydziestych. Do tego czasu, jak pozostali młodzi z OWP, koncentrował się głównie na nacjonalizmie<sup>539</sup>. Gruntowniejsze zajęcie się tą kwestią wynikało z faktu coraz bardziej niepokojącej sytuacji politycznej Polski i narastającej wrogości w stosunkach z sąsiadami. Niełatwe geopolityczne położenie państwa, pomiędzy dwoma potęgami: z jednej strony „kompleksem komunistyczno-euroazjatyckim, z zachodu zaś kompleksem protestancko-germańskim, konsolidującym się na tle koncepcji nordycznej” obligowało polityków do wypracowania stanowiska w tej kwestii<sup>540</sup>. W rozumieniu narodowców polityce zagranicznej powinno zostać podporządkowane dobro obywateli<sup>541</sup>. Tak też rozumował Stojanowski.

Poznański antropolog w swoich rozważaniach zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcił polityce niemieckiej, dopiero w dalszej kolejności czechosłowackiej i radzieckiej. Szczególne zainteresowanie polityką niemiecką było konsekwencją jego wcześniejszego silnego zauroczenia niemieckim faszyzmem - identyfikował się nawet z niektórymi jego założeniami: walką z Żydostwem i masonerią. Mimo początkowej fascynacji, stosunkowo wczesnie zrozumiał, że program Hitlera skierowany jest głównie przeciwko Polsce. Wyjątkowe niebezpieczeństwo dostrzegał zwłaszcza w rasistowskich teoriach oraz postulatach rewizji granic. Obawy te podzielano w całym OWP, którego poglądy jako czołowy ideolog przecież kreował<sup>542</sup>.

Wynikiem zaniepokojenia antypolską polityką Niemiec było wypracowanie przez Obóz ekspansywnego programu zachodniego. Twierdzono, iż należy odejść od polityki obrony granic na rzecz polityki aktywnej, zmierzającej do poszerzenia granic państwa na północy, południu, a przede wszystkim odzyskania ziem zachodnich<sup>543</sup>. W kontekście tego Stojanowski z dużym zaangażowaniem nawoływał do prowadzenia polityki czynnej i utrzymania, jeśli nie poszerzenia, zatwierdzonych traktatem wersalskim granic II Rzeczypospolitej: „Na wszystkich zatem terytorjach, które wrogowie nasi uważają za sporne, nie możemy ponosić dziś drobnych, lecz licznych porażek. Przeciwnie musimy ciągle odnosić drobne, lecz liczne zwycięstwa. Tych zaś spornych terenów jest na nieszczęście zbyt dużo. Na czele stoi Pomorze z bardzo groźnym

---

<sup>539</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza*, s. 42.

<sup>540</sup> K. Stojanowski, *O idee i ludzi w ruchu elitystycznym*, „Strażnica Harcerska” R. 2, 1930, nr 1, s. 14.

<sup>541</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl*, s. 71.

<sup>542</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza*, s. 42.

<sup>543</sup> *Ibidem*, s. 42.

określenie nadnoteckim. Dalej idzie Śląsk. Na wschodzie zaś Małopolska Wschodnia i Wileńszczyzna. Z ziem tych trzeba zrobić bastiony polskości”<sup>544</sup>.

Antyniemieckie stanowisko Stojanowskiego wpisywało się w atmosferę panującą na Uniwersytecie Poznańskim, którego znaczna część kadry popierała endecję. W latach trzydziestych uczelnia przyjęła rolę głównego ośrodka niemcoznawczego w Polsce. Nie było to łatwe zadanie choćby z uwagi na fakt, iż prowadzone tam badania naukowe pozostawały pod stałą presją nauki niemieckiej, jak też zachodzących w III Rzeszy wydarzeń społeczno-politycznych. Posiadająca znaczące środki nauka niemiecka wymuszała na dysponującej o wiele skromniejszymi zasobami poznańskiej uczelni skoncentrowanie się na demaskowaniu fałszywości niemieckich teorii, kosztem uprawiania „czystej nauki”<sup>545</sup>. Polscy uczeni zostawali niejednokrotnie „wciągnięci” w walkę na polu naukowym. W „wojnę mózgów” zaangażował się zwłaszcza Stojanowski, co było szczególnie widoczne w jego polemikach z profesorem Uniwersytetu w Jenie - Hansem Fredrichem Karlem Güntherem<sup>546</sup>.

Stojanowski nie tylko śledził wydarzenia w Niemczech, ale przede wszystkim szukał uwarunkowań zachodzących tam zjawisk. Wydawały mu się one na tyle niepokojące, że do ich badania proponował powołać odpowiednio przygotowaną instytucję. W tym przekonaniu upewniały go coraz liczniejsze pisma i wydawnictwa książkowe o tematyce nordycznej i rasistowskiej. Pozycje te zmuszony był kupować z własnych, niewielkich funduszy, przez co wiele z nich było dla niego nieosiągalnych: „gdybym miał więcej środków na zakup odpowiedniej literatury”<sup>547</sup>.

Z tego też powodu gorliwie popierał projekt profesora Zygmunta Moczarskiego powołania niemcoznawczego Uniwersytetu na Pomorzu. W jednym z artykułów w 1931 roku pisał „Uniwersytet pomorski nadawałby się bardzo na to, aby z niego zrobić naukowy szaniec przeciwko nordyzmowi, tej namiętnej, zaborczej idei niemieckiej. Uniwersytet pomorski mógłby być bardzo ważną placówką wiedzy o północy i o świecie germańskim.[...] Byłoby to obserwatorium skierowane na północ”<sup>548</sup>. Za przykład organizacyjny stawiał katedry we Lwowie. Oczywiście miał świadomość, że w czasach kryzysu powołanie nowej uczelni nie będzie sprawą łatwą. Proponował zatem, aby przynajmniej początkowo, była to mała uczelnia z wydziałami filozoficznym i prawnym. W razie zbyt wielkich trudności związanych z powołaniem nowej placówki, podsuwał alternatywne rozwiązanie - utworzenia studium

---

<sup>544</sup> Brodaty Żubr [Karol Stojanowski], *Na marginesie dziesięciolecia traktatu wersalskiego*, Strażnica Harcerska R. 11, 1929, nr 2, s. 31.

<sup>545</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 394.

<sup>546</sup> K. Stojanowski, *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1931, nr 8, s. 84.

<sup>547</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 91.

<sup>548</sup> Idem, *Ruch nordyczny i my*, Kurier Poznański 1931, nr 118.

nordycznego przy Uniwersytecie Poznańskim<sup>549</sup>. Żaden z tych projektów, przede wszystkim z uwagi na trudną sytuację finansową w szkolnictwie wyższym nie został jednak zrealizowany<sup>550</sup>.

Wobec braku postulowanej placówki badawczej Stojanowskiemu nie pozostawało nic innego, jak samotne śledzenie niemieckich poczynań, co przyjmował za swój moralny obowiązek. Niepokojące wydawało mu się zbliżenie Niemiec i Włoch, które jednak odbierał na dłuższą metę za nietrwałę<sup>551</sup> - „Na tych rozlicznych przymierzach, które naród niemiecki w ciągu tysiącletniej eksterminacji Słowian zawierał, nigdy nic nie zyskał żaden niemiecki kontrahent i sprzymierzeniec. Zyskiwali tylko Niemcy. Przymierze z Niemcami i współpraca z nimi staje się jakąś siłą fatalną, brzemienneą w klęski i niespodzianki polityczne dla sprzymierzonych”<sup>552</sup>. Na pogorszenie stosunków pomiędzy Włochami i Niemcami miała wpłynąć niemiecka polityka wobec Austrii<sup>553</sup>.

Dlatego też znacznie większym zagrożeniem dla Polski, jak wykazywał, mógł być sojusz niemiecko-sowiecki. O zawartym jeszcze przez Republikę weimarską układzie z Rapallo pisał, iż jest „zwrócony ostrzem przeciwko Polsce”<sup>554</sup>. Sojusz ten, jak przewidywał, musiał doprowadzić do zmiany układu stosunków w Europie: „Dziś po rewolucji hitlerowskiej, śmiało można zaryzykować twierdzenie, że nastąpił koniec Europy, jako jednolitego terytorium cywilizacyjnego. Z tej jedności wyłamały się Niemcy hitlerowskie i Rosja sowiecka. Polska, położona pomiędzy obu nowymi kręgami cywilizacyjnymi, narażona jest tedy nie tylko na niebezpieczeństwa wypływające z tego stanu rzeczy, ale stoi też przed wielkimi perspektywami<sup>555</sup>. Zirytowany bagatelizowaniem sytuacji przez obóz rządzący, zwłaszcza niedoceniając zagrożenia ze strony Niemiec, coraz krytyczniej oceniał jego politykę. Ostrzegał, że podpisanie przez III Rzeszę z Polską w 1934 roku paktu o nieagresji, miał na celu uspienie polskiej czujności: „W ciągu historii Polska nigdy nie traciła na wojnie z Niemcami, lecz na pokoju, ugodzie i przyjaźni. Tak i teraz traktat polsko-niemiecki, nie dający Polsce jako takiej, żadnej istotnej korzyści politycznej na dłuższy przebieg czasu, stwarza dość niebezpieczne możliwości rozrostu filoniemieckich nastrojów w społeczeństwie. Na skutek tego, traktat ten może stać się dla naszego organizmu państwowego groźnym zastrzykiem usypiającym, którego

---

<sup>549</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 136.

<sup>550</sup> H. Zieliński, *Historia Polski*, s. 339.

<sup>551</sup> K. Stojanowski, *Zagadnienia polityki zagranicznej w rozumowaniu Hitlera*, Kurier Poznański 1936, nr 3. s. 3.

<sup>552</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 16.

<sup>553</sup> Idem, *Zagadnienia polityki*, s. 3.

<sup>554</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 21.

<sup>555</sup> Idem, *Historia światowa na podstawie rasowej*, Myśl Narodowa 1936, nr 11, s. 164.



działanie przypadnie w najkrytyczniejszą chwilę”<sup>556</sup>. W wydanej w tym czasie książce „*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*” demaskował prawdziwe zamiary Niemiec wykazując, że wyraźnie przygotowują się one do podbicia Polski i całej Słowiańszczyzny: „zwiększają przyrost naturalny, zajmują Austrię, tworzą germańsko-nordycki związek państwowy, wytwarzają filoniemieckie nastroje wśród innych narodów germańskich, tworzą wreszcie rasowo-polityczny rozstrój otaczających państw, a przede wszystkim Polski”<sup>557</sup>. Ewidentnie skierowane przeciwko Rzeczypospolitej działania powinny zaktywizować rząd, który za priorytet polityki zagranicznej powinien przyjąć doprowadzenie do takiej sytuacji, w której państwo znalazłoby się w systemie jak najkorzystniejszych sojuszy: „Wskazówką tu powinno być dla nas to, czego nie chcą Niemcy”<sup>558</sup>. Oczywistym sojusznikiem wydawała się Francja, ale również Anglia, Belgia i Holandia. Wśród narodów słowiańskich za sprzymierzeńca uznawał Litwę, z którą zawierane od czasów Krzyżackich sojusze przeciwko wspólnemu wrogowi okazywały się korzystne dla obu stron<sup>559</sup>.

Szczególną jednak sympatią darzył Czechów. Wynikało to w dużej mierze ze zrozumienia sytuacji politycznej, w której „oba państwa skazane były na siebie w walce przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu”<sup>560</sup>. Sam o swoich czeskich sympatiach pisał tak: „Byłem i jestem gorącym czeskim przyjacielem i zwolennikiem. W swojej pracy politycznej dawałem temu kilkakrotnie wyraz publiczny”<sup>561</sup>. Niestety stosunki polsko-czechosłowackie w dwudziestoleciu nie należały do najłatwiejszych. Stojanowski miał świadomość, że niedawne wydarzenia mogą zaważyć na przyszłych relacjach między państwami. Poczucie sprawiedliwości nakazywało mu obarczać winą za istniejącą sytuację oba państwa: „Wielką winą Czechów było zajęcie Śląska w roku 1920. To bowiem rzuciło między państwo polskie i czesko-słowackie kłódę niezgody. Większa jednakże winą Polaków było zdobycie u boku Niemców Zaolzia. Przecież Czechom trzeba było wtedy raczej pomóc, aniżeli razem z Niemcami niszczyć nasz naturalny front na wypadek wojny z Niemcami, którym bezsprzecznie była Czechosłowacja”<sup>562</sup>. Zajęcie przez II Rzeczpospolitą Zaolzia, oceniał jako jeden z największych błędów polskiej polityki.

Już kilka lat wcześniej wskazywał, że należy dążyć do sojuszu z południowym sąsiadem. W sojuszu polsko-czechosłowackim widział nie tylko zaporą przed niemieckimi

<sup>556</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 143.

<sup>557</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 390.

<sup>558</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw*, s. 142.

<sup>559</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>560</sup> J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, Warszawa 20.09.1942, Biblioteka „Państwa Narodowego” nr 2, s. 7.

<sup>561</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>562</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 19.

zakusami, ale i jedyną możliwość powstrzymania rozprzestrzeniających się wpływów komunistycznego wschodu. Układ uznawał za bezpieczny, z uwagi na zbliżony poziom kulturalny obydwu państw żadnej ze stron nie groziło wynaradawianie.

Stojanowski dowodził, że sojusz z Czechosłowacją byłby o wiele bardziej korzystny dla Polski aniżeli wcześniejsze unie z Litwą – odegrałby rolę łącznika kulturowego z cywilizacją zachodnioeuropejską. Niestety, na przeszkodzie w realizacji układu, czego się obawiał, mogły jednak stanąć układy polityczne, dające Czechosłowacji większe korzyści i wiążące to państwo w Małej Entencie, oraz fakt, że nie było to państwo narodowe, ale narodowościowe. Mogło to w przyszłości prowadzić do konfliktu z postulowanym przez Stojanowskiego polskim państwem narodowym. Destabilizującym czynnikiem mogła także okazać się okoliczność zamieszkiwania Czechosłowacji przez sporą liczbę posiadających znaczne wpływy polityczne i kulturalne Niemców. Gdyby doszło do powstania unii polsko-czechosłowackiej, mimo nadrzędnych korzyści odniesionych przez oba państwa, Polska naraziłaby się na przeniesienie niemieckich idei narodowościowych. Obawy Stojanowskiego budził także fakt, że w Czechosłowacji popularnością cieszyły się tajne międzynarodowe organizacje z masonerią na czele, której jednak wróżył krótką karierę.<sup>563</sup>

Stojanowski już w połowie lat trzydziestych przekonany był, że Niemcy w pierwszej kolejności skierują swoją ekspansję w kierunku państw zachodnio-słowiańskich: Czechosłowacji i Polski, które to państwa powinny zjednoczyć siły wypracowując wspólną politykę zachodnią. Z czasem swój projekt rozszerzył o pozostałe państwa słowiańskie. Wiązało się to zapewne ze wzrostem potęgi III Rzeszy. Jedyną skuteczną obronę znacznie słabszych państw słowiańskich widział w ich „pokoju politycznym i możliwie najszerszej współpracy na polu kulturalnym i ekonomicznym. Państwa słowiańskie, zagrożone przez niemieckie zamysły, muszą nie tylko zaprzestać wzajemnych walk politycznych, ale też nie przeszkadzać, a nawet pomagać sobie nawzajem w swej konsolidacji”<sup>564</sup>. Realizacji tego pragnął dokonać poprzez utworzenie unii zachodniosłowiańskiej, „zawartej specjalnie w celu przygotowania skutecznej obrony zachodniej Słowiańszczyzny przed niemieckim atakiem”<sup>565</sup>.

Przewidywania Stojanowskiego potwierdził wybuch wojny. Głównym okupantem była dla niego III Rzesza<sup>566</sup>. Podtrzymywał tym samym głoszone w latach trzydziestych przez Endecję stanowisko ułożenia poprawnych stosunków z Rosją Radziecką<sup>567</sup>. Mimo „wbitego

---

<sup>563</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw*, s. 142.

<sup>564</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>565</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>566</sup> B. Pasierb, *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990, s. 93.

<sup>567</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza*, s. 42.

podstępnie noża w plecy’’, jego stosunek do ZSRR nie był tak bezwzględny i niechętny jak w przypadku Niemiec<sup>568</sup>. Kierowanie agresji przeciw Rosji odbierał wręcz jako przejaw „złej woli’’, wynikający z niezrozumienia sytuacji politycznej: „Przede wszystkim jednak omawiając wejście Sowieców do Polski trzeba pamiętać, że dokonano go po całkowitym militarnym załamaniu się Polski, opuszczeniu kraju przez rząd i naczelne dowództwo. Gdyby tych terenów nie okupowały Sowiety, zajęły by je Niemcy’’<sup>569</sup>. Przekonywał nawet, że zajęcie kresów przez Armię Czerwoną, było mniejszym złem, aniżeli zajęcie ich przez Niemców: „Bolszewicy zabrali te ziemie i w ten sposób odsunęli niebezpieczeństwo stworzenia im pod bokiem groźnej siły w postaci zachodniej Ukrainy, kierowanej przez Niemców’’<sup>570</sup>. Przekonany był bowiem, że sytuacji zajęcia tych terenów przez Niemców, doszłoby do utworzenia pod ich egidą państwa ukraińskiego, zagrażającego zarówno Polsce jak i Rosji. Za rozbudzenie nacjonalistycznych dążeń wśród Ukraińców obwiniał „antynarodową’’ politykę obozu sanacyjnego „programowo popierającego rozwój ukrainizmu w Polsce’’ skutkiem którego był wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Niebezpieczeństwo ataku Ukraińców było na tyle realne, że wymuszało, zdaniem Stojanowskiego, konieczność porozumienia pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Zbliżenie warunkował jednak wycofaniem Armii Czerwonej z zajętych terenów: „Polska tedy będzie mogła i winna urządzić swoje stosunki z Rosją poprawnie, oczywiście po ustąpieniu Rosji ziem okupowanych’’<sup>571</sup>. Z tego też powodu gotów był poprzeć prowadzoną przez Sikorskiego politykę nawiązania stosunków z ZSRR<sup>572</sup>.

Stojanowski od pierwszych miesięcy wojny zajął się opracowaniem i popularyzowaniem planu utworzenia państwa zachodniosłowiańskiego, w którego granicach znalazłyby się Gdańsk i Prusy Wschodnie, co zlikwidowałoby „wyspę wschodnio-pruska’’ na północy oraz wyznaczenie przyszłej granicy opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zapewniłoby też to Polsce kontrolę nad jej najważniejszą arterią wodną, od jej początku, aż po ujście<sup>573</sup>.

Nie był to projekt autorstwa Stojanowskiego. Jego zasadniczy wkład polegał na rozbudowaniu idei, jednak w obrębie obozu, z uwagi na zaangażowanie z jakim ją propagował, autorstwo przypisywano właśnie Stojanowskiemu<sup>574</sup>. Zwolennicy tej koncepcji powoływali się

---

<sup>568</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 10.

<sup>569</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>570</sup> Ibidem, *Przyszła Polska*, s. 28.

<sup>571</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>572</sup> [K. Stojanowski] *Konflikt sowiecko-polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 1, s. 1.

<sup>573</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 59.

<sup>574</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 137.

na pokrewieństwo etniczne, językowe i kulturowe, wspólne zamieszkiwanie przez narody słowiańskie terytorium środkowo-wschodniej Europy, pobratymstwa religijnego<sup>575</sup>.

Koncepcje te nie zyskały poparcia w macierzystym Stronnictwie Narodowym. Stało się to jedną z przyczyn odejścia Stojanowskiego z szeregów partii i utworzenia własnej secesyjnej grupy<sup>576</sup>. Słuszność koncepcji budowy środkowoeuropejskiego słowiańskiego państwa związkowego potwierdził jednak rok później Ogólnopolski Zjazd Stronnictwa Narodowego w którym wzięły udział secesyjne ugrupowania tej grupy<sup>577</sup>.

W wydanej w 1940 roku pod pseudonimem Leon Podolski rozprawie „*Przyszła Polska – państwem narodowym*” (okładka ochronna: Henryk Sienkiewicz „*Quo vadis*”) uszczegółowił swoje koncepcje, które sukcesywnie rozwijał w artykułach w „Państwie Narodowym”. W SN w drugiej połowie 1941 roku, po powstaniu Komitetu Wszechsłowiańskiego, nasilono krytykę projektu. Utrzymywano, że powstanie państwa zachodniosłowiańskiego stanęłoby na przeszkodzie powojennej ekspansji Polski na południe<sup>578</sup>.

Postulowane w ramach secesyjnej grupy państwo zachodniosłowiańskie chciał oprzeć Stojanowski o syntezę „pierwiastka narodowego oraz pierwiastka bardziej uniwersalnego, tj. pierwiastka szczepowego, zachodniosłowiańskiego, powiększonego jeszcze o pierwiastek geopolityczny, sprowadzający się do konieczności współżycia z Węgrami i Rumunami”<sup>579</sup>.

Wstępowanie państw do przyszłego związku odbywałoby się na zasadzie dobrowolności, ze względu na świadomość osiągniętych dla siebie korzyści. Skupiać miał trzy autonomiczne ośrodki państwowe. Pierwszy obejmujący „polski system polityczny”, skupiać miał narody posługujące się językami zachodniosłowiańskimi: Polaków, Czechów, Słowaków i Łużyczan. Ośrodek ten miał objąć także sąsiednie narody z kręgu cywilizacji łacińskiej: Łotwę, Litwę, Estonię, Ruś Zakarpacką, a także Węgrów, którzy wchłonęli, co miało uzasadniać ich przynależność, dużo „krew zachodniosłowiańską”<sup>580</sup>. Centralne miejsce tego ośrodka wyznaczył Polsce, w granicach co najmniej z 1939 roku<sup>581</sup>. Miała ona, z uwagi na jej związkotwórczą rolę przewodzić pozostałym państwom zachodniej i południowej słowiańszczyzny. Nie bez znaczenia była, co akcentował Stojanowski, jej wysoka kultura polityczna: „...chcemy być dla nich, tak jak bywało w starych słowiańskich rodach, starszym i

---

<sup>575</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000, s. 45.

<sup>576</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka*, s. 59.

<sup>577</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska*, s. 65.

<sup>578</sup> S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska*, s. 63.

<sup>579</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 19-21.

<sup>580</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>581</sup> J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, s. 6.

najbardziej doświadczonym bratem, mającym wprowadzić prawo przewodniczenia na rodowych zebraniach i dowodzenia w wyprawach rodu, ale żyjącym swoim własnym życiem rodzinnym i pozostawiającym innym braciom możliwość życia ich własnym życiem rodzinnym’’<sup>582</sup>. Była to wizja nader optymistyczna, zakładająca, gotowość podporządkowania się Polsce i zaakceptowania jej uprzywilejowanej pozycji przez pozostałe państwa związkowe.

Drugi ośrodek obejmowałby Rumunię w jej przedwojennych granicach. Trzeci ośrodek tworzyć miały państwa południowe: Bułgaria i Jugosławia, której przynależność wzbudzała w Stojanowskim, zapewne z uwagi na jej komunistyczne inklinacje, spore zastrzeżenia<sup>583</sup>.

Weryfikację planów Stojanowskiego przyniosła zmiana układu sił - konsekwencja napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR. Zaangażowania okupantów w walkę musiało doprowadzić do ich osłabienia, a tym samym pozwolić Polsce na realizację jej interesów - odbudowy państwa nawet, co nie wykluczał Stojanowski, w poszerzonych granicach<sup>584</sup>.

Nadal przywiązany był do idei państwa zachodniosłowiańskiego, zauważając jednak, że w nowych okolicznościach może przyjąć ono nieco inną formę. Uwikłanie całej Europy w wojnę doprowadziło do rozbudzenia poczucia odrębności narodów. Antropolog obawiał się, że nastroje mogą wpłynąć na żądania zbyt dużej autonomii przez przyszłe państwa członkowskie. W swojej wizji zakładał bowiem, że suwerenność państw związkowych będzie ograniczona przez nadrzędne interesy pozostałych państw „o tyle o ile tego będą wymagały najkonieczniejsze interesy całości’’<sup>585</sup>. Kontynuując idee z początków wojny postulował aby utworzyć następujące państwa: słowackie, czeskie, słoweńskie, chorwackie, serbskie, bułgarskie i serbsko-łużyckie, których związek realizowałby „w pełni ideę narodową’’<sup>586</sup>. W związku w tym widział też Albanie i Litwę, która miałaby zostać połączona z Polską na zasadzie autonomii<sup>587</sup>. Modyfikacją wcześniejszych planów było rozdzielenie „obcych klinów etnicznych’’, tj. Węgier, Rumunii i Austrii pomiędzy Szwajcarię, Czechy, Słowację, Słowenię oraz kierującą nimi Polskę. Nadal idealistycznie zakładał, że przewodząca państwu Polska przyjmie rolę „arbitra pomiędzy wszystkimi wchodzącymi w grę narodami’’<sup>588</sup>. Jeśli spodziewał się jakiś antagonizmów wśród Słowian, to jedynie związanych z wytyczaniem

---

<sup>582</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>583</sup> [K. Stojanowski] *Katastrofa idei jugosławiańskiej a państwo zachodnio-słowiańskie*, Państwo Narodowe R.2, 1942, nr 3, s. 5.

<sup>584</sup> J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, s. 5-6.

<sup>585</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>586</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>587</sup> [K. Stojanowski] *Państwa skandynawsko-bałtyckie a państwo zachodniosłowiańskie*, Państwo Narodowe 1944, nr 1, s. 4-5.

<sup>588</sup> J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, s. 17-32.

granic i to głównie na Bałkanach, gdzie istniała „potężna nieprzyjaźń między elementem serbskim i chorwackim”<sup>589</sup>.

Ustrój przyszłego związku przedstawił bardzo ogólnikowo, nadmieniając, że będzie „na tyle elastyczny i luźny, aby każde państwo narodowe, względnie każdy naród państwo narodowe tworzący, mógł się bez przeszkód rozwijać”<sup>590</sup>.

Antropolog wierzył, że do integracji państw słowiańskich wystarczy wyłącznie sam czynnik religijny - katolicyzm „sięgający od Adriatyku po Bałtyk”<sup>591</sup>. Katolikami byli Polacy, Litwini, Słowacy, Czesi, częściowo Łużyczanie oraz Węgrzy, Chorwaci i Słoweńcy. Aby nie zniechęcić pozostałych narodów: prawosławnych Serbów, Rumunów i Bułgarów, przystawał na wyznawanie innych odłamów chrześcijaństwa, zastrzegając jednak iż byłoby „...dla jedności państwa zachodnio-słowiańskiego bardzo dobrze, aby te narody przyjęły rzymski katolicyzm”<sup>592</sup>.

Zdumienie wzbudza olbrzymi optymizm Stojanowskiego co do powodzenia realizacji planu: „należałoby się spodziewać, że budowa państwa zachodnio-słowiańskiego nie powinna natrafić na trudności, a raczej powinna stanowić jeden z ważnych punktów programowych obecnej angielskiej polityki”<sup>593</sup>. Zainteresowanie Anglii, jak twierdził, miało wynikać z możliwości „szachowania” sojuszem słowiańskim Rosji i Niemiec. Był to kolejny dowód braku realizmu antropologa, który nie dopuszczał możliwości sojuszu angielsko-sowieckiego.

W tym okresie Stojanowski szczególnie wiele uwagi poświęcił w swoich dywagacjach Łużyczanom, wskazując na ich widoczne pro-słowiańskie sympatie. Postulował, aby w przyszłości posiadali autonomiczne państwo: „Łużyczanie powinni otrzymać za swoją wierność wobec Słowiańszczyzny odrębne swoje państwo, gwarantowane i bronione przez państwo zachodniosłowiańskie. Granice jego wyznaczy się w porozumieniu z przedstawicielami łużyckimi. Łużyce staną się marchią państwa zachodniosłowiańskiego, wysuniętą najbardziej na zachód”<sup>594</sup>. Równie przychylnie odnosił się do Słowaków „Narodowa zaś Polska ze swej strony musi zrobić wszystko, aby pomóc narodowej Słowacji w utrzymaniu swego bytu państwowego”<sup>595</sup>. W związku z tym krytykował podpisanie przez rząd londyński w styczniu 1942 roku układu o powojennej konfederacji polsko-czeskiej, uważając, że jest on krokiem mocno spóźnionym, a w chwili obecnej „niepotrzebnym

---

<sup>589</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>590</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>591</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>592</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>593</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>594</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>595</sup> Ibidem, s. 15.

zadrażnieniem Słowaków, a przez to politycznie szkodliwym’’<sup>596</sup>. Nie wykluczał nawet, że podpisanie układu mogło leżeć w interesie państw postronnych, jak też żydostwa i masonerii<sup>597</sup>.

Brak powszechnej akceptacji dla planu budowy państwa zachodniosłowiańskiego wynikał zdaniem Stojanowskiego z niesłusznych obaw przed zmianą układu sił w powojennym świecie: pojawienie się, obejmującego terytorium pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym państwa, mogło zmienić układ stosunków panujących w Europie, a nawet oddziaływać na stosunki międzynarodowe poza nią. Stojanowski dowodził jednak, że właśnie taki układ gwarantowałby równowagę i to nie tylko europejską, ale i ogólnoswiatową. Największe zagrożenie dla państw słowiańskich i Europy widział ze strony Rosji. Sojuszników przeciwko niej upatrywał wśród państw dla których również stanowiła zagrożenie: Francji, Chin i Afganistanu<sup>598</sup>. Wskazane było także utrzymywanie pozytywnych stosunków z Japonią, w myśl starej zasady „Sąsiad mojego sąsiada jest z natury moim przyjacielem’’<sup>599</sup>.

Wyrażna zmiana stosunku Stojanowskiego do Rosji nastąpiła w chwili ponownego wejścia wojsk sowieckich na polskie tereny. Antropolog przyznawał, bodaj po raz pierwszy, rację rządowi londyńskiemu, upominającemu się o zrezygnowanie Sowietów z aspiracji do ziem polskich: „Cały naród polski, bez względu na przekonania tradycji politycznej ruchu narodowego leżą dobre stosunki z Rosją, to w odpowiedzi na atak na nasze granice wschodnie jedyną odpowiedzią może być wojna. Tak jak obecna wojna z Niemcami rozpoczęła się o sprawy Polski, tak może o sprawy polskie rozpocząć się drugi jej etap: antyrosyjski’’<sup>600</sup>.

Już kilka miesięcy wcześniej, w 1943 roku, kiedy dopiero doszło do pierwszego spotkania Wielkiej Trójki, antropolog ustosunkował się do nowego układu sił w wydanej pod pseudonimem Leon Podolski pracy „*Ziemie Zachodnie a państwo narodowe*’’<sup>601</sup>. Przedstawił w niej swoje koncepcje przyłączenia do Polski wschodnich obszarów III Rzeszy i oparciu granicy na linii dolnej Odry i Nysy Łużyckiej.

Przekonany był, iż Niemcy mimo przegranej wojny nie zrezygnują z ekspansji w kierunku wschodnim<sup>602</sup> oraz, że po klęsce III Rzeszy nieunikniony będzie konflikt Polski z ZSRR o granice wschodnią<sup>603</sup>.

---

<sup>596</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>597</sup> [K. Stojanowski] *Si duo faciunt idem, non est idem!*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, s. 13.

<sup>598</sup> J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodniosłowiańskie*, s. 37.

<sup>599</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Przyszła Polska*, s. 30.

<sup>600</sup> [K. Stojanowski] *Konflikt sowiecko-polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 1, s. 1.

<sup>601</sup> L. Podolski [K. Stojanowski], *Ziemie zachodniosłowiańskie a państwo narodowe*, 1943, s. 27.

<sup>602</sup> *O trzeźwą ocenę polityki niemieckiej w stosunku do nas!*, Państwo Narodowe R. 4, 1944 nr ¾, s. 2.

<sup>603</sup> [K. Stojanowski] *Konflikt sowiecko-polski*, s. 3.

Postulaty Stojanowskiego dotyczące granic paradoksalnie zostały zrealizowane po wojnie przez zniechęcony przez niego rząd komunistyczny. Urzeczywistnienie tych wizji nie przesłoniło mu jednak rzeczywistej sytuacji w jakiej znalazło się państwo.

## 2.2.6. Reslawizacja

Idee jednoczenia się narodów słowiańskich narodziły się już w wieku XIX, w związku z coraz powszechniejszym poczuciem ich zagrożenia ze strony odwiecznego wroga – germańskich Niemiec. Będąca wynikiem Wielkiej wojny klęska państw centralnych z jednej strony, a z drugiej polityczny renesans zachodniej Słowiańszczyzny, która przesunęła swoje granice w kierunku zachodnim, znacząco wpłynęły, jak uważał Stojanowski, na rozbudzenie wśród mas słowiańskich zamieszkujących granice Niemiec świadomości swojego pochodzenia<sup>604</sup>. Antropolog miał nadzieję, że wojna ta zmieniła „sporo w układzie wzajemnych sił na naszą korzyść”, pobudzając rozpoczęcie nowego okresu reslawizacyjnego<sup>605</sup>.

Pojawienie się po Wielkiej wojnie nowych państw słowiańskich – Polski i Czechosłowacji, „przypomniało zgermanizowanym Słowianom ich pochodzenie i zwróciło uwagę, na zmiany zaszłe w procesach etnicznych”. Nie bez wpływu na ożywienie się procesów reslawizacyjnych, zdaniem Stojanowskiego, pozostawała agresywna propaganda niemieckiego rasizmu, idealizująca rasy zachodnioniemieckie: nordyczną i faliicką, przy równoczesnym przypisywaniu niższości rasowej rasom wschodnio-bałtyckiej i wschodniej. Pobudzony i spopularyzowany przez rasizm zwyczaj badania genealogii i zakładania ksiąg rodowych okazał się w tym wypadku pułapką dla doktryny rasowej, bowiem „niejeden Niemiec pochodzenia słowiańskiego został dzięki badaniom dziejów swojej rodziny uświadomiony co do swego słowiańskiego pochodzenia”<sup>606</sup>.

Rodzący się w Niemczech po pierwszej wojnie ruch reslawizacyjny został zahamowany przez hitleryzm choć, zdaniem Stojanowskiego, nasilenie się terroru i nacjonalizmu niemieckiego spowodowało właśnie zorganizowanie się tego ruchu. Jako dowód przytaczał fakt wydawania w czasie wojny w języku niemieckim tajnego pisma słowiańskiego

---

<sup>604</sup> K. Stojanowski, *O reslawizację wschodnich Niemiec*, Wrocław 1946, s. 10.

<sup>605</sup> Idem, *Germanizacja czy sławizacja. Odpowiedź*, Kurier Poznański 1935, nr 443,

<sup>606</sup> Idem, *O reslawizację*, s. 15.



„Wendischer Bote”<sup>607</sup>. Wzmoczenie drapieżności doktryny rasowej stało się zatem impulsem do odrodzenia się krwi słowiańskiej, reslawizacja miała stanowić obronę przed germańską ekspansją.

Stojanowski liczył, że silny ucisk rasowy ze strony Niemiec z jednej strony, a życzliwość państw słowiańskich z drugiej, dodatkowo pobudzą separatyzm słowiański i polonizacja Niemców w Polsce będzie procesem naturalnym, jak to miało już miejsce w przeszłości. W takim przeświadczeniu utwierdzały go także wyniki badań antropologicznych, wykazujące ekspansywność polskich typów. W ich świetle reslawizacja wydawała się „procesem naturalnym i organicznym”<sup>608</sup>.

Przyczyn dotychczasowej zwycięskiej ekspansji żywiołu germańskiego w kierunku wschodnim upatrywał przede wszystkim w jego wyższym poziomie kulturalno-cywilizacyjnym, a zwłaszcza w „konsekwentnej woli zdobyczy”. Przejawiała się ona w wojnach, napadach, zaborach, podstępnych sojuszach i mieszaniu się w sprawy słowiańskie. Zawsze jednak najlepsze efekty dawała Niemcom, znana od czasów starożytnych, a opanowana przez nich do perfekcji, polityka „dzielenia i rządzenia”- szukania sojuszy przeciw Słowianom wśród samych Słowian. Przegrana w pierwszej wojnie nie załamała ich zaborczości, czemu winna była zdaniem Stojanowskiego, polityka niekonsekwencji w stosunku do postanowień wersalskich<sup>609</sup>.

Problematyką reslawizacji poznański antropolog zainteresował się już w pierwszej połowie lat trzydziestych. Swoje teorie oparł na analizie dwóch map, których autorami byli słowiańscy uczeni: Czekanowski i Niderle, co mogło być oczywiście odebrane przez niemieckich badaczy jako nieobiektywne. Porównując obie mapy doszedł do wniosku, że prawie jedną trzecią obszaru Niemiec stanowią tereny zamieszkałe przez Słowian<sup>610</sup>. Pokrywało to się z teorią profesora Czekanowskiego, lokującego „praojczyznę Słowian w dorzeczu Odry i Wisły”<sup>611</sup>. Zaprzeczał natomiast aby tereny między Odrą na wschodzie a Wezerą na zachodzie były praojczyzną Germanów: „poza te dwie rzeki tu i ówdzie wychodziły małe grupki germańskie, zapędzone na skutek ekspansji germańskich. [...] Cała natomiast teoria, dotycząca tak zwanych wschodnich Germanów, zamieszkujących w zwartym obszarze między Odrą a Bugiem, należy do mitów z legend niemieckiej propagandy politycznej”<sup>612</sup>.

---

<sup>607</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>608</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>609</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 17.

<sup>610</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>611</sup> J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*, Poznań 1957, s. 3.

<sup>612</sup> K. Stojanowski, *Rytm zmagania niemiecko-polskich*, Kurier Poznański 1937, nr 39, s. 3.

Kwestionując zatem niemieckie teorie pisał: „Nie wydaje mi się wobec tego prawdopodobne, aby dwa lub trzy stulecia później zdmuchnęły zupełnie wykorzenionych Germanów i pozostawiły tam, jedynie zupełnie wykształcony, zorganizowany i dysponujący potężną organizacją państwową naród w postaci Polaków [...]. Wobec tego należy przypuszczać, że jeśli na terytorium dorzecza Wisły były w czasie epoki żelaznej jakiekolwiek istniały wpływy germańskie, to musiały one być bardzo słabe i krótkotrwałe. Natomiast właśnie na terenie nadwiślańskim zastała historia konflikt bałto-słowiański [...]”<sup>613</sup>.

Stojanowski przekonany był, że na terenach między Odrą i Wisłą, nastąpił proces asymilacji podbitej warstwy bałtyckiej przez Słowian, choć przyznawał: „być może oczywiście, że na tak ujętym terytorium słowiańskim, zwłaszcza zachodnim, istniały oddziaływania germańskie w okresie rzymskim [...]. W każdym razie należy podkreślić, że granice wschodniej Germanii są prawie identyczne z granicami państwa Miecysława I, wykreślonego przez dokument „*Dagome iudex*” oraz państwo Chrobrego”<sup>614</sup>. O wzajemnych relacjach pisał: „Z Germanami kontakty słowiańskie były stare i stałe, ale nie na linii Wisły, tylko na linii Łaby.[...]. Obszar pomiędzy Łabą a Wisłą był nawet wtedy raczej słowiański, a tylko przedkany sąsiedzkimi wpływami germańskimi. W związku z tym trudno uważać Niemców za autochtonów, a Słowian za kolonistów, nie mających prawa do języka i kultury”<sup>615</sup>.

Dlatego też wydawało mu się wysoce prawdopodobne, aby komponent lechicki i łużycki mógł wrócić do swoich korzeni<sup>616</sup>. O tym, że jest to możliwe przekonywała go „niesłychanie ciekawa sprawa spolszczenia się tak w Poznaniu popularnych i nic ale to nic nie przypominających Niemców, Bambrów”<sup>617</sup>. Ludność ta przybyła do poznańskiego w XVIII wieku, gdzie „ledwo się Bambrzy zadomowili dostali się powrotem pod panowanie niemieckie”, a „pruskie czynniki próbowały ich użyć jako awangardy w Poznaniu”. Jednak mimo silnych zapędów germanizacyjnych Bambrzy nadal ulegali polonizacji. Stojanowski uważał, że na zjawisko tego „cudu nad Wartą” miały wpływ zarówno silne związki Bambrów z Kościołem katolickim, jak i „oddziaływanie krwi słowiańskiej”. Podobne koncepcje wysuwali także inni polscy uczeni, m.in. prof. M. Rudnicki<sup>618</sup>.

---

<sup>613</sup> Idem, *Typy kraniologiczne Wielkopolski*, Poznań 1934, s. 55.

<sup>614</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>615</sup> K. Stojanowski, *Germanizacja czy sławizacja. Odpowiedź*, s. 3.

<sup>616</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 125-127.

<sup>617</sup> Idem, *Zagadnienie polszczenia się Bambrów i innych polskich „Niemców”*, Kurier Poznański 1936, nr 41, s. 3.

<sup>618</sup> Idem, *Jeszcze raz w o polszczeniu się Bambrów*, Kurier Poznański 1936, nr 45, s. 4.

Słabość tych teorii tkwiła w braku możliwości ich naukowego potwierdzenia, z powodu niedostatku materiału badawczego, co dotyczyło to zarówno polskich, jak i niemieckich uczonych. A i wśród polskich antropologów poglądy na temat rslawizacji ziem nad Łabą i Odrą były podzielone. Karol Stojanowski i M. Rudnicki należeli do najbardziej zagorzałych ich zwolenników<sup>619</sup>. Z ich poglądami nie zgadzał się na przykład inny polski slawista Aleksander Brucker. Forum dyskusyjnym stały się łamy pisma „Slavia Occidentalis”.

W połowie lat trzydziestych Stojanowski zainspirowały idee utworzenia państwa wschodnio-połabskiego, których autorem był niemiecki dyplomata Rudolf Nadolny<sup>620</sup>. Antropolog podobnie, jak Nadolny brał pod uwagę Słowian mówiących językami zachodnio-lechickimi: Pomorzan, Ślązaków, Luetyków i niemieckich Obodrytów.

W okresie wojennym porzucił jednak te idee pracując głównie nad planem utworzenia państwa zachodniosłowiańskiego. Do rslawizacyjnych projektów powrócił tuż po wojnie, tym bardziej, że jak sądził, postanowienia konferencji w Jałcie stworzyły postawy ku ich realizacji. Przesunięcie granic zachodniej Słowiańszczyzny nad Odrę i za Odrę, jak chciał wierzyć „...powinny wzmóc ten ruch wydatnie. Uważamy, że ruchowi temu powinien przyjść z pomocą nie tylko świat słowiański, ale w ogóle cały świat cywilizowany, cała Organizacja Narodów Zjednoczonych”<sup>621</sup>. W wydanej w 1946 roku broszurze „*O rslawizację wschodnich Niemiec*” mając na uwadze szczepowe zróżnicowanie dawnych Słowian oraz różny stopień ich zgermanizowania, wysunął śmiały postulat utworzenia na północno-wschodnim terenie obecnych Niemiec dwóch, będących pod międzynarodową ochroną państw: łużyckiego i połabskiego. Miały one w przyszłości pomniejszyć niemiecki potencjał wojenny odbierając „realne możliwości podboju innych sąsiednich narodów” stanowiąc zarazem naturalną przeszkodę w kolejnym „Drang nach Osten”<sup>622</sup>.

„Polityczną moralność” tych projektów uzasadniać miała sprawiedliwość dziejowa: „Przecież Niemcy podbili te kraje, [...] potem zasymilowali element słowiański przy pomocy siły i gwałtu. Jest tedy ważną sprawą moralno-polityczną umożliwienie Słowianom powrotu do ich własnej narodowości. Powrót ten będzie tylko wypełnieniem się dziejowej sprawiedliwości na terenie Wschodnich Niemiec”<sup>623</sup>.

Czeskie pretensje do Łużyc, motywowane zresztą po części słuszną racją przynależności tych terenów do korony czeskiej, Stojanowski odpierał analogicznym

---

<sup>619</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 379.

<sup>620</sup> K. Stojanowski, *Germanizacja czy slawizacja. Naród wschodnio-połabski*, Kurier Poznański 1935, nr 441, s. 3.

<sup>621</sup> Idem, *O rslawizację wschodnich Niemiec*, Wrocław 1946, s. 19.

<sup>622</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>623</sup> Ibidem, s. 29.

argumentem przynależności ich za pierwszych Piastów do Polski. Za większymi powiązaniem ze wschodem, jak twierdził, przemawiać miało „podobieństwo” do ludności polskiej z krakowskiego i Śląska<sup>624</sup>. Ostatecznie Gotów był zgodzić się na kompromisowe rozwiązanie: „Łużycanie powinni otrzymać dla swojego narodu odrębne państwo, gwarantowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych”<sup>625</sup>. Miało by ono być stosunkowo duże, nawet dwu, trzymilionowe, podobne w charakterze socjologicznym do państwa irlandzkiego. Warunkiem jego powstania było wysiedlenie Niemców z zamieszkałych przez Łużyczan ziem i osiedlenie na ich miejscu ludności łużyckiej.

Jeśli chodzi o państwo Połabian: Obodrytów i Weletów twierdził, że mimo znacznie szybszej ich germanizacji, wśród ludności nie zanikła świadomość słowiańskiego pochodzenia. Podobnie jak w przypadku państwa łużyckiego „oparte o Morze Niemieckie i Bałtyckie, graniczące z Polską, Łużycami, Niemcami i Danią” państwo Połabian proponował powierzyć pod opiekę Organizacji Narodów Zjednoczonych, która „byłaby protektorem państwa połabskiego, pilnując, aby elementy chcące się reslawizować nie były narażone na terror i szykany Niemców o hitlerowskim poglądzie na świat”<sup>626</sup>.

Mimo, iż już w latach trzydziestych reslawizacyjne teorie Stojanowskiego należały do wysoce hipotetycznych, wpisywały się jednak w realizowany przez Poznański Uniwersytet tzw. Program zachodni. Jak twierdzi B. Piotrowski: „...stanowiły raczej manipulację polityczną na rzecz poszukiwania antropologicznej argumentacji uzasadniającej słowiańskość ziem co najmniej do linii Odry i Nysy Łużyckiej”. Współcześnie koncepcje te można nazwać jedynie spekulacjami<sup>627</sup>.

### 2.2.7. Gospodarka

W myśli politycznej Karola Stojanowskiego znaczące miejsce zajęła kwestia wsi. Był to jeden z kluczowych problemów II Rzeczypospolitej. Zniszczone wojną, mało wydajne i zacofane rolnictwo stanowiło źródło utrzymania prawie 2/3 ludności<sup>628</sup>. Stopniowo, wraz z nadchodzącym kryzysem sytuacja na wsi ulegała pogorszeniu. Nie ulegało wątpliwości, iż przeludnienie wsi i panujące na niej bezrobocie warunkowały dwa czynniki: demograficzny i ekonomiczny.

---

<sup>624</sup> K. Stojanowski, *Łużycanie pod względem antropologicznym*, s.12

<sup>625</sup> Idem, *O reslawizację*, s. 23.

<sup>626</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>627</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 377.

<sup>628</sup> H. Zieliński, *Historia Polski*, s. 119.

Szczególne zainteresowanie Stojanowskiego problemami wsi wynikało niewątpliwie z faktu, iż on sam pochodził z chłopskiej rodziny - „Kiedy jako małe chłopskie dziecko wstępowałem do nowo wtedy utworzonego przez rząd austriacki gimnazjum w Trembowli, musiałem przy otwarciu tego zakładu wysłuchać kilku okolicznościowych przemówień. Niewiele wtenczas z tego jeszcze rozumiałem, niewiele też do dziś zapamiętałem. Utkwił mi właściwie w pamięci jedynie pewien frazes z przemówienia trembowolskiego dziekana grekokatolickiego. Rusina ks. Załuckiego. Mówił on zapewne o ważności nowo otwartego zakładu dla kultury okolicznych chłopów. Między innymi wygłosił następujące zdanie: „Czomuj chłop bidnyj – bo durnyj, a czomuj durnyj – bo biednyj”. (Dlaczego chłop biedny, bo głupi, a dlaczego głupi, bo biedny). Zdanie to zapamiętałem na całe życie.

Przez długi okres myślałem, że w tym dylemacie doli chłopskiej zawiera się całe chłopskie życie, całe w ogóle zagadnienie chłopskie. Przez pewien czas nawet myślałem jakby tu ulżyć chłopskiej doli i zastanawiałem się, od którego końca zacząć: od oświatowego czy też gospodarczego. Zapisałem się nawet w związku z tymi rozwiązaniami na wydział rolniczy i brałem dość czynny udział w tak zwanej akcji oświatowej<sup>629</sup>.

Jak widać, przyszły antropolog początkowo, w swoim młodzieńczym idealizmie zakładał, że aby uzdrowić stosunki na wsi wystarczy jedynie podnieść rolnictwo na wyższy poziom. Z czasem jednak zrozumiał, że zasadnicze znaczenie w tej kwestii ma nie skierowana do chłopów akcja oświatowa, ale właściwie prowadzona przez państwo polityka: „Za najważniejszy moment w tej dziedzinie uznać należy bezwarunkowo ustrój i nastrój społeczny panujący w danym narodzie. W naszych czasach trzeba o tych rzeczach pamiętać przede wszystkim z powodu radykalnych przeobrażeń ustrojowych, dotyczących właśnie władania ziemią, prawa własności do niej i związanej z tym gospodarki rolnej<sup>630</sup>. Pisząc to myślał o podjętej dopiero w lipcu 1925 roku uchwale w sprawie długo oczekiwanej reformie rolnej. Uchwała odbiegała daleko od postulatów wsi, nie stwarzając w praktyce zapasu ziemi na parcelację<sup>631</sup>. W ocenie Stojanowskiego odegrała wręcz „rolę dywersanta”, rozbijając i niszcząc warstwę ziemiańską oraz rujnując chłopów. Analizując wyniki badań innych antropologów, zwłaszcza Czekanowskiego doszedł do wniosku, że można określić minimalną wielkości gospodarstwa chłopskiego, aby nie doprowadzić do degradacji zarówno chłopów jak i ludności bezrolnej<sup>632</sup>.

---

<sup>629</sup> K. Stojanowski, *Oświata, zamożność i twórczość*, Głos R 5, 1935, nr 1, s. 2.

<sup>630</sup> Idem, *Chłop a państwo*, s. 33.

<sup>631</sup> J. Buszko, *Historia Polski 1864 – 1948*, Warszawa 1985, s. 251.

<sup>632</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 46.

W uchwaleniu tak niekorzystnej dla chłopów ustawy doszukiwał się żydowskiego spisku, gdyż jak twierdził, jedynie Żydzi mieli na niej skorzystać<sup>633</sup>. Zarzucał przy tym Żydom destabilizację stosunków na wsi, zwłaszcza podsycanie od najdawniejszych czasów antagonizmów między chłopami a dworem<sup>634</sup>. Żydzi swoim „pasożytniczym” trybem życia mieli doprowadzić do zubożenia wsi: „...w Polsce bowiem, która jest przecie krajem chłopskim, chłop musi utrzymać nie tylko aparat państwowy, ale także dziesięć procent ludności żydowskiej dobrze żyjącej, a mało produktywniej”<sup>635</sup>. Rozwiązaniem problemu wydawało się Stojanowskiemu proste: należało zmusić Żydów do emigracji, aby ich miejsce mogli zająć chlōpi<sup>636</sup>. Postulował zatem „Polska ziemia dla Polaków”.

Przekonany o konieczności przeprowadzenia nowej reformy rolnej, popierał postulowaną przez narodowców parcelację wielkiej własności i komasację gospodarstw karłowatych<sup>637</sup>. Do tych postulatów dodawał jednak jeszcze jeden – wspierania przemysłu wiejskiego: „Polski ruch narodowy musi w swym programie wysunąć na plan pierwszy umożliwienie chłopu jak najszerszej pomyślnej twórczości i pracy oraz możliwości te zagwarantować siłą i powagą prawa. Ponieważ ilość ziemi się nie powiększy, przeto trzeba będzie poza obciążeniem niepotrzebnych wydatków publicznych, stworzyć i zorganizować wiele zajęć z przemysłu domowego [...] Jednym zdaniem zamożności i oświata muszą się znaleźć w służbie twórczości, gdyż ta dopiero jest najlepszą szkołą narodową, dając narodowi równocześnie środki do jego walki o miejsce na ziemi”<sup>638</sup>. Zatrudnienie chłopów w czasie kryzysu w przemyśle wiejskim miało polepszyć, przynajmniej doraźnie, tragiczną sytuację w jakiej znalazła się wieś.

Kolejnym mankamentem obecnej ustawy rolnej, w jego ocenie był brak kazusu oddawania gospodarstw na terenach Kresów jedynie Polakom, jak też zakazu dzielenia tych gospodarstw. Gdyby, jak szacował, osadzić na tych terenach około 10 tysięcy polskich rodzin, dałoby to gwarancje bezpieczeństwa wschodniej granicy przed agitacją Rosji. Zgodnie z doktryną narodową pisał więc: „Reforma bowiem rolna może przynieść ze sobą nie tylko przesunięcia społeczne, ale także i narodowe. Aby nic nie utracić z naszego stanu posiadania, musimy w pełni zrealizować hasło: „Polska ziemia dla Polaków”. Należy się rozprawić ze zbytnią czułością i drażliwością tych, którzy dają się uwodzić ukraińskim krzykom o krzywdzie w związku z naszą kolonizacją. Byłaby to krzywda, ale nasza, gdyby bodaj metr

---

<sup>633</sup> Idem, *Chłopi przed bramami miast*, Głos R. 4, 1934, nr 11, s. 5.

<sup>634</sup> Idem, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, Polityka Narodowa 1938, nr 1, s. 40.

<sup>635</sup> Idem, *Chłop a państwo*, s. 34.

<sup>636</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 68.

<sup>637</sup> J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna*, s. 111.

<sup>638</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 36.

kwadratowy polskiej ziemi, dostał się w ręce obce. Niestety w skutek reformy rolnej, straciliśmy już setki tysięcy morgów polskiej ziemi<sup>639</sup>.

Nasilenie zainteresowania Stojanowskiego problemami wsi w tym okresie związane było z ogólną tendencją w obozie narodowym<sup>640</sup>, wyrazem czego było zorganizowanie w styczniu 1930 roku przez Sekcję Rolną SN zjazdu rolniczego w Warszawie<sup>641</sup>. Sam Stojanowski odniósł się do kwestii zamieszczając w poznańskim „Głosie” pomiędzy 28 czerwca 1934 r., a 17 marca 1936 r. kilka obszernych artykułów<sup>642</sup>. Przekonywał w nich, iż zapewnienie chłopom odpowiedniego miejsca w społeczeństwie możliwe jest jedynie w oparciu o ideę narodową.<sup>643</sup> Artykuły te złożyły się na wydaną w 1937 roku książkę „*Chłop a państwo narodowe*”. Widać w niej wyraźnie, że w tym czasie poznański uczoney pozostawał pod bardzo dużym wrażeniem faszystowskich rozwiązań, które jak twierdził „poprawiły” dolę chłopów<sup>644</sup>. M. in. postulował, aby wzorem Włoch i Niemiec organizować w Polsce „oparte o wspólnotę krwi” związki rodowe – zadruży<sup>645</sup>. Byłyby to chłopskie wspólnoty oparte na rodowym prawie własności, podporządkowane stojącemu na ich czele, wybranemu dożywotnio naczelnikowi. Do kompetencji rodu należałoby decydowanie o wspólnym majątku. Zadruży jako instytucje prawne miały podlegać ochronie państwa.

Nie można wykluczyć, że inspiracją dla proponowanych przez Stojanowskiego wspólnot rodowych był popularne wówczas wśród narodowców neopogańskie idee Jana Stachniuka<sup>646</sup>, które jednak ze względu na zbieżność z sowiecką kolektywizacją, mogły nie w pełni odpowiadać Stojanowskiemu<sup>647</sup>. Z tego też powodu proponował równoczesne zachowanie jednostkowego prawa własności, co było odejściem od niemieckiego pierwowzoru nie pozostawiającego tamtejszym chłopom swobody decyzji<sup>648</sup>.

Od idei zadrug poznański uczoney odszedł stosunkowo szybko, wraz z wybuchem wojny, z uwagi na zmienioną sytuację polityczną. W czasie wojny Stojanowski wycofał się z wypowiedzi dotyczących własności ziemi na rzecz eksponowania warstwy chłopskiej i jej roli w państwie narodowym: „Proces unarodowienia narodu rozpoczyna się od unarodowienia ludu

---

<sup>639</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 57.

<sup>640</sup> Idem, *Roman Dmowski o chłopie*, Głos R. 4, 1934, nr 13-15, s. 7.

<sup>641</sup> Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza*, s. 56.

<sup>642</sup> K. Stojanowski, *Chłop a państwo*, s. 3.

<sup>643</sup> Idem, *Chłop jako czynnik i materiał polityczny*, Głos R. 4, 1934, nr 12, s. 4.

<sup>644</sup> Idem, *Chłop a państwo*, s. 78.

<sup>645</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>646</sup> B. Grott, *Jan Stachniuk i neopogański ruch Zadruża. Dzieje okupacyjne i powojenne 1939-1963*, Nomos 1994, nr 5/6, s. 123-143.

<sup>647</sup> K. Stojanowski, *Chłop a nasza walka z żydo-komuną*, Polska Narodowa 1.12.1936, s. 2.

<sup>648</sup> Ibidem, *Oświata, zamożność, twórczość*, Głos R. 5, 1935, nr 1, s. 2.

i dąży do stworzenia jedności narodowej”<sup>649</sup>. Można doszukiwać się w tych zabiegach dalekosiężnych planów szukania sojusznika w powojennym państwie wśród szerokich masach ludowych<sup>650</sup>. Polityk wierzył, że wojna stworzyła Stronnictwu Narodowemu szansę na przejęcie władzy w państwie, dlatego też podejmował działania mające pozyskać jak najszersze warstwy społeczne: m.in. zaczął szerzyć hasła mające dać ludowi ułudę tych samych możliwości, które posiadały warstwy wyższe.

Stojąc na czele secesyjnej grupy wskazywał, że misją obozu narodowego jest „wydźwignięcie ludu z materialnego upadku i umożliwienie mu wszechstronnego rozwoju duchowego umożliwiającego wykształcenie jedności narodowej”<sup>651</sup>.

W tym okresie głosił, że uświadomienie warstwie chłopskiej tkwiących w niej wartości pozwoli stworzyć podstawy jedności narodowej: „Unarodowione warstwy ludowe wniosą do organizmu narodowego nowe pierwiastki twórcze, które znajdują się dotąd uśpione w duszy zbiorowej ludu, nierozbudzone i niewykorzystane przez naród. Wprawdzie duszę zbiorową narodu, państwowo i kulturalnie twórczą dzięki tradycyjnym warstwą górny, zasila stopniowo wybitne jednostki ludowego pochodzenia, które w walce o byt własnym wysiłkiem dostały się w szeregi warstw przodujących, jednak w skutek utraty poczucia swojej ludowości asymilują się te jednostki w wyższym środowisku, tracąc kontakt ze źródłem swego pochodzenia i ulegają zupełnemu wyludowieniu”<sup>652</sup>. Rozbudzenie i uaktywnienie tkwiących w ludzie wartości twórczych miało równocześnie przyczynić się do ożywienia warstw górnych.

Podstawowymi wartościami tkwiącymi w ludzie, bez których odrodzenie narodu wydawało się Stojanowskiemu niemożliwe, były czystość obyczajowa i moralna. Ich wynikiem było zachowanie przez lud, co Stojanowski jako antropolog akcentował, czystości krwi: „lud posiada znikomą w porównaniu z do warstw górnych ilość mieszańców i dla tego reprezentuje w narodzie krew najczystsza”<sup>653</sup>. Czystość rasy odbierał jako wyraz samoobrony ludu „przed obcą naleciałością”. Niepoślednią rolę odgrywał tu również język ludu - gwara, różniący się znacznie od „sztucznego” tworu jakim był język literacki.

W religijności ludu widział wynik tkwiącej w nim moralności, mającej w sobie „moc nałogu duchowego, machinalnie regulującego życie”<sup>654</sup>. Źródło religijności wywodził z tradycjonalizmu, który łączył też z przywiązaniem do ziemi, czyniące z chłopów obywateli „broniących z całych sił własnego kawałka ziemi przed zakusami wroga”. Z kolei z

---

<sup>649</sup> [K. Stojanowski] *O nowe wartości narodowe*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11, s. 3.

<sup>650</sup> L. Kulińska, *Narodowcy*, s. 45.

<sup>651</sup> [K. Stojanowski] *O nowe wartości narodowe*, s. 3.

<sup>652</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>653</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>654</sup> Ibidem, s. 4.



konserwatyzmu chłopów wynikała ich niechęć do rewolucji i zmian, co gwarantowało ostoję polskiego narodu: „Chłopski charakter tej cywilizacji da jej trwałość i rozmach Rzymu oraz głębię i finezję starożytnej Hellady”<sup>655</sup>.

W swoich wizjach powojennej gospodarki Stojanowski zakładał istnienie własności prywatnej, traktowanej jednak nie indywidualistycznie, ale jako społeczną własność prywatną. Było to zgodne z poglądami głoszonymi w obrębie Stronnictwa Narodowego<sup>656</sup>.

Wprowadzenie reformy rolnej w powojennym państwie, jak można się domyślać nie satysfakcjonowało Stojanowskiego. Z uwagi jednak na sytuację w jakiej znaleźli się członkowie zdelegalizowanego Stronnictwa, zaniechał jakichkolwiek wypowiedzi w tej kwestii.

---

<sup>655</sup> K. Stojanowski, *Chłop podstawą ekspansji narodowe*, Głos, nr 10 z 10VIII1935.

<sup>656</sup> J. Kornaś, *Wizja przyszłej Polski w myśli politycznej konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego*, Zeszyty Naukowe AE, Kraków 1981, nr 137, s. 72.

## Rozdział 3: Karol Stojanowski jako harcerz

### 3.1. Zarys historii harcerstwa w okresie międzywojennym

Przełom XIX i XX wieku przyniósł „rewolucyjne” zmiany w obowiązujących do tej pory poglądach pedagogicznych. Dostrzeżono, że w procesie nauczania młodego człowieka równie ważny jak rozwój umysłowy jest jego rozwój emocjonalny, kształcenie wyobraźni, wrażliwości i życzliwości wobec otaczającego świata. Nowe poglądy pedagogiczne przyczyniły się do powstania ruchów młodzieżowych, starających się te zasady stosować w praktyce.

Jednym z takich ruchów był skauting. Jego twórca, generał armii brytyjskiej - baron Robert Baden-Powell, czując misję pracy wśród biednych i zaniedbanych wychowawczo chłopców, zorganizował dla nich w 1907 roku obóz szkoleniowy na Wyspie Browsea<sup>657</sup>. Pomysł był wynikiem jego wcześniejszych doświadczeń, z czasów wojny burskiej, kiedy to do służby pomocniczej angażowano młodych chłopców: pełnili oni rolę łącznika, wartownika, sanitariusza, kuriera. Generał zauważył wówczas, że młodzi ludzie, jeśli traktuje ich się odpowiednio poważnie, potrafią wykonywać odpowiedzialne zadania.

Zainicjowany przez Baden-Powella ruch skautowski szybko stał się popularny również poza Anglią. We wszystkich państwach do których dotarł, starano się go dostosować do tradycji i aktualnej polityki.

Idea skautowa trafiła również na ziemie polskie, gdzie wzbudziła ogromny entuzjazm i zainteresowanie. Przeniesieniu jej na nasze tereny towarzyszyła myśl przygotowania młodzieży do walki z zaborcami. Niewątpliwie powszechnie oczekiwany konflikt europejski zachęcał do tworzenia organizacji o charakterze paramilitarym, szkolących przyszłych żołnierzy. Plany wprowadzenia ćwiczeń strzeleckich w szkołach średnich, pod patronatem armii austriackiej, wpłynęły na powstanie organizacji w typie skautingu angielskiego<sup>658</sup>.

Ważną rolę odegrał też klimat panujący wśród nawykłej do konspiracji młodzieży, jak i działalność już istniejących towarzystw sportowych i samokształceniowych: „Zarzewia”, „Eleusis” i „Sokoła”<sup>659</sup>. Szczególnie ten ostatni promował akcje na rzecz idei skautowych. Pomysł utworzenia drużyn skautowych trafił zatem na podatny grunt.

---

<sup>657</sup> Skaut 1911, *Gawęda obozowa*, R. 1, nr 1, s. 3.

<sup>658</sup> J. Gaj, *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 33.

<sup>659</sup> *Ibidem*, s. 27.

Polski ruch narodził się w Galicji wschodniej, w jej najważniejszym ośrodku kulturalnym – Lwowie, który stał się głównym ośrodkiem nowego ruchu. Zabór austriacki, ze względu na swoją autonomię posiadał najbardziej korzystne warunki do powstania tego typu organizacji. Bardzo szybko, bo już w 1909 roku ukazał się pierwszy artykuł Edmunda Naganowskiego na temat skautingu. Rok później Andrzej Małkowski przetłumaczył na język polski „*Skauting dla chłopców*” autorstwa Baden-Powella<sup>660</sup>. Książka ta dotarła do pozostałych zaborów, pełniąc rolę elementarza dla pierwszych działaczy skautowskich. W dniu 16 lutego 1911 roku na posiedzeniu Grona Pedagogicznego „Sokoła-Macierzy”, Andrzej Małkowski wygłosił referat o skautingu<sup>661</sup>. Już w maju powołano we Lwowie Naczelną Komendę Skautową, a rok później powstały cztery pierwsze drużyny. Niebawem rozpoczęto wydawanie głównego czasopisma harcerskiego - dwutygodnika „Skaut - Pismo Młodzieży Polskiej”. Skauting, w ciągu kilku lat rozszerzył się na całą Galicję, zabór austriacki i dotarł na ziemie pozostałych zaborów: najpierw rosyjskiego, później niemieckiego. Ze względu na odmienne warunki w poszczególnych zaborach nie był organizacją jednorodną. Specyfika ruchu polegała również na tym, że w swoich szeregach skupiał młodzież niepełnoletnią. W związku z tym, co oczywiste, o kierunkach wychowawczych i obliczu ideowym organizacji nie decydowali sami harcerze, ale ich dorośli wychowawcy – kadra instruktorska. W rezultacie od początku istnienia dzieliły ją spory ideowe i organizacyjne. Pierwszy zasadniczy konflikt pojawił się już w przededniu wojny. Dotyczył kwestii udziału, bądź też nie, skautów w Legionach. Lwowskie Naczelnictwo Skautowe, związane z Narodową Demokracją, było zdecydowanie przeciwne wstępowaniu harcerzy do oddziałów Piłsudskiego. Wraz z wybuchem wojny do Legionów, mimo zakazu wydanego przez władze skautowe, trafiło wielu członków i instruktorów harcerskich, nierzadko wprost z obozów letnich czy kolonii<sup>662</sup>. Dowiedli oni celowość wychowania skautowego, tak w zakresie przygotowania wojskowego, jak i rozwijania postaw patriotycznych<sup>663</sup>.

Wojna przerwała rozwój skautingu, ośrodek skautowy we Lwowie stracił na znaczeniu. Wraz z jej zakończeniem rozpoczął się kolejny etap działalności polskiego skautingu.

---

<sup>660</sup> W. Wenzel, *Z historii „Skauta”*, Skaut 1969, nr 9-10, s. 2.

<sup>661</sup> W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910- 1939*, Warszawa 1985, s. 26.

<sup>662</sup> A. Małkowski, *Rozwój ruchu skautowskiego w Polsce*, [w:] M. Drozdowski, *Harcerstwo a narodziny i początki II Rzeczypospolitej (1910-1921): antologia tekstów historycznych i literackich*, Warszawa 1998, s. 61.

<sup>663</sup> J. Wojtycza, *Studia i materiały z dziejów przysposobienia wojskowego w Polsce w latach 1918-1926*, Kraków 2001, s. 51.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości i zjednoczenie jej ziem stało impulsem do wzmożenia aktywności przez partie i ruchy polityczne. Powstawały nowe, bądź wznawiały działalność dawne organizacje. Co oczywiste, wszystkie starały się pozyskać wpływy i poparcie wśród młodzieży<sup>664</sup>. Odradzający się w tym czasie skauting stanął przed problemem różnic wynikających ze specyfiki poszczególnych zaborów. Konieczna stała się zatem unifikacja ruchu. Doszło do niej w Lublinie w listopadzie 1918 roku, podczas odbywającego się zjazdu przedstawicieli środowisk skautowych z Kongresówki, zaboru pruskiego oraz ośrodków emigracyjnych: litewskiego i ruskiego. W rezultacie doszło do połączenia organizacji poszczególnych trzech zaborów w jedną, obejmującą cały kraj. Przyjęła ona nazwę Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP)<sup>665</sup>. Samo słowo „*harcerz*” zostało użyte pięć lat wcześniej w książce autorstwa Mieczysława Schreiberera i Eugeniusza Piaseckiego - „*Harce młodzieży polskiej*”, jednak zaczęto go powszechnie używać dopiero pod koniec wielkiej wojny<sup>666</sup>. W lipcu 1919 roku powołano naczelnictwo ZHP. Przewodniczącym został Tadeusz Strumiłło, natomiast naczelnikiem Głównej Kwatery Harcerzy - Stanisław Sedlaczek. Jednak ostateczne połączenie organizacji dzielnicowych w jeden Związek nastąpiło dopiero w 1920 roku, podczas odbywającego się w Warszawie, Pierwszego Zjazdu Walnego. Przez kilka lat po odzyskaniu niepodległości Harcerstwo dostosowywało się do nowych warunków bytu. Wstępowali do niego w tym czasie, przede wszystkim uczniowie szkół miejskich, gimnazjów, co nadawało mu niejako elitarnego charakteru.

Kadrę instruktorską tworzyli w większości ludzie związani z określonymi partiami politycznymi<sup>667</sup>. Zasadnicza rywalizacja o władze Związku, toczyła się pomiędzy dwoma obozami: narodowym i piłsudczykami. Obie grupy reprezentowały skrajnie odmienne wizje harcerstwa. Początkowo we władzach Związku dominowali instruktorzy z Kijowskiego Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego, na ogół sympatyzujący z endecją, propagujący idee katolickie i narodowe. Do grupy tej należeli m.in: Stanisław Sedlaczek (autor statutu, programów, wielokrotny Naczelnik Przewodniczący), Ignacy Koziński (twórca hymnu), Henryk Glass, gen. Józef Haller, Jędrzej Giertych, Karol Stojanowski, Tadeusz Strumiłło i ks. Kazimierz Lutosławski (poseł na sejm z ramienia obozu narodowego, twórca projektu krzyża harcerskiego). Toczący się wówczas konflikt dotyczył zarówno kształtu harcerskiego wychowania, jak i jego aspektów społeczno-politycznych. Jedną z zasadniczych kwestii

---

<sup>664</sup> M. Słoniewski, *Wychowanie i sport w działalności polskich organizacji młodzieżowych związanych z prawicą społeczną w latach 1918-1939*, Warszawa 1984, s. 11.

<sup>665</sup> W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)*, Warszawa 1985, s. 62.

<sup>666</sup> A. Mankowicz, J. Wojtyca, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych w Galicji*, Kraków-Warszawa 2000, s. 3.

<sup>667</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 5.

spornych był problem charakteru harcerstwa: narodowego czy wielonarodowego. O ile w latach walki o niepodległość narodowy charakter harcerstwa był jego atutem, to po odzyskaniu niepodległości, narodowo-religijny kierunek postulowany przez nurt endecki, stał się przyczyną rozdzwieku.

Przewrót majowy, a w jego efekcie objęcie władzy przez Marszałka, wzmocnił siły sanacji. Od tego momentu zwolennicy nurtu katolicko-narodowego zaczęli tracić swoją pozycję w Związku na korzyść piłsudczyków dążących do jego „upaństwowienia”. Instruktorami zostawali wojskowi, nauczyciele niezwiązani harcerskimi ideałami<sup>668</sup>. Toczył się nieustający konflikt o zasadniczą orientację Harcerstwa. Walka o wpływy nie przebiegała w środkach. M.in. podnoszono przeciwko sobie zarzuty braku uczciwości jako instruktorów, niejednokrotnie spory te miały swój finał w sądzie<sup>669</sup>. Każdy z odłamów wydawał też swoje niezależne pismo. Na ogół jednak starano się nie angażować młodzieży w waśnie instruktorskie i nie przenosić konfliktów na niższe szczeble. Mimo tego były one widoczne, choćby w przetasowaniach osobowych we władzach Związku, jak i w zmianach statutowych dokonywanych w ciągu dwudziestolecia.

Do konfrontacji obu nurtów doszło w 1931 roku, podczas Zjazdu Walnego<sup>670</sup>. Wówczas, przewagą zaledwie jednego głosu, wybrano na przewodniczącego ZHP znanego politycznego działacza i czołowego ideologa sanacji w harcerstwie - Michała Grażyńskiego<sup>671</sup>. Stało się zatem oczywiste, że w rywalizacji o wpływy, zwyciężyli zwolennicy Marszałka<sup>672</sup>. Nowe władze bez pardonu rozprawiły się z przegranymi. Większość działaczy endeckich dotknęły represje: utracili swoje stopnie lub zostali zawieszani w prawach harcerskich. Z szeregów usunięto m.in. ks. Bogańskiego i Jędrzeja Giertycha, Henryk Glass otrzymał karny urlop, a zasłużony krzewiciel idei skautowskiej w okresie walki o niepodległość, hm. RP Stanisław Sedlaczek został przeniesiony w stan spoczynku. Stronnicy nurtu narodowego, tracąc swoją pozycję, przeszli do opozycji wobec nowego kierownictwa. W ramach protestu przeciwko zmianie orientacji Związku, wystąpiło z niego kilku instruktorów, m.in. Eugeniusz Piasecki i Karol Stojanowski. Pozostali w organizacji instruktorzy, wywodzący się z „harcerstwa kijowskiego”, skupili się wokół opozycyjnego czasopisma „Strażnica Harcerska”.

Nowe naczelnictwo, sprawujące od tej pory niepodzielnie władzę, dążyło do transformacji Związku: m. in. zmieniono Prawo harcerskie, „poprawiono” też Przyrzeczenie –

---

<sup>668</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 11.

<sup>669</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>670</sup> *Zjazd Walny ZHP – 1-2 lutego 1931 w Krakowie*, *Strażnica Harcerska* R. 3, 1932, nr 1-3, s. 16.

<sup>671</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 12.

<sup>672</sup> *Bilans sanacji w ZHP*, *Strażnica Harcerska* R. 4, 1932, nr 3, s. 3.

w miejsce słów „Bogu i Ojczyźnie” wprowadzono zwrot „Bogu i Polsce”. Polityka państwa wobec harcerstwa sprowadzała się do trzech punktów: „1) ZHP musi być ściśle związany z państwowymi władzami oświatowymi, 2) Harcerstwo winno być ruchem masowym, 3) Harcerstwo winno być udostępnione młodzieży mniejszości narodowych”<sup>673</sup>. Związek stawał się organizacją laicką i masową. Działo się to kosztem obniżenia wymogów stawianych członkom. W październiku 1937 roku, przewodniczący ZHP - Michał Grażyński zorganizował „czwórporozumienie” skierowane przeciw endeckiej opozycji. Przystąpiły do niego, oprócz Harcerstwa: Związek Strzelecki, Centralny Związek Młodej Wsi i Organizacja Młodzieży Pracującej<sup>674</sup>. W ten sposób definitywnie rozprawiono się z opozycją.

Toczący się przez całe dwudziestolecie konflikt o kierunek i charakter Harcerstwa, zszedł na plan dalszy wobec zagrożenia wojennego. Mobilizacja wojskowa poderwała harcerzy do przygotowań na wypadek wojny. W sierpniu 1939 roku powołano Pogotowie Wojenne Harcerzy.

### 3.2. Działalność harcerska

Ze skautingiem Karol Stojanowski związał się ok. 1911 roku, będąc uczniem gimnazjum w Trembowoli. Był to okres, kiedy polski ruch dopiero się formował, wzbudzając coraz większe zainteresowanie i entuzjazm. Sam Stojanowski tak wspominał swoje początki w skautingu: „Do niższych klas gimnazjum uczęszczałem w podolskim miasteczku T. Ponieważ w gimnazjum od razu założono dwie klasy, przeto stało się tak, że znalazło się w nim dość dużo niepożądanych wcale uczniów. W pierwszych latach istnienia gimnazjum atmosfera dostosowywała się do tej grupy młodzieży. Pomijając psoty wiekowi uczniowskiemu właściwe, nierzadko dochodził do głosu kieliszek, a nawet gorsze objawy. Stosunki zmieniły się bardzo silnie na lepsze, gdy założono w tej szkole drużynę skautową. Atmosfera harcerska udzieliła się nie tylko członkom drużyny, ale i opanowała resztę młodzieży w zakładzie, spychając w cień poprzednich przywódców”<sup>675</sup>.

Drużyna trembowolska powstała z inicjatywy jednego z uczniów, który z wycieczki w Karpaty powrócił z wieściami o skautingu. Zaznajomieni przez niego z ideą ruchu szkolni

---

<sup>673</sup> K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961, s. 111.

<sup>674</sup> M. Słoniewski, *Wychowanie i sport*, s. 22.

<sup>675</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki prawa harcerskiego*, Poznań 1928, s. 9-10.

koledzy przyjęli pomysł utworzenia drużyny entuzjastycznie<sup>676</sup>. Stojanowski zapewne współorganizował drużynę, która przyjęła imię bohaterki obrony miasta przed Turkami Zofii Chrzanowskiej. Kolegami z drużyny byli: Ignacy Banach, Antoni Jędrych, Teodor Bieganowski, Piotr Babczyszyn, Stanisław Dudek, Jan Łapanowski, Stanisław Franiuk<sup>677</sup>.

Ważnym czynnikiem integrującym harcerzy było jednolite umundurowanie. Składało się z koszuli, spodni zapinanych poniżej kolan, pasa, obuwia i kapelusza. Zachowało się zdjęcie skauta Stojanowskiego w takim stroju, podczas ćwiczeń na boisku „Sokoła”<sup>678</sup>.

Podczas zbiórek, omawiano prawo skautowe, przerabiano węzły, szyfry, ćwiczone spostrzegawczość i musztrę, co musiało zainteresować młodego chłopca. Zwracano również uwagę, aby wraz z rozwojem fizycznym szedł i rozwój umysłowy: harcerze założyli własną biblioteczkę, przygotowywali referaty<sup>679</sup>. Duży nacisk kładziono na wychowanie w duchu patriotycznym<sup>680</sup>. Niewątpliwie atmosfera zbliżającego się konfliktu europejskiego wzbudzała dodatkowo te nastroje. Młodych ludzi zaczęto przygotowywać do udziału w spodziewanej wojnie. Ćwiczenia skautowe szybko przerodziły się w wojskowe. W ramach tych zajęć Karol brał udział m.in. w odbywającym się na boisku Sokoła szkoleniu z karabinem Werndla<sup>681</sup>. Drużyna trembowolska posiadała nawet własne karabiny<sup>682</sup>. Celem tych ćwiczeń było również odciążenie młodych chłopców od pokusy ćwiczeń i parad wojskowych urządzanych przez konkurencyjny Związek Strzelecki<sup>683</sup>. „Sokół” w tym okresie określił się jako jedyna instytucja, na gruncie której istniała możliwość rozwoju skautingu<sup>684</sup>.

Tak wspominał tamten okres oddając tym samym atmosferę panującą wśród uczniów gimnazjum w Trembowli inny skaut, syn burmistrza miasteczka, przyszły generał, Klemens Rudnicki: "Jak szaleńcy chwytałyśmy laski harcerek, wdziewałyśmy na głowy kapelusze skautowskie i przejęci ideą ruszyliśmy w lasy i pola, wyżywać się w pasjonujących ćwiczeniach terenowych. Nareszcie znaleźliśmy "coś", dlaczego warto żyć". W swoich dalszych wspomnieniach Rudnicki pisze: " Jest rok 1912-13 , przeddzień wojny, którą czuć już w powietrzu, a wraz z nią nadzieje powstańcze. One zaczynają brać górę nad czysto skautowskim ruchem. Pojawia się "Zarzewie", tajna niepodległościowa organizacja, która

---

<sup>676</sup> *Przegląd ruchu*, Skaut 1911, nr 6, s. 14.

<sup>677</sup> K. Rudnicki, *Wspomnienie z Pierwszego Międzynarodowego Zlotu Skautowego w Birmingham w 1913 roku*, Skaut 1971, nr 13, s. 22.

<sup>678</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>679</sup> *Z życia skautów*, Skaut t. 3, 1912, nr 7, s. 110.

<sup>680</sup> *Z życia skautów. Sprawozdanie z życia i działalności I Trembowolskiej Drużyny Skautowej im. Zofii Chrzanowskiej za czas od 15/12 1912 do 30/1 1913*, Skaut t. 2, 1913, nr 11, s. 172.

<sup>681</sup> K. Rudnicki, *Wspomnienie*, s. 22.

<sup>682</sup> AAN, ZHP, t. 1, k. 346.

<sup>683</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 42.

<sup>684</sup> *Ibidem*, s. 34.

oponowuje myśli młodzieży, powstają drużyny szkolne i strzeleckie. Jesteśmy dalej skautami, ale zamiast lasek zaczynamy nosić karabiny, a nasze ćwiczenia skautowskie zmieniają się w wojskowe. Oddajemy się tam całą duszą. Skauting zrobił z nas żołnierzy gotowych walczyć o wolność ojczyzny’’<sup>685</sup>.

Po przeniesieniu do Lwowa Karol Stojanowski wstąpił do V Lwowskiej Drużyny Harcerskiej<sup>686</sup>. Drużyna działała przy „Sokole-Macierzy’’. Założycielem jej, a zarazem Komendantem był nauczyciel gimnastyki Czesław Pieniążkiewicz<sup>687</sup>. Na podstawie późniejszych decyzji Karola, można się domyślać, że był on dla młodego chłopca bardzo dużym autorytetem.

Wybuch wielkiej wojny, postawił Stojanowskiego, jak i innych harcerzy, przed trudnym wyborem. Proendeckie Naczelnictwo Związkowe zastosowało cały szereg restrykcji mających nie dopuścić do wstępowanie harcerzy do Legionów Piłsudskiego: przesłuchiowano opornych, zabroniono noszenia mundurów strzeleckich. Mimo tych zakazów przeświadczenie o nadrzędnym obowiązku walki o niepodległość, podgrzewane ogólną euforią młodzieży wstępującej do wojska, stały się najważniejsze dla dziewiętnastoletniego młodzieńca. Wbrew zakazom naczelnictwa, w sierpniu 1914 roku Stojanowski wstąpił do I Brygady Legionów<sup>688</sup>. Można się domyślać, że na jego decyzję wpłynęła również postawa Komendanta lwowskiej Drużyny – druha Pieniążkiewicza, który stanął na czele wstępujących do wojska harcerzy, obejmując dowództwo plutonu skautowego<sup>689</sup>. Jednostkę w której się znalazł Karol, sformowano ze starszych ochotników skautowych i przyłączono do wymaszerowującego 29 sierpnia ze Lwowa Legionu Wschodniego<sup>690</sup>. Prawdopodobnie po przełomowej bitwie pod Gorlicami w maju 1915 roku, kiedy Rosjanie zmuszeni zostali do odwrotu, Stojanowski jak pozostali harcerze powrócił do domu. Młodzi ludzie zostali rozpuszczeni z poradą: „...idźcie do Nowego Targu lub Zakopanego, wstępujcie do gimnazjum tamtejszego i kończcie nauki’’<sup>691</sup>. Tak postąpił i Karol.

Wraz z powrotem do szkół harcerzy wznowiły działalność drużyny. Lwowska Drużyna w tym czasie liczyła ponad 100 członków. Stojanowski, po powrocie z Legionów, został w niej jednym z przybocznych<sup>692</sup>. Wiadomo też, że latach 1916-1917 był członkiem

---

<sup>685</sup> M. A. Koprowski, <http://www.kresy.pl/kresy-dzisiaj,reportaz?zobacz/w-opoce-pani-chrzanowskiej>

<sup>686</sup> J. Wojtycza, *Odbudowa i rozwój galicyjskiego skautingu (1916-1918)*, Harcerstwo R. 38, 1996, nr 1-2, s. 34.

<sup>687</sup> J. Dobiecki, *Moje wspomnienie o I lwowskiej Drużynie Harcerskiej*, Harcerstwo R. 1925, 1983, nr 8, s. 29.

<sup>688</sup> J. Wojtycza, *Skauting polski w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910-1919*, Kraków 2000, s. 87.

<sup>689</sup> J. Dobiecki, *Moje wspomnienie*, s. 29.

<sup>690</sup> A. Małkowski, *Rozwój ruchu*, s. 62.

<sup>691</sup> K. Rudnicki, *Wspomnienie*, s. 22.

<sup>692</sup> O. Fietkiewicz, *Materiały do harcerskiego słownika biograficznego*, Harcerstwo R. 37, 1995, nr 9, s. 137.



referatu organizacyjnego Naczelnej Komendy Skautowej (pierwszej władzy skautowej na ziemiach polskich)<sup>693</sup>.

W kolejnych latach Stojanowski zaangażował się w pracę instruktorską. Wraz z objęciem w 1919 roku posady nauczyciela w Prywatnym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie przyjął też prowadzenie tamtejszej drużyny: „Zaraz po wojnie światowej objąłem w jednym mieście na Podolu drużynę harcerską. Właściwie była ona tylko z imienia harcerską. Członkami jej byli prawie wyłącznie uczniowie tamtejszego gimnazjum, którzy brali udział w wojnie. Byli to niezli chłopcy, ale udziałem w wojnie bardzo nadpsuci. Prawie wszyscy z nich pili i palili tytoń. Bardzo poważnie zastanawiałem się nad tem, czy wziąć tę drużynę, która przedstawiała bardzo ciężki orzech do zgryzienia. Ostatecznie zwyciężyła chęć pokonania przeszkody i stanąłem do pracy”<sup>694</sup>. Zaangażowanie i wytrwała, konsekwentna praca szybko przyniosła pozytywne wyniki. Niemały wpływ miał tu zapewne jego wrodzony talent pedagogiczny, choć sam twierdził, że było to przede wszystkim sprawą osobistego przykładu: „Po dwu latach działalności w tem środowisku doprowadziłem do tego, że ci sami chłopcy, z bardzo małymi wyjątkami, zaprzestali używać napojów alkoholowych i tytoniu”<sup>695</sup>.

Wybuch wojny polsko-bolszewickiej przerwał działalność drużyny. Tym razem Stojanowski, jak niegdyś jego lwowski Komendant, stanął na czele grupy harcerzy i uczniów szkół czortowskich. Do Lwowa wyjechali 9 lipca. Wszyscy też wstąpili do 240. pp Armii Ochotniczej gen. Józefa Hellera.

Pluton czortkowski pod dowództwem Stojanowskiego walczył pod Strepowem, Zadwórzem, Żelechowem, Leszkami Królewskimi i Zuchorzycami. W ostatniej z tych bitew na przełomie sierpnia i września Stojanowski został ranny<sup>696</sup>. Sam tak wspominał ten czas: „Niewyćwiczona, źle odziana i źle uzbrojona armia młodzieży wniosła na polu olbrzymiego frontu wschodniego nie tyle walorów wojskowych, ile moralnych. Zapał tych improwizowanych bojowych jednostek ochotniczych i ich, choć dziecięca, to jednakże granitowo silna wiara w Polskę, przepoiła nasze wojska, zmęczone zaciekłymi zmaganiem z wrogiem”<sup>697</sup>. Za zaangażowanie w działalność wojskową i pracę w czasie wojny, 15 grudnia otrzymał stopień podharcmistra<sup>698</sup>.

Po wojnie, na krótko, powrócił na posadę nauczyciela i instruktora harcerskiego w czortowskim Gimnazjum. W tym też czasie dał się poznać jako „młody i bardzo dzielny

---

<sup>693</sup> WSB, s. 703.

<sup>694</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 10.

<sup>695</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>696</sup> WSB, s. 703.

<sup>697</sup> K. Stojanowski, *Ostatnie rezerwy*, Skaut t. 9, 1923, nr 4, s. 3.

<sup>698</sup> WSB, s. 703.

instruktor jednego z prowincjonalnych środowisk'', jak o nim napisano w „Skauście’’<sup>699</sup>. Niebawem, w 1921 roku przeniósł się do Lwowa, gdzie przez rok pracował w referacie harcerskim w tamtejszym Kuratorium. Posadę tę uzyskał dzięki wstawiennictwu późniejszego swojego przyjaciela, kuratora Ludwika Jaxy-Bykowskiego. Kluczowe znaczenie miała jednak entuzjastyczna opinia wydana przez władze harcerskie<sup>700</sup>. Już rok później znalazł się Zarządzie Oddziału lwowskiego ZHP<sup>701</sup>. W latach 1923-25, do czasu przeniesienia do Poznania, pełnił funkcje Komendanta Lwowskiej Chorągwi Harcerskiej<sup>702</sup>. Angażował się wówczas m.in. w przygotowanie dwutygodniowego Zlotu harcerskiego w stolicy<sup>703</sup>. Wówczas związał się z wydawanym przez Komendę Męskiej Chorągwi Lwowskiej ZHP czasopismem „Skaut'', którego został redaktorem naczelnym<sup>704</sup>. Czasopismo wydawane było w warunkach przypominających konspirację – odbijano ręcznie poszczególne strony na małej maszynie drukarskiej<sup>705</sup>. W „Skauście'', co oczywiste, zamieszczał swoje artykuły używając niejednokrotnie pseudonimu „Brodaty Żubr''. Jego wypowiedzi z tego okresu, na temat działalności organizacji charakteryzuje duży krytycyzm, ale i zapał do rozwiązywania niedomagań w organizacji<sup>706</sup>.

Stojanowski już podczas studiów, a później w swojej pracy instruktorskiej zauważył potrzebę utworzenia odrębnych drużyn dla młodzieży starszej, odrzucając utarty stereotyp, że harcerzem przestaje się być wraz z wkroczeniem w dorosłość. W związku z tym wraz z podzielającym ten pogląd instruktorem Stanisławem Hibilem wystąpili ze śmiałą propozycją zorganizowania starszego harcerstwa w odrębne drużyny. Pomysł ten nie zyskał wówczas poparcia władz harcerskich. Niezniechęceni, mimo trudności doprowadzili jednak do utworzenia I Drużyny Harcerskiej we Lwowie. Przyjęła ona imię Andrzeja Małkowskiego – prekursora polskiego skautingu. Wystarczył zaledwie rok pracy tej drużyny, aby wizja Stojanowskiego tworzenia drużyn starszoharcerskich zyskała akceptację środowiska, co potwierdzono na Zjeździe Walnym w Sromowcach. Co prawda młodzież starsza miała możliwość uczestniczenia w Kołach Harcerskich, ale nawet one z czasem zaczęły przyjmować wzory wypracowane przez Akademickie Drużyny Harcerskie - „typowym przykładem procesu

---

<sup>699</sup> *List otwarty do „ważnych’’ Harcerstwa*, Skaut t. 9, 1923, t. 9, nr 1, s. 10.

<sup>700</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 6.

<sup>701</sup> *Zapisujcie się do Kół Przyjaciół harcerstwa*, Skaut t. 9, 1923, nr 4, s. 3.

<sup>702</sup> O. Fietkiewicz, *Materiały*, s. 137.

<sup>703</sup> Brodaty Żubr [pseud.] [K. Stojanowski], *Zlot, samodzielność i inne harcerskie cnoty*, Skaut t. 9, 1923, nr 6, s. 3.

<sup>704</sup> Skaut t. 24, 1936, nr 3-4, s. 1911.

<sup>705</sup> W. Wenzel, *Z Historii Skauta*, Skaut 1969, nr 9-19, s. 2.

<sup>706</sup> K. Stojanowski, *Tygodniowe doświadczenie*, Skaut t. 9, 1923, nr 5, s. 4-5.

jest Akademickie Koło Harcerskie w Poznaniu, które powoli i systematycznie przejmuje formę pracy drużyn akademickich’’<sup>707</sup>.

Praca Stojanowskiego po raz kolejny zyskała uznanie, Naczelna Rada Harcerska na XVIII Zjeździe 24 kwietnia 1924 roku, przyznała mu „Odznakę Wdzięczności” za „...długotrwałą, owocną odznakę na terenie Oddziału Lwowskiego’’<sup>708</sup>. O jego sentymencie do lwowskiego harcerstwa świadczy udział w obchodach jubileuszu 25-lecia Gniazda „Sokół IV” Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego<sup>709</sup>.

Nowy rozdział harcerskiej działalności „Brodatego Żubra’’<sup>710</sup>, rozpoczął się wraz z przeniesieniem do Poznania w 1926 roku. Działał tu głównie w harcerstwie akademickim. Od grudnia 1926 do roku następnego, pełnił funkcję drużynowego I Akademickiej Drużyny Harcerskiej (męskiej) im. Stanisława Staszica<sup>711</sup>. Drużyna przyjęła to imię w związku z obchodami setnej rocznicy urodzin Staszica. Pierwszymi członkami Drużyny byli studenci wyższych lat Uniwersytetu Adama Mickiewicza, należący wcześniej do Akademickich Kół Harcerskich. Obie te formacje działały zatem jednocześnie, rywalizując ze sobą i krytykując się wzajemnie. Stojanowski stał na stanowisku, że dotychczasowa forma skupiania młodzieży w akademickie Koła, nie wypełnia nałożonych przez ZHP zadań. Przeciwnie, twierdził, że jest to wyrządzające szkodę organizacji utrzymywanie fikcji nie mającej nic wspólnego z Harcerstwem. Próbuąc zdyskredytować Koła głosił nawet, że w swojej formie są bliższe organizacjom radziecko-kominternowym, aniżeli skautingowi<sup>712</sup>.

Ciekawą sprawą wydaje się też brak formalnie udokumentowanej podstawy pracy Drużyn. Stojanowski, jako pracownik naukowy Uniwersytetu musiał wiedzieć, że zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym z 1920 roku, Drużyna powinna zostać zarejestrowana u władz Uczelni, powinna też mieć swojego kuratora i statut<sup>713</sup>. Tymczasem w Archiwum Uniwersytetu Poznańskiego brak jest jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego istnienie takiej drużyny. Nie wynikało to jak się wydaje z niedopatrzenia czy braku wiedzy o wymaganej procedurze samego Stojanowskiego, ale prawdopodobnie brak dokumentów potwierdzających istnienie tej

---

<sup>707</sup> K. Stojanowski, *Akademickie Drużyny Harcerskie*, Poznań 1927, s. 17.

<sup>708</sup> AAN, ZHP, nr 299, *Protokoły Posiedzeń i Zjazdów*, s. 66.

<sup>709</sup> *Jednodniówka „Sokół IV” Lwów wydana przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół IV” we Lwowie z powodu jubileuszu 25 lecia założenia Gniazda 1904-1929*, Lwów 1929.

<sup>710</sup> *Z Polski i ze świata*, Strażnica Harcerska R. 4, 1932, nr 8, s. 11.

<sup>711</sup> W. Kossowski, T. Kozik, *Zarys dziejów*, s. 380.

<sup>712</sup> K. Stojanowski, *Akademickie Drużyny*, s. 11.

<sup>713</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz.U. nr 72 poz. 494.

drużyny wynikał z jej małej liczebności. Zapewne z tego właśnie powodu władze uczelni zlekceważyły jej działalność<sup>714</sup>.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że Akademickie Drużyny Harcerskie nie posiadały nawet własnego pisma. Gdyby drużyny rzeczywiście były bardziej popularne wśród młodzieży akademickiej z pewnością zaistniała by potrzeba stworzenia takiego pisma. Samemu Stojanowskiemu nieobca była przecież praca redakcyjna. Jedynym czasopismem, który można by określić jako pismo skierowane do młodzieży akademickiej była redagowana przez Stojanowskiego „Strażnica Harcerska”.

Z poznańskim harcerstwem akademickim związana była również jego żona Wanda (wcześniej do czasu przeniesienia do Poznania, działała w Komendzie Chorągwi Lwowskiej): prowadziła m. in. żeńskie obozy letnie<sup>715</sup>. Od 1928 roku była też członkiem Komendy Chorągwi Poznańskiej (Wielkopolskiej)<sup>716</sup>. Już po odejściu Stojanowskiego z organizacji pełniła funkcję drużynowej Akademickiej Drużyny Harcerskiej (żeńskej) im. Zofii Sokolnickiej<sup>717</sup>.

Czasy poznańskiej działalności Stojanowskiego przypadły na okres szczególnie ostrych sporów ideowych w Harcerstwie. Również i on został uwikłany w konflikt natury politycznej. Zdarzenie, które znalazło swój finał przed Harcerskim Sądem Honorowym Oddziału Wielkopolskiego ZHP w Poznaniu rozegrało się 5 maja 1927 roku<sup>718</sup>. Sprawa rozpoczęła się na posiedzeniu Akademickiego Koła Harcerskiego, podczas omawiania przygotowań do mającego odbyć się w Poznaniu VII Zjazdu Walnego. W dyskusji zabrał min. głos druh Jasiński, który wskazał na niemiłą dla niego atmosferę przedzjazdową<sup>719</sup>. Zarzucił wówczas, jak się wyraził, „grupie rządzącej” poznańskiego oddziału, w domyśle: komendantowi Chorągwi poznańskiej – Henrykowi Śniegockiemu oraz członkom Komendy Chorągwi: Karolowi Stojanowskiemu i Wiesławowi Krakowieckiemu, iż pomimo szczytnych celów, stosują nieharcerskie metody. Postawione zarzuty dotyczyły, jak utrzymywał Jasiński: świadomego wprowadzania w błąd opinii publicznej podczas przedzjazdowego zebrania delegatów poznańskich, pokrycia kosztów udziału w Zjeździe Walnym tym osobom, które

---

<sup>714</sup> G. Kwiatkowska, *Harcerstwo akademickie w Poznaniu w okresie międzywojennym 1919-1939*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Cz. Łuczaka, UAM, Poznań 1982.

<sup>715</sup> *Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Sprawozdanie za III trym. r. AK. 1935/36*, Wychowanie Fizyczne R. 7, 1936, z. 9-10, s. 441.

<sup>716</sup> K. Jarzębowski, L. Kuprianowicz, *Materiały do księgi Harcmistrzyń i Harcmistrzów ZHP mianowanych w latach 1920- 1929*, Harcerstwo R. 38, 1996, nr 11-12, s. 18.

<sup>717</sup> W. Kossowski, T. Kozik, *Zarys dziejów*, s. 380.

<sup>718</sup> AAN, ZHP, sygn. 1886.

<sup>719</sup> AAN, ZHP, sygn. 1886, *Pismo do Głównej Kwatery Miejskiej ZHP w Warszawie*.

zgodziły się głosować wedle ustalonego wcześniej przez „grupę rządzącą” światopoglądu, tym samym tworząc przedwyborcze „głosy”. Ponadto grupa ta miała poddawać w wątpliwości godność osobistą druha Kamińskiego, rozpuszczając plotki na temat jego życia prywatnego. Jasiński zarzucił również Stojanowskiemu, postępowanie nieharcerskie, w stosunku do starszoharcerskich kół mieszanych, gdyż ten postulował o ich rozwiązanie.

Obecny na zebraniu Stojanowski zażądał szczegółów, po wysłuchaniu których uznał, iż są niedostatecznie umotywowane, wobec czego poprosił Jasińskiego o cofnięcie zarzutów. Wobec odmowy, opuścił zebranie wyrażając swoje wzburzenie słowami: „Zrozumcie przecież, że nie mogę tu zostać jak mnie biją po pysku”<sup>720</sup>. Zebrani starali się jeszcze zatrzymać Stojanowskiego, jednak ten pożegnał się ze wszystkimi i wyszedł. W dniu następnym odbyło się zebranie Komendy Chorągwi na którym Stojanowski przedstawił obecnym wydarzenia z dnia poprzedniego. Po zrelacjonowaniu przez niego zajścia doszło do ostrej wymiany zdań, która nie doprowadziła do załagodzenia sprawy. Przeciwnie współpraca w tym gronie stawała się niemożliwą: Jasiński nie chciał cofnąć zarzutów, Stojanowski, a z nim Krakowiecki, Stabrowski i Remiszewski oświadczyli, że nie widzą w takiej sytuacji możliwości współpracy. Komendant Chorągwi, Jan Śniegocki nie chcąc tracić czterech współpracowników zawiesił w czynnościach, aż do wyjaśnienia sprawy i udowodnienia zarzutów, druha Jasińskiego, nie powiadamiając go jednak o tym. Jasiński, który dowiedział się o zawieszeniu kilka dni później, skierował sprawę do Harcerskiego Sądu Honorowego. W toku rozpatrywania sprawy zakwestionował ponownie zdolność honorową Stojanowskiego.

W korzystnym dla Stojanowskiego postanowieniu, Sąd podtrzymał zawieszenie Jasińskiego, uznając jednocześnie zdolność honorową „Brodatego Żubra”. W wyjaśnieniu jednak napisano, iż Stojanowski był tylko uczestnikiem zdarzenia, nie powinien czuć się zatem osobiście urażony, gdyż Jasiński nie wymienił nazwisk osób wchodzących w skład rzekomej „grupy rządzącej”. Mógł jedynie, jak wskazał Sąd, czuć żal do Jasińskiego i dlatego opuścił zebranie. Sprawę finansowania kosztów Zjazdu wybranym uczestnikom wyjaśniono w ten sposób, iż pomoc finansowa została przyznana wszystkim, którzy się po nią zgłosili. Stojanowski został również oczyszczony z zarzutu rozpuszczania plotek, dotyczących życia prywatnego jednego z druhów, zerwania przez niego małżeństwa i wstąpienia w nowy związek. Kwestie wyjaśniono następująco: „Nie można stanu faktycznego nazwać plotką. Że zaś różne osoby wypowiedziały swój pogląd na daną sprawę, nie może Sąd uważać za przestępstwo w myśl Harcerskiego kod. Honorowego zwłaszcza, że w pojęciu katolika

---

<sup>720</sup> AAN, ZHP, sygn. 1886, *Pismo do Głównej Kwatery Miejskiej ZHP w Warszawie*.

zerwanie małżeństwa i wstąpienie w nowe związki jest czynem niezgodnym z nauką i moralnością katolicką”<sup>721</sup>. Z kolei postawiony Stojanowskiemu zarzut nieharcerskiego zachowania w stosunku do starszoharcerskich kół mieszanych Sąd wyjaśnił wskazując, iż postawa taka wynikała z jego poglądów ideowych, dlatego też nie można uznać tego za dowód nieharcerskiego postępowania. Wyrokiem sądu Stojanowski został zatem „zwolniony z winy”, natomiast druhowi Jasińskiemu nakazano dokonać zadośćuczynienia przez złożenie oświadczenia o nieuzasadnionym postawieniu zarzutów”<sup>722</sup>.

Zmagania o kierunek Harcerstwa toczyły się również w roku następnym. Nadal jeszcze we władzach poznańskiej Chorągwi dominowała „grupa rządząca”. Przejawem proendekich sympatii było złożenie w imieniu poznańskiego harcerstwa akademickiego życzeń imienninowych generałowi Hallerowi. Pomysłodawcą i członkiem delegacji był Stojanowski. Jego wystąpienie zainaugurowało też w marcu 1928 roku IX Walny Zjazd Oddziału Wielkopolskiego. W swoim przemówieniu postulował o zezwolenie na organizację większej liczby gniazd harcerskich<sup>723</sup>.

Zakończywszy działalność drużynowego I Drużyny Akademickiej, w latach 1927-28 Karol Stojanowski pełnił funkcję sekretarza Zarządu Oddziału<sup>724</sup> i zastępcy Komendanta Chorągwi<sup>725</sup>, a między 1928-29 rokiem, jako harcmistrz, był Komendantem Poznańskiej Chorągwi Harcerzy<sup>726</sup>. W okresie tym szczególnie intensywnie angażował się w działalność publicystyczną: zamieszczał artykuły w „Skauście” i „Orlętach”, opublikował też dwie broszury: w 1927 r. „Akademickie drużyny harcerskie” i rok później „Zarys metodyki prawa harcerskiego”. Prace te były wynikiem jego osobistych doświadczeń pedagogicznych - w Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim na oddziale męskim prowadził ćwiczenia harcerskie, oraz od 1928 roku zajęcia z teorii harcerstwa<sup>727</sup>.

O silnej pozycji poznańskiego ośrodka świadczy zorganizowanie tu w 1929 roku Zlotu Harcerzy<sup>728</sup>. Endeccy działacze podkreślali nieprzypadkowy wybór stolicy Wielkopolski na miejsce Zjazdu: „Poznań jest jedynym naprawdę polskim miastem, miastem prawie stuprocentowo polskim. W warunkach naszych jest to po prostu ideał. Harcerze! Nabrać

---

<sup>721</sup> AAN, ZHP, sygn. 934, s. 34, *Wyrok Sądu Honorowego Oddziału Wielkopolskiego ZHP w Poznaniu*.

<sup>722</sup> Ibidem.

<sup>723</sup> AAN, ZHP, nr 713, *Naczelnictwo. Dział Zarządu Oddziałów i Kół Harcerstwa 1921-1933*, s. 275.

<sup>724</sup> AAN, ZHP, nr 713, *Protokół z XI Zjazdu Walnego Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu z dnia 23 lutego 1930*, s. 262.

<sup>725</sup> *Z walnego zjazdu*, Skaut t. 13, 1927, nr 3-4, s. 3.

<sup>726</sup> O. Fietkiewicz, *Materiały*, s. 40.

<sup>727</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do WSWF w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 38.

<sup>728</sup> E. Sikorski, *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego 1911-1939*, Warszawa 1989, s. 65.

musicie pełną piersią tej polskiej narodowej atmosfery, aby ją nieść i rozszerzać po całej Polsce”<sup>729</sup>. Stojanowski odbierał Poznań entuzjastycznie: „Dobrze tedy byłoby, aby harcerze ziem wschodnich zwiedzali Wielkopolskę i uczyli się tego, czego tu warto się nauczyć”<sup>730</sup>. Wraz z grupą, biorących udział w Zlocie instruktorów o poglądach katolicko-narodowych, Stojanowski zainicjował wydawanie miesięcznika „Strażnica Harcerska”<sup>731</sup>. Pismo z założenia miało integrować harcerzy o zbliżonych poglądach, jak też popularyzować je wśród pozostałych. Wynikało to w dużej mierze z poczucia zagrożenia pozycji w Związku zwolenników nurtu proendeckiego. Stopniowo jednak sanacja przejmowała w nim władzę. Zmusiło to jej przeciwników do mobilizacji, co przejawiało się m.in. intensywnym w tym okresie rozwoju czasopism skautowych, m.in. dużą aktywność przejawiał reprezentujący wysoki poziom „Harc mistrz”, w którym artykuły ideowe zamieszczał również K. Stojanowski<sup>732</sup>. Jednak głównym czasopismem, które przejęło na siebie ciężar walki z sanacją była kierowana przez niego „Strażnica Harcerska”. Był on jej redaktorem naczelnym od kwietnia 1929 do marca 1930, edytując cztery numery tego kwartalnika. Z redagowanym przez niego pismem współpracowali m.in.: dr Strumiłło, I. Kozielski, T. Spoćko, H. Glass, O. Grzymisławski, St. Hibil, ks. J. Prądyński, ar. A. Hlond, gen. J. Haller<sup>733</sup>. W czasopiśmie zamieścił też kilka swoich artykułów: „Związek Harcerstwa Polskiego musi być organizacją katolicką”<sup>734</sup>, „Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych”<sup>735</sup>, „O podstawową ideę harcerstwa”<sup>736</sup>, „Po lwowskich wypadkach”<sup>737</sup>, „Na marginesie traktatu wersalskiego”<sup>738</sup>, „Myśl o elicie”<sup>739</sup>. Zaniepokojone radykalnie narodową orientacją kwartalnika władze harcerskie wystosowały 22 października 1929 r. list do Karola Stojanowskiego, w którym stwierdzono, iż „Strażnica Harcerska” jest w treści swej i tonie pismem nieharcerskim” i w związku z tym, polecono zaprzestanie wydawania jej w „dotychczasowym duchu”<sup>740</sup>. Od powyższej uchwały Naczelnictwa odseparowało się jednak kilku instruktorów, m.in. druh Sedlaczek. Naczelnictwo Związkowe poleciło zatem uchwałą XLIII Zjazdu Naczelnej Rady

---

<sup>729</sup> *Od redakcji*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 2, s. 1.

<sup>730</sup> Brodaty Żubr, *Moje wrażenia i obserwacje z Wielkopolski*, Skaut t. 12, 1926, nr 4, s. 51.

<sup>731</sup> G. Ciura, *Pełnić służbę Bogu i Polsce. Harcerstwo polskie („Hufce Polskie”) 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 15.

<sup>732</sup> W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910- 1939*, Warszawa 1985, s. 209.

<sup>733</sup> *Kto współpracował ze Strażnicą*, Strażnica Harcerska R. 5, 1935, nr 4, s. 2.

<sup>734</sup> K. Stojanowski, *Związek Harcerstwa Polskiego musi być organizacją katolicką*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1, s. 8-12.

<sup>735</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1, s. 19-29.

<sup>736</sup> Idem, *O podstawową ideę harcerstwa*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 2, s. 23-25.

<sup>737</sup> Idem, *Po lwowskich wypadkach*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 2, s. 26-27.

<sup>738</sup> Idem, *Na marginesie traktatu wersalskiego*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 2, s. 31-32.

<sup>739</sup> Idem, *Myśl o elicie*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 3, s. 23-29.

<sup>740</sup> *Dokumenty w sprawie Strażnicy*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1, s. 30.

Harcerskiej, jeszcze raz szczegółowo rozpatrzyć treść redagowanego przez Stojanowskiego kwartalnika. Presja ze strony władz harcerskich zmusiła Stojanowskiego do rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego. Po odejściu z pisma Stojanowskiego, wychodziło ono jednak nadal nieprzerwanie, zauważalnie ubożając w formie. Pozostało też antysemickie i klerykalne. Krytykująca kroki sanacyjnych władz „Strażnica” ukazywała się aż do wojny<sup>741</sup>.

Odsunięty od pracy redakcyjnej „Brodaty Żubr” powrócił do harcerstwa akademickiego: od marca 1930 był hufcowym II Akademickiej Drużyny Harcerskiej im. Stanisława Staszica. Za sprawą Stojanowskiego drużyna zaangażowała się w politykę. O jej proendeckich sympatiach świadczy zajęcie jednoznacznego stanowiska w sprawie Brześcia. W prasie codziennej w Poznaniu ogłoszono następujące pismo: „Niżej podpisane Akademickie Drużyny Harcerskie przyłączają się do protestu polskiej młodzieży akademickiej w sprawie Brześcia”<sup>742</sup>. Za przykładem drużyny Stojanowskiego do protestu przyłączyła się również I Akademicka Drużyna im. St. Żółkiewskiego.

W czerwcu 1930 roku Karol Stojanowski znalazł się we władzach powstałego właśnie Akademickiego Hufca Harcerskiego, stanowiącego organizacyjną nadbudowę w stosunku do Akademickich Drużyn Harcerskich<sup>743</sup>. W skład Hufca weszły I i II Akademickie Drużyny Harcerskie. Tu współpracował z harcistrzami, z którymi przyjaźnił się również prywatnie, zwłaszcza z Olgierdem Grzymałowskim i Jerzym Remiszewskim. Hufiec organizował obozy szkoleniowe dla instruktorów, wspólne ogniska, urządzano „andrzejki”, „opłatki”, zabawy karnawałowe, wycieczki do Puszczykowa, Kiekrza i do Strzeszyna, gdzie mieszkał prof. Józef Kostrzewski. Spotkania zaszczycał nawet wygłaszając gawędy sam gen. Józef Haller. Z zachowanych zdjęć wnioskować można, że było to grono mocno zaprzyjaźnionych ze sobą osób. W początkowym okresie członkowie Akademickiego Hufca, cieszyli się też aprobatą Komendy Chorągwi. Sytuacja zmieniła się w 1931 roku, gdy we władzach Związku zaczęli dominować zwolennicy sanacji. Wówczas proendecki Hufiec zaczął być źle widziany.

Bezradny wobec nowej sytuacji Stojanowski obserwował, jak nowe władze odchodząc od narodowo-klerykalnego kierunku dążyły do umasowienia Harcerstwa. Wobec najbardziej zagorzałych przeciwników rozpoczęto represje. Dotknęły one tak samego Stojanowskiego, jak i jego przyjaciół. Co oczywiste, z taką orientacją Harcerstwa nie mógł się zgodzić. Wystąpił ze Związku jeszcze w tym samym miesiącu. Wraz z nim odeszło z organizacji kilku zasłużonych druhów, m. in. Eugeniusz Piasecki - autor książki „*Harce młodzieży polskiej*”, na której

---

<sup>741</sup> G. Ciura, *Pełnić służbę*, s. 15.

<sup>742</sup> *W sprawie Brześcia*, *Strażnica Harcerska* R 3, 1931, nr 1-3, s. 29.

<sup>743</sup> T. Redda, *Akademicki Hufiec Harcerski 1930-1933*, [w:] Kossowski W., Kozik T., *Zarys dziejów Wielkopolskiego Harcerstwa Akademickiego*, Komisja Historyczna Komendy Wielkopolskich ZHP, F/11/50.



wychowały się zastępy młodzieży, Tadeusz Spoćko – były członek Głównej Komendy, komisarz do spraw zagranicznych. O odejściu zasłużonych harcmistrzów, w tym Stojanowskiego, informowała niegdyś redagowana przez niego „Strażnica Harcerska”: „Wypadki, które zaszły na ostatnim Zjeździe Walnym i na Naczelnej Radzie Harcerskiej w Krakowie b.r., zostały gorąco odczute przez szereg wybitnych harcerzy”,<sup>744</sup>.

Stopień podharcmistra cofnięto Karolowi Stojanowskiemu w ramach „czystki sanacyjnej”, pismem z dnia 21 września 1931 roku<sup>745</sup>. On sam wycofał się z organizacji definitywnie, nie komentując publicznie tej decyzji. Zaangażował się natomiast w działalność polityczną, by w ten sposób walczyć z sanacją. Tak oto zakończyła się trwająca dwadzieścia lat przygoda „Brodatego Żubra” ze skautingiem.

Harcerstwo odegrało w życiu Karola Stojanowskiego niezwykle ważną rolę. Przede wszystkim ukształtowało jego postawę wobec otaczającego świata, odciągając od pokus na które jako młody człowiek mieszkający poza domem rodzinnym był narażony. Można zaryzykować stwierdzenie, że postawy i poglądy ludzi, którzy byli jego harcerskimi wychowawcami miały zasadniczy wpływ na kierunek jego rozwoju.

Ale i Stojanowski miał swój udział w kształtowaniu wizerunku Związku. Należał do pionierów dydaktyki harcerskiej, wychował kilka roczników harcerzy. Ludwik Jaxa-Bykowski pisał o nim, iż: „Był on harcerzem nie tylko formalnie z czasów szkolnych, ale i ideowo, a zasady harcerskie nie tylko propagował, ale i osobiście wcielał w życie”,<sup>746</sup>.

Złożenie przyrzeczenia harcerskiego stało się dla Stojanowskiego nakazem służby na całe życie. Służbę tą pełnił „myślą, słowem i uczynkiem”,<sup>747</sup>.

### 3.3. Wizja harcerstwa

Kiedy Karol Stojanowski wstępował do skautingu miał około szesnastu lat, był więc w wieku, kiedy zazwyczaj młodzi ludzie dopiero kształtują swoje postawy i poglądy wobec wielu ważnych życiowo kwestii. W tym czasie orientacja, dopiero formułującego się, lwowskiego Harcerstwa była zdecydowanie proendecka. Można zatem przypuszczać, że to w tamtym właśnie środowisku, zrodziły się jego sympatie polityczne dla partii Romana Dmowskiego.

---

<sup>744</sup> *Wystąpienia z ZHP, Strażnica Harcerska* R. 3, 1931, nr 1-3 s. 28.

<sup>745</sup> WSB, s. 703.

<sup>746</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 6.

<sup>747</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 34.

Sympatie te, poza krótkim okresem udziału w Legionach, do których wstąpił porwany ogólnym zapalem walki o niepodległość, pozostały w zasadzie niezmiennie i nie uległy nawet chwilowym wahaniom. Analizując zapatrywania Stojanowskiego na Harcerstwo, jego cel, kierunek i charakter, można stwierdzić, że były one w zasadzie spójne z programem głoszonym przez endeków i skupiały się na trzech zasadniczych punktach: narodowym kierunku, klerykalizmie i skrajnym nacjonalizmie.

Można zaryzykować stwierdzenie, że Harcerstwo odbierał Stojanowski przede wszystkim jako ruch polityczny, jak twierdził: „harcercz nie może stać poza polityką”<sup>748</sup>. Co zrozumiałe, uwzględniał specyfikę ruchu: „...działalność polityczna musi się liczyć z młodym wiekiem młodzieży harcerskiej”<sup>749</sup>.

Podstawowym celem, jaki stawiał Harcerstwu było szeroko rozumiane dobro narodu: „Wszelka działalność musi być działalnością narodową, tj. taką, która dopomaga do rozrostu, rozwoju narodu, do wywalczenia mu lepszej pozycji w świecie”<sup>750</sup>. W związku z tym popierał obowiązujący do 1926 roku program wychowawczy, w którym dominowało wychowanie narodowe<sup>751</sup>. Charakteryzowało je propagowanie kształcenia obywateli utożsamiających swoje prywatne dążenia z interesem narodu, nie uwzględniających jednak interesów mniejszości, o antysemickim i antykomunistycznym nastawieniu: „Chciałbym podkreślić, że nadchodzi ostatni czas na poważne zajęcie się problemem narodowo-państwowego wychowania. Program ten musi być tak postawiony, aby wychowanie naszych młodych pokoleń zapewniło narodowi polskiemu utrzymanie całego dzisiejszego terytorium państwowego. Cel ten da się osiągnąć jedynie w szkole polskiej i to zarówno polskiej pod względem państwowym, jak też narodowym. Oczywiście musi być to szkoła z polskim językiem wykładowym”<sup>752</sup>. Podstawy tego programu znalazły się w latach dwudziestych w Prawie harcerskim. O kształconych w tym duchu harcerzach Stojanowski wypowiadał się: „poziom moralny młodzieży harcerskiej, przeciętnie jest wyższy od poziomu ogółu, młodzież harcerska wychowywana w poczuciu karności organizacyjnej, jest patriotyczna, czynnie i dodatnio usposobiona do wszelkich zagadnień życiowych, gotowa do ofiar dla dobra ojczyzny”<sup>753</sup>.

W preambule pierwszego numeru ukazującej się pod jego redakcją „Strażnicy Harcerskiej” pisał: „Harcerstwo – to służba Polsce. Głównym zadaniem naszej pracy jest rozwinięcie w młodych pokoleniach Polaków, tych właściwości charakteru, które są niezbędne

---

<sup>748</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki prawa harcerskiego*, Poznań 1928, s. 18.

<sup>749</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>750</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>751</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 81-82.

<sup>752</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, s. 26.

<sup>753</sup> K. Stojanowski, *Harcerze! Baczność na Kresy*, Strażnica Harcerska, 1929, s. 3

by Polskę uczynić potężną duchowo i materialnie. Kwestia potęgi Polski jest przede wszystkim kwestią Jej siły moralnej, co tylko przez odpowiednie wychowanie młodzieży można osiągnąć”<sup>754</sup>. Wychowanie powinno być dostosowane do specyfiki polskiej młodzieży: „Młodzież, zwłaszcza młodzież polska, jest tak skonstruowana duchowo, że pracować i żyć może jedynie dla wielkich celów. I dlatego wysuwanie tych wielkich celów i wielkiej idei, choćby było nawet bardzo sprytnie i demagogicznie zwalczane, należy do bezwzględnych obowiązków ludzi myślących poważnie o przyszłości Polski”<sup>755</sup>. Dowodził konieczności posiadania idei nadrzędnej podkreślając, że jest ona niezbędna, tak dla prawidłowego funkcjonowania Harcerstwa, jak i całego życia społeczeństwa, ponieważ bez niej nie może się obejść „...żadna organizacja, żaden ruch społeczny. [...] Dzieje wszystkich ruchów i organizacji, jakiegoby one nie były typu, stwierdzają niezbicie, że tam tylko gdzie jest jakaś myśl, jakaś idea, jest równocześnie rozwój ruchu i postęp. [...] Jeśli z biegiem lat i ze zmianą warunków grupa społeczna przestaje rozumieć swą idee, lub jeśli ją zrealizuje albo też idea zrealizuje się poza nią, następuje w życiu grupy zastój, marazm, upadek a często śmierć”<sup>756</sup>. Przykładu dostarczał mu ruch skautowski: przedwojenne harcerstwo przesiąknięte było ideami niepodległościowymi, podczas gdy po odzyskaniu suwerenności, w jego szeregi wdała się stagnacja, niechęć do większych działań: „...wojna wyprała społeczeństwa z wielkich, porywających starych, zdrowych i prostych idei. Nastąpiło duże obniżenie się kultury wewnętrznej ludzi, zapanowało chamstwo moralne, rozluźnienie się starej obyczajowości. Miast idei wielkich a prostych rozpanoszyły się krzykliwe i tandetne”<sup>757</sup>. Wskazywał zatem potrzebę wskazywania współczesnym harcerzom kolejnych wyzwań: przywrócenie polskości na kresach, odzyskanie opanowanych przez obce kapitały ośrodków górniczych, odebranie miast zajętych przez „obce na kulturą i religią, narodowością i antypaństwowo nastrojone żydostwo”<sup>758</sup>. Wspólny cel gwarantował trwanie i rozwój organizacji: „Harcerstwo będzie jedynie wtedy ruchem twórczym, silnym i samodzielnym[...] jeśli zachowamy jedność organizacyjną dopracujemy się jedności ideowej”<sup>759</sup>.

Klerykalizm - kolejny programowy punkt Narodowej Demokracji, zajmował bardzo wiele miejsca w wypowiedziach Stojanowskiego dotyczących kierunku ZHP. Stanowił on jedną z zasadniczych kwestii spornych pomiędzy endecją i sanacją. Endecy opowiadali się za wyznaniowym charakterem organizacji, choć i piśsudczycy, indyferentni religijnie, wyznający

<sup>754</sup> *O naszą drogę*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1, s.1.

<sup>755</sup> K. Stojanowski, *O idee i ludzi w ruchu elitystycznym*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1, s. 13.

<sup>756</sup> Idem, *O podstawową ideę*, s. 23.

<sup>757</sup> Brodaty Żubr [pseud.] [K. Stojanowski], *Rok prawa harcerskiego*, Skaut t. 11, 1925, nr 1, s. 89.

<sup>758</sup> K. Stojanowski, *O podstawową ideę*, s. 25.

<sup>759</sup> Idem, *Myśl o elicie*, s. 28.

w dużej części światopogląd lewicowy, nie negowali w zasadzie potrzeby religijnego wychowania, występując jedynie przeciw klerykalnemu programowi wychowawczemu endecji<sup>760</sup>. Stojanowski wychodził z założenia, że pełny rozwój osobowości możliwy jest tylko przy rozwoju własnej religijności, dlatego też najistotniejszą rolę w procesie kształtowania młodzieży przypisywał wychowaniu religijnemu. Postawa ta wynikała przede wszystkim z jego osobistej głębokiej wiary i przekonania, iż jedynie „Kościół i wiara katolicka, może w najbliższych czasach wyprowadzić naród nasz z niebezpiecznego kryzysu moralnego, w jakim bezsprzecznie się znajdujemy”<sup>761</sup>. Jedynie wychowanie religijne, oparte o tradycje rodzinne kształtowało pożądaną typ obywatela „służącego całym życiem Bogu i Ojczyźnie”<sup>762</sup>. Pisał: „Ludzie zdrowi, pracowici, wysoko stojący moralnie, kochający Ojczyznę i gotowi karnie pracować i walczyć w Jej obronie, w stanie będą stawić czoło wszelkim przeciwnościom”<sup>763</sup>. Wierzył, że tylko ścisła współpraca Związku z Kościołem, mogła zagwarantować prawidłowe wychowanie młodzieży: „Służbą bożą mają być przepełnione wszystkie myśli czyny harcerza. Harcerz musi być wierzącym i praktykującym katolikiem, harcerstwo zaś organizacją katolicką”<sup>764</sup>. Dlatego też postulował, aby do prawa harcerskiego wstawić osobny punkt dotyczący religijności, a w statucie Związku jako cel wpisać: „wyrabianie charakterów opartych o etykę katolicką”<sup>765</sup>.

Wychowanie katolickie oznaczało dla Stojanowskiego również, wychowanie polityczne dla endecji. Było to widoczne w jego wypowiedziach, szczególnie z końca lat dwudziestych, kiedy pozycja zwolenników narodowej orientacji w Harcerstwie stawała się coraz słabsza. Endecy chcąc przeciągnąć młodzież na swoją stronę, nie wahali się wykorzystać argument zagrożenia wiary. Redagowana przez Stojanowskiego „Strażnica Harcerska” agitowała młodzież przeciw zmianom: „Drogi Harcerzu Polski![...] Lękam się o twoje katolickie prawa w harcerskich szeregach i obawiam się, by cię nie pokłócono z innymi. Bo podobno dla harcerstwa masz się wyrzec swobody religijnej i prawa do swoich wierzeń i swojej modlitwy. Podobno praktyka wiary ma być wzbroniona jako grzech przeciwko duchowi harcerskiemu, a głębsze przekonanie katolickie ma stanowić dowód twej harcerskiej niezdarności. Podobno idea harcerska stanie w poprzek myśli Chrystusowej, a ty, drogi Harcerzu, będziesz musiał wybierać pomiędzy ideałem ewangelicznym, a ideą harcerską, między etyką katolicką a nową zasadą skautowską, między dzisiejszym poziomem polskiego

---

<sup>760</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 118.

<sup>761</sup> K. Stojanowski, *Związek Harcerstwa*, s. 9.

<sup>762</sup> Idem, *O idee i ludzi*, s. 15.

<sup>763</sup> Idem, *Ostatnie rezerwy*, Skaut t. 9, 1923, nr 4, s. 4.

<sup>764</sup> Idem, *Zarys metodyki*, Poznań 1928, s. 334.

<sup>765</sup> Idem, *Związek Harcerstwa musi być organizacją katolicką*, s. 10.

ducha harcerskiego a harcerstwem sprowadzonym do antykościelnych haseł masońskich”<sup>766</sup>. Już sam tytuł jednego z artykułów Stojanowskiego z tego okresu: „*Związek Harcerstwa Polskiego musi być organizacją katolicką*” - nie pozostawiał wątpliwości co do poglądów jego autora. Jak wskazywał w nim, katolicy w Związku stanowili 95%, przy minimalnym procencie wyznawców innych wyznań chrześcijańskich. Irytujące go, owe 5% młodzieży innych wyznań chrześcijańskich, burzyło zatem tezę chrześcijańskiego charakteru organizacji, w związku z czym żądał szybkiego „wyjaśnienie” istniejącego stanu<sup>767</sup>.

Po zmianie Statutu ZHP, w 1930 roku Stojanowski, tak jak inni działacze endeccy, nie mógł się pogodzić z jego nową treścią, twierdząc, że zagraża ona „zarówno Związkowi, jak też i poszczególnym jego członkom”<sup>768</sup>. Usunięto wówczas zapis o wychowaniu chrześcijańskim, co zapewne przyjął jako osobistą porażkę i odejście od jedyne słusznego, w jego mniemaniu kierunku Harcerstwa.

Również jako eugenik, opowiadał się za religijnym wychowaniem młodzieży. Gwarantowało ono bowiem, czego dowodziły badania na które się powoływał, większy przyrost naturalny: „utrzymanie narodu polskiego przy katolicyzmie jest poważną rękojmią jego rozrostu naturalnego”<sup>769</sup>, a tym samym wzmocnienia siły państwa. Postulował zatem, aby wychowanie religijne stało się nierozzerwalnym punktem polityki eugenicznej państwa.

Stanowiący trzeci element „jedności ideowej” endecji i Harcerstwa nacjonalizm, był w latach dwudziestych nieobcy ZHP<sup>770</sup>. Zwolennicy nurtu narodowego nie dopuszczali nawet myśli, o możliwości wstępowania do organizacji młodzieży niepolskiej uważając, że zagroziło by to wewnętrznej spójności drużyn, jak też całemu ruchowi, a nawet skutkować zaniedbaniami w wychowaniu patriotycznym. Stanowisko Karola Stojanowskiego w tej kwestii było jednoznaczne i wynikało z reprezentowanych przez niego poglądów politycznych. Jako zwolennik idei narodowej, ostro sprzeciwiał się udziałowi, jakiegokolwiek mniejszości w Związku. Jego wypowiedzi, nieraz bardzo ostre w tonie, pozostawały niezmiennymi przez cały okres jego działalności harcerskiej: „...trzeba zachować czystość narodową ZHP, w Związku jest miejsce tylko dla Polaków. Wyplenić należy, stłumić i wyrwać z korzeniem niezdrowe tendencje wprowadzenia Żydów do Związku”<sup>771</sup>. Szczególnie bowiem nieprzejednane stanowisko zajął wobec Żydów. Poglądy te nie były zresztą w tej kwestii odosobnione. Równie dobitnie wypowiadał się na łamach założonej przez Stojanowskiego „Strażnicy”, Henryk

---

<sup>766</sup> *Drogi Harcerzu Polski*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 3, s. 1.

<sup>767</sup> K. Stojanowski, *Związek Harcerstwa musi być organizacją katolicką*, s. 9.

<sup>768</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>769</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 71.

<sup>770</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 92.

<sup>771</sup> *Od redakcji*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 2, s. 1.

Glass: „Dokumenty i fakty z przeszłości i doby dzisiejszej wskazują obiektywnie, że Żydzi nie odstąpili głęboko amoralnych zasad Talmudu, że posiadają tajną organizację i prowadzą własną politykę, służącą ich egoistycznym i zaborczym interesom ku szkodzie narodów innych, że planowo podkopują byt materialny i siłę moralną narodów, wśród których przebywają, że ich bogactwa i wpływy rosną w miarę jak im się udaje inne narody osłabić gospodarczo i rozkładać pod względem religijnym i narodowym, że wreszcie są takimi w swej podstępnej robocie, jakimi byli przez tysiące lat”<sup>772</sup>.

Instruktorzy spod znaku endecji starali się propagować swoje poglądy wśród młodzieży, jak też wpływać na ich postawy. Stojanowski, w artykułach przeznaczonych dla harcerzy, nawoływał do bojkotu gospodarczego mniejszości: „Handel nasz i przemysł, najbardziej dochodowe gałęzie gospodarstwa narodowego opanowali Żydzi i Niemcy. Harcerze powinni iść w przedniej straży rugowania tych obcych i wrogich elementów i zdobywania miast dla polskośći. Naród niesamodzielny pod względem kulturalno-cywilizacyjnym jest skazany na prędszą lub późniejszą zagładę”<sup>773</sup>. Dodawał, akcentując powagę zagrożenia: „Poza Wielkopolską siedzimy w żydowsko-niemieckiej niewoli”<sup>774</sup>. Z kolei drużynowym uświadamiał: „Harcerze mogą zarówno w negatywnym, jak też i w pozytywnym procesie polszczenia się handlu oddać bardzo duże usługi. Pamiętam, że przed wojną we wszystkich prawie drużynach harcerskich istniały komitety bojkotowe, zwalczające handel żydowski i pruskie towary. Do tych tradycji przedwojennych musimy nawrócić. Wszystkie drużyny harcerskie powinny podjąć akcję bojkotu żydowskiego handlu, a popierania polskiego”<sup>775</sup>.

Nieprzejednany w swoich poglądach, zalecał wyzbycie się sentymentalizmu i zbytniego humanitaryzmu w stosunku do Żydów. Interes narodowy przeciwstawiał wręcz ogólnoludzkim normom, ostrzegając: „nierządkiem zaś uniesieni zbytnim humanitaryzmem, moglibyśmy przekroczyć granice interesu narodowego”, a to uniemożliwiłoby realizację zamierzonego celu<sup>776</sup>. Walkę z żydostwem chciał jednak prowadzić humanitarnymi metodami: „Harcerski system walki z Żydami to asemityzm, a nie antysemityzm”<sup>777</sup>, przestrzegał jednocześnie przed pogromami, jako „bezprawiem, nie licującym z naszą kulturą”<sup>778</sup>. Mimo tego, nie potępił uczestników lwowskich wypadków, twierdząc, że sprowokowali je sami Żydzi.

---

<sup>772</sup> H. Glass, *Harcerze i Żydzi*, Strażnica Harcerska R. 4, 1932, nr 3, s. 36.

<sup>773</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 19.

<sup>774</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>775</sup> B[rodaty] Ż[ubr] [K. Stojanowski], *Po lwowskich wypadkach*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1, s. 27.

<sup>776</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 23.

<sup>777</sup> B[rodaty] Ż[ubr] [K. Stojanowski], *Po lwowskich wypadkach*, s. 26.

<sup>778</sup> Ibidem, s. 26.

Należy podkreślić, że na bezkompromisowy stosunek Karola Stojanowskiego, do przyjmowania do ZHP mniejszości, zwłaszcza odmiennych kulturowo i społecznie Żydów, nie wynikał z nieuzasadnionej ksenofobii, ale z poczucia zagrożenia jedności organizacji. W jego ocenie, tylko skonsolidowane i zwarte Harcerstwo mogło zrealizować stawiany mu cel.

Toczący się przez całe dwudziestolecie między działaczami harcerskimi spór, dotyczył nie tylko kwestii ideowych, ale i charakteru ZHP. Narodowi działacze twierdzili, że Harcerstwo powinno być organizacją elitarną, do której przyjmuje się członków na zasadzie selekcji. Widzieli w nim organizację kształcąca przyszłe elity narodu. Z kolei piśsudczycy opowiadali się za odejściem w doborze członków, od kryteriów elitaryzmu i nastawieniem na dostępność i masowość, gdyż pozwoliłoby objąć wpływami szersze rzesze młodzieży<sup>779</sup>.

Sam Stojanowski ostro przeciwstawiał się tendencjom uczynienia z ZHP organizacji masowej<sup>780</sup>. Jak twierdził, tylko elitaryzm zapewniał Harcerstwu „wyższość”, w stosunku do innych organizacji. Elitaryzm był wynikiem stworzenia szeregu instytucji selekcyjnych: bezwzględnej wstrzeźliwości od alkoholu i tytoniu, stopni dla młodzieży i instruktorów. W członkach ZHP widział grupę doborową jakościowo, ukierunkowaną na samodoskonalenie. Szczególne miejsce przyznawał instruktorom, czynnikowi najbardziej, jak utrzymywał elitystycznemu, specjalnie dobieranemu i kształconemu, o czym nie mogło być mowy przy masowości ruchu. Przynależność do skautingu, wymagająca pewnego rodzaju hartu woli, jak uważał, predestynowała niejako młodego człowieka na przyszłego członka elity: „Musimy sobie zdać jasno sprawę z tego, że przyszłość naszego narodu i państwa zależeć będzie w dużej mierze od tego, czy potrafimy harmonijnie rozwiązać zagadnienia wychowania elity narodowej, oraz zagadnienia wychowania szerokich warstw narodu”. Zastanawiał się: „Wysuwa się tu takie zagadnienie jak to, czy należy jednakowo wychowywać tych, którzy będą podmiotami zjawisk społecznych, jako też i tych, którzy będą przedmiotami tychże zjawisk”<sup>781</sup>. O ile w wychowaniu mas dopuszczał momenty indywidualistyczne, to elity postulował wychowywać wyłącznie pod kątem ich użyteczności dla grupy narodowo-państwowej, co miało gwarantować sprostaniu nałożonym na nie zadaniom. W tym stanowisku, można doszukiwać się refleksji eugenicznych, zakładających segregowanie i wartościowanie jednostek, jak też popieranie elementów najwartościowszych społecznie.

---

<sup>779</sup> J. Gaj, *Główne nurty*, s. 67.

<sup>780</sup> K. Stojanowski, *List otwarty do „ważnych” Harcerstwa*, *Skaut* t. 9, 1923, t. 9, nr 1, s. 10.

<sup>781</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień*, s. 27.

Ustosunkowując się do kwestii elit, postulował: „Ideałem naszym jest doprowadzenie do tego, aby cała elita Polski składała się z harcerzy”<sup>782</sup>. Samo Harcerstwo było dla niego „swego rodzaju ruchem społecznym, ruchem w założeniach i życiu wszechstronny, posiadającym duże ambicje. Ambicje te, od zaczątków harcerstwa, aż po dzień dzisiejszy idą w kierunku wychowania i wytworzenia elit narodu, elit, któryby służyły ekspansji narodu polskiego. Ekspansję tę rozumiemy w najszerszym ujęciu tego słowa. Elita harcerska musi pracować nad powiększeniem Polski”<sup>783</sup>.

Spory w Harcerstwie dotyczyły również spraw organizacyjnych. Główny problemem stanowiły nasilające się tendencje i starania instruktorek o oddzielenie z ZHP. Na łonie Związku, reprezentowane były wręcz trzy koncepcje rozwiązania problemu: pierwsza zakładała rozdział organizacji na dwie, niezależnie od siebie, rządzące się odrębnymi statutami; druga wskazywała na możliwość federacyjnego połączenia organizacji jedynie wspólnymi ideami; trzecia dążyła do jak największej autonomii obu organizacji. Stojanowski początkowo przyjmował z dużą rezerwą wszystkie te warianty. Kiedy jednak sprawa zaszła na tyle daleko, że należało zająć jakieś stanowisko, doszedł do wniosku, iż lepszym rozwiązaniem byłoby rozdzielenie obu drużyn: „żeńską i męską organizacją operują zupełnie innym materiałem ludzkim. Muszą tedy dostosowywać do tego cały szereg spraw”<sup>784</sup>. Na jego decyzji zaważyły zatem m.in. kwestie wychowawcze. W „*Akademickich Drużynach Harcerskich*” wskazywał, że najlepszym wyjściem byłoby rozwiązanie koedukacyjnych zrzeszeń, gdyż obniżają one tempo pracy, „tworząc z zrzeszeń przyjemne kluby”<sup>785</sup>. Dowodził, iż rozwiązanie ich, poza wzmożeniem efektywności pracy, uprościłoby też strukturę organizacyjną Związku. Poglądy te zostały przez niektórych działaczy określone jako „nieharcerskie” i spotkały się z ostrym sprzeciwem<sup>786</sup>.

Stanowisko Stojanowskiego wobec koedukacyjnych drużyn, wynikało w dużej mierze, z jego eugenicznych zapatrywań, na rolę kobiet w życiu społecznym: „Społeczeństwo rozwija się zdrowo, prawdziwe kobiety i prawdziwych mężczyzn. Brak prawdziwych kobiet jest klęską [...]”<sup>787</sup>. Uważał, że zbytnia emancypacja kobiet jest sprzeczna z interesem państwa. Jego wysoce tradycjonalistyczne zapatrywania na pozycję kobiety w społeczeństwie, szczególnie właśnie widoczne były w wypowiedziach związanych z Harcerstwem. Angażowanie się kobiet w jakąkolwiek działalność społeczną, podejmowanie przez nie studiów, opóźniło ich

---

<sup>782</sup> Idem, *Myśl o elicie*, s. 28.

<sup>783</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>784</sup> B[rodaty] Ż[ubr] [K. Stojanowski], *Zwrotny moment*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1, 25.

<sup>785</sup> K. Stojanowski, *Akademickie Drużyny*, s. 18.

<sup>786</sup> AAN, ZHP, sygn. 1886, *Pismo do Głównej Kwatery Miejskiej ZHP w Warszawie*.

<sup>787</sup> *Zasady pracy społecznej kobiet*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 3-4, s. 14.



macierzyństwo, lub co gorsza powodowało, iż niezależne kobiety świadomie z niego rezygnowały na rzecz kariery. Zarzuty odnosiły się również do „nowoczesnego” wychowania tak domowego, jak i publicznego, zatarcia różnicy płci w procesie wychowawczym<sup>788</sup>, oraz braku uwzględnienia przygotowania kobiet do przyszłego macierzyństwa, które z punktu widzenia interesu państwa było gwarancją posiadania potencjału ludnościowego. W przynależności kobiet do Harcerstwa dostrzegał jednak pozytywny aspekt, związany z propagowaniem aktywności fizycznej wśród dziewcząt, co miało zwiększyć ich rozrodczość<sup>789</sup>, a więc przynieść korzyść z eugenicznego punktu widzenia.

Stojanowski postulował, aby cała działalność wychowawcza, w tym oczywiście Harcerstwo, została objęta polityką eugeniczną państwa. Przejaw nieuwzględniania postulatów eugenicznych, widział m.in. w propagowaniu przez rząd idei siedmioklasowej szkoły podstawowej, w miejsce ośmioletniego gimnazjum. Przeciwny reformie, widział w niej „preponderancję polityczną Żydów i liberałów”<sup>790</sup>. Siedmioklasową szkołę podstawową odbierał jako instytucję wybitnie antyselekcyjną, zwłaszcza przy formowaniu elity narodu. Szkoła, dostępna dla wszystkich, z ułatwieniami rozbudowanym „do absurdu”, oznaczała, jak twierdził, odejście od metody ścisłego współzawodnictwa w procesie wychowawczym<sup>791</sup>. Sprzeciwiał się też, „samobójczemu” forsowaniu szkolnictwa mniejszości narodowych, dezorganizującym wychowania, a przed wszystkim zniesieniu uchwały normującej obowiązek praktyk religijnych w szkole średniej.

Samo Harcerstwo, widział Stojanowski, jako system wychowawczy, dążący do wykształcenia możliwie jak najpełniejszego człowieka, o wyrobionych, niezmiennych poglądach<sup>792</sup>. Zakładał, że „... harcerstwo, cała jego ideologia, organizacja i system pracy, dąży do zrealizowania ideału dobrego obywatela”<sup>793</sup>. Zdawał sobie sprawę z atrakcyjności ruchu, który poprzez cały system środków tak natury fizycznej jak i psychicznej miał możliwość oddziaływanie na młodzież. Właściwe wykorzystanie tych środków zależało przede wszystkim od nauczycieli. Powinni oni być bardzo starannie wyselekcjonowani, w roli tej widział harcistrzów. Zadanie ich miało polegać na wzbudzaniu w młodych ludziach chęci ciągłego doskonalenia się: „Jednym słowem harcerz pod wpływem zabiegów wychowawczych

---

<sup>788</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 71.

<sup>789</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>790</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, s. 19.

<sup>791</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 71.

<sup>792</sup> Idem, *Zarys metodyki*, s. 3.

<sup>793</sup> Idem, *Akademickie Drużyny*, s. 6.

harcmistrza musi zacząć wierzyć w swoje przyszłe dobre działanie, musi stale chcieć dobrze działać”<sup>794</sup>.

Swoją działalność dydaktyczną, jako instruktor harcerski, wzbogacił Stojanowski dwoma pozycjami bibliograficznymi. Był również współautorem jednodniówki wydanej jeszcze we Lwowie przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół IV” z okazji jubileuszu 25-lecia założenia Gniazda<sup>795</sup>.

Do napisania książek skłoniły go braki podręczników metodycznych w polskiej literaturze skautowej, jedyną w zasadzie pozycją były „*Harce młodzieży polskiej*” M. Schreibera i E. Piaseckiego. Świadomy swojego niedostatecznego przygotowania merytorycznego, czuł jednak potrzebę podzielenia się swoimi spostrzeżeniami: „Zdaję sobie sprawę, że praca moja nie będzie na odpowiednim poziomie. Powinien ją podjąć wykształcony i praktycznie działający pedagog a zarazem doświadczony psycholog. Niemniej podejmuję tę ciężką i odpowiedzialną pracę, dlatego, że wyczuwam pilną i palącą potrzebę książki, któryby ujmowała prawo harcerskie ze stanowiska potrzeby harcmistrza, wychowawcy młodzieży. Robię to ośmielony myślą, że jeśli uwagi moje nie spełnią swojego zadania same przez się, to może przyspieszę chwilę powstania dobrego podręcznika metodyki prawa harcerskiego, tak nadmiernie w dzisiejszych czasach demoralizacji i rozstroju społecznego – pożądanego”<sup>796</sup>.

Pierwsza książka Stojanowskiego - „*Akademickie Drużyny Harcerskie*”, powstała pod wpływem jego własnych doświadczeń z działalności w harcerstwie akademickim, ukazała się w 1927 roku. Była ona w dużej mierze rezultatem długich i przyjacielskich rozmów z drużynowym lwowskiej Akademickiej Drużyny, harcmistrzem Stanisławem Hibilem. W broszurze podjął autor, szczególnie aktualne wówczas, zagadnienie pracy instruktorskiej w gronach akademickich. Był zwolennikiem poglądu, iż Harcerstwo swoim zasięgiem powinno również objąć młodzież starszą, studiującą. W drużynach akademickich widział centra myśli harcerskiej, mogącej wpłynąć na przyszłą inteligencję<sup>797</sup>. Funkcjonujące do tej pory koła straszno-harcerskie, w jego ocenie, z uwagi na zbyt dużą niezależność, nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Mimo tego, nie uważał aby rozwiązywanie ich było słuszne, gdyż „znajdą się tacy harcerze dla których forma drużyny jest niemożliwą”, dla nich alternatywą miały być Koła.

---

<sup>794</sup> Idem, *Zarys metodyki*, s. 8.

<sup>795</sup> *Jednodniówka „Sokół IV” Lwów* wydana przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół IV” we Lwowie z powodu jubileuszu 25 lecia założenia Gniazda 1904-1929, Lwów 1929.

<sup>796</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 3.

<sup>797</sup> Idem, *Akademickie Drużyny*, s. 6.

W zamieszczonej w „Wychowaniu Fizycznym”, recenzji „*Akademickich Drużyn Harcerskich*”, zasłużony działacz harcerski, zarazem serdeczny przyjaciel Stojanowskiego – Tadeusz Maresz, napisał: „Brozurka jest wynikiem głębokiego przemyślenia przez autora obecnej sytuacji społecznej i rezultatem osobistej jego pracy na terenie harcerskich zrzeszeń akademickich. I to właśnie nadaje jej znaczenie praktyczne i czyni ją dzisiaj bardzo aktualną”<sup>798</sup>. „*Akademickie Drużyny Harcerskie*” zyskały również uznanie Naczelnictwa harcerskiego, rozesłano je do drużyn. Brozura była nawet prezentowana podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku w Dziale Akademickim w ramach Kącika Starszoharcerskiego<sup>799</sup>.

Zachęcony zapewne sukcesem pierwszej pozycji, rok później podjął Stojanowski kolejną próbę opracowując - „*Zarys metodyki prawa harcerskiego*”. W pracy tej, obok omówienia najbardziej efektywnych jego zdaniem metod pracy z młodzieżą: gawędy, agitacji, oddziaływania własnym przykładem, omówił kolejne prawa harcerskie i formy ich realizacji. Chciał w ten sposób zwrócić uwagę na specyfikę metodyki harcerskiej, której właściwy dobór i doskonalenie metod pracy należało do podstawowych zadań harcmistrzów. W broszurce znalazły się także punkty dotyczące braterstwa skautowego, solidaryzmu i miłości bliźniego, jednak zdaniem Stojanowskiego, nie powinny one przekroczyć swoim zasięgiem, granic interesu narodowego<sup>800</sup>.

Niemal równocześnie z „*Zarysem metodyki prawa harcerskiego*” ukazała się praca Jędrzeja Giertycha „*My nowe pokolenie – o harcerskiej służbie Polsce*”. Recenzentem tej książki był z kolei Karol Stojanowski. Zbieżne poglądy obu instruktorów doprowadziły go do następującej konkluzji: „Pamiętajmy, że jesteśmy tylko jednym z oddziałów wielkiej armii młodego pokolenia, ku odrodzeniu wewnętrznemu Polski”, zrozumienie współczesnych potrzeb narodu, budziło przekonanie, że „nowe pokolenie tym potrzebom sprosta”<sup>801</sup>.

---

<sup>798</sup> T. Maresz, *Oceny książek. Dr Karol Stojanowski. Akademickie Drużyny Harcerskie*, Wychowanie Fizyczne R. 8, 1927, z. 11, s. 308.

<sup>799</sup> AAN, ZHP, sygn. 1511, *Korespondencja z Akademickimi Zrzeszeniami Starszoharcerskimi 1926-1930*, s. 37.

<sup>800</sup> K. Stojanowski, *Zarys metodyki*, s. 23.

<sup>801</sup> Idem, *Recenzja książki J. Giertycha „My nowe pokolenie”*, Wychowanie Fizyczne R. 10, 1929, s. 326.

# **Część II: Dokonania Karola Stojanowskiego na gruncie antropologii i medycyny społecznej**

## **Rozdział 1: Karol Stojanowski jako antropolog**

### **1.1. Zarys rozwoju antropologii na ziemiach polskich w okresie międzywojennym**

Nowoczesna antropologia narodziła się w połowie XIX wieku. Za jej twórcę powszechnie uważany jest francuski chirurg Paul Broca, który nadał nowej nauce jej syntetyczny kształt, precyzując jednocześnie cele i zadania<sup>802</sup>. Ten niepospolity, oddany studiom nad człowiekiem lekarz, a jednocześnie zapalony badacz i uczony, dzięki swojemu uporowi, pomimo wielu trudności i podejrzeń, jakoby nowa nauka dążyła do zburzenia dotychczasowego porządku publicznego, doprowadził do założenia w 1858 roku w Paryżu, pierwszego w historii Towarzystwa Antropologicznego. Dzięki jego staraniom rozpoczęto w 1872 roku wydawanie pierwszego czasopisma poświęconego antropologii, otwarto też w 1876 roku pierwszą na świecie Szkołę Antropologiczną<sup>803</sup>. Przyjęło się jednak uważać, że nazwy „antropologia” w znaczeniu „historii naturalnej człowieka” po raz pierwszy użył K. A. Rudolphi w swojej książce z 1812 roku. Polski antropolog Jan Mydlarski twierdził jednak, że nazwy tej już dużo wcześniej, bo około 1795 roku używał Blumberach<sup>804</sup>.

Prawie równocześnie z działalnością Paula Broca w Paryżu, antropologia zaczęła rozwijać się także na ziemiach polskich. Za profesorem Czekanowskim możemy wyróżnić w jej rozwoju trzy okresy<sup>805</sup>. Etap pierwszy, nazwany krakowskim, rozpoczęło zainicjowanie przez profesora Józefa Majera na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1856 roku nadobowiązkowych wykładów z antropologii w języku polskim, które to wydarzenie miało również znaczenie polityczne. Stosunkowo szybko antropologia stała się przedmiotem nauczania na tych kierunkach studiów, które uwzględniały w swoich programach biologię porównawczą człowieka. Kulminacyjnym pierwszym okresu było powołanie w 1873 roku

---

<sup>802</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii Sportu w 60-leciu Akademickiego nauczania wychowania fizycznego*, Poznań 1979, s. 3.

<sup>803</sup> Wiadomości różne, *Półwiekowy jubileusz Szkoły Antropologicznej w Paryżu*, PA t. 1, 1926, s. 201.

<sup>804</sup> J. Mydlarski, *Notatka do nazwy „antropologia”*, PA 1949, s. 253.

<sup>805</sup> J. Czekanowski, *Główne kierunki w antropologii polskiej*, Kosmos cz. 1, 1928, s. 191-219.

przez Akademię Umiejętności w Krakowie Komisji Antropologicznej, skupiającej od tej pory wszystkich polskich uczonych zajmujących się tą dziedziną wiedzy. Komisja stała się „czemś w rodzaju polskiego towarzystwa antropologicznego, nie ustępującego pod żadnym względem towarzystwom, powstającym podówczas w głównych, stołecznych ośrodkach życia naukowego”<sup>806</sup>. Niewątpliwie najwybitniejszą postacią tego okresu był Izydor Kopernicki, z którego śmiercią zamknął się pierwszy etap rozwoju polskiej antropologii<sup>807</sup>.

W kolejnym etapie antropologia rozwijała się głównie w zaborze rosyjskim. Ważniejszym wydarzeniem tego okresu było zorganizowanie przez Kazimierza Stołyhwę w Warszawie Pracowni Antropologicznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa<sup>808</sup>.

W etapie trzecim zajęto się pracami syntetyzującymi wyniki badań poprzednich okresów. Wiąże się on z obsadzeniem katedr antropologii polskimi uczonymi: w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim katedrę objął profesor Julian Talko-Hryniewicz, na Uniwersytecie Lwowskim profesor Jan Czekanowski<sup>809</sup>. Były to jedyne istniejące w czasie zaborów katedry antropologiczne na naszych terenach.

W związku z sytuacją polityczną – byliśmy pod zaborami, toczące się w drugiej połowie XIX stulecia spory, związane z rozwojem teorii ewolucyjnych na temat pochodzenia człowieka, nie zajmowały w zasadzie naszych antropologów. Brak oddźwięku dla tych zagadnień powodowany był nadrzędną troską o zachowanie bytu narodowego. Było to też przyczyną skupienia się naszych uczonych na badaniach antropologicznych ziem polskich. Niemniej, w okresie tym położono trwałe podwaliny pod rozwój przyszłej antropologii polskiej<sup>810</sup>. Z uwagi na swoją specyfikę zyskała ona miano „polskiej szkoły antropologicznej”<sup>811</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości, polska antropologia rozpoczęła nowy etap, w którym rozwijała się głównie w oparciu o uniwersytety. W trzech z nich: krakowskim, poznańskim i lwowskim powołano antropologiczne placówki naukowe<sup>812</sup>. Ważnym ośrodkiem była też Warszawa, gdzie oprócz Instytutu Nauk Antropologicznych, działała placówka na Wydziale Lekarskim tamtejszego Uniwersytetu oraz Zakład Antropologii w Instytucie Wychowania

---

<sup>806</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930, s. 11.

<sup>807</sup> A. Wrzosek, *Uwagi o rozwoju antropologii w Polsce*, PA t. 4, 1929, z. 1-2, s. 54.

<sup>808</sup> K. Maślankiewicz, *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, Warszawa 1983, s. 626.

<sup>809</sup> J. Czekanowski, *Główne kierunki*, s. 191-219.

<sup>810</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii polskiej w międzywojennym dwudziestolecu – stan jej obecny – perspektywy na przyszłość*, PA t. 17, 1951, s. 1.

<sup>811</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii*, s. 3.

<sup>812</sup> J. Czekanowski, *Organizacja pracy naukowej i wydawnictwo w zakresie antropologii w Polsce*, PA t. 11, Poznań 1937, z. 1, s. 65.

Fizycznego<sup>813</sup>. Jednak mimo powstania kilku kolejnych uczelni, aż do drugiej wojny światowej nie powstała na nich ani jedna katedra antropologii<sup>814</sup>.

Częste kontakty pomiędzy poszczególnymi ośrodkami antropologicznymi świadczyły o silnej potrzebie konsolidacji tych środowisk. W związku z tym w listopadzie 1925 roku, w poznańskim Zakładzie Antropologii, doszło do założenia Polskiego Towarzystwa Antropologicznego. Jego inicjatorem był profesor Adama Wrzosek, lekarz i wybitny historyk medycyny<sup>815</sup>. Na zebraniu organizacyjnym do Towarzystwa przystąpiło 13 osób<sup>816</sup>. Przyjęto wówczas statut w myśl którego mogły do niego przystąpić wszystkie osoby interesujące się antropologią<sup>817</sup>. Towarzystwo zajmowało się koordynowaniem współpracy naukowej pomiędzy placówkami antropologicznymi, działającymi przy Uniwersytetach i Polskiej Akademii Umiejętności<sup>818</sup>. Jednym z jego celów było promowanie wydawnictw antropologicznych<sup>819</sup>. Niebawem przystąpiono więc do wydawania kwartalnika - „Przeglądu Antropologicznego”<sup>820</sup>. Czasopismo zaczęło wychodzić głównie dzięki staraniom Romualda Wierzbickiego<sup>821</sup>. „Przegląd” ukazywał się początkowo jako dodatek do „Nowin Lekarskich”, przyczyniając się w ten sposób do popularyzacji antropologii wśród lekarzy. Do wybuchu wojny wydano 12 pełnych tomów „Przeglądu”<sup>822</sup>. W pierwszym – 1926 roku, wyszły trzy zeszyty czasopisma. W tym też roku do Polskiego Towarzystwa Antropologicznego przystąpiło sporo, bo 29, związanych ze środowiskiem osób. Siedzibą Towarzystwa od jego założenia aż do lat sześćdziesiątych był Poznań. Liczba członków Towarzystwa systematycznie wzrastała, tuż przed wojną należało do niego 140 osób<sup>823</sup>. W tym też okresie odbyło się 13 walnych zebrań, na których wygłoszono 41 referatów. Trzeba przyznać, zdarzało się, że podczas tych spotkań frekwencja była niska. Niejednokrotnie jednak oprócz członków Towarzystwa przychodzili zaproszeni goście i młodzież studencka<sup>824</sup>. W omawianym okresie środowisku przewodniczył profesor Adam Wrzosek<sup>825</sup>.

---

<sup>813</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 4.

<sup>814</sup> *Katedry antropologii na Uniwersytetach Polskich*, PA t.14, Poznań 1946-1947, s. 227.

<sup>815</sup> Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 53.

<sup>816</sup> *Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1926 r.*, PA t. 2, 1927, s. 40.

<sup>817</sup> A. Malinowski, *Polskie Towarzystwo Antropologiczne oddział Poznański*, [w:] *Dzieje Naukowych Towarzystw Medycznych w Poznaniu w Latach 1832- 1983: studia i materiały*, kom. red. J. Hasik, R. Meissner (red. nauk.), B. Wolnikowa, Poznań 1985, s. 46.

<sup>818</sup> *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, red. L. Łoś, Wrocław 1978. s

<sup>819</sup> *Statut Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, PA t.1, 1926, s. 51.

<sup>820</sup> Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek*, s. 53.

<sup>821</sup> *Założenie Przeglądu Antropologicznego*, PA t. 1, 1926, s. 54.

<sup>822</sup> A. Malinowski, *Polskie Towarzystwo*, s. 46.

<sup>823</sup> *Ibidem*, s. 43; *Idem, Sześćdziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, PA t. 52, 1988, z. 1-2, s. 8.

<sup>824</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii polskiej 1856-1956. Ośrodek poznański*, Wrocław 1958, s. 48.

<sup>825</sup> A. Malinowski, *Polskie Towarzystwo Antropologiczne*, s. 43.

Ważnym wydarzeniem z działalności Towarzystwa było doprowadzenie w 1933 roku do pierwszego zjazdu antropologów, w ramach XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, w tym też czasie powstało również Kółko Antropologiczne przy Sekcji Naukowej Koła Medyków UP<sup>826</sup>. Zjazd antropologów pierwotnie miał być spotkaniem antropologów, prehistoryków, etnologów i etnografów, niestety próba konsolidacji tych środowisk nie powiodła się<sup>827</sup>. Ważną rolę organizacyjną odegrał natomiast utworzony w 1936 roku, w ramach Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych Komitet Antropologiczny. Przyczynił się on do większego współdziałania środowiska<sup>828</sup>.

W interesującym nas ośrodku poznańskim, z początkiem lat dwudziestych, wraz z rozpoczęciem działalności Uniwersytetu, zaczęło się kształtować tutejsze środowisko antropologiczne. Niezaprzeczalny wpływ na wykształcenie się poznańskiej antropologii miało prężne środowisko lwowskie. O jej początkach profesor Czekanowski pisał jako „pracy na czarnym ugorze”<sup>829</sup>. Pionierem był tu Adam Wrzosek – profesor historii i filozofii medycyny, dziekan Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Uniwersytetu, który swoimi staraniami doprowadził do powstania w 1921 roku Zakładu Antropologii<sup>830</sup>.

Stolica Wielkopolski szybko stała się liczącym ośrodkiem badawczym. W okresie międzywojennym funkcjonowało tu kilka placówek prowadzących badania antropologiczne: kierowany przez Adama Wrzoska Zakład Antropologii przy Wydziale Lekarskim, Pracownia Antropologiczna Studium Wychowania Fizycznego, prowadzona przez Karola Stojanowskiego Pracownia Antropologiczna na Wydziale Humanistycznym, oraz współpracujący z tymi placówkami Zakład Pedagogiki Eksperymentalnej UP kierowany przez Ludwika Jaxę-Bykowskiego<sup>831</sup>. Ponadto działał zorganizowany przez Józefa Kostrzewskiego Oddział Antropologiczny przy Zakładzie Prehistorycznym, którym kierował Karol Stojanowski<sup>832</sup>. Oprócz tych placówek w Poznaniu miało swoją siedzibę Polskie Towarzystwo Antropologiczne<sup>833</sup>.

W ośrodku poznańskim antropologia rozwijała się imponująco, co z zadowoleniem podkreślał profesor Wrzosek: „W żadnym z naszych uniwersytetów nie ma zapewne tylu

---

<sup>826</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>827</sup> A. Wrzosek, *Pierwszy Zjazd Polskich Antropologów w Poznaniu w r. 1933*, PA t. 7, 1933, s. 141.

<sup>828</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 5.

<sup>829</sup> J. Czekanowski, *Antropologia polska*, Poznań 1955, s. 45.

<sup>830</sup> Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek*, s. 48.

<sup>831</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 4.

<sup>832</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 13.

<sup>833</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów Wychowania Fizycznego*, Warszawa-Poznań 1976, s. 41.

wykładów i ćwiczeń z antropologii, co w Uniwersytecie Poznańskim”<sup>834</sup>. Niestety sytuacja polityczna nowo powstałego państwa wpływała znacząco na kierunek w którym podążała nauka - poznańscy antropolodzy w okresie międzywojennym skupili się na realizacji tzw. programu zachodniego, dostarczając argumentacji uzasadniającej zasiedloność Słowian między Odrą a Wisłą. Zwolennikiem tej teorii był zwłaszcza Karol Stojanowski. Dzisiaj teorie te uważane są za mało przekonujące w precyzyjniejszym określeniu praojczyzny Słowian<sup>835</sup>.

W omawianym okresie antropologia polska zyskiwała coraz większą liczbę pracowników naukowych, którzy poświęcali się badaniom w różnych jej dziedzinach. Dowodem tego były habilitacje, które odbywały się na naszych uniwersytetach: we Lwowie habilitowali się doktorzy: Bolesław Rosiński (22III1926), Jan Mydlarski (14III1927), Stanisław Klimek (7XI1932) i Stanisław Żejmo – Żejmis (1936); na Jagiellońskim – Kazimierz Stołyhwo (24V1934), a na poznańskim Karol Stojanowski (26V1928)<sup>836</sup> i Michał Ćwirko – Godycki (12V1931)<sup>837</sup>. Także na arenie międzynarodowej polska szkoła antropologiczna zyskała duże uznanie. Jak pisał Profesor Czekanowski „Wielki ten, jak na owe czasy wysiłek, od razu zapewnia antropologii polskiej zaszczytne miejsce w nauce europejskiej”<sup>838</sup>.

Pomyślny okres rozwoju naszej antropologii przerwał wybuch wojny. Hitlerowcy przez całą okupację bezwzględnie i systematycznie niszczyli polski dorobek naukowy. Nasza nauka poniosła bardzo bolesne straty materialne, ale przede wszystkim kadry naukowej. Z grona wybitnych antropologów odeszli: prof. dr Edward Loth, doc. Stanisław Klimek, doc. dr Stanisław Żejmo-Żejmis, dr Salomon Czortkower, dr Melania Lipiec- Szwarcowa. Tuż po wojnie, co było jej następstwem, zmarli: dr Aleksander Maciesza, prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski i prof. dr Karol Stojanowski<sup>839</sup>. Z chwilą zaprzestania działań wojennych, mimo olbrzymich strat, polska nauka zaczęła się odradzać<sup>840</sup>.

---

<sup>834</sup> A. Wrzosek, *Antropologia na Uniwersytecie Poznańskim*, PA t. 7, 1933, s. 154.

<sup>835</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 379.

<sup>836</sup> *Rozwój antropologii w Polsce*, PA t. 3, 1928, s. 76.

<sup>837</sup> *Sprawozdania z towarzystw, zakładów i zjazdów naukowych*, PA t. 12, 1938, s. 469.

<sup>838</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 3.

<sup>839</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 20.

<sup>840</sup> K. Maślankiewicz, *Zarys dziejów*, s. 634.



## 1.2. Uczeń Czekanowskiego

Można zaryzykować stwierdzenie, że gdyby nie profesor Czekanowski, Karol Stojanowski antropologiem by nie został. Do pierwszego spotkania Stojanowskiego z „zagadnieniami dla niego wówczas zupełnie nowymi” i „ojcem” polskiej antropologii doszło w 1919 roku w Czortkowie, gdzie profesor prowadził wykład popularyzujący antropologię wśród tamtejszych nauczycieli<sup>841</sup>. Jego wykład do tego stopnia zafascynował Stojanowskiego, że bezpośrednio po nim zgłosił się do uczonego i poprosił o przyjęcie do grona uczniów. Czekanowski, widząc zapewne entuzjazm młodego nauczyciela, potraktował go niezmiernie życzliwie<sup>842</sup>. Stojanowski zrezygnował zatem z pracy w czortkowskim gimnazjum i przeniósł się do Lwowa by tam rozpocząć studia<sup>843</sup>.

Mimo, iż podczas studiów musiał jednocześnie zarabiać na swoje utrzymanie, szybko znalazł się w gronie najlepiej zapowiadających się studentów profesora Czekanowskiego który, jak wspominał Ludwik Jaxa-Bykowski: „...zwrócił nań uwagę i ocenił jego zdolności naukowo-badawcze i pchnął w kierunku pracy teoretycznej i odkrywczej. I rzeczywiście doczekał się spodziewanych wyników dzięki charakterowi Stojanowskiego, który potrafił przełamać liczne trudności i przeszkody”<sup>844</sup>. Można się domyślać, że pochodzącemu z prostej, chłopskiej rodziny młodzieńcowi trudno było odnaleźć się w cieszącym się już renomą środowisku - od czasu objęcia katedry etnologii przez profesora Czekanowskiego w 1913 roku, jego szkoła znacząco wyróżniała się swoimi osiągnięciami na tle kraju<sup>845</sup>. O ośrodku lwowskim Jan Mydlarski pisał: „Wybitna indywidualność prof. Czekanowskiego stworzyła odrębną szkołę antropologiczną, w której uderzała planowość i konsekwentne dążenie do wytkniętego celu. Dzięki swemu nowatorskiemu charakterowi oraz dzięki wykazaniu możliwości konkretnego nawiązywania wyników antropologii do dziedzin sąsiednich, zdołała ona w tym okresie skupić przeważającą większość antropologów młodej generacji”<sup>846</sup>. Spod skrzydeł Czekanowskiego, oprócz Stojanowskiego, wyszli znani późniejsi profesorowie: Jan Mydlarski, Bolesław Rosiński, Adam Wanke, Franciszek Wokroj, Ireneusz Michalski<sup>847</sup>. Rozpoczynali tam pracę naukową: Stanisław Klimek, Konstanty Sobolski, Matryna

---

<sup>841</sup> W. Stęślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski*, [w:] *Uczeni Wrocławscy*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1980, s. 119.

<sup>842</sup> *Album Dwudziestolecia*, s. 379.

<sup>843</sup> W. Stęślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski*, s. 119.

<sup>844</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 6.

<sup>845</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologa w zakresie studiów*, s. 41.

<sup>846</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 8.

<sup>847</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologa w zakresie studiów*, s. 40.

Gryglaszewska, Irena Ulbrich-Kudelska, Gizela Lampertówna<sup>848</sup>. Stojanowski znalazł się zatem w środowisku które zyskiwało rozgłos, a prowadzone tam prace rozwijały się bardzo pomyślnie. Można przypuszczać, że czuł się tam dobrze, na co wpływała niewątpliwie stworzona przez Czekanowskiego, panująca w Katedrze atmosfera zgody i wzajemnej życzliwości<sup>849</sup>.

Szkoła Czekanowskiego opierała się na mendliźmie, jako hipotezie roboczej, stwierdzając zgodne z tymi prawami dziedziczenie się poszczególnych cech antropologicznych<sup>850</sup>. Wielką zasługą chcącego przekształcić antropologię w naukę ścisłą uczonemu było wprowadzenie nowych metody badań, które umożliwiały zakwalifikowanie określonego osobnika do właściwej grupy<sup>851</sup>: opracowanej w 1907 roku metody diagnozy różnicowej i metody podobieństwa – stosowanych w analizie rasowej i przy określaniu typów<sup>852</sup>. Zostały one w późniejszym okresie rozbudowane przez jego uczniów<sup>853</sup>. Jak twierdził Czekanowski, „nowoczesne” metody pozwalały uczonym uniknąć błędów wynikających ze zbyt subiektywnego ujmowania zagadnień<sup>854</sup>. Posługując się powyższymi metodami, jeszcze w okresie lwowskim, Stojanowski wykazał, że zarówno ludność neolityczna jak i współczesna „może być określana systematycznie przy pomocy metody różnic”<sup>855</sup>. Jednak z perspektywy czasu Jan Mydlarski zauważył, że metody stosowane przez lwowską szkołę, mimo niezaprzeczalnych zalet posiadały też „cały szereg wad”: były zbyt niedokładne, co stwarzało dość znaczną dowolność w interpretacji wyników oraz przy większych grupach okazywały się bardzo pracochłonne<sup>856</sup>.

Lwowski ośrodek pod kierunkiem Czekanowskiego z powodzeniem kontynuował i rozwijał tradycje zurychskiej szkoły Rudolfa Martina, specjalizującej się m.in. w morfologii porównawczej człowieka. Niewątpliwie kontakty z niemiecką nauką pozwalały lwowskim uczonym doskonale orientować się nie tylko w osiągnięciach, ale i zamierzeniach niemieckiej antropologii, którą z czasem zaczęto tam wykorzystywać w celach politycznych<sup>857</sup>. Problem ten zainteresował zwłaszcza Stojanowskiego, który z uwagi na gruntowną znajomość tematu

---

<sup>848</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, PA t. 16, 1949, s. 208.

<sup>849</sup> J. Czekanowski, *Sto lat antropologii polskiej 1856-1956. Ośrodek lwowski*, Wrocław 1956, s. 29.

<sup>850</sup> K. Maślankiewicz, *Zarys dziejów*, s. 628.

<sup>851</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 550.

<sup>852</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>853</sup> K. Maślankiewicz, *Zarys dziejów*, s. 629.

<sup>854</sup> J. Czekanowski, *Główne kierunki antropologii polskiej*, Kosmos cz. 1, 1928, s. 191 – 219.

<sup>855</sup> Idem, *Zarys antropologii*, s. 550.

<sup>856</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 13.

<sup>857</sup> J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*, Poznań 1957, s. 21.

zyskał bardzo szybko miano „najwybitniejszego znawcy spośród polskich antropologów”<sup>858</sup>. Należy przypomnieć, że w ośrodku lwowskim zaliczano antropologię do nauk społecznych, umiejętnie łącząc prowadzone badania z aktualnymi potrzebami społecznymi i politycznymi. Za takim ujmowaniem antropologii opowiadał się również Karol Stojanowski, który rozwijając ideę Czekanowskiego dowodził, że antropologię należy uważać za podstawową naukę socjologiczną, przede wszystkim z uwagi na jej zasadnicze znaczenie dla państwa: „Mogąc określić typy antropologiczne, znając ich wartości selekcyjne oraz orjentując się w wartości społecznej poszczególnych składników rasowych i obiektywnych potrzebach społeczeństwa, możemy przez odpowiednie urządzenia społeczne, podnieść jakość Narodu”<sup>859</sup>.

Profesor Czekanowski postawił przed swoimi uczniami trzy ważne, ale i bardzo obszerne zadania do wykonania: przekształcenie antropologii w naukę ścisłą, przebadanie antropologicznie ziem Polskich, oraz wykazanie praktycznych korzyści płynących z tych badań<sup>860</sup>. Stojanowski przystąpił z dużym entuzjazmem do realizacji wytyczonych przez swojego mentora celów, tuż po przeniesieniu do Poznania pisał, że zamierza zająć się wyodrębnieniem i opisaniem antropologicznych składników Polski oraz rasowym określeniem poszczególnych typów ludzkich<sup>861</sup>. W swojej pracy, jak i pozostali uczeni wywodzący się z lwowskiej szkoły, posługiwał się typologią opracowaną przez Czekanowskiego, który wyodrębnił trzy podstawowe rasy ludzkie: białą, żółtą i czarną; sześć elementów rasowych: nordyczny, śródziemnomorski, armenoidalny, laponoidalny, arktyczny, nigrycki lub sudański. Krzyżowanie się tych elementów antropologicznych dało 15 typów antropologicznych (subnordyczny, sublaponoidalny, północno-zachodni, dynarski, alpejski, litoralny, paleoazjatycki, centralno-azjatycki, pacyficzny, paleoamerykański, negroidalny, mediterranooidalny, australoidalny i austroafrykański)<sup>862</sup>.

Wśród ludności Europy Czekanowski wyróżnił cztery podstawowe elementy rasowe: rasę nordyczną, śródziemnomorską, armenoidalną, laponoidalną; i sześć typów mieszanych: subnordyczny, dynarski, północno-zachodni, litoralny sublaponoidalny i alpejski<sup>863</sup>.

Opisane zostały następująco:

---

<sup>858</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>859</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 72.

<sup>860</sup> J. Czekanowski, *Główne kierunki*, s. 191-219.

<sup>861</sup> A. Wrzosek, *Sprawozdania i odczyty*, PA t. 1, 1926, s. 197.

<sup>862</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003 s. 196.

<sup>863</sup> K. Stojanowski, *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego I W.S.H.*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny R. 18, 1928, s. 227.

„Rasę nordyczną wyróżnia wysoki wzrost i smukła budowa ciała, krótki tułów, długie kończyny, wąskie dłonie i stopy, biała skóra o różowym odcieniu, jasno popielate włosy, niebieskie oczy, wysoki nos prosty, wąska podłużna twarz i wydłużona głowa.

Rasę śródziemnomorską cechuje niski wzrost, dłuższy tułów, śniada skóra, ciemne włosy o kasztanowym odcieniu, ciemne oczy, dość wąski nos, owalna twarz i bardzo długa głowa.

Rasa armenoidalna jest średnio rosta, skórę ma białą i matową, włosy i oczy ciemne, skrajnie krótką głowę o płaskiej potylicy, długą ku dołowi zwężającą się twarz i wąski a bardzo wydatny orli nos.

Rasa laponoidalna posiada niski wzrost, krępą budowę ciała, małe i szerokie dłonie i stopy, płowo-żółtawą skórę, okrągłą głowę, szeroką i płaską twarz, dość szeroki nos i niskie oczodoły.

Typ subnordyczny jest jasno pigmentowany, wykazuje jednak tendencje do odcieni ciemniejszych od przedstawicieli rasy nordycznej. Jest średniorosły, krótkogłowy, szerokolicy i posiada nos średnio szeroki.

Typ dynarski odznacza się skórą jasną, ciemnymi włosami i szeroką skalą odcieni oczu, wysokim wzrostem, krótkogłowością, długą twarzą, wąskim nosem garbatym smukłą budową ciała i wielkimi stopami.

Typ północno-zachodni cechuje jasna, często piegowata skóra, dysharmonijna pigmentacja oczu i włosów, głowa wydłużona, długa, dość szeroka twarz oraz wąski nos, wzrost wysoki o wielkiej skali wahań oraz smukła budowa.

Typ litoralny nie różni się pod względem pigmentacji od śródziemnomorców, jest natomiast wyższy, o cięższej budowie ciała, pośredniogłowy z twarzą szerszą i nosem szerokawym.

Typ sublaponoidalny albo prasłowiański jest dość niskorosły, o oczach piwnych, a niekiedy i jaśniejszych, włosach czarnych lub szatynowych, skórze płowej, głowie wydłużonej, twarzy szerokiej i szerokim nosie.

Typ alpejski posiada skórę dość jasną, włosy ciemne, oczy piwne, twarz średnio długą, dość wąski nos, okrągłą głowę i wzrost niski<sup>864</sup>.

W kontekście powyższego ziemie polskie zamieszkiwało pięć podstawowych typów rasowych: nordyczny, subnordyczny, prasłowiański, alpejski i dynarski<sup>865</sup>. Ustalenia terytoriów antropologicznych poszczególnych typów dokonał Czekanowski na podstawie syntetycznego ujęcia wyników prac swoich uczniów, które szerzej omówił w „*Zarysie antropologii*

---

<sup>864</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>865</sup> B. Piotrkowski, *O Polskę*, s. 369.

*Polski*''<sup>866</sup>. Pozwoliło to na ogólne zaznajomienie się z materiałem ludzkim i różnicami w jego rosziedleniu.

Stojanowski niejednokrotnie podkreślał zasługi swojego mentora w „przebudowie” polskiej antropologii, jak też rzetelności jego pracy opartej „na materiałach ścisłych pod względem rasowym i określonych”<sup>867</sup>. Akcentował zwłaszcza rolę Czekanowskiego w odszyfrowaniu historii rasowej świata i obalenia nierzetelności niemieckich badań utrzymujących, że Niemcy są bardziej nordyczne niż Polska<sup>868</sup>. Miało to znaczenie nie tylko naukowe, ale i polityczne, co szczególnie animowało Stojanowskiego. Dlatego też z wyjątkowym entuzjazmem przyjął „*Zarys antropologii Polski*” autorstwa Czekanowskiego z 1930 roku, który nazwał „dziełem zupełnie nieprzeciętnym”, wręcz „epokowym dziełem w literaturze antropologicznej”<sup>869</sup>. Praca ta była niewątpliwym sukcesem polskiej antropologii – jej autor oparł się prawie w całości na polskich pracach monograficznych. Jednym z celów które mu przyświecały, było przekształcenie antropologii w naukę ścisłą, co umożliwiło opanowanie wysoko rozwiniętych, zwłaszcza w nauce angielskiej, metod statystycznych. Doprowadził w ten sposób w niektórych dziedzinach badania antropologiczne do takiej ścisłości, jaką osiągnęły jedynie najbardziej zaawansowane nauki przyrodnicze. Wartość pracy polegała jednak, jak twierdził Stojanowski przede wszystkim na jej obiektywizmie: „Gdyby niemiecki ruch nordyczny reprezentował rzeczywiście samowiedzę rasową elementu nordycznego, a nie był, jak to jest w rzeczywistości, tylko przykrywką niemieckiego nacjonalizmu, to „*Zarys antropologii Polski*” powinien być w zasadzie stać się podstawową książką ruchu nordycznego”<sup>870</sup>. Oczywiście rozprawa Czekanowskiego spotkała się jedynie z ostrą reakcją ze strony niemieckiej<sup>871</sup>.

W 1934 roku Stojanowski omawiając kolejną pracę Czekanowskiego, „najważniejszą bodaj część polskiego dorobku antropologicznego” - „*Człowieka w czasie i przestrzeni*”, z uznaniem napisał o swoim mistrzu: „Czekanowski jest uczonym wielkim,[...] gdyby nie trudności językowe to sława Czekanowskiego i polskiej antropologii byłaby o wiele szerszą.[...] Jest poza tem prof. Czekanowski organizatorem nauki w wielkim stylu. Reprezentuje on ten rzadki typ organizatora, który nie zakłada i organizuje instytutów naukowych, ale grupuje ludzi, tworzy środowiska”<sup>872</sup>.

---

<sup>866</sup> Zagadnienia Rasy t. 4, 1930, *Dział sprawozdawczy*, nr 10-11, s. 343.

<sup>867</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 56.

<sup>868</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 31.

<sup>869</sup> Idem, *Recenzja „Zarysu antropologii” J. Czekanowskiego*, *Slavia Occidentalis*, s. 112-115.

<sup>870</sup> Idem, *Z obozu nordycznego*, *Myśl Narodowa* 1934, nr 7, s. 86.

<sup>871</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 56.

<sup>872</sup> Idem, *Mamy „polską szkołę” ważnej gałęzi wiedzy*, *Kurier Poznański* 1934, nr 491.

Już jako samodzielny uczony nadal blisko współpracował z Czekanowskim, korzystał z dorobku naukowego swojego mistrza, przenosząc tradycje lwowskiej szkoły na grunt poznański - wszystkie poznańskie badania wykonywane przez, jak i pod jego kierunkiem Stojanowskiego, zostały wykonane metodami wypracowanymi przez „ojca polskiej antropologii”<sup>873</sup>.

Z kolei profesor Czekanowski wypowiadając się na temat swojego ucznia podkreślał jego gruntowne przygotowanie merytoryczne, jak i za dużą intuicję badawczą<sup>874</sup>. Już pierwszą jego pracę „*Typy kraniologiczne Polski*” przyjął entuzjastycznie podkreślając, że młody uczony jako pierwszy wykazał, że zarówno ludność neolityczna, jak i współczesna, mogą być określane systematycznie przy pomocy metody różnic. Dokonane przez Stojanowskiego odkrycie omówił w „*Zarysie antropologii Polski*”<sup>875</sup>.

Wybitny uczeń Czekanowskiego nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Profesor miał możliwość śledzenia i uczestniczenia w kolejnych etapach jego kariery, m.in. był przy jego habilitacji, na którą specjalnie przyjechał do Poznania ze Lwowa<sup>876</sup>. Niestety przyszło mu przeżyć przedwcześnie zmarłego ucznia.

### 1.3. Działalność naukowa i dydaktyczna

Swoją naukową karierę rozpoczął Karol Stojanowski w 1921 roku, kiedy to nieoczekiwanie otrzymał propozycję objęcia stanowiska młodszego asystenta przy Katedrze Archeologii Prehistorycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Katedrą kierował w tym czasie późniejszy premier, profesor Leon Kozłowski<sup>877</sup>. Do zajęć Stojanowskiego należało głównie opisywanie czaszek w oparciu o wyodrębnione przez Czekanowskiego współczesne typy antropologiczne – badając ich poszczególne serie wyróżniał wśród nich określone typy kraniologiczne<sup>878</sup>. Zajęcie to tak bardzo zainteresowało młodego uczonego, że stało się tematem jego późniejszej pracy doktorskiej „*Typy kraniologiczne Polski*”, którą obwołano

---

<sup>873</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 1919-1994*, Poznań 1996, s. 59.

<sup>874</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 385.

<sup>875</sup> Ibidem, s. 56.

<sup>876</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 7.

<sup>877</sup> Profesor Leon Kozłowski był również politykiem: ministrem reform rolnych (1930-1932) oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu (1932-1933) oraz niespełna rok (1934-1935) Prezesem Rady Ministrów,

<sup>878</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.

przełomową w rozwoju polskiej antropologii. Stała się ona też podstawą dla wszystkich późniejszych lwowskich prac kraniologicznych<sup>879</sup>.

Mimo, iż asystentura w Katedrze Archeologii była zgodna z zainteresowaniami Stojanowskiego, o czym świadczą choćby liczne publikacje w „Przeglądzie Archeologicznym”, to jednak bardziej od prehistorii pociągały go nauki o człowieku. Kierując się rozbudzonymi jeszcze w Czortkowie przez profesora Czekanowskiego zainteresowaniami, zaczął uczęszczać równocześnie na jego seminarium antropologiczne<sup>880</sup>. Niebawem też został bliskim współpracownikiem profesora, jak wspominał także pochodzący z lwowskiej szkoły Jan Mydlarski: „W czasie swego pobytu we Lwowie (Stojanowski) jest duszą Zakładu Antropologicznego Profesora Czekanowskiego, skupiając wokół siebie młodych entuzjastów [...]”<sup>881</sup>.

Stojanowski wiążąc się z Uniwersytetem Jana Kazimierza, miał możliwość uczestniczenia w życiu jednej z największych, obok krakowskiej i warszawskiej uczelni odrodzonego państwa. Był to okres jej świetności, wykładali tam najwybitniejsi polscy uczeni, formowały się najważniejsze środowiska naukowe: lwowska szkoła matematyczna, lwowsko-warszawska szkoła filozoficzna, lwowska szkoła antropologiczna. Uczeni związani z Wszechnicą Lwowską dokonywali w tym czasie ważnych odkryć naukowych, publikowali prace naukowe na najwyższym światowym poziomie. Lwowski ośrodek, co należy podkreślić, funkcjonował w środowisku wielonarodowym a zarazem wielokulturowym, co oczywiście niosło za sobą problemy polityczne, ale także kształciło postawy szacunku dla innych<sup>882</sup>. Szczególnie ważna dla Stojanowskiego była jednak możliwość obycia ze środowiskiem naukowym, które dla pochodzącego z chłopskiej rodziny młodzieńca było tak odległe.

Na lwowskiej uczelni pozostał przez cztery lata, do maja 1926 roku, kiedy to otrzymał propozycję objęcia asystentury w Poznaniu<sup>883</sup>. Zapewne na decyzję o przeniesieniu wpłynęły zarówno osobiste ambicje antropologa, jak i świadomość znacznie większych niż we Lwowie perspektyw. Poznań był w tym czasie ośrodkiem o największej ilości placówek antropologicznych. Prym wśród nich wiódł utworzony staraniem Adama Wrzosek Zakład Antropologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego<sup>884</sup>. W Poznaniu miało też swoją siedzibę, dopiero co powstałe Polskie Towarzystwo Antropologiczne<sup>885</sup>. Miasto, w

---

<sup>879</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 385.

<sup>880</sup> W. Kóčka, *Prof. dr Karol Stojanowski jako archeolog*, *Archeologia* t. 2, 1998, s. 475.

<sup>881</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.

<sup>882</sup> J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946: portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 9.

<sup>883</sup> AUW, sygn. RK-120/S, R-0734 I.

<sup>884</sup> Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek*, s. 51.

<sup>885</sup> A. Malinowski, *Polskie Towarzystwo Antropologiczne*, s. 46.

stosunku do innych ośrodków było bardzo dobrze wyposażone w przyrządy do badań naukowych, posiadało też dobre zaplecze piśmiennictwa antropologicznego<sup>886</sup>. W ośrodku poznańskim, na czym polegała jego specyfika, co zapewne pociągało Stojanowskiego, nie prowadzono jednolicie nastawionych prac, ale pracowano wszechstronnie, stwarzając młodemu uczoneму szerokie możliwości<sup>887</sup>. Przede wszystkim jednak, w co szczególnie zaangażował się młody uczonek, walczono z rozszerzającymi się pseudonaukowymi rasistowskimi teoriami.

Stojanowski przeniósł się do Wielkopolski prawdopodobnie z inicjatywy dyrektora Studium Wychowania Fizycznego – profesora Eugeniusza Piaseckiego, którego zainteresowały prowadzone przez młodego uczonego badania nad sprawnością fizyczną ujmowaną w kontekście badań antropologicznych<sup>888</sup>. Dzięki jego wstawiennictwu, Stojanowski otrzymał stanowisko asystenta w Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej w Katedrze Anatomii Prawidłowej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego<sup>889</sup>. Zakładem kierował wówczas wybitny polski anatom - profesor Stefan Różycki<sup>890</sup>. Trudno jednak zauważyć, aby anatomia człowieka zainteresowała młodego uczonego na tyle, co kranologia.

Poznańskiemu środowisku naukowemu zaprezentował się Karol Stojanowski już miesiąc po swoim przeniesieniu, podczas Walnego Zebrania Sekcji Wychowania Fizycznego 20 czerwca 1926 roku, prezentując referat „*Stan i zadania antropometrii stosowanej*”. Referat ten opublikowano w całości w „Wychowaniu Fizycznym”<sup>891</sup>.

W Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej antropolog pracował przez prawie dwa lata, po czym został asystentem, a później docentem, w kierowanym przez profesora Eugeniusza Piaseckiego Studium Wychowania Fizycznego przy Wydziale Lekarskim<sup>892</sup>.

Należy wspomnieć, że profesor Piasecki dzięki wybitnemu talentowi organizacyjnemu i swoim niestrudzonym zabiegom doprowadził najpierw do zorganizowania zakładu higieny szkolnej i wychowania fizycznego, a następnie do powołania Studium Wychowania Fizycznego z trzyletnim kursem i prawem nadawania stopnia magistra<sup>893</sup>. Wyrosłe z niewielkiej katedry Studium szybko przekształciło się w samoistny ośrodek kształcenia kadr wychowania fizycznego na poziomie uniwersyteckim. Była to pierwsza placówka naukowa na ziemiach polskich, prowadząca nauczanie wychowania fizycznego na poziomie

---

<sup>886</sup> A. Wrzosek, *Organizacja pracy naukowej i wydawnictw w zakresie antropologii w Polsce*, PA 1937, t. 11, z. 1, s. 66.

<sup>887</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 48.

<sup>888</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 1919-1994*, Poznań 1996, s. 63.

<sup>889</sup> *Wiadomości drobne*, PA, s. 54.

<sup>890</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 64.

<sup>891</sup> *Sekcja Wych. Fiz. Poznańskiego Okręgu T.N.S.W*, Wychowanie Fizyczne 1926, s. 184.

<sup>892</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 51.

<sup>893</sup> A. Wrzosek, *Eugeniusz Piasecki (13.XII.1872-17.VII.1947)*, PA 1948, s. 321.



akademickim<sup>894</sup>. Siedzibą Studium był wydzierżawiony na lat 20 od magistratu miasta, betonowy budynek w ówczesnym ogrodzie botanicznym (obecny park Wilsona)<sup>895</sup>. Został on dodatkowo przebudowany przed Powszechną Wystawą Krajową i oddany do użytku w połowie 1930 roku, co wpłynęło na warunki pracy<sup>896</sup>. Od chwili utworzenia Studium, przez wszystkie etapy jego działalności przyświecała mu idea służenia społeczeństwu<sup>897</sup>.

W okresie międzywojennym Studium zyskało szeroki rozgłos naukowy w tak w kraju jak i za granicą<sup>898</sup>. Wysoką pozycję zawdzięczało niewątpliwie energiczności i kreatywności jego dyrektora, jak i pozyskanemu przez niego gronu ambitnych wykładowców, co z uwagi na ich niedostatek w pierwszych powojennych latach i szczupłość środków finansowych, którymi dysponował Uniwersytet nie było sprawą łatwą<sup>899</sup>. Pozyskaną kadrę naukową tworzyli zazwyczaj bardzo dobrzy specjaliści gwarantujący wysoki poziom nauczania - profesorowie innych wydziałów Uniwersytetu, głównie Wydziału Lekarskiego i Humanistycznego. Stojanowski miał zatem możliwość pracować z wybitnymi uczonymi; oprócz Eugeniusza Piaseckiego (dzieje i teoria wychowania fizycznego, higiena szkolna) wykładali tam: dziekana Wydziału Lekarskiego - Paweł Gantkowski (higiena ogólna i ratownictwo), Ludwik Jaxa-Bykowski (pedagogika i dydaktyka), Adam Wrzosek (antropologia), Ireneusz Wierzejewski (gimnastyka lecznicza i masaż), Wiktor Dega (gimnastyka lecznicza i masaż, pomoc doraźna w nagłych wypadkach), Eligiusz Preisler (fizjologia sportu)<sup>900</sup>. Od chwili utworzenia Studium, przez wszystkie etapy jego działalności przyświecała mu idea służenia społeczeństwu<sup>901</sup>.

Zasługą Piaseckiego było wprowadzenie do programu studiów wychowania fizycznego podstawowych elementów antropologii<sup>902</sup>. Przed Stojanowskim problematykę tą w Studium rozwinął profesor Adam Wrzosek, którego poglądy wywarły istotny ślad w stosowaniu antropologii w wychowaniu fizycznym<sup>903</sup>. W prowadzonych wówczas badaniach wykorzystywano klasyczną antropometrię, adoptując jej osiągnięcia do własnych potrzeb<sup>904</sup>.

---

<sup>894</sup> J. Gaj, M. Olszewski, *50 lat Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego*, Poznań 1970, s. 6.

<sup>895</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do WSWF w Poznaniu*, Poznań 1959, s. 22.

<sup>896</sup> *Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim*, *Wychowanie Fizyczne* R. 11, 1930, z. 3, s. 116.

<sup>897</sup> T. Ziółkowska, *Z dziejów Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 1919 – 2001*, [w:] *Studia z dziejów kultury fizycznej*, red. T. Jurek, Gorzów Wlkp. 2002, s. 182.

<sup>898</sup> J. Gaj, M. Olszewski, *50 lat Wyższej Szkoły*, s. 6.

<sup>899</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat od Katedry*, s. 24.

<sup>900</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego 1919- 1969*, Poznań 1970, s. 54-55.

<sup>901</sup> T. Ziółkowska, *Z dziejów Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 182.

<sup>902</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów*, s. 40.

<sup>903</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii Sportu*, s. 5.

<sup>904</sup> Idem, *Antropologia w Akademii Wychowania Fizycznego przed III Kongresem Naukowym Kultury Fizycznej*, Monografie, Podręczniki, Skrypty Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 1986, Monografia nr 244, s. 21.

Stojanowski nie kontynuował tych tradycji, lecz przeniósł na grunt poznański metody wypracowane przez szkołę Czekanowskiego<sup>905</sup>.

Piasecki, co świadczy o zaufaniu do młodego naukowca, powierzył Stojanowskiemu kierowanie w Studium, dopiero co tworzonym Laboratorium Antropometrii Stosowanej<sup>906</sup>. Zamieszczona w „Wychowaniu Fizycznym” notatka wskazuje, że z lwowskim antropologiem wiązano duże nadzieje: „Praca naukowa w Studium uczyniła poważny krok naprzód przez pozyskanie do współpracy antropologa dr K. Stojanowskiego, (ucznia prof. Czekanowskiego ze Lwowa), za uprzejmą zgodą prof. Różyckiego, przy którego katedrze dr. Stojanowski objął miejsce asystenta”<sup>907</sup>.

Antropolog bardzo szybko skupił wokół siebie grono młodych naukowców, których to zespół ożywił pracę Studium<sup>908</sup>. W sprawozdaniu z pracy Studium za rok 1926 profesor Piasecki napisał o kierowniku laboratorium: „Jak pojmuje swe zadanie dział antropometrii stosowanej przy Studium, oddany jego kierownictwu, dowiedzieć się można z artykułu ogłoszonego na czele niniejszego zeszytu. Dodamy tu jedynie, że tak cywilni, jak wojskowi uczniowie dr Stojanowskiego wzięli się pod jego wskazówkami z zapałem do pracy”<sup>909</sup>. Pod kierunkiem antropologa pracowali: B. Tucholska - Domańska, mgr T. Baczyński, Böhm, M. Balcer, Ł. Lange, S. Ługowski, M. Stobiecka, W. Czarniecki<sup>910</sup>. Współpraca układała się bardzo pomyślnie, czego dowodem jest szereg prac powstałych na gruncie prowadzonych w Laboratorium badań. Większość z nich opublikowano w wydawanym przez Studium piśmie naukowo-dydaktycznym „Wychowanie Fizyczne”<sup>911</sup>. Było to jedyne w tym okresie pismo zajmujące się kulturą fizyczną<sup>912</sup>.

Zespół Stojanowskiego swoje badania prowadził zarówno na słuchaczach Studium, jak i na uczniach i żołnierzach. W latach 1926/27 i 1927/28 i następnych, pod jego kierunkiem dr B. Tucholska przeprowadziła pomiary antropometryczne na studentkach Studium, a A. Baczyński i Böhm na żołnierzach. Masowo prowadzono także badania nad studentami

---

<sup>905</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 71.

<sup>906</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii Sportu w 60-leciu Akademickiego Nauczania Wychowania Fizycznego*, Poznań 1979, s. 13.

<sup>907</sup> *Z polskich uczelni wychowania fizycznego. Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim*, Wychowanie Fizyczne 1926, s. 190.

M. Ćwirko-Godycki, *Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1927r.*, PA t. 2, 1927, s. 150.

<sup>908</sup> Wychowanie Fizyczne, t. 7, 1926, s. 190.

<sup>909</sup> *Sprawozdanie ze Studium Wychowania Fizycznego przy U.P.*, Wychowanie Fizyczne t. 7, 1926, s. 190-191.

<sup>910</sup> M. Ćwirko-Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 40.

<sup>911</sup> R. Wieczorek, *Etapy rozwoju poznańskiej Uczelni Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu*, Roczniki Naukowe AWF, Poznań 1990-91, z. 39, s. 30-31.

<sup>912</sup> J. Gaj, M. Olszewski, *50 lat Wyższej Szkoły*, s. 7.

Uniwersytetu<sup>913</sup>. W artykule zamieszczonym w 1931 r. w „Wychowaniu Fizycznym” czytamy: „Prace naukowe [...] pod kierownictwem doc. Stojanowskiego przeszły głównie na teren masowych pomiarów na studentach U.P., przy czym zwrócono szczególną uwagę na selekcje typów rasowych, warunkowaną przez oddanie się studiom wychowania fizycznego”<sup>914</sup>. Stojanowskiego interesowało przede wszystkim ustalenie składów typologicznych oraz selekcji społecznej w korelacji z typami u młodzieży studiującej. Profesor Zbigniew Drozdowski w swojej monografii „*Zakład Antropologii Sportu w 60-leciu Akademickiego Nauczania Wychowania Fizycznego*” wysoko ocenił jego pisząc: „Szerokie badania prowadzone przez K. Stojanowskiego i jego uczniów pozwoliły uchwycić zróżnicowania rasowe i konstytucjonalne młodzieży akademickiej Poznania, w tym także studiującej wychowanie fizyczne. [...] odejście z Poznania K. Stojanowskiego przerwało zarysowany przezeń cykl poszukiwań”<sup>915</sup>.

W połowie lat trzydziestych antropolog rozpoczął badania antroposocjologiczne ujmujące stosunki poznańskie<sup>916</sup>. Jego wybitna pracowitość zaowocowała szeregiem rozpraw i artykułów opartych na badaniach antropometrycznych. Jerzy Gaj w „*Dziejach Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego*” napisał o Stojanowskim, że wręcz „celował pracowitością w pracy naukowej”<sup>917</sup>.

W tym też czasie Stojanowski kierował działem antropologii, podczas prowadzonych w Studium pod kierownictwem Piaseckiego badań nad genezą ćwiczeń cielesnych, przy użyciu metody badań ankietowych<sup>918</sup>. Świadczy to, iż antropologia zyskiwała w Studium coraz to wyższą pozycję, jak pisał J. Gaj: „Nie ulega wątpliwości, że Stojanowski był ruchliwym i płodnym badaczem, który w znacznym stopniu przyczynił się do zwiększenia dorobku naukowego Studium Wychowania Fizycznego. Podniósł zwłaszcza do znaczenia Antropologię w całokształcie nauki o wychowaniu fizycznym, zajmującą dotąd raczej skromniejszą rolę. Miało to okazać się trwałym osiągnięciem nie tylko poznańskiego ośrodka”<sup>919</sup>.

Antropolog związał się bardzo blisko z Piaseckim i niebawem stał się jego najbliższym współpracownikiem<sup>920</sup>. Wspólnie prowadzili ćwiczenia z antropometrii stosowanej, która to dziedzina znacząco rozwinęła się wraz z pozyskaniem do współpracy wychowanka lwowskiej

---

<sup>913</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat od Katedry*, s. 23.

<sup>914</sup> *Studium Wychowania Fizycznego*, Wychowanie Fizyczne t. 2, 1931, s. 183.

<sup>915</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii Sportu*, s. 7.

<sup>916</sup> K. Stojanowski, *Z badań nad antropologią Śląska*, Katowice 1937, s. 7.

<sup>917</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 63.

<sup>918</sup> Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1933 / 1934, s. 62.

<sup>919</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 65.

<sup>920</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego 1919- 1969*, Poznań 1970, s. 34.

szkoły<sup>921</sup>. Stojanowski prowadził także zajęcia z antropologii w pierwszym i drugim trymestrze po dwie godziny tygodniowo i dodatkowo w III trymestrze po dwie godziny kranologii<sup>922</sup>. Poziom zajęć był bardzo wysoki, wykładowca w swojej pracy dydaktycznej dążył do tego, aby przyszli nauczyciele wychowania fizycznego odznaczyli się nie tylko sprawnością fizyczną, ale też intelektualną, niezbędną w pracy wychowawczej<sup>923</sup>. Niebawem też pod jego kierunkiem zaczęły powstawać prace magisterskie. Pierwszą była rozprawa T. Baczyńskiego - „*Studia antropometryczne nad żołnierzami z Wielkopolski*”<sup>924</sup>. Łącznie w okresie międzywojennym prac tych powstało 22, najwięcej bo aż siedem w 1934 roku - autorami ich byli: W. Czarnecki, Ł. Lange, S. Ługowski, E. Szczygieł, O. Zawrocki, J. Dziadek, B. Kozłowski i J. Krawczyk. W roku następnym powstała kolejna praca „*Zjawiska selekcyjne w szkole podoficerskiej*” napisana przez Juliana Serwatkiwicza. Tematycznie obejmowały zagadnienia z pogranicza antropologii i wychowania fizycznego, zmierzając do wykazania związków pomiędzy typami rasowymi a ich sprawnością fizyczną<sup>925</sup>. Profesor Piasecki przyjmował je bardzo chętnie, co świadczy o ich wysokim poziomie<sup>926</sup>. Stojanowski wykorzystywał prace swoich studentów w późniejszych opracowaniach naukowych jako podstawowy materiał badawczy<sup>927</sup>.

Po raz pierwszy wręczono dyplomy magisterskie w lipcu 1931 roku. Stojanowski oczywiście uczestniczył w wielkim święcie Studium: „w podniosłej jakkolwiek skromnej” uroczystości wzięło udział całe grono profesorskie na czele z profesorem Piaseckim. Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr Paweł Gantkowski w swoim przemówieniu podkreślił zasługi docenta Karola Stojanowskiego dla Studium mówiąc, iż „stworzył nowy rozdział zarówno w dziedzinie antropologii jak też w dziedzinie wychowania fizycznego”<sup>928</sup>. Na upamiętniającej uroczystości fotografii w pierwszym rzędzie grona profesorskiego, obok profesora Piaseckiego, widzimy docenta Stojanowskiego.

Obaj uczeni reprezentowali też Studium podczas odbywającego się w Wilnie w 1929 roku XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników<sup>929</sup>. Antropolog prezentował wówczas swój referat o pracy Laboratorium Antropometrii, którym kierował. Był on efektem współpracy z innymi

---

<sup>921</sup> A. Wrzosek, *Eugeniusz Piasecki (13.XII.1872-17.VII.1947)*, PA 1948, s. 326.

<sup>922</sup> Idem, *Antropologia na Uniwersytecie Poznańskim 1928/29*, PA t. 3, 1928, s.153.

<sup>923</sup> K. Stojanowski, *W sprawie selekcji kandydatów na wychowawców fizycznych*, Wychowanie Fizyczne 1930, z. 6, s. 277.

<sup>924</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii Sportu*, s. 13.

<sup>925</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>926</sup> A. Wrzosek, *Eugeniusz Piasecki*, s. 326.

<sup>927</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 53.

<sup>928</sup> *O uroczystości promocji pierwszych magistrów w.f. w Poznaniu*, Wychowanie Fizyczne R. 12, 1931, s. 318.

<sup>929</sup> K. Stojanowski, *Z prac XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, Wilno 1929*, Wychowanie Fizyczne R. 10, 1929, z. 12, s. 346.

pracownikami Studium – T. Baczyńskim i Z. Walicką<sup>930</sup>. Stojanowski zapoznał słuchaczy z trzema zasadniczymi zagadnieniami nad którymi pracowano w laboratorium pod jego kierownictwem: wyodrębnieniem i opisaniem typów konstrukcji cielesnych, wyodrębnieniem i opisaniem typów sprawności fizycznej, oraz omówieniem konstytucjonalnego i rasowego zróżnicowania sprawności fizycznej<sup>931</sup>. O znaczącym wkładzie Stojanowskiego w rozwój badań nad fizycznością pisał m.in. Michał Ćwirko-Godycki: „Gdy założono w 1926 r. laboratorium antropometrii stosowanej w Studium Wychowania Fizycznego wysunęły się problemy o zdecydowanym charakterze, które doc. K. Stojanowski, kierownik tego laboratorium postawił jako planowe zadanie zadań w zakresie wychowania fizycznego. Dążeniem jego było znaleźć klucz do rozwiązania zagadnienia związków typów konstrukcji cielesnych a typów sprawności fizycznej. Aczkolwiek typologia ta nie była jeszcze ściśle ustalona, nie miała żadnej metody obiektywnej do scharakteryzowania jednostki, lecz doc. K. Stojanowski podchodził do sprawy z należytą ostrożnością obowiązującą w nauce i skutkiem tego prace te nie zaprowadziły na manowce. Badania wspomniane nie ograniczały się do jednego zagadnienia korelacji typów morfologiczno-konstytucjonalnych a typów sprawnościowych. W programie badań nakreślono głębsze zadania, bo i prześledzenie tych typów w czasie trwania ich rozwoju ontogenetycznego i sprecyzowania wpływu warunków zewnętrznych, czyli warunków otoczenia działających na ich rozwój i zmienność. W tym celu były podjęte badania dzieci i młodzieży szkół średnich, młodzieży akademickiej i wojska. Trwały one kilka lat i dały materiał dowodowy, który gdyby był opracowany w całości dałby odpowiedź na niejedno pytanie dręczących umysł badaczy w tych zagadnieniach. Niestety II wojna światowa nadeszła zbyt szybko i zniszczyła wysiłki dziesiątków pracowników oddających się przez lata zbieraniu materiałów. Uległy one zupełnej zagładzie skutkiem barbarzyńskiego zachowania się hitlerowskich najeźdźców w zakładach polskich uczelni”<sup>932</sup>.

Kolejnym ważnym spotkaniem w którym uczestniczył był odbywający się w Poznaniu we wrześniu 1933 roku XIV Zjazd Lekarzy, z którym równocześnie zorganizowano V Wszesłowiański Kongres Medyków oraz IV Zjazd Lekarzy Słowiańskich<sup>933</sup>. Zorganizowanie w Poznaniu wszystkich tych spotkań świadczyło o wysokiej pozycji ośrodka. Stojanowski brał udział w pracach sekcji wychowania fizycznego, którą kierował profesor Piasecki. Sekcja ta spotkała się na pięciu posiedzeniach, podczas których wygłoszono 32

---

<sup>930</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 71.

<sup>931</sup> K. Stojanowski, *Niektóre wyniki antropologiczne prac antropometrii stosowanej*, *Wychowanie Fizyczne* R.10, 1929, s. 345-349.

<sup>932</sup> APAN - Poznań, P.III-119, z.14, Materiały M. Ćwirko-Godyckiego, *Profesor Eugeniusz Piasecki Założyciel i Dyrektor Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1947)*, s. 20-21.

<sup>933</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 77.

referaty. Antropolog przedstawił referat „*Ważniejsze wyniki prac antropometrycznych Studium Wychowania Fizycznego UP*”<sup>934</sup>. Angażował się w tym czasie także w prace odbywającego się równocześnie ze Zjazdem Lekarzy I Ogólnopolskiego Zjazdu Antropologów w odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>935</sup>. Już wówczas wraz z uczonymi realizującymi tzw. „program zachodni” wskazywał na niebezpieczeństwo konsekwencji niemieckich doktryn rasowych.

Pisząc o działalności Stojanowskiego w Studium Wychowania Fizycznego, należy też wspomnieć prowadzonych przez niego zajęciach harcerskich<sup>936</sup>. Na obszar ten bowiem, z uwagi na powiązania z wychowaniem fizycznym, również skierowana była uwaga Studium, tym bardziej, że część z wykładowców należała do organizacji. Sam Piasecki wspólnie z M. Schreiberem był autorem trzech książek o tej tematyce, w tym szczególnie popularnych „*Harców młodzieży polskiej*”<sup>937</sup>. Jednak od czasu rozpoczęcia współpracy ze Studium Stojanowskiego, to właśnie on podtrzymywał głównie naukowe zainteresowania harcerstwem, stawiając podobnie jak Piasecki, w wychowaniu fizycznym za wzór model starogrecki, łączący w spójną całość wychowanie fizyczne z kulturą duchową narodu<sup>938</sup>. Antropolog początkowo prowadził w Studium na oddziale męskim ćwiczenia harcerskie, a od 1928 roku „Teorię Harcerstwa”. Wynikiem tych doświadczeń były dwie broszury: z 1927 roku „*Akademickie drużyny harcerskie*”, i wydany w roku następnym „*Zarys metodyki prawa harcerskiego*”. Kilka jego prac opublikowano także w pismach harcerskich m.in. w 1929 r. w „*Strażnicy Harcerskiej*” ukazał się jego artykuł „*Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*”<sup>939</sup>.

Stojanowski pozostał wierny Studium aż do wybuchu wojny. Niewątpliwie należał do grona osób szczególnie zasłużonych dla tej placówki. Jego praca przyczyniła się do stworzenia mocnych fundamentów i podniesienia działalności dydaktycznej i naukowej do takiego poziomu, że poznańskie Studium Wychowania Fizycznego zyskało bezsprzeczne miano najlepszego w kraju<sup>940</sup>.

Nie rezygnując ze współpracy ze Studium w roku akademickim 1928/1929 Stojanowski dodatkowo przyjął posadę docenta antropologii na Wydziale Humanistycznym<sup>941</sup>.

---

<sup>934</sup> Wychowanie Fizyczne R. 13, Poznań 1933, s. 278-280.

<sup>935</sup> B. Piotrkowski, *O Polskę*, s. 379.

<sup>936</sup> *Studium Wychowania Fizycznego przy UP*, Wychowanie Fizyczne t. 10, 1930, s. 116.

<sup>937</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat Katedry*, s. 38.

<sup>938</sup> E. Piasecki, *Wychowanie fizyczne Grecji starożytnej. Pogląd ogólny*, Wychowanie Fizyczne R.5, z. 7-12, s. 73-84; też Z. Krawczyk, *Antropologia filozoficzna Eugeniusza Piaseckiego*, Monografie, Podręczniki, Skrypty Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Monografia nr 66, s. 71.

<sup>939</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, s. 12.

<sup>940</sup> J. Gaj, *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego*, s. 37.

<sup>941</sup> *Ibidem*, s. 71.

Prowadził tam wykłady kursowe „Antropologii ogólnej”<sup>942</sup>. W kolejnych latach wykładał po dwie godziny tygodniowo zagadnień monograficznych: w 1928/29 r. „Zarys kranjologii”, 1929/30 „Antropologię społeczną”, 1930/31 „Antropologię Polski”, 1931/32 „Zagadnienia konstytucjonalne”, 1932/33 „Podstawowe zagadnienia z antropologii psychicznej” 1933/34 „Niektóre zagadnienia z antropologii społecznej i politycznej”, 1934/35 „Antropologię psychiczną” i dodatkowo w trymestrze I i II po dwie godziny w tygodniu „Antropografię i antropologię prehistoryczną”, w 1935/36 r. „Rasę jako więź społeczną” w wymiarze dwóch godzin w trzecim trymestrze, zamiast „Antropologii społecznej”, następnie w roku 1937/38 i 1938/39 „Społeczno-polityczną antropologię Polski”<sup>943</sup>. Szczególnie zainteresowani problematyką studenci Wydziału Humanistycznego, mogli uczestniczyć w roku akademickim 1935/36 w dodatkowych ćwiczeniach: „Pracownia antropologiczna dla zaawansowanych”. Liczyła się ona za dziesięć godzin seminarium antropologicznego<sup>944</sup>. Ponadto dla zainteresowanych studentów prowadził dodatkowe seminarium antropologiczne, w każdym roku po 2 godziny tygodniowo przez wszystkie trzy semestry<sup>945</sup>. Zajęcia te cieszyły się sporym zainteresowaniem, skoro np. w roku akademickim 1934/35 uczęszczało na nie aż siedemnastu studentów<sup>946</sup>.

W roku 1937 Stojanowski otrzymał propozycję prowadzenia zajęć na Wydziale prawno-ekonomicznym. Popularyzacja antropologii w drugiej połowie lat trzydziestych w ośrodku poznańskim zainteresowała tą nauką również Radę tamtejszego Wydziału, która zwróciła się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia z prośbą o wyrażenie zgody na wprowadzenie wykładów z antropologii dla studentów prawa. Potrzebę wprowadzenia zajęć uzasadniono tym, iż przyszli sędziowie i prokuratorzy nie posiadali podstawowej wiedzy z tej dziedziny zwłaszcza, że Ministerstwo Sprawiedliwości uruchomiło już wcześniej badania biologiczno-kryminalne w więzieniach, z wynikami których mieli w przyszłości spotykać się absolwenci wydziału. Brak odpowiedniego przygotowania, co oczywiste, mógł uniemożliwić im właściwe zrozumienie i interpretację tych wyników. Ministerstwo bardzo szybko wyraziło zgodę, dzięki czemu wykłady zostały wprowadzone już w tym samym roku akademickim. Zajęcia przeznaczone były dla studentów trzeciego semestru<sup>947</sup>. Ich prowadzenie zdecydowano się powierzyć docentowi Stojanowskiemu.

---

<sup>942</sup> *Wiadomości różne: Wykłady na Uniwersytecie Poznańskim*, PA 1934, s. 155.

<sup>943</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 43.

<sup>944</sup> PA t. 7, 1933, s. 155.

<sup>945</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 40.

<sup>946</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1935/1936* s. 151.

<sup>947</sup> UAM, Wydział Prawa, Teczka osobowa K. Stojanowskiego 1937-39, 210/32

Prowadzone przez niego „Zagadnienie socjologiczno-kryminalne w antropologii” miały na celu przygotowanie zastępu osób, które potrafiły zrozumieć stosowane w więzieniach metody badań, współdziałać z nimi i w razie potrzeby odpowiednio nimi pokierować<sup>948</sup>. Zajęcia w pierwszym roku odbywały się we wtorki w sali Śniadeckich w Collegium Med. w wymiarze jednej godziny tygodniowo<sup>949</sup>. Z uwagi na spore zainteresowanie, w roku następnym zwiększono ich wymiar do dwóch godzin tygodniowo<sup>950</sup>. Przeniesiono je też do Collegium Minus gdzie odbywały się co środy w Sali 27. w godzinach od 8 do 10. Stojanowski prowadził te zajęcia tylko przez dwa lata, do wybuchu wojny.

W tym też czasie podjął starania o uzyskanie habilitacji, która mała stanowić kolejny etap jego drogi naukowej. Starania o nią już od samego początku napotykały na opory ze strony władz uczelni. Jak uważał Ludwik Jaxa-Bykowski prawdziwą przyczyną stwarzanych mu przeszkód były powody polityczne. Z tego też względu przeróżne intrygi i insynuacje przesunęły habilitację o co najmniej kilka miesięcy<sup>951</sup>. O tym, że były to wyłącznie względy polityczne świadczy wysoka ocena dorobku antropologa przygotowana przez lwowski Uniwersytet dla Komisji Habilitacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego. Czytamy w niej m.in., iż prace badawcze doktora Stojanowskiego „wychodzą daleko poza granice antropologii polskiej [...] posuwając naprzód antropologię i to w dziedzinach nie mogących dotąd poszczycić się sukcesami”. Podkreślono w niej również, iż dotychczasowe efekty pracy antropologa, daleko przewyższają wymagania stawiane kandydatom na habilitacje z zakresu antropologii<sup>952</sup>.

Ostatecznie, mimo przeszkód, po kilku miesiącach zabiegów, udało się Stojanowskiemu doprowadzić do niej<sup>953</sup>. Wydarzenie to miało miejsce 15 grudnia 1927 roku na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego na podstawie pracy „*Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej*”<sup>954</sup>. Najważniejszym momentem pracy było dowiedzenie, że w okresie neolitu na terenie Europy północnej występowały elementy azjatyckie współcześnie tam nie występujące. Stojanowski omówił też różnice w strukturze

---

<sup>948</sup> K. Krassowski, *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919-2004*, Poznań 2004, s. 21.

<sup>949</sup> UAM, Wydział Prawa, Teczka osobowa K. Stojanowskiego 1937-39, 210/32, *Pismo w sprawie wykładów antropologii*.

<sup>950</sup> UAM, Wydział Prawa, Teczka osobowa K. Stojanowskiego 1937-39, 210/32 *Ogłoszenie z dnia 20.04.1939 dot. wymiaru wykładów*.

<sup>951</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>952</sup> UAM, Teczka osobowa, Dział personalny K. Stojanowski sygn. 82/443 ozn. 210 / 32, *Ocena prac dr Stojanowskiego*, s. 4.

<sup>953</sup> W *Sprawozdaniu z towarzystw, zakładów i zjazdów naukowych* przedrukowanym przez PA Wydawnictwa protokołów posiedzeń Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz Komitetów Naukowych podana jest data 26 maja 1928 r.

<sup>953</sup> J. Mydlarski, Z Wydawnictwa protokołów posiedzeń Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz Komitetów Naukowych podana jest data 26 maja 1928 r.

<sup>954</sup> Z. Grot, *Dzieje Uniwersytetu*, s. 208.



antropologicznej zachodzące pomiędzy paleolitem a neolitem. Wskazywały one na przesunięcie w kierunku Azji co miało, zdaniem antropologa, być powiązane ze zmianami klimatycznymi. Tematem wykładu habilitacyjnego była struktura antropologiczna Wielkopolski. Stanowiła ona stadium przygotowawcze pod przyszłe badania nad stosunkami antropologicznymi Polski w neolicie.

O udział w akcie habilitacji poproszono profesora Czekanowskiego, który specjalnie na uroczystość przyjechał ze Lwowa, gdyż poznańska katedra antropologii nie była obsadzona<sup>955</sup>. Wydawać by się mogło, że na to wolne miejsce powołany zostanie teraz już dr hab. Karol Stojanowski, rozpoczynając tym samym następny etap swojej kariery. Stało się jednak inaczej, a przyczyny tej sytuacji były nadal, jak napisał Ludwik Jaxa-Bykowski „całkiem nienaukowe”<sup>956</sup>.

Niechętnie Stojanowskiemu władze, aby uniemożliwić mu zajęcie katedry po prostu „zwinęły” ją, nie wyrażając zgody na jej przywrócenie mimo usilnych starań Uniwersytetu<sup>957</sup>. Z tego też powodu, przez dwanaście lat Stojanowski pozostawał na docenturze, uzyskując stopień profesora dopiero po wojnie, dwadzieścia lat po habilitacji, paradoksalnie z rąk znieawidzonych władz komunistycznych.

Nie mogąc uzyskać upragnionego stopnia naukowego zaangażował się w organizowanie i kierowanie Oddziałem Antropologicznym przy Zakładzie Prehistorycznym<sup>958</sup>. Była to już czwarta placówka antropologiczna w Poznaniu. Powołano ją dzięki staraniom profesora Józefa Kostrzewskiego, który podnosił konieczność szkolenia w antropologii młodych prehistoryków, spotykających się, co oczywiste w swoich pracach z materiałem kostnym<sup>959</sup>.

Oddział Antropologiczny utworzono na podstawie decyzji Rady Wydziału prawno-ekonomicznego z dnia 20 listopada 1934 roku<sup>960</sup>. Placówka mieściła się częściowo na oddziale prehistorycznym Muzeum Wielkopolskiego, którym władał profesor Kostrzewski, częściowo w pomieszczeniach Katedry Prehistorii. Pomieszczenia te „zorganizował” doc. Stojanowski<sup>961</sup>. Poważny problem kierowanej przez niego placówki stanowił brak przyrządów naukowych, co było zresztą bolączką nie tylko tej instytucji. Z kolei materiałów badawczych ludzkich szczątków kostnych było „aż nadto”. W pierwszym roku na ćwiczenia i seminarium

---

<sup>955</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 7.

<sup>956</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>957</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>958</sup> Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1934/35, s. 127.

<sup>959</sup> G. Labuda, *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, Poznań 1973, s. 765.

<sup>960</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 13.

<sup>961</sup> Ibidem, s. 15.

Stojanowskiego uczęszczało 17 studentów. Podczas zajęć zajmowano się rozbiorem polskich prac antropologicznych. Trzem, bardziej zaawansowanym studentom umożliwił prowadzący wykonywanie samodzielnych prac z zakresu kranilogii i antropologii prehistorycznej<sup>962</sup>. W drugim roku istnienia Oddziału prowadzono badania w pomiarach oraz statystyce antropologicznej. Powstała wówczas też jedna praca magisterska - „*Przyczynek do antropologii Serbo-Lużyzan*”. Obronił ją późniejszy współpracownik Stojanowskiego, Wojciech Kóčka<sup>963</sup>. Kierowany przez Stojanowskiego Oddział w Zakładzie Prehistorycznym trwał najkrócej ze wszystkich poznańskich placówek antropologicznych. W wychowaniu własnej kadry naukowej przeszkodziła mu wojna.

Z perspektywy czasu Michał Ćwirko-Godycki tak oceniał działalność Oddziału: „Wykorzystanie tych materiałów w krótkim czasie istnienia oddziału antropologicznego Zakładu Prehistorii UP oczywista przekraczało siły i możliwości jednego człowieka i dlatego założenie tej placówki na krótko przed wybuchem II wojny światowej nie odegrało doraźnie wybitniejszej roli w poznaniu struktury antropologicznej terenów wielkopolskich w czasach prehistorycznych. Materiały jednak pomierzone przez K. Stojanowskiego w okresie przedwojennym dały mu możliwość w czasie wojny opracować monografię dotyczącą antropologii prehistorycznej ziem polskich, którą miał już gotową w r. 1946 i złożył do druku w wydawnictwach PAU. W ten sposób naświetlił stosunki prawie zupełnie nie znane poprzednio i stworzył podstawę do dalszych badań antropologii prehistorycznej w Polsce”<sup>964</sup>.

Wybuch wojny przerwał okres pracy naukowej i dydaktycznej Stojanowskiego związany z ośrodkiem poznańskim. W pierwszych jej dniach pomieszczenia Studium Wychowania Fizycznego zajął, do czasu pierwszego bombardowania, polski sztab wojskowy, w listopadzie zajęli go Niemcy, którzy z wyjątkową zaciekłością niszczyli wszelkie ślady polskiej nauki i kultury<sup>965</sup>. Nie wiadomo dokładnie ile prac Stojanowskiego zostało wówczas zniszczonych bezpowrotnie. Nawet on sam nie potrafił po wojnie przypomnieć sobie wszystkich pozycji<sup>966</sup>. Dramatycznie, tak jak wszystkich Polaków, potoczyły się losy wykładowców i absolwentów Studium. Wielu z nich walczyło i zginęło na frontach, niektórzy byli aresztowani przez okupantów, trafili do obozów, zostali zamordowani<sup>967</sup>.

---

<sup>962</sup> Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1934 / 1935, s. 151.

<sup>963</sup> Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1935 / 1936, s. 110.

<sup>964</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 14.

<sup>965</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat Katedry*, s. 43.

<sup>966</sup> AUW, sygn. RK-120/S, *Spis prac dr. K. Stojanowskiego*.

<sup>967</sup> W. Osiński, *75 lat akademickiego nauczania wychowania fizycznego w Poznaniu*, Kultura Fizyczna 1994, nr 7 – 8, s. 182.

Z chwilą wybuchu wojny stało się jasne, że Stojanowski musi uchodzić z Poznania. Gorączkowo poszukiwany przez Hitlerowców, wraz z grupą poznańskich wykładowców przedostał się do Warszawy, gdzie spędził okupację<sup>968</sup>. W stolicy włączył się w pracę Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, do której „wciągnął” go jego twórca, profesor Ludwik Jaxa-Bykowski, który tak oto wspominał tamten okres: „Latem 1940 roku, po kapitulacji Francji, kiedy też zawiodła nadzieja na szybkie zakończenie wojny, a wszelkie próby legalnego otwarcia jakichkolwiek szkół wyższych już dawniej rozbiły się o wyraźną niechęć okupantów, powzięliśmy w prywatnej rozmowie myśl o zorganizowaniu tajnych kursów, przynajmniej w zakresie prawa i humanistyki, a na wzór istniejących wtedy kursów licealnych. Do nas obu (a może i do innych) zwróciło się kilku znanych nam studentów poznańskich z prośbą o wykłady dla pewnych i zaufanych osób. Nie była to rzecz łatwa. Trzeba było przekonać wątpiących, dodawać odwagi trwożliwym, nawet unieszkodliwić niechętnych”<sup>969</sup>. Niebawem rozpoczęły się wykłady, najpierw na wydziale humanistycznym, następnie na prawno-politycznym. Później ruszyły też wykłady na innych wydziałach, których zorganizowanie było trudniejsze z uwagi na konieczność przeprowadzania zajęć w laboratoriach i prosektoriach<sup>970</sup>.

Stojanowski prowadził zajęcia na Wydziale Humanistycznym, który dzielił się na siedem grup przedmiotowych: filozoficzną, historyczną, pedagogiczną, polonistyczną, psychologiczną, socjologiczną i romanistyczną<sup>971</sup>. Prowadzone przez niego zajęcia przeznaczone były dla pedagogów i nadobowiązkowo, dla prawników z antropologii politycznej. Mimo, iż należał do twórców Uniwersytetu, nie piastował na nim żadnych godności, ale też o nie zabiegał. „Wymawiał” się też od większej liczby wykładów, w tym z antropologii na medycynie, usprawiedliwiając się brakiem czasu<sup>972</sup>. Rzeczywistym powodem było z jego zaangażowaniem w konspiracyjną działalność polityczną.

Tuż po wyzwoleniu powrócił do Poznania, gdzie objął stanowisko docenta antropologii na Uniwersytecie. Pozostał na nim jedynie do końca roku. W styczniu 1946 roku, głównie ze względów politycznych, przeniósł się do Wrocławia, by tam organizować nową katedrę. Był to gorący okres, podczas którego komunistyczne władze dokonywały czystek politycznych, nie wyłączając środowisk akademickich. Profesor Zbigniew Drozdowski napisał

---

<sup>968</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>969</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 12.

<sup>970</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>971</sup> W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet*, s. 42.

<sup>972</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 12.

wręcz, że antropolog „znalazł tam schronienie”, gdyż przy tworzeniu wrocławskiej uczelni było miejsce dla „ludzi z prawa i lewa”<sup>973</sup>.

Pierwsze powojenne lata były pomyślnym okresem w rozwoju antropologii w Polsce. Utworzono kilka nowych katedr tej nauki, m.in. właśnie we Wrocławiu. Wznowiły też działalność katedry: na Uniwersytecie Jagiellońskim kierowana przez prof. dra Kazimierza Stołyhwo, na Uniwersytecie Warszawskim prof. Bolesława Rosińskiego, na Uniwersytecie Poznańskim dra Jana Czekanowskiego, który opuścił katedrę we Lwowie. W Lublinie katedrę objął dr Jan Mydlarski (były docent Uniwersytetu Warszawskiego), na Uniwersytecie Łódzkim dr Ireneusz Michalski. Nadto istniała Katedra antropologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którą kierował prof. Czekanowski. Nie obsadzona początkowo pozostawała katedra antropologii na uczelni w Toruniu<sup>974</sup>.

Stojanowski z wielkim zapałem i rozmachem przystąpił do organizowania Zakładu Antropologii na Uniwersytecie Wrocławskim, mimo iż, jak sam twierdził „nie było łatwo”, relacjonując dalej: „Obejmując wrocławską placówkę nie zastałem tam dosłownie nic. Nie było książek, czasopism, przyrządów! Początkowo nie było też żadnych współpracowników. W pierwszym roku miałem jedynie dwu studentów, nie mogłem uzyskać kwalifikowanego asystenta, gdyż narybek antropologiczny w bardzo poważnej liczbie wyginął na wojnie”<sup>975</sup>.

Zaczątkiem kompletowanej przez Stojanowskiego biblioteki był zakupiony od profesora Eickstedta jego prywatny księgozbiór. Niemiecki uczoney w czasie wojny kierował wrocławskim Instytutem Antropologicznym. Książki zostały, co należy podkreślić, zakupione a nie skonfiskowane, z uwagi na postawę niemieckiego uczonego podczas wojny - pełną godności i szacunku dla Polaków i zabytków polskiej kultury<sup>976</sup>. Uzyskane od profesora informacje pozwoliły na odnalezienie wywiezionego w ostatnich miesiącach wojny i ukrytego w wieży zamku w Bobrowicach Śląskich, zbioru słynnych egzotycznych czaszek Hermana Klaatscha<sup>977</sup>. Również dzięki życzliwości niemieckiego antropologa, który przyjechał do Wrocławia wiosną 1946 roku i wskazał adresy swoich przedwojennych współpracowników, odzyskano część przedwojennego wyposażenia uczelni, sporo niemieckiej literatury fachowej i

---

<sup>973</sup> *Odeszli na zawsze Profesor Zbigniew Drozdowski – doktor honoris causa AWF we Wrocławiu*, Życie Akademickie 2004, nr 101, s. 1.

<sup>974</sup> *Katedry antropologii w Uniwersytetach Polskich*, PA, s. 227.

<sup>975</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku. Sprawozdanie z działalności Sekcji Antropologicznej Oddziału Wrocławskiego Instytutu Śląskiego*, Katowice-Wrocław 1947.

<sup>976</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 8.

<sup>977</sup> Profesor Egon von Eickstedt przed wojną kierował pracami Instytutu Antropologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego badania podważały teorie nordyczne, nie zgadzał się też dopasowywać swoich badań do oczekiwań nazistowskich indoktrynerów. W czasie wojny niemiecki uczoney nie skompromitował się żadną akcją wymierzoną w Polaków, nie należał też do obozu niemieckich rasistów, dlatego po wojnie bez przeszkód pozwolono mu opuścić Wrocław, a później ponownie do niego przyjechać.

materiał kostny<sup>978</sup>. Sam Stojanowski żywił dla profesora Eickstedta dużo szacunku, jeszcze przed wojną pisząc o nim, iż jest to uczony „bardzo ruchliwy, pomysłowy i poważny”, o wyrobionym już w kręgach naukowych nazwisku i „ciekawych i oryginalnych ideach”<sup>979</sup>.

W sprawozdaniu Stojanowskiego za rok 1945/46 czytamy o Zakładzie: „...jest on obecnie całkowicie zdolny do pracy pedagogicznej i badawczej. Zaczynać musiałem pracę organizacyjną od początku, gdyż stary zakład niemiecki został całkowicie zniszczony. Obecnie biblioteka liczy około 1100 tomów lit. Antropologicznej, w czym najważniejsze podręczniki antropologiczne. Zakład posiada komplet przyrządów do pomiarów antropologicznych itp. pomoce naukowe”<sup>980</sup>.

Pierwszymi wrocławskimi współpracownikami Stojanowskiego byli mgr Adam Wanke, przedwojenny absolwent Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, mgr Wojciech Kóćka – poznański uczeń Stojanowskiego, oraz Józef Wojtowicz, jeden z najlepszych ówczesnych specjalistów w dziedzinie konserwacji materiałów osteologicznych<sup>981</sup>.

Początkowo wrocławska katedra antropologii mieściła się w dwóch pokojach Instytutu Historii, jednak dzięki staraniom Stojanowskiego uzyskano nowe, obszerniejsze lokum przy Szewskiej 36<sup>982</sup>. Zakład zajął wówczas 12 małych pokoi „wystarczających na jego pomieszczenie”<sup>983</sup>. W ciągu krótkiego też czasu od rozpoczęcia działalności katedry zdołał jej organizator skupić wokół siebie liczne, bo prawie pięćdziesięcioosobowe grono studentów<sup>984</sup>.

Pracę dydaktyczną rozpoczął jeszcze w tym samym roku akademickim - 1946/47. Prowadził wykłady z antropologii w ilości 5 godzin tygodniowo, 3 godziny w I semestrze i 2 godziny w II, oraz 2 godziny antropologii prehistorycznej i antropologię Śląska w ilości 1 godziny tygodniowo w II semestrze<sup>985</sup>. Zajęcia te cieszyły się dużym zainteresowaniem: „Jego prosty, przekonujący sposób ujmowania zagadnień, życzliwy i szczerzy stosunek do ludzi, wielka skromność zjednywały mu powszechny szacunek i sympatię”, jak pisał profesor Jan Mydlarski<sup>986</sup>. Z kolei profesor Drozdowski pisząc o stworzonym przez Stojanowskiego Zakładzie wspominał, iż było to miejsce „...dokąd przyjeżdżaliśmy na dyskusje, po materiały, po życzliwe wsparcie. Dla mnie wreszcie jest tym środowiskiem, które w moich osobistych

---

<sup>978</sup> K. Maślankiewicz, *Zarys dziejów*, s. 638.

<sup>979</sup> K. Stojanowski, *Śląsk a totalizm antropologiczny prof. barona v. Eicstedta*, Kurier Poznański 1936, nr 198.

<sup>980</sup> AUW, *Sprawozdanie z Zakładu (seminarium) Antropologii w roku 1945/45*.

<sup>981</sup> K. Borysławski, <http://www.antropo.uni.wroc.pl/0/0/17.htm>, 06.01.2001.

<sup>982</sup> T. Kurpiński, *Wspomnienie o Karolu Stojanowskim (1895-1947), pierwszym kierowniku katedry antropologii Uniwersytetu we Wrocławiu*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2050, Wrocław 1998, s. 10.

<sup>983</sup> AUW, *Sprawozdanie z Zakładu (seminarium) Antropologii w roku 1945/45*, sygn. RK-120/S.

<sup>984</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku*, 1947.

<sup>985</sup> AUW, *Sprawozdanie z Zakładu (seminarium) Antropologii w roku 1945/45*, sygn. RK-120/S.

<sup>986</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

zawirowaniach tamtych trudnych lat miało odwagę podać życzliwie rękę, wesprzeć w kłopotach, pomóc w wyjściu „na prostą”<sup>987</sup>.

Stojanowski obejmując wrocławską katedrę snuł bardzo rozległe plany. Zakładały one m.in. wydawanie pisma antropologicznego, którego edytowanie niebawem się rozpoczęło<sup>988</sup>. W pierwszym numerze czasopisma antropolog zamieścił swoją pracę dotyczącą studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu<sup>989</sup>. Planował też, z uwagi na zwiększenie liczby kwalifikowanych i „półkwalifikowanych” współpracowników, jak najszybciej przystąpić do masowych pomiarów antropometrycznych, które miały być podstawą w późniejszych badaniach związanych z terytorium Śląska. Chciał nimi objąć ludność autochtoniczną, reemigrantów, repatriantów ze wschodu, Żydów i Cyganów z Dolnego Śląska, studentów wrocławskich uczelni oraz śląskich przestępców. Prace te zamierzał rozpocząć, jak pisał na trzy miesiące przed śmiercią „po feriach uniwersyteckich”<sup>990</sup>.

Po przeniesieniu do Wrocławia powrócił też do problematyki podejmowanej w okresie przedwojennym. Zgromadzone materiały antropologiczne służyły mu w tym okresie do uzasadniania praw Polaków do zagospodarowania ziem nadodrzańskich i przybałtyckich, podczas gdy Czekanowski, który objął katedrę w Poznaniu bronił swoich teorii o zasiedziałości Słowian pomiędzy Odrą a Wisłą<sup>991</sup>. Stojanowski obstając przy reslawizacji terenów pomiędzy Łabą a Odrą, głosił teorie, które paradoksalnie odpowiadały zniechęconym przez niego władzom. Z tego też powodu na prowadzone przez siebie badania otrzymał stypendium Ministerstwa W.R. i O.P. oraz stypendium Funduszu Kultury Narodowej. Pozwoliło mu ono zająć się neolitycznymi kulturami Polski i skompletować potrzebny materiał badawczy – 87 czaszek<sup>992</sup>. Dopiero też po wojnie, dwadzieścia lat po habilitacji, 20 grudnia 1946 roku Karol Stojanowski został mianowany na profesora nadzwyczajnego antropologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>993</sup>. Akt mianowania podpisali Prezes Rady Ministrów E. Osóbki-Morawski i Minister Oświaty C. Wycech<sup>994</sup>. W tym czasie

---

<sup>987</sup> *Odeszli na zawsze Profesor Zbigniew Drozdowski – doktor honoris causa AWF we Wrocławiu*, Życie Akademickie 2004, nr 101, s. 1.

<sup>988</sup> PA 1946-1947, t. 14, s. 227.

<sup>989</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku*, 47.

<sup>990</sup> Ibidem.

<sup>991</sup> J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*, Poznań 1957, s. 3.

<sup>992</sup> K. Stojanowski, *Antropologia prehistoryczna Polski*, Kraków 1948, s. 15.

<sup>993</sup> WSB, s. 704.

<sup>994</sup> AUW, Teczka Osobowa Dział personalny Sygn. 82/443 ozn. 210/32 *Odpis dekretu Prezesa Krajowej Rady Narodowej z dnia 20.12.46 mianujący dr K. Stojanowskiego*

został też członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem Instytutu Śląskiego<sup>995</sup>.

Już jako profesor, w maju następnego roku, uczestniczył w odbywającym się we Wrocławiu Walnym Zjeździe Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Odwiedził go wówczas jego wieloletni przyjaciel z lwowskiej szkoły, profesor Jan Mydlarski. Tak wspominał swoje ostatnie spotkanie ze Stojanowskim: „Był wtedy pełen zapału i energii, roztaczał przede mną plany swej działalności naukowej, mając zamiar wydać podręcznik antropologii społecznej. Zakładane przez niego czasopismo - „Wrocławski Kwartalnik Antropologiczny” miało także ogniskować prace głównie z antropologii społecznej, gdyż zagadnienia socjologiczne pasjonowały zawsze tego doskonałego znawcę i krytyka rasizmu niemieckiego”<sup>996</sup>.

Tak rozległe plany udaremniła przedwczesna śmierć antropologa. Karol Stojanowski zmarł 9 maja 1947 roku, jak napisał Jan Mydlarski „...pozbawiając antropologię polską jednego z wybitnych jej przedstawicieli i pełnego temperamentu bojownika o sprawy polskie i słowiańskie”<sup>997</sup>. Po jego śmierci wrocławski Zakład Antropologii formalnie przez prawie dwa lata nie posiadał swojego kierownika. Dopiero w 1949 roku stanowisko to objął profesor Jan Mydlarski. Kontynuował on dzieło Stojanowskiego, którego wielką zasługą było, jak napisała Wanda Stęślicka-Mydlarska, „Utworzenie we Wrocławiu silnego ośrodka badań z dziedziny antropologii społecznej z szerokim uwzględnieniem demografii”, tak że stał się on stolicą polskiej antropologii<sup>998</sup>.

#### 1.4. Popularyzacja antropologii

Mimo znacznych osiągnięć „polskiej szkoły antropologicznej” nauka ta aż do połowy lat trzydziestych pozostawała nadal społecznie mało znaną. Nie był to zresztą problem tylko polskiej nauki, lecz także innych krajów słowiańskich. Stojanowski twierdził wręcz, że nawet w swojej pracy ze studentami, zmuszony był do „zaczynania wszystkiego od abecadła”<sup>999</sup>. Przyczyny takiego stanu rzeczy doszukiwał się w bagatelizowaniu antropologii przez uczonych

---

<sup>995</sup> AUW, Nekrolog, sygn. RK-120/S.

<sup>996</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 207.

<sup>997</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>998</sup> W. Stęślicka-Mydlarska, *Karol Stojanowski*, s. 121.

<sup>999</sup> K. Stojanowski, *Mamy wreszcie „polską szkołę” ważnej gałęzi wiedzy*, Kurier Poznański 1934, nr 491.

i polityków<sup>1000</sup>. Wskazywał na przykłady sąsiednich państw, w których z powodzeniem wykorzystywano tę naukę w celach politycznych: Niemcy operowali doktryną rasową, Rosjanie, walczyli nie tylko z „rasowym szowinizmem” ale niszczyli „przeżytki kapitalizmu w nauce o człowieku”, szukając antropologicznych uzasadnień „naukowej organizacji pracy, aby przy ich pomocy można było właściwego człowieka postawić na właściwym miejscu”<sup>1001</sup>.

Dlatego też, mając świadomość braku choćby podstawowej wiedzy z tej dziedziny postawił sobie za cel jej upowszechnienie, co potwierdził swoją intensywną działalnością popularyzatorską. Zależało mu na zainteresowaniu antropologią jak najszerszych kręgów społecznych, by w ten sposób zwrócić uwagę na problematykę kół rządzących. Jeszcze jako współpracownik profesora Czekanowskiego, z pobudek czysto ideowych, z dużym zaangażowaniem uczestniczył w pracach Wszechnicy Lwowskiej. Brał też udział w odbywającym się 1925 roku w Warszawie XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich. Referaty o treści antropologicznej lub dziedziny pokrewnych wygłosili wówczas między innymi: J. Czekanowski, A. Wrzosek, J. Talko-Hryncewicz, K. i E. Stołyhnowie, ks. B. Rosiński, J. Mydlarski, L. Jaxa-Bykowski i E. Loth, jak również K. Stojanowski<sup>1002</sup>.

O ile antropologia, jako nauka nie zajmowała w okresie międzywojennym nadto społeczeństwa, to zainteresowanie problematyką rasizmu tuż przed wybuchem wojny znacząco nasiliło się. Było to spowodowane nie tyle popularyzacją tej dziedziny wiedzy, ale wydarzeniami w Niemczech. Poznański antropolog uważał zatem za swój moralny obowiązek przyczynienie się do rozszerzenia społecznej wiedzy z zakresu tej dziedziny, zwłaszcza związanych z nią zagadnień typologii rasowe, by w ten sposób zadać kłam niemieckim teoriom. Jako uznany już autorytet wygłosił wykład „*Rasizm jako prąd społeczno-polityczny*” podczas zorganizowanego przez Poznańskie Studium Filozoficzno-Religijne w drugiej połowie listopada 1938 roku, cyklu wykładów „*Z zagadnień nowoczesnego rasizmu*”. Do prowadzenia zajęć zaproszono wówczas m.in. doc. J. Mydlarskiego (*Współczesne rasy ludzkie w świetle materiałów kopalnych*), ks. prof. A. Rawickiego (*Rasa a światopogląd*)<sup>1003</sup>. Tematykę tą podnosił także biorąc udział w Powszechnych Wykładach Uniwersyteckich, które miały charakter otwarty. M. Ćwirko-Godycki pisząc o Stojanowskim podkreślał, iż był „największym popularyzatorem” zagadnień antropologicznych w samym Poznaniu jak i w miastach powiatowych województwa poznańskiego i pomorskiego<sup>1004</sup>.

---

<sup>1000</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 26.

<sup>1001</sup> Idem, *Czerwona antropologia*, *Myśl Narodowa* 1935, nr 3, s. 34.

<sup>1002</sup> *Księga pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w roku 1925*, PA t. 2, 1927, s. 30.

<sup>1003</sup> *Drobne artykuły i wiadomości różne*, PA 1938, t. 12, s. 694.

<sup>1004</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 47.



O wybitnej aktywności Karola Stojanowskiego świadczyć może liczba towarzystw i instytucji o naukowym charakterze do których należał. Przede wszystkim związany był z Polskim Towarzystwem Antropologicznym, do którego przystąpił zaraz po swoim przeniesieniu do Poznania w 1926 roku. Po raz pierwszy miał możliwość zaprezentowania się szerszemu, bo siedemdziesięcioosobowemu gronu, 12 lutego 1927 roku, podczas Zebrania Walnego<sup>1005</sup>. Przedstawił wówczas swoją najnowszą pracę: „*Rasowe podstawy eugeniki*”, która to nauka właśnie go zafascynowała<sup>1006</sup>. Podczas tego też zebrania, w związku z wyjazdem do Paryża dra Michała Ćwirko-Godyckiego, prof. Wrzosek zaproponował, aby w zastępstwie powierzyć Stojanowskiemu funkcję sekretarza i skarbnika Towarzystwa<sup>1007</sup>. Co prawda, nie wszyscy zebrani wyrazili wówczas na to zgodę, niemniej Stojanowski zastępował doktora Godyckiego, aż do jego powrotu z zagranicy w sierpniu 1927 roku<sup>1008</sup>.

Stojanowski był bardzo aktywnym uczestnikiem spotkań Towarzystwa, min. w marcu 1928 roku wygłosił referat o czaszkach wielkopolskich. Po odczycie wywiązała się dyskusja w której zabierali głos: prof. Wrzosek, p. J. Gestenberger oraz prelegent<sup>1009</sup>. Jedno z jego wystąpień w marcu 1928 roku na temat wielkopolskich czaszek stało się powodem gorącej dyskusji w której uczestniczyli m.in. prof. Wrzosek, J. Gestenberger oraz prelegent<sup>1010</sup>.

W tym okresie w środowisko polskich antropologów absorbował problem korzyści i ujemnych stron wykształcenia lekarskiego i nielekarskiego dla postępu i rozwoju nauk antropologicznych. Podczas dorocznego Walnego Zebrania PTA, w grudniu 1928 roku - odbywało się ono w Sali Zakładu Patologii Ogólnej Uniwersytetu, między uczestnikami wywiązała się żywa dyskusja na ten temat. Stojanowski stał na stanowisku, iż wykształcenie lekarskie dla antropologów jest zbyt jednostronne, posunięte zdecydowanie w kierunku praktycznej medycyny, tym samym nie wystarczające do wszechstronnego ujęcia antropologii. Z tym stanowiskiem nie zgadzał się profesor Wrzosek, który podkreślając jak bardzo sobie ceni zasługi lwowskiej szkoły antropologicznej twierdził, iż wykształcenie medyczne jest wprost niezbędne dla objęcia całokształtu antropologii. Poparł go wówczas profesor Skubiszewski akcentując szczególną ważność znajomości patologii i anatomii patologicznej dla antropologii, ważnych w szukaniu normy i koniecznej w tym wypadku znajomości odchyleń od tej normy.

---

<sup>1005</sup> M. Ćwirko-Godycki, *Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1927 r.*, PA t. 2, 1927, s. 150.

<sup>1006</sup> *Protokół Walnego Zebrania Polskiego Tow. Antropologicznego*, PA t. 2, 1927, s. 39.

<sup>1007</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>1008</sup> M. Ćwirko-Godycki, *Sprawozdanie z czynności*, s. 150

<sup>1009</sup> *Zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, PA t. 3, 1928, s. 76.

<sup>1010</sup> *Ibidem*, s. 76.

Stojanowski oponując wskazywał, że wytworzenie się antropologa, jako zawodowego uczonego, zachęca do badań antropologicznych nie lekarzy. Dowodził też, że wykształcenie lekarskie, z uwagi na jego jednostronność i zorientowanie na praktyczną medycynę, stawało się tym samym niewystarczające we wszechstronnym ujęciu antropologii. Uczzonego poparła doktor M. Rzewuska – Frankowska zaznaczając, co było konkluzją dyskusji, że antropolog musi się orientować we wszystkich naukach pokrewnych antropologii, ale przede wszystkim musi być antropologiem. Wszczęta wówczas dyskusja była na tyle gorąca, że zebranie zakończyło się grubo po godzinie 20<sup>1011</sup>.

Równocześnie z działalnością w PTA, członkostwem w Towarzystwie Przyrodniczym im. M. Kopernika, Karol Stojanowski należał do Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego<sup>1012</sup>. Był też członkiem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności oraz członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i Instytutu Śląskiego<sup>1013</sup>.

Po wojnie nadal aktywnie uczestniczył w działalności Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności. Na jednym z posiedzeń przedstawił swój referat: *„Przyczyny zmian niektórych cech fizycznych u potomstwa imigrantów do miast”*<sup>1014</sup>.

Ostatnim znaczącym wystąpieniem profesora Stojanowskiego było zreferowanie pracy *„Antropologia prehistoryczna Polski”* podczas Trzeciego Posiedzenia Komisji Antropologicznej Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1947. Skład komisji tworzyli wówczas: przewodniczący profesor Adam Wrzosek, oraz jego zastępcy – profesor Kazimierz Stołyhwo i profesor Jan Mydlarski, sekretarzem była docent Eugenia Stołyhkowa, łącznie współpracowało tam 28 osób<sup>1015</sup>.

## 1.5. Antropologia prehistoryczna

Antropologia prehistoryczna stanowiła jeden z kilku obszarów zainteresowań naukowych Karola Stojanowskiego. Zajmował się nią zwłaszcza w początkowym okresie swojej pracy naukowej, stopniowo przenosząc swoje zainteresowania na antropologię wychowania fizycznego, by ostatecznie skupić się na antropologii społecznej.

---

<sup>1011</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>1012</sup> *Spis członków Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego*, Przegląd Archeologiczny t. 3, 1925-1927, s. 250.

<sup>1013</sup> A UW, Nekrolog, sygn. RK-120/S.

<sup>1014</sup> *Komisja antropologiczna Polskiej Akademii Umiejętności*, PA t. 14, 1946-47, s. 222.

<sup>1015</sup> A. Wrzosek, *Komisja Antropologiczna Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1947/48*, PA 1948, s. 384.

Swój związek z prehistorią rozpoczął w 1921 roku, kiedy to niespodziewanie otrzymał posadę młodszego asystenta przy Katedrze Archeologii Prehistorycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza<sup>1016</sup>. Mimo, iż szybko porzucił to zajęcie by poświęcić się antropologii, to jednak kontaktów z archeologią nie zerwał nigdy. Zainteresowania te zaowocowały kilkoma znaczącymi rozprawami. Szczególne i najobszerniejsze miejsce w badaniach zajęła kranologia, czyli nauka o budowie, morfologii i kształtowaniu się w rozwoju osobniczym czaszek ludzkich. Stojanowski niejako „wskrzesił” na nowo tą dziedzinę, nie była ona bowiem uprawiana przez polskich antropologów od lat dwudziestych, kiedy to minęła euforia związana z efektami jej wyników<sup>1017</sup>. Podejmując więc badania na polu stosunkowo mało znanym, jako pierwszy opracował materiał kranologiczny nowoczesnymi metodami statystycznymi<sup>1018</sup>. Z tego też powodu jego praca z 1924 roku „*Typy kranologiczne Polski*” została uznana za „przełomową w tej dziedzinie”<sup>1019</sup>. Było to pierwsze opracowanie zajmujące się kranologią polską. Z jej wyników korzystało w późniejszym okresie wielu polskich antropologów m.in. T. Henzel<sup>1020</sup>.

„*Typy kranologiczne Polski*” powstały w oparciu o badania przeprowadzone na materiale dostarczonym przez Stojanowskiego pochodzącym z kościoła w Skale nad Zbruczem<sup>1021</sup>. Były to czaszki z XVIII wieku, stanowiące szczątki polskiej szlachty, pochowane w tamtejszym kościele parafialnym. Kościół został ufundowany w 1719 roku przez Walentego Mierzejewskiego, kasztelana zakroczymskiego, co świadczy o łączności tej szlachty z Mazowszem. Wyniki badań wykazały, na znaczne podobieństwa pomiędzy zamożną szlachtą z Podola, jedynie ją chowano przecież w kościołach, z zagrodową szlachtą samborską. Świadczyło to, iż polska szlachta podolska, przynajmniej na niedawno skolonizowanych terenach, już w XVIII w. przemieszana była ze szlachtą zagrodową<sup>1022</sup>.

Stojanowski dowiódł, że możliwe jest określenie typów kranologicznych na materiale kostnym, będącym odpowiednikiem wykrywanych na materiale żywym typów antropologicznych: „Celem mojej pracy jest wyszukanie i opis typów kranologicznych, odpowiadających poszczególnym typom antropologicznym, wyróżnionym na człowieku żywym, oraz uporanie się z określeniem poszczególnych czaszek, co do ich przynależności

---

<sup>1016</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 208.

<sup>1017</sup> UAM, Wydział Humanistyczny, Teczka Osobowa, *Ocena prac Dr. Karola Stojanowskiego*, sygn 82/443, ozn 210/32.

<sup>1018</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>1019</sup> UAM, Wydział Humanistyczny, Teczka Osobowa, *Ocena prac Dr. Karola Stojanowskiego*, sygn 82/443, ozn 210/32.

<sup>1020</sup> T. Henzel, *Zagadnienia metodologiczne w określaniu rasowym*, PA t. 12, 1938, z. 1-2, s. 594 – 596.

<sup>1021</sup> J. Czekanowski, *Sto lat antropologii*, s. 24.

<sup>1022</sup> Idem, *Polska-Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 1948, s. 316.

rasowej. Obok jednajże zagadnienia istnienia typów antropologicznych oraz określenia indywiduów istnieje nie mniej ważne zagadnienie trwałości typów antropologicznych. Chodzi o rozstrzygnięcie czy i jak daleko dziś żyjące typy antropologiczne sięgają wstecz. Pozytywne rozstrzygnięcie tego zagadnienia wytworzyłoby z kranilogii jedną najważniejszych nauk pomocniczych prehistorji. Drugim celem mojej pracy będzie częściowe rozświetlenie zagadnienia trwałości typów antropologicznych w dziejach ludzkości”<sup>1023</sup>.

Przedstawione w dysertacji cele zostały przez antropologa osiągnięte: „Wynikiem analizy [...] opisanych seryj czaszek jest stwierdzenie pewnych ściśle określonych typów kranilogicznych. Typy te charakteryzują się właściwymi sobie zespołami cech. Zespoły te wykazują wprawdzie dość duże różnice, ale jako takie stale się utrzymują do tego stopnia, że te same elementy z różnych miejsc i okresów czasowych dadzą się dokładnie metodą analizy porównać i identyfikować [...]. Dają się bardzo ściśle nawiązać z typami antropologicznymi, wyróżnionymi u człowieka żywego.[...]. Uogólniając powyższe wywody można stwierdzić, że kompleksy czaszek, które otrzymujemy w efekcie analizy różniczkowej, tworzą typy kranilogiczne, odpowiadające typom antropologicznym. Z tego też powodu możemy obu tych pojęć używać jako synonimów”<sup>1024</sup>.

W ocenie pracy Stojanowskiego, przygotowanej dla poznańskiej komisji habilitacyjnej „*Typy kranilogiczne Polski*” zostały przyjęte entuzjastycznie i jak napisano: „osiągnięty w nich wynik wynosi się ponad to, co w nauce obcej dotychczas osiągnąć zdołano”<sup>1025</sup>. Sukces pracy spowodował, iż kranilogia stała się jedną z głównych dziedzin jego naukowych zainteresowań. Uważał ją za „najważniejszą i najciekawszą z nauk antropologicznych”<sup>1026</sup>. Twierdził też, że praktyczne zastosowanie tej nauki pozwala „zrekonstruować, opierając się na danych prehistorycznych, kolejność ludzkich ekspansji oraz uszeregować je w czasie, stając się nauką pomocniczą dla prehistorji”<sup>1027</sup>. Zasadnicza wartość jego pracy polegała na wyodrębnieniu elementów rasowych, czyli typowo antropologicznych i zademonstrowaniu metod indywidualnego określenia czaszek, co do ich przynależności systematycznej. Praca ta zapoczątkowała całą serię prac kranilogicznych, które powstały we Lwowskim Zakładzie Antropologii<sup>1028</sup>. W ocenie Jana Mydlarskiego „wyróżnienie przez Stojanowskiego typów kranilogicznych dało antropologii możliwość określenia rasowego

---

<sup>1023</sup> K. Stojanowski, *Typy kranilogiczne Polski*, Lwów 1924, s. 663.

<sup>1024</sup> Ibidem, s. 745.

<sup>1025</sup> UAM, Wydział Humanistyczny, Teczka Osobowa, *Ocena prac Dr. Karola Stojanowskiego*, sygn 82/443, ozn 210/32.

<sup>1026</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>1027</sup> K. Stojanowski, *Typy kranilogiczne Polski*, s. 758.

<sup>1028</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 373.

poszczególnych czaszek i w ten sposób antropologia stała się jedną z nauk pomocniczych prehistorii”<sup>1029</sup>.

„*Typy kraniologiczne Polski*” miały również znaczenie polityczne. Stojanowski wykazał bowiem, że antropologiczny typ mieszkańca Śląska z epoki kamiennej odpowiada słowiańskiemu typowi okresu wczesnohistorycznego. Dowodziło to ciągłości słowiańskiego osadnictwa na ziemiach polskich<sup>1030</sup>.

Stojanowski przez cały okres lwowski, z wielkim zapałem zbierał materiały do monograficznego opracowania polskiego neolitu. Jak sam stwierdził: „...zwiedziłem prawie wszystkie zbiory muzealne przechowujące materiał kostny, pochodzący z prehistorycznych czasów”<sup>1031</sup>.

Problematykę diagnozy rasowej kontynuował w roku następnym, omawiając materiał kostny z grobów szkieletowych w Białym Potoku w powiecie Czortowskim. Materiał został wcześniej archeologicznie opracowany przez J. Kostrzewskiego<sup>1032</sup>. W tym też czasie, Stojanowski opierając się na pracy Izydora Kopernickiego opracował artykuł „*Czaszki przedmieszczan krakowskich*”<sup>1033</sup>. Prawdopodobnie powstała ona na podstawie badań przeprowadzonych przez Stojanowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wiadomo bowiem, że w tym okresie prowadził tam badania nad czaszkami Egipcjan<sup>1034</sup>. Wiadomo też, że wspólnie z E. Lothem prowadził prace nad dziewiętnastowiecznymi czaszkami z Żabikowa<sup>1035</sup>.

Kolejną pozycją z zakresu kraniologii były „*Żydowskie czaszki w polskich zbiorach antropologicznych*” opublikowane w 1926 roku w „Przeglądzie Antropologicznym”<sup>1036</sup>. Pracę można uznać za pionierską, z uwagi na niewielką dotychczas ilość opracowań kraniologii żydowskiej, co wynikało z rytualnych przepisów żydowskich, zakazujących gromadzenie materiału kraniologicznego. Pomiary do omawianych badań przeprowadził Stojanowski w Zakładzie antropologicznym w Krakowie, na zbiorach prehistorycznych Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu oraz w Zakładzie anatomicznym w Warszawie. Powodem zajęcia się antropologią żydowską była próba obiektywnego przedstawienia problemu. Pracę rozpoczyna zdanie: „Żadna część antropografii nie jest tak nieobiektywną, tak zdecydowanie

---

<sup>1029</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 209.

<sup>1030</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 373.

<sup>1031</sup> K. Stojanowski, *W sprawie gromadzenia i przechowywania kostnego materiału prehistorycznego*, *Przegląd Archeologiczny* t. 3, 1925-1927, s. 59.

<sup>1032</sup> K. Stojanowski, *Resztki kostne z grobów eneolitycznych ze skruszonymi szkieletami w Białym Potoku w pow. Czortowskim*, *Przegląd Archeologiczny* t. 3, 1925-1927, s. 52.

<sup>1033</sup> F. Wokroj, *Antropologiczne zróżnicowanie młodzieży*, PA 1948, s. 50.

<sup>1034</sup> *Wiadomości różne*, PA t. 1, 1926, s. 50.

<sup>1035</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 363.

<sup>1036</sup> K. Stojanowski, *Żydowskie czaszki w polskich zbiorach kraniologicznych*, PA t. 1, 1926, z. 3, s. 8

uwarunkowaną i przepojoną momentami natury politycznej jak antropografia żydowska”<sup>1037</sup>. Rzeczywiście dotychczasowe badania nad antropologią żydowską wykorzystywane były zazwyczaj do agitacji tak przez Żydów, jak i ich gospodarzy.

Stojanowski założył, że w również w tym przypadku, najbardziej obiektywną metodą zorientowania się w składzie antropologicznym będzie analiza materiału kranologicznego. Przystępując do badań odrzucił też i pominął wszystkie pseudoteorie zaliczające populację żydowską do odrębnej rasy czy typu. Oparł się jedynie na „świeżych” poglądach Fischera z 1923 roku stwierdzających, że przed diasporą trzon populacji żydowskiej tworzyły elementy przednioazjatyckie. W wyniku rozproszenia Żydów po świecie ulegli oni mieszanii się z różnymi elementami antropologicznymi. Spowodowało to zróżnicowanie się ich na dwie różniące się pod względem antropologicznym grupy: sefardyjską i aszkenazyjską.

Wyniki badań Stojanowskiego wykazały występowanie pomiędzy czaszkami Żydów wschodnioeuropejskich typów: koszycko-chamickiego, armenoidalnego oraz „jedynie potwierdziły istnienie typu przesłowiańskiego w populacji wschodnioeuropejskich Żydów”<sup>1038</sup>. Nie dały jednak jednoznacznej odpowiedzi czy typ słowiański jest efektem infiltracji do żydostwa elementów słowiańskich, czy elementy tego typu przynieśli Żydzi ze swojej śródziemnomorskiej ojczyzny. Antropolog był zdania, że liczyć się można z wpływami obu źródeł. Natomiast u Żydów polskich stwierdził występowanie typu orientalnego, przy braku występowania elementu semickiego i chamickiego<sup>1039</sup>.

Ważną pozycją z zakresu prehistorii była praca habilitacyjna Stojanowskiego – „*Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej*”, omawiające stosunki rasowe w Skandynawii. Praca miała charakter studium przygotowawczego do badań nad stosunkami antropologicznymi Polski w neolicie<sup>1040</sup>. Zasadniczym celem rozważań było określenie omawianego materiału kostnego pod względem jego przynależności rasowej. Sam Stojanowski określił charakter swojej pracy jako „czysto systematyczny”<sup>1041</sup>. Ustalił w niej, że w okresie neolitu na terenie Europy występowały liczne elementy azjatyckie, współcześnie tam nie stwierdzane, co dało podstawę do oceny zasadniczej różnicy, istniejącej w składzie rasowym ludności neolitu i paleolitu. W paleolicie istniały bowiem liczne nawiązania afrykański, poświadczone zarówno przez materiał antropologiczny, jak i dane archeologii prehistorycznej, w neolicie natomiast nastąpiły wyraźne przesunięcia w kierunku Azji, spowodowane zmianami

---

<sup>1037</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>1038</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>1039</sup> AUAM, nr 698, 148 / 62, akta habilitacji

<sup>1040</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>1041</sup> K. Stojanowski, *Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej*, Lwów 1926, s. 85.

klimatycznymi. Stojanowski stwierdził, że wśród czaszek z okresu neolitu, a zwłaszcza epoki żelaza, występowały czaszki o wyraźnie afrykańskim charakterze, co tłumaczył stosunkami żeglarskimi zachodnim wybrzeżem Afryki<sup>1042</sup>.

„*Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej*” zostały opublikowane w czasopiśmie „Kosmos”<sup>1043</sup>. Był to organ Towarzystwa Przyrodniczego im. M. Kopernika, którego zresztą był członkiem. W tym czasie też przystąpił do Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego<sup>1044</sup>.

Po przeniesieniu do Wielkopolski Stojanowski kontynuował swoje zainteresowania antropologią Europy Północnej. Wiadomo, że już jako poznański pracownik naukowy wyjeżdżał kilkakrotnie za granicę, zwłaszcza do krajów skandynawskich<sup>1045</sup>. Swoje zainteresowania skupił jednak na antropologii prehistorycznej Wielkopolski, której do tej pory nie poświęcono większych opracowań. Efektem tych zainteresowań była znacząca rozprawa „*Typy kraniologiczne Wielkopolski*”. We wstępie tej pracy stwierdził „Jakkolwiek na ogół antropologia polska nie tylko dziś, ale i dawniej stała stosunkowo dość wysoko, to jednak Wielkopolsce poświęcono bardzo mało uwagi i studjów”<sup>1046</sup>. Rzeczywiście, niewiele było, tak polskich jak i niemieckich, prac poświęconych antropologii tej dzielnicy. Pierwszym większym i zarazem jedynym dotychczasowym opracowaniem była pochodząca z przełomu XVIII i XIX wieku ankieta pigmentacyjna niemieckiego patologa Virchowa, przydzielająca Wielkopolsce jasną pigmentację<sup>1047</sup>.

Antropolog postawił zatem sobie ambitny cel opracowanie materiału kostnego pochodzącego z Wielkopolski, zarówno współczesnego, jak też prehistorycznego. Badaniom objęły kolejno: czaszki okresu rzymskiego i wczesnohistorycznego z muzeum prehistorycznego w Poznaniu. Wśród czaszek wczesnohistorycznych Wielkopolan na plan pierwszy wysuwał się element nordyczny (43,3%) przed insularno-iberyjskim (31,7%). Elementy krótkogłowe stanowiły mniejszość, tworząc zaledwie jedną trzecią populacji. Zauważalna była bardzo znikoma liczba elementu laponoidalnego. Wynik ten przemawiał za tezą Czekanowskiego, który dowodził, że Germanie w okresie swojej ekspansji charakteryzowali się większą ilością elementu iberyjsko-insularnego, różniąc się tym od Słowian, wśród których, jak twierdził, większość stanowić mieli nordycy.

---

<sup>1042</sup> UAM, Wydział Humanistyczny, Teczka Osobowa, *Ocena prac Dr. Karola Stojanowskiego*, sygn 82/443, ozn 210/32.

<sup>1043</sup> K. Stojanowski, *Szkice do prehistorycznej antropologii*, s. 85.

<sup>1044</sup> *Spis członków Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego*, s. 250.

<sup>1045</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego 1919- 1969*, Poznań 1970, s. 34.

<sup>1046</sup> K. Stojanowski, *Typy kraniologiczne Wielkopolski*, *Slavia Occidentalis* t. 13, 1934, s. 29.

<sup>1047</sup> *Ibidem*, s. 29.

Kolejne badania objęły czaszki średniowieczne i późniejsze. Materiały do tych badań pochodziły z Kruszwicy oraz z serii pochodzącej prawdopodobnie z XIV wieku, z wyspy Ostrów na jeziorze Lednickim pod Lednogórą<sup>1048</sup>. Analizie poddane zostały też czaszki nieokreślonej przynależności czasowej, ale historyczne, pochodzące z Kępna, Rudnicza, Nielegowa oraz Biskupca. Wszystkie znajdowały się w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Prehistorycznego. Ich pomiary wykazały, że w składzie rasowym Wielkopolan na pierwsze miejsce wybijał się element nordyczny<sup>1049</sup>.

Nordycy, jak wykazały kolejne badania Stojanowskiego przeprowadzone na pochodzących z muzeum anatomii opisowej Uniwersytetu Poznańskiego 45 czaszkach współczesnych mieszkańców Poznania, przeważali również w czasach obecnych w Wielkopolsce<sup>1050</sup>. Wynik ten niezbyt odbiegał od badań otrzymanych przy wcześniejszym określaniu poborowych<sup>1051</sup>. Ostateczną konkluzją „*Typów kraniologicznych Wielkopolski*” było stwierdzenie, że ludność Wielkopolski wykazuje w ciągu tysiąclecia bardzo poważną stałość składu rasowego, uzewnętrznieniem czego jest mała zmiana ilości procentowej elementu nordycznego. Zmniejszyła się natomiast ludność elementu insularno-iberyjskiego ustępującego swe miejsce krótkogłowcom, a szczególnie elementom laponoidalnym: „W związku ze zwiększeniem się ilości krwi laponoidalnej wysuwa się zagadnienie czy nie jest to skutek reslawizacji Wielkopolski idącej od karpacko-sudeckiej wyspy laponoidalnej, stanowiącej swego czasu teren odwrotowy słowiańskiej kultury łużyckiej”<sup>1052</sup>. Antropolog przyjmował bowiem za możliwe, aby kultura łużycka była prehistoryczną kulturą Słowian, z tym zastrzeżeniem, że w okresie lateńskim (w pradziejach Europy Środkowej i Zachodniej trwający od 400 p.n.e. do początku naszej ery) ludność tej grupy została ściśnięta trzema potężnymi ekspansjami na jakimś małym terytorium karpacko-sudeckim. Dokonać tego mogli Celtowie, Scytowie, i zagadkowy lud kultury grobów skrzynkowych, których J. Kostrzewski zaliczał do Bałtów, a nie do Germanów<sup>1053</sup>. W późniejszym okresie rozwinął te teorie o sugestie, że przyczyną przesuwania się tak zwanych wschodnich Germanów w kierunku granic cesarstwa rzymskiego była nie tyle chęć podbicia tych terenów, co ekspansja Słowian w kierunku zachodnim<sup>1054</sup>.

---

<sup>1048</sup> J. Czekanowski, *Konsekwencje syntetyczne czeskich badań antropologicznych*, PA t. 17, 1951, s. 332.

<sup>1049</sup> K. Stojanowski, *Typy kraniologiczne Wielkopolski*, s. 74-75.

<sup>1050</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>1051</sup> K. Stojanowski, *Dobory społeczne u ludności miasta Poznania*, *Przegląd Społeczno-Lekarski* t. 2, 1930, nr 1-2, s. 107-134.

<sup>1052</sup> Idem, *Typy kraniologiczne Wielkopolski*, s. 93.

<sup>1053</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>1054</sup> K. Stojanowski, *Rytm zmagania niemiecko-polskich*, *Kurier Poznański* 1937, nr 39, s. 3.



Takie stanowisko reprezentował też podczas zorganizowanego w Krakowie II Zjazdu Prehistoryków Polskich w lipcu 1935 roku, którego tematem wiodącym była prakolebka Słowian. Spotkanie to odbywało się w atmosferze sensacji jaką wzbudzały niedawne jeszcze odkrycia w Biskupinie. Stojanowski, opierając się na swoich badaniach kranjologicznych, poparł wówczas tezę profesora Kostrzewskiego mówiącą o przesłowiańskości kultury łużyckiej<sup>1055</sup>. Zaprezentował też swój referat dotyczący czaszek pomorskich z okresu rzymskiego, w którym stwierdził, że posiadają one cech skandynawskich<sup>1056</sup>. Wskazywało to zatem na ograniczoną rolę elementu germańskiego<sup>1057</sup>. Referat ten był rezultatem wyjazdów Stojanowskiego do krajów skandynawskich<sup>1058</sup>.

Wcześniej swoje osiągnięcia badawcze prezentował m.in. podczas odbywającego się w Poznaniu Pierwszego Zjazdu Prehistoryków Polskich w kwietniu 1927 roku. Dwa pierwsze dni poświęcono referatom i odczytom, trzeciego dnia zorganizowano wycieczkę do grodziska na wyspie jeziora bytyńskiego. Stojanowski przedstawił wówczas referat „Przyczynki do antropologii neolitu polskiego”<sup>1059</sup>. Wskazał w nim na korelacje archeologii i antropologii na przykładzie analizy badań rozwoju polskiego neolitu<sup>1060</sup>.

Wiadomo, że kontynuując badania, w 1930 roku przebywał na stypendium w Wolnym Mieście Gdańsku, a jesienią w Niemczech i Czechosłowacji<sup>1061</sup>. Zajmował się wówczas problematyką slawistyczną i prehistoryczną. W tym okresie, jako pracownik naukowy wyjeżdżał również do krajów skandynawskich<sup>1062</sup>.

W latach trzydziestych prowadził badania nad czaszkami z XI w. z Lednicy (1934), analizował zawartość grobów rzędowych z Kaźmierza (powiat szamotulski) i Ulejna (powiat śedzki, 1934), badał szczątki z okresu późnorzymskiego pochodzące z ujścia Wisły (1935). W drugiej połowie lat trzydziestych swoje zainteresowania poszerzył o antropologię prehistoryczną Pomorza i Prus Wschodnich. Były to badania pionierskie, tereny te nie zostały w zasadzie do tej pory opracowane pod względem antropologicznym. Co prawda, badania na Kaszubach prowadzili już wcześniej M. Ćwirko-Godycki i A. Wrzosek, jednak zainteresowania poznańskiego ośrodka obszarem Pomorza było nieznaczne. Wynikało to z braku wystarczających środków finansowych oraz braków kadrowych<sup>1063</sup>.

---

<sup>1055</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 99.

<sup>1056</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 44.

<sup>1057</sup> K. Stojanowski, *Relacja z referatu na zjeździe, Z otchłani wieków 1935*, nr 4-5, s. 56.

<sup>1058</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego*, s. 34.

<sup>1059</sup> *Sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Prehistoryków Polskich*, PA, s. 79-80.

<sup>1060</sup> Relacja ze zjazdu K. Żurawki, *Z otchłani wieków 1927*, nr 2, s. 24-30.

<sup>1061</sup> *Studium Wychowania Fizycznego*, Wychowanie Fizyczne R. 12, 1931, z. 2, s. 183.

<sup>1062</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły*, s. 34.

<sup>1063</sup> Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek*, s. 56.

Stojanowski w latach 1934-35 prowadził m.in. badania nad składem antropologicznym Mazurów. Niemieckie władze usilnie starały się utrudnić pracę uczonemu, miało to miejsce m.in. podczas badań w muzealnych w Królewcu<sup>1064</sup>. Ludwik Jaxa-Bykowski wspominał: „...tak na terenie ówczesnych Prus Wschodnich, jak i wolnego miasta Gdańska, nie pozwolono mu na dokonanie pomiarów czaszek zgromadzonych w tamtejszych muzeach. Obawiano się prawdy, więc przy pozornej życzliwości wymawiano się różnymi pozorami. Zbyt był znany i „ceniony” za tą granicą”<sup>1065</sup>. Mimo stwarzanych przeszkód, udało mu się zebrać materiały, na których podstawie wygłosił podczas II Zjazdu Prehistoryków Polskich w 1935 roku w Krakowie referat „*Pomorskie czaszki typu rzymskiego*”<sup>1066</sup>. Dowodził w nim, iż na omawianym terenie na przełomie naszej ery miały miejsce określone ruchy ludnościowe<sup>1067</sup>. Referat stanowił przyczynek do opracowania zarysu antropologii polskiej ziemi pomorskiej, którego napisaniu przeszkodziła wojna.

Kolejna praca z prehistorii Polski „*Ślady etnicznych stosunków prehistorycznych w populacji wschodniopruskiej*” ukazała się rok później. Praca ta zawierała przypuszczenie, że w Prusach wschodnich istnieją starsze stosunki antropologiczne niż wpływy niemieckiej i polskiej kolonizacji tych terenów. Zdradzała to tym zdaniem Stojanowskiego nadmierna ilość typu alpejskiego, świadcząca o tym, że wschodniopruscy Wenedowie zostali rozbici przez jakąś falę etniczną: „...tak tylko tłumaczyć można oba terytoria alpejskie rozdzielone niealpejskim terytorium”. Antropolog wiązał to z ruchem Gotów, idących z nad Bałtyku nad Morze Czarne. Przypuszczał też, że występujący licznie na terenie Prus typ alpejski może mieć powiązania z warstwą słowiańskich Wenedów, których obecność na tych terenach w początkach naszej ery odnotował Ptolemeusz<sup>1068</sup>.

Również za relikty Gotów, jeszcze nie przeobrażonych poważnie przez infiltrację krwi ludności nadcarnomorskiej, jakkolwiek jej domieszka już była poważnie zaznaczona, przyjął również serię czaszek z wielkopolskich grobów rzędowych. Zdecydowanie natomiast odrzucał możliwość uznania ich za serię germańską, niezależnie od na znalezionych przy nich zabytków<sup>1069</sup>.

---

<sup>1064</sup> K. Stojanowski, *Ślady etnicznych stosunków prehistorycznych w populacji wschodniopruskiej*, Z otchłani wieków R. 9-13, 1938, s. 88.

<sup>1065</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 10.

<sup>1066</sup> K. Stojanowski, *Pomorskie czaszki typu rzymskiego*, Z otchłani wieków R. 9-13, 1938, s. 84-87.

<sup>1067</sup> Idem, *O przynależność etniczną Arsiatów Kl. Ptolemeusza*, *Slavia Occidentalis* t. 16, 1937, s. 181.

<sup>1068</sup> Idem, *Ślady etnicznych stosunków prehistorycznych w populacji wschodniopruskiej*, Z otchłani wieków R. 9-13, 1938, s. 88.

<sup>1069</sup> J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*, Poznań 1957, s. 315-323.

Jednym z wniosków, jakie nasunęły się Stojanowskiemu w wyniku powyższych badań, było stwierdzenie, że celem prowadzonej przez III Rzeszę kolonizacji chłopskiej na terenie Prus Wschodnich, było zniemczenie tych terenów<sup>1070</sup>.

Przerwane wybuchem wojny badania, zostały po niej wznowione i doczekały się swojej wstępnej analizy<sup>1071</sup>. Obejmowała ona krytyczny przegląd materiałów kostnych od neolitu aż po okres wczesnohistoryczny<sup>1072</sup>. „*Antropologia Prehistoryczna Polski*” została ogłoszona w 1948 roku w Polskiej Akademii Umiejętności, już po śmierci Stojanowskiego<sup>1073</sup>. W ocenie M. Godyckiego „Analizy kraniologiczne dokonane przez K. Stojanowskiego posuwały wiadomości o ludności zamieszkującej terytoria zachodniej Polski w czasach przed powstaniem państwowości polskiej, aczkolwiek oczywiście ze względu na mały zakres badań i prac, stanowiły tylko przyczynki nie dające szerszej i głębszej syntezy tych zagadnień”<sup>1074</sup>.

Dorobek naukowy z zakresu antropologii prehistorycznej pozostawiony przez Stojanowskiego zawiera szereg oryginalnych prac badawczych, jednak największą zasługą uczonego było opracowanie po raz pierwszy nowoczesnymi metodami statystycznymi materiałów kraniologicznych. Na polu tej nauki „osiągnął Stojanowski rezultaty dużej wagi i należy go uważać za jednego z najlepszych znawców prehistorycznej antropologii etnicznej”, jak o nim pośmiertnie pisał jego uczeń Wojciech Kóčka<sup>1075</sup>.

## 1.6. Antropologia fizyczna

Po pierwszej wojnie światowej antropologia zaczęła przenikać do praktycznej działalności człowieka. Jednym z działów antropologii, który zajął się jej zastosowaniem w wychowaniu fizycznym i sporcie była antropologia fizyczna.

Oczywiście różnice pomiędzy zawodnikami uprawiającymi ćwiczenia fizyczne a przeciętnymi ludźmi zaobserwowano już dużo wcześniej, świadczą o tym choćby antyczne rzeźby, jednak ściślejsze badania w tym kierunku zaczęto przeprowadzać dopiero w wieku XIX. Bezpośredni wpływ na to miał dynamiczny rozwój sportu, zarówno pod względem uprawiających go osób, jaki i uzyskiwanych przez sportowców coraz lepszych wyników. O

---

<sup>1070</sup> AUAM, nr 762, Wspomnienie L. Jaxy-Bykowskiego o K. Stojanowskim

<sup>1071</sup> G. Labuda red., *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, Poznań 1973, s. 765.

<sup>1072</sup> K. Stojanowski, *Antropologia prehistoryczna Polski*, Kraków 1948.

<sup>1073</sup> Ibidem.

<sup>1074</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 51.

<sup>1075</sup> W. Kóčka, *Prof. Dr Karol Stojanowski jako archeolog*, *Archeologia* t. 2, 1948, s. 475.

zwycięstwie zaczęły decydować właściwości morfo-funkcjonalne, charakterystyczne dla określonych typów ludzkich. Zwrócono uwagę również, że źle dobrane ćwiczenia fizyczne mogą mieć ujemny wpływ na jednostkę<sup>1076</sup>. Konieczne stało się zatem planowanie wysiłku fizycznego. Do pracy tej zaangażowali się obok trenerów i lekarzy przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych również antropolodzy. Jak zauważył Karol Stojanowski, pod koniec dziewiętnastego wieku nastąpił zwrot w całokształcie nauk antropologicznych w kierunku historycznego ujmowania zjawisk wchodzących w zakres ich badania. Ten nowy prąd zaznaczył się nawrotem do zagadnień rasowych i systematycznych, a zwłaszcza morfo-funkcjonalnych<sup>1077</sup>.

Karol Stojanowski należał do prekursorów polskiej antropologii fizycznej. Dotychczasowy skąpy stan opracowań problematyki niewątpliwie pobudzał jego ambicje i stwarzał możliwości wykazania się na tym polu. Przed Stojanowskim na płaszczyźnie medycyny jako jeden z pierwszych tematykę tą podjął profesor Adam Wrzosek<sup>1078</sup>. Natomiast wśród antropologów tego typu badania prowadził jedynie w ośrodku warszawskim Jan Mydlarski, pisząc, iż „różne gałęzie sportu, oczywiście na swych najwyższych szczeblach, wymagają różnego składu rasowego”<sup>1079</sup>.

Antropologią fizyczną zainteresował się Stojanowski jeszcze we Lwowie. Problematyka ta stała się drugim, po antropologii prehistorycznej obszarem jego naukowych dociekań. Kierujący Zakładem Antropologicznym profesor Czekanowski postawił przed swoimi uczniami następujące zadania: po pierwsze wyodrębnić i opisać typy konstytucji cielesnych oraz typy sprawności fizycznej, po drugie zbadać systematycznie rozwój powyższych typów od wieku dziecięcego, aż po dojrzałość, po trzecie sprecyzować i dokładnie zbadać intensywność oraz prawa wpływu środowiska na konstrukcję oraz sprawność fizyczną i przez to dokładnie rozgraniczyć momenty natury środowiskowej od momentów natury rasowej<sup>1080</sup>.

Pierwszą z prac Stojanowskiego, „wpracowującą się w istotę problemu” były „Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej”<sup>1081</sup>, w których omówił rezultaty swoich badań nad członkami harcerskiego kursu instruktorskiego<sup>1082</sup>. Zasadniczym celem pracy było wykazanie różnic rasowych w dziedzinie sprawności fizycznej. Osiągnięte wyniki

---

<sup>1076</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów Wychowania Fizycznego*, Warszawa-Poznań 1976, s. 167.

<sup>1077</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania antropometrii stosowanej*, Wychowanie Fizyczne R. 7, 1926, z. 3, s. 150.

<sup>1078</sup> G. Łabuda red., *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, Poznań 1973, s. 765.

<sup>1079</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie*, s. 210.

<sup>1080</sup> A. Wrzosek, *Sprawozdania i oceny*, PA t. 1, 1926, s. 197.

<sup>1081</sup> K. Stojanowski, *Próba analizy konstytucjonalnej*, Wychowanie Fizyczne R. 9, 1928, z. 7-8, s. 181.

<sup>1082</sup> Idem, *Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej*, Harcmistrz 11-12, 1924, s. 15.

były porównywalne z wynikami uzyskanymi przez profesora Uniwersytetu poznańskiego Ludwika Jaxy- Bykowskiego, który zajmował się zależnością ścisku ręki względem zróżnicowania rasowego<sup>1083</sup>. Stojanowski dowiódł, że istnieją uwarunkowane rasowo różnice w sprawności fizycznej<sup>1084</sup>. Badania te zapoczątkowały serię prac nad rasowym zróżnicowaniem ludności polskiej<sup>1085</sup>.

„Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej” zostały zamieszczone w czasopiśmie „Harc mistrz”<sup>1086</sup>. Niewykluczone, że właśnie tam zapoznał się z nimi twórca poznańskiego Studium Wychowania Fizycznego – Eugeniusz Piasecki. Kierunek prowadzonych przez Stojanowskiego badań zainteresował go na tyle, iż zaproponował młodemu naukowcowi objęcie w Poznaniu stanowiska asystenta we właśnie tworzonym przez siebie Laboratorium Antropometrii Stosowanej. Piasecki w swoim Studium jako pierwszy w Polsce, wprowadził z początkiem lat dwudziestych podstawowe elementy antropometrii do programów uniwersyteckich studiów wychowania fizycznego<sup>1087</sup>.

Antropometria była nową dopiero kształtującą gałęzią antropologii fizycznej, zajmowała się określaniem zmienności cech anatomicznych i fizjologicznych człowieka w czasie i przestrzeni. Jej metoda badawcza polegała na pomiarach porównawczych części ludzkiego ciała np.: długości kości, proporcji i wagi ciała, objętości czaszki, zwracając się w kierunku określania pewnej „normy” budowy ciała ludzkiego, charakteryzowanej średnimi spostrzeżeniami antropometrycznymi<sup>1088</sup>.

Stojanowski organizując pracę w Studium Wychowania Fizycznego wyznaczył sobie dwa zasadnicze zadania, które zamierzał rozwiązać<sup>1089</sup>. W pierwszej kolejności zamierzał zająć się wyodrębnieniem i opisaniem typów konstrukcji cielesnych oraz typów sprawności fizycznej, zbadać systematycznie ich rozwój od wieku dziecięcego, aż do dorosłości, oraz sprecyzować i dokładnie zbadać wpływ środowiska na konstytucję i sprawność fizyczną, przez co rozgraniczyć moment natury środowiskowej od momentu natury rasowej. Zadania te w znacznym stopniu udało się Stojanowskiemu rozwiązać, choć mimo wcześniejszych założeń dokonał tego w odwrotnej kolejności. Wynikało to z faktu, iż w swojej pracy wykorzystywał

---

<sup>1083</sup> Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski 1881-1948 był działaczem politycznym, biologiem i pedagogiem, profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, współorganizatorem (1941-43) i pierwszym rektorem Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, jednym z pionierów pedagogiki eksperymentalnej, związany ze Stronnictwem Narodowym, w 1947 aresztowany przez UB i skazany na 6 lat więzienia, gdzie został zamordowany.

<sup>1084</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, t. 16, s. 210.

<sup>1085</sup> K. Stojanowski, *Z prac XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Wychowanie Fizyczne R. 10, 1929, z. 12, s. 346.

<sup>1086</sup> *Harc mistrz* 1924, nr 11-12. s. 15.

<sup>1087</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów*, s. 40.

<sup>1088</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania antropometrii*, s. 150.

<sup>1089</sup> Idem, *Próba analizy konstytucjonalnej*, s. 13.

wyniki badań prowadzonych wcześniej, a od dłuższego czasu zajmował się zagadnieniem sprawności fizycznej. W opracowaniu syntetycznego ujęcia przeszkodził mu jednak wybuch wojny<sup>1090</sup>.

Dzięki działalności Stojanowskiego w Laboratorium Antropometrycznym rozpoczęły się w Wielkopolsce, zakrojone na szeroką skalę, badania nad typami budowy fizycznej. Już po roku pracy w Studium mógł przedstawić szerszemu gronu wyniki swojej pracy, wygłaszając w marcu 1927 roku odczyt na temat „*Typów sprawności fizycznej*”. Referat, wcześniej uzupełniony, przedstawił na II Zjeździe słowiańskich geografów i etnografów Polsce<sup>1091</sup>. Badania rozpatrywały jedynie budowę fizyczną osobnika w sensie morfologicznym, pomijając jego odporność i tężyznę fizyczną. Antropolog wybierał stosunkowo dużo, zwykle 12-14 cech w formie wskaźników. W badaniach zastosował metodę podobieństw Czekanowskiego<sup>1092</sup>. Stojanowski przedstawił też opracowany przez siebie schemat pomocny w badaniach antropometrycznych, którego nowością było wprowadzenie całego szeregu pomiarów, czysto antropologicznych, służących do określenia rasowego badanych osobników. Oprócz pomiarów antropologicznych znalazły w schemacie miejsce pomiary ujmujące budowę człowieka oraz jej energetyczną wartość. Schemat oparł na pomiarach, które przeprowadził w Studium Wychowania Fizycznego i Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportów<sup>1093</sup>.

„*Typów sprawności fizycznej*” zostały życzliwie przyjęte. Profesor Wrzosek omawiając powyższą pracę ocenił ją jako „treściwą, a zarazem jasno ujmującą zadania antropometrii stosowanej”, a której „drobne usterki, jeżeli je nawet usterkami nazwać można, nie obniżają rzetelnej wartości cennej pracy”<sup>1094</sup>.

Dalsze badania przeprowadzane przez poznański zespół Stojanowskiego zmierzały do wykazania, że zarówno siła, jak i różne kategorie sprawności fizycznej związane są typami rasowymi<sup>1095</sup>. Argumenty na poparcie tego stanowiska przedstawił Stojanowski w artykule „*Typy sprawności fizycznej a typy rasowe*”. Prowadząc Laboratorium Antropometryczne miał możliwość przeprowadzenia badań nad studentami wychowania fizycznego, oraz różnego rodzaju i poziomu szkół wojskowych. Badania prowadził metodą podobieństwa<sup>1096</sup>.

Analogicznym, do używanego w antropologii podziału na krótko, pośrednio i długogłowych, używanym przez praktyków wychowania fizycznego był podział na silnych,

---

<sup>1090</sup> Z. Drozdowski, *Zakład Antropologii*, s. 19.

<sup>1091</sup> K. Stojanowski, *Próba analizy konstytucjonalnej*, s. 183.

<sup>1092</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>1093</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania antropometrii*, s. 154.

<sup>1094</sup> A. Wrzosek, *Sprawozdania i oceny*, PA t. 1, 1926, nr1, s. 198.

<sup>1095</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>1096</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania antropometrii*, s. 154.

średnich i słabszych. Stojanowski badając serie charakteryzowane tymi danymi wyróżnił tylko dwa typy sprawności fizycznej to jest silny i słaby. Różnice w sprawności fizycznej poszczególnych typów rasowych wiązał z ich budową morfologiczną<sup>1097</sup>. Wynikało to z ich budowy konstytucjonalnej: „Mówiąc o konstytucji osobnika, mamy zawsze na myśli oprócz zewnętrznego wyglądu także jego odporność lub tężyznę fizyczną. [...]. Typem konstytucjonalnym nazwiemy pewną formę budowy fizycznej, dającą się czy to przy pomocy obserwacji czy też postępowania statystycznego wyodrębnić i opisać”<sup>1098</sup>. Część zagadnienia konstytucjonalnego tycającego się tężyzny fizycznej, jak utrzymywał Stojanowski, udało mu się rozwiązać w wymienionych artykułach, omawiających sprawność fizyczną. M.in. zauważył, że typy sprawności fizycznej nie pokrywają się z wyróżnionymi przez Czekanowskiego typami antropologicznymi - „...jeśli mowa o budowie ciała, to można wyodrębnić trzy swoiste typy konstytucjonalne, nawiązujące najbardziej do typów Kretschmera, tj. typu atletycznego, astenicznego i pyktycznego [...] Typy te nie pokrywają się z typami rasowymi, pozostają jednak z nimi w pewnej korelacji”<sup>1099</sup>.

Znamiennym było bardzo wyraźne zróżnicowanie rasowe, polegające na tym, że osobniki silniejsze i słabsze nie we wszystkich składnikach rasowych występują w jednakowym stopniu<sup>1100</sup>. Badania stwierdziły, że typy prasłowiański i subnordyczny posiadają wysoką sprawność fizyczną, typ alpejski cechuje natomiast mniejsza sprawność fizyczna. Zaskoczeniem było to, że typ nordyczny w świetle tej analizy wykazywał najmniejszą sprawność fizyczną. Wpływ na to mógł mieć zdaniem Stojanowskiego, młody wiek badanych, byli to poborowi, ludzie o niedokończonym jeszcze procesie rozwoju, który u tego typu wyraźnie się opóźnia<sup>1101</sup>.

Wyniki powyższych badań pozwoliły poznańskiemu antropologowi określić istnienie współzależności pomiędzy typami rasowymi a ich sprawnością. Stwierdził, że „rasowe zróżnicowanie sprawności fizycznej nie ulega wątpliwości, jakkolwiek w szczegółach prawidłowości nieraz się zamazują”<sup>1102</sup>. Szerzej omówić to zagadnienie zamierzał w przygotowywanej pracy „*Rasa, budowa ciała i sprawność fizyczna*”. Nie doczekała się ona jednak publikacji<sup>1103</sup>.

---

<sup>1097</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów*, s. 210.

<sup>1098</sup> K. Stojanowski, *Próba analizy konstytucjonalnej*, s. 182.

<sup>1099</sup> Ibidem, s. 181-194.

<sup>1100</sup> K. Stojanowski, *Typy sprawności fizycznej a typy rasowe*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927, z. 11, s. 19.

<sup>1101</sup> Ibidem, s. 266.

<sup>1102</sup> K. Stojanowski, *Przyczynki do różniczkowania rasowego młodzieży polskiej*, *Wychowanie Fizyczne* R. 9, 1928, z. 3, s. 616- 626.

<sup>1103</sup> Idem, *Typy sprawności fizycznej*, s. 266.

Uczonego interesowała także istniejąca zależność pomiędzy momentem rasowym a rozwojem fizycznym: „Stosunkowo już dawno higieniści oraz praktycy i teoretycy wychowania fizycznego zwracali uwagę na różnice, zachodzące dość często pomiędzy wiekiem chronologicznym młodzieży a jej najogólniej pojętym rozwojem fizycznym. Z tej obserwacji powstała koncepcja t. zw. wieku fizycznego, znanego w polskiej literaturze pod niewłaściwą nazwą wieku fizjologicznego”<sup>1104</sup>. Wiek fizyczny mógł określić rozwój osobnika w stosunku do przeciętnego typu młodzieży w tym wieku. Ustalenie wieku fizycznego mogło też wskazać odchylenia osobnika od normy, jego zapóźnienie lub przyśpieszenie. Z uwagi na stwierdzenie nierównomierne tempo rozwoju fizycznego poszczególnych typów antropologicznych, odbijało się to w sposób znaczący na ich wieku fizycznym, a zatem znajdowało praktyczne zastosowanie w wychowaniu fizycznym i sporcie. Oczywiście nie bez znaczenia był tutaj wpływ środowiska. Za najważniejsze jednak uważał Stojanowski momenty natury rasowej: „...jednostki tego samego wieku chronologicznego i fizycznego będą się jednakże [...] bardzo poważnie różnić tylko z powodu innej przynależności rasowej”<sup>1105</sup>.

Współczesna antropologia fizyczna stoi na stanowisku, iż niektóre typy antropologiczne w procesie treningowym ulegają selekcji. Powodem jej są, wbrew poglądom zwolenników teorii rasowych, nie właściwości poszczególnych ras, lecz „różnice w budowie morfologicznej poszczególnych typów rasowych, a także swoiste dla nich zróżnicowanie fizjologiczne oraz swoista reakcja na bodźce płynące z otaczającego środowiska, w tym także na proces treningowy. Jedne z typów rasowych wydaje się, bowiem cechować struktura morfofunkcjonalna podatna na kształtujące oddziaływanie ćwiczeń fizycznych, dostatecznie plastyczna, aby podlegać przystosowaniu, inne natomiast nie wytrzymują obciążenia związanego z procesem treningu i podlegają selekcji”<sup>1106</sup>.

Pracą stwierdzającą istnienie różnic w budowie morfologicznej typów rasowych były opublikowane w czasopiśmie „Kosmos” „*Rasowe zróżnicowanie genitaliów męskich a circumcision*”. Antropolog wysunął tezę, że różnice w kształcie genitaliów męskich nawiązują do zróżnicowania rasowego. Stojanowski przypuszczał, że pochodzenie zwyczaju obrzezania związane jest z chęcią upodobnienia się do warstwy panującej. Osiągnięcie po obrzezaniu kształtu przypominającego nordyczny u niektórych elementów mogło mieć związek jego

---

<sup>1104</sup> Idem, Stojanowski, *Moment rasowy w wieku fizycznym*, Wychowanie Fizyczne R. 10, 1929, z. 1, s. 1.

<sup>1105</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>1106</sup> M. Ćwirko-Godycki, Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów*, s. 211.



zdaniem, z dążeniem Semitów do upodobnienia się do Indoeuropejczyków, przejściowo panujących na terenach Bliskiego Wschodu<sup>1107</sup>.

Kolejna kwestia wiązała się z oddziaływaniem środowiska. Mimo, iż ewolucjoniści akcentowali właściwości wrodzonych czynników natury ludzkiej, to nie negowali bynajmniej wpływu środowiska na człowieka<sup>1108</sup>. Lwowska szkoła stała na stanowisku, iż „Rozwój osobnika zależy co prawda od oddziaływania czynników natury fizycznej, jak odżywianie, ciepło, światło, jednakowoż forma oddziaływania tych czynników jest najściślej uwarunkowana stanowiskiem społecznym danej jednostki”. Dlatego też uważano m.in., że badania nad wzrostem popisowych i rekrutów pozwalają na sformułowanie szeregu ogólniejszych wniosków co do oddziaływania środowiska społecznego<sup>1109</sup>.

Stojanowski zajmując się problemem rozgraniczenia momentów natury środowiskowej od momentów natury rasowej w celu określenia zagadnienia oddziaływania środowiska na konstrukcję oraz sprawność fizyczną przyznawał, iż nie tylko czynnik rasowy wpływa na zjawiska kulturowe i cywilizacyjne. Do czynników wpływających na dzieje gatunku ludzkiego zaliczył: położenie geograficzne, momenty historyczne i cywilizacyjne<sup>1110</sup>. Posłużył się przykładem starożytnych „nordyckich Greków”<sup>1111</sup>, wśród których liczebność nordyków była zbliżona do Czechów lub Połabian. Nie można jednak doszukać się w jego pracach silnego akcentowania oddziaływania środowiska na człowieka. Wykorzystując wyniki badań, m.in. J. Czekanowskiego i J. Mydlarskiego, doszedł do wniosku, że wpływ środowiska nie jest tak wszechmocny jak do tej pory twierdzono. Posunął się nawet do przypuszczenia, że niektórzy badacze posługują się, bądź to celowo, bądź nieświadomie sfabrykowanymi wynikami badań, aby odwrócić, lub też umniejszyć zagadnienia rasowe<sup>1112</sup>. Utrzymawał, że zasadniczy wpływ na sprawność fizyczną mają jednak momenty rasowe. Rozgraniczenie ich od momentów środowiskowych m.in. jak uważał, stanowiło przedmiot badań antropometrii stosowanej, które to badania prowadził aż do czasów wojny.

W połowie lat trzydziestych, badając typy kraniologiczne Wielkopolski wysunął hipotezę, że stosunki klimatyczne mogą mieć wpływ na zmianę dominacji rasowej: „W okresie klimatu suchego dominowałyby wedle tej hipotezy elementy krótkogłowe, podczas gdy klimat wilgotny protegowałby elementy długogłowe - „Zmiana zatem ustosunkowań dominacji i

---

<sup>1107</sup> K. Stojanowski, *Rasowe zróżnicowanie genitaliów męskich a circumcisio*, Kosmos t. 50, 1925, s. 798-818.

<sup>1108</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, s. 343.

<sup>1109</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930, s. 51.

<sup>1110</sup> K. Stojanowski, *Historia światowa na podstawie rasowej*, Myśl Narodowa 1936, nr 11, s. 162.

<sup>1111</sup> Idem, „Wyższość nordycka” i jej grecki przykład, *Kurier Poznański* 1936, nr 448.

<sup>1112</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 49.

recesywizmu w Polsce i Europie w ostatnim tysiącleciu wiązałyby się z wysuszeniem tych terytoriów, wspomaganym tak wydatnie przez postęp cywilizacyjny”<sup>1113</sup>.

Prowadzone przez Stojanowskiego badania pozwoliły naświetlić zagadnienia związane ze sprawnością fizyczną<sup>1114</sup>. Trwały one kilka lat a ich dokumentacja mogłyby stanowić poważny krok w dziedzinie antropologii, niestety została zniszczona przez okupanta<sup>1115</sup>. Podjętym po wojnie badaniom i szeroko zakrojonym planom kres położyła przedwczesna śmierć antropologa.

## 1.7. Antropologia wojskowa

W okresie międzywojennym stosunkowo duże zainteresowanie antropologią przejawiało wojsko, próbując zaadoptować osiągnięcia zdobywającej coraz większe uznanie nauki do swoich potrzeb. Z tego też powodu zezwalało uczonym na prowadzenie badań w swoich placówkach. Antropologią wojskową zajmowali się m.in. J. Mydlarski<sup>1116</sup>, T. Baczyński<sup>1117</sup>, Z. Walicka<sup>1118</sup> a zwłaszcza Karol Stojanowski. Również niektórzy instruktorzy z Centralnej Szkoły Wojskowej, dobrzy specjaliści w swoich kierunkach, mający jednak większe ambicje intelektualne, wspomagali prowadzących w jednostkach badania antropologów, wzbogacając w ten sposób literaturę metodyczną<sup>1119</sup>.

Badania w armii, tuż po odzyskaniu niepodległości, zainicjował Jan Mydlarski, którego ekspedycja przeprowadziła na szeroką skalę zakrojone pomiary nad żołnierzami, by na ich podstawie opracować pierwsze zdjęcie antropologiczne Polski. Sądono, że może mieć to kluczowe znaczenie dla obronności państwa<sup>1120</sup>. Do badań tych nawiązywał Stojanowski przypominając, że „...Polska ma już pewne poważne doświadczenia, związane z wielkim polskim przedsięwzięciem antropologicznym w armii, wyzyskiwanym także dla celów praktycznych”<sup>1121</sup>.

---

<sup>1113</sup> Idem, *Typy kraniologiczne Wielkopolski*, Poznań 1934, s. 91.

<sup>1114</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 5, s. 159.

<sup>1115</sup> M. Ćwirko-Godycki, *40 lat antropologii*, s. 40.

<sup>1116</sup> J. Mydlarski, *Przyczynek do poznania struktury antropologicznej Polski i zagadnienia doboru wojskowego*, *Kosmos* t. 53, 1928, z. 1, s. 195 – 210.

<sup>1117</sup> T. Baczyński, *Studia antropometryczne nad żołnierzami Wielkopolski*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927, s. 217.

<sup>1118</sup> Z. Walicka, *Przyczynek do sprawności fizycznej Żydów-żołnierzy*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927, s. 217.

<sup>1119</sup> Z. Grot, *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły*, s. 35.

<sup>1120</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 166.

<sup>1121</sup> K. Stojanowski, *Czerwona antropologia*, *Myśl Narodowa* 1935, nr 3, s. 34.

Antropologią wojskową zajął się Stojanowski pod koniec lat dwudziestych. Dzięki pozwoleniu Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Magistratu Miasta Poznania, wiosną 1929 roku, przebadał ponad dwa tysiące poborowych z roczników 1906, 1907 i 1908<sup>1122</sup>. Podstawowym celem jaki sobie wyznaczył było określenie zdatności wojskowej poszczególnych typów rasowych. Jego badania potwierdziły wcześniejsze wyniki uzyskane przez ekspedycję Mydlarskiego<sup>1123</sup>.

Stojanowski starał się wykazać, że różnice w zdatności wojskowej poszczególnych typów antropologicznych są na tyle istotne, iż powinny być uwzględniane przez komisje poborowe. Do najbardziej zdatnych wojskowo typów zaliczał typ presłowiański, następnie subnordyczny, dynarski i laponoidalny. Najmniej zdatnymi miały być typy alpejski i nordyczny „będący na samym końcu zdatności”<sup>1124</sup>. Mniejszą zdatność typu nordycznego tłumaczył jego opóźnieniem rozwojowym, w związku z którym typ ten poprawiał swoją pozycję w późniejszych latach - „nie do tego jednak stopnia, żeby nie przestał być najmniej zdolnym pod względem wojskowym elementem”<sup>1125</sup>. Ostatecznym wnioskiem było stwierdzenie, iż w określeniu zdatności wojskowej „rasowy moment musi odgrywać dużą rolę”<sup>1126</sup>.

W swoich badaniach określił konkretne obszary poddawane pomiarom. Interesowały go zależności pomiędzy składem rasowym podchorążych, a ich wytrzymałością fizyczną, zróżnicowanie rasowe uzdolnień psychicznych, zdolność orientowania się w sytuacji, inicjatywa, zróżnicowanie rasowe w dziedzinie energicznego, lub mniej energicznego zachowania się podchorążych, reagowanie na wymogi dyscypliny i karność<sup>1127</sup>. Równocześnie zajmowała go nie tylko zdatność wojskowa pod względem fizycznym, ale też związane z nią zagadnienia z zakresu antropologii społecznej. Prowadząc w sierpniu 1930 roku badania w Szkole Podchorążych Rezerwy w Jarocinie starał się wykazać, że istnieje specjalny moment selekcji poborowych. Wyniki prac zamieścił w artykule „Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy” opublikowanym w „Kwartalniku Psychologicznym”<sup>1128</sup>.

Analizując klasyfikację typów rasowych dokonaną przy pomocy średnich lokat, ustalił po raz kolejny za najbardziej zdatny wojskowo, typ presłowiański. Równie dobrym materiałem

---

<sup>1122</sup> K. Stojanowski, *Przyczynek do poznania doboru wojskowego*, Wychowanie Fizyczne R. 11, 1930, z. 5, s. 187.

<sup>1123</sup> J. Mydlarski, *Przyczynek do poznania struktury antropologicznej*, s. 195 – 210.

<sup>1124</sup> K. Stojanowski, *Przyczynek do poznania doboru wojskowego*, s. 188.

<sup>1125</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>1126</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>1127</sup> K. Stojanowski, *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy*, Kwartalnik Psychologiczny, Poznań 1932, t. 3, s. 413.

<sup>1128</sup> Ibidem, s. 396.

żołnierskim okazał się być typ litoralny<sup>1129</sup>. Kolejne typy: dynarski, nordyczny i subnordyczny okazywały się średnio dobrym materiałem żołnierskim, podczas gdy przedstawiciele typu laponoidalnego, alpejskiego, przednioazjatyckiego i północno-zachodniego mieli stanowić pośledniejszy materiał. Jednak już przy klasyfikacji oficerskiej bezwzględnie na plan pierwszy wysunął się typ litoralny, wyprzedzając typy: dynarski, subnordyczny i nordyczny<sup>1130</sup>.

O ile w dotychczasowych pracach podstawowym wnioskiem było w zasadzie spostrzeżenie, iż w składzie rasowym poszczególnych grup społecznych istnieją znaczne różnice, to badania jarocińskie skłoniły go do sformułowania stwierdzenia, że różnice w składzie rasowym wykazują nie tylko warstwy społeczne, ale występują one także pomiędzy kategoriami zawodowymi wewnątrz inteligencji. Stojanowski utrzymywał, że mają one związek z wynikającymi ze zróżnicowania rasowego „uzdolnieniami i zamiłowaniem umysłowymi”<sup>1131</sup>.

Dokonując charakterystyki psychicznej poszczególnych typów oparł się na informacjach zaczerpniętych z opinii wystawionych dla władz wojskowych. I tak min, typ presłowiański miał być mało inteligentnym, o niskiej inicjatywie, typ dynarski przy tendencji do obowiązkowości wykazywał brak inicjatywy<sup>1132</sup>. Charakterystyczny dla tego typu upór umożliwiał mu jednak funkcjonowanie w niewoli<sup>1133</sup>. Podchorążowie typu subnordycznego wykazywali małą obowiązkowość przy jednoczesnej karność i powadze. Typ alpejski odznaczał się mniejszą inteligencją, słabą orientacją, takąż też karność i obowiązkowością przy wesołym usposobieniu. Podchorążych typu laponoidalnego określił jako inteligentnych przy tendencjach do niekarność. Zdecydowanie najsłabiej wypadł typ przednioazjatycki: niekarny, mało obowiązkowy o słabszej inteligencji, inicjatywie i energii. Najliczniej reprezentowany typ północnozachodni miał być inteligentnym, o słabej orientacji a dużej inicjatywie, słabo karnym, mało obowiązkowym, ambitnym i poważnym<sup>1134</sup>. Zdecydowanie najlepiej wypadł typ nordyczny, który pod względem inteligencji posiadał mało serii słabszych, cechowała go dobra orientacja, karność, obowiązkowość, ambicja oraz zdecydowana powaga.

Omówione powyżej serie Stojanowski podzielił na dwie grupy, ułożone w taki sposób, że jedna z nich zawierała „lepszy”, a druga „gorszy” pod względem społecznym i psychofizycznym materiał ludzki. W serii „lepszej” według Stojanowskiego znalazły się typy:

---

<sup>1129</sup> Ibidem, s. 413.

<sup>1130</sup> Ibidem, s. 417.

<sup>1131</sup> Ibidem, s. 405.

<sup>1132</sup> Ibidem, s. 437.

<sup>1133</sup> Ibidem, s. 232.

<sup>1134</sup> Ibidem, s. 437.

nordyczny, litoralny, północno-zachodni i laponoidalny. W grupie „gorszej” znalazły się typy: alpejski i wszystkie pozostałe krótkogłowe typy<sup>1135</sup>.

Kolejne, prace nad poborowymi przeprowadził Stojanowski w 1936 roku. Antropolog mógł je przeprowadzić dzięki udzielonemu mu na skompletowanie materiału do mającej powstać książki „*Rasa, jako więź społeczna*” stypendium Senatu Uniwersytetu Poznańskiego<sup>1136</sup>. Przystępując do badań na terenie Śląska miał świadomość, że struktura antropologiczna na tym terenie jest niezwykle skomplikowana, z uwagi na długotrwałe współżycie tam Polaków i Niemców, co mogło przynieść niejednoznaczne wyniki<sup>1137</sup>.

Celem badań było zorientowanie się w zakresie zjawisk selekcyjnych, przebiegających u ludności miasta Katowic. Do czasu badań katowickich antropolog ograniczał się do terytorium nordycznego. Tym razem jednak zajął się terytorium zamieszkałym przez ludność laponoidalno-alpejską, „celem przekonania się czy podlega tym samym selekcjom”<sup>1138</sup>.

Na podstawie pomiarów poborowych z Katowic Stojanowski stwierdził, iż Niemcy przewyższają trzykrotnie Polaków pod względem liczebności typu nordycznego wśród poborowych. Wśród Polaków największy procent stanowił typ subnordyczny. Poza tą różnicą serie polska i niemiecka nie wykazywały większych różnic<sup>1139</sup>.

Ciekawa wydawała się Stojanowskiemu seria żydowska, wśród której nie odnotował typu orientального. Antropolog tłumaczył to ich napływowym pochodzeniem, i związaną z tym asymilacją z otoczeniem.

Katowickimi badaniami nad zdolnością wojskową po raz kolejny potwierdził, że poszczególne składniki antropologiczne ludności Polski znacznie różnią się pod względem siły fizycznej, jak i predyspozycji psychicznych<sup>1140</sup>.

Kontynuację powyższych badań stanowiły przeprowadzone rok później badania kontrolne w powiecie pszczyńskim<sup>1141</sup>. Objęły one poborowych wiejskiej okolicy Mikołowa. Na ich prowadzenie Stojanowski pozyskał stypendium Senatu Uniwersytetu Poznańskiego.

Ostatecznym ich wnioskiem było stwierdzenie, że skład rasowy ogółu poborowych jedynie nieznacznie się różnił od składu rasowego młodzieży katowickiej. Niewielkie różnice

---

<sup>1135</sup> Ibidem, s. 438.

<sup>1136</sup> K. Stojanowski, *Z badań nad antropologią Śląska*, Katowice 1937, s. 7.

<sup>1137</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 385.

<sup>1138</sup> K. Stojanowski, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 7.

<sup>1139</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>1140</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii*, s. 460.

<sup>1141</sup> K. Stojanowski, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 8.

wskazywały, na nadwyżki czystych typów rasowych, co potwierdzało to supozycję Stojanowskiego, iż miasta gromadzą większe ilości typów mieszanych<sup>1142</sup>.

Badania nad zdatnością wojskową prowadził Stojanowski aż do wybuchu wojny. Zajęły one w jego pracy znaczące miejsce i zaowocowały kilkoma znaczącymi rozprawami. Zamierzonym i osiągniętym przez antropologa celem było wykazanie, iż zdatność wojskowa uwarunkowana jest przynależnością do określonego typu rasowego. Wyniki jego prac, mimo zainteresowania nimi armii, nie zostały jednak wykorzystane w praktyce.

## 1.8. Antropologia społeczna

### 1.8.1. Antropologia społeczna Polski

Dziedziną, w której Karol Stojanowski zyskał miano „najwybitniejszego znawcy spośród polskich antropologów” była antropologia społeczna<sup>1143</sup>. Kontynuując kierunek wytyczony przez swojego mentora – profesora Czekanowskiego, wychodził z założenia, że podłoże wszelkich zjawisk społecznych tkwi w biologicznych właściwościach ludzkich, wobec czego z wyników pracy antropologów powinni korzystać zwłaszcza socjologowie<sup>1144</sup>.

Jego zainteresowania tą dziedziną antropologii można podzielić na dwa nurty: pierwszy dotyczył antropologii Polski, drugi, szczególnie przez niego systematycznie badany i opracowany, dotyczył zagadnień związanych z niemieckim rasizmem.

W pierwszym z kierunków zdecydowanie najwięcej miejsca poświęcił stosunkom poznańskim. Oczywistym powodem tego był fakt, że od 1926 roku na stałe przebywał w stolicy Wielkopolski i w zasadzie dopiero tu, kierując Laboratorium Antropometrycznym mógł rozpocząć zakrojone na szeroką skalę badania. Należy w tym miejscu podkreślić, że jako jeden z pierwszych antropologów w niepodległym państwie, zajął się gruntownie antropologią Wielkopolski<sup>1145</sup>. Mimo, iż antropologia polska stała na stosunkowo wysokim poziomie to wcześniej, poza powierzchownymi pracami nauki niemieckiej, powstałymi jeszcze w okresie zaboru pruskiego, nie istniały do tego czasu żadne poważniejsze opracowania antropologiczne

---

<sup>1142</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>1143</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>1144</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, s. 26.

<sup>1145</sup> Idem, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 25.

tej dzielnicy. Przed poznańskim antropologiem fragmentaryczne prace w oparciu o niemieckie badania Rudolfa Virchowa, prowadzili:

J. Czekanowski i J. Mydlarski. Ich badania wykazywały, że w Wielkopolsce przeważa typ nordyczny: długogłowy, wysokorośli i wąskonosy. Oprócz typu nordycznego wyróżnili także typy: prasłowiański (niscy, pośredniogłowi szatyni o piwnych oczach, szerokich twarzach i szerokich zadartych nosach) oraz alpejski (średniorośli krótkogłowcy o ciemnych włosach)<sup>1146</sup>.

Stojanowski w opublikowanej w 1929 roku w „Wychowaniu Fizycznym” pracy „*Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską*” wykazał, że Wielkopolskę zamieszkują jeszcze inne typy: subnordyczny (wąska twarz i wąski nos, wysokorośli, krótkogłowcy i jasno pigmentowy), który według badań kranjologicznych występował w Poznaniu i jego okolicy aż w około 26%, oraz w stosunkowo małej ilości element śródziemnomorski, posiadający wyraźną tendencją do zanikania (długogłowi, niskorośli bruneci o szerokiej twarzy i szerokim nosie). Antropolog stwierdził również istnienie, głównie w rodzinach bamberskich, typu laponoidalnego (niskorośli krótkogłowcy, ciemno pigmentowani o szerokich twarzach szerokich nosach).

W badaniach tych Stojanowski szczególnie wiele uwagi poświęcił typowi nordycznemu, co było związane z coraz intensywniejszym gloryfikowaniem tego typu przez niemieckich rasistów. W ocenie poznańskiego antropologa, jedyną społecznie dodatnią wartością nordyków, którą z wówczas wyróżnił, była mała podatność na współzawodnictwo, co miało świadczyć o tym, że wkłada on w swoją pracę maksimum sił i współzawodnictwo nie jest dla niego motywujące<sup>1147</sup>.

W kolejnej rozprawie mającej stanowić przyczynek do studiów nad antropologią społeczną Wielkopolski - „*Dobory społeczne u ludności miasta Poznania*” postawił sobie za cel wykazanie jakim doborom i selekcjom ulegają mieszkańcy grodu Przemysława. W pracy oparł się na wynikach badań nad poborowymi miasta Poznania z roczników 1906-8<sup>1148</sup>. Potwierdziły one różnice w składzie rasowym pomiędzy zespołem inteligencko-mieszczańskim a robotniczo-włościańskim<sup>1149</sup>. Badania doboru zawodowego wykazały w grupie inteligencji nadwyżkę typu subnordycznego i dynarskiego, wykluczając jednocześnie doборы w poszczególnych kategoriach zawodowych w obrębie grupy<sup>1150</sup>. Antropolog odnotował

---

<sup>1146</sup> K. Stojanowski, *Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską*, Wychowanie Fizyczne R. 10, 1929, z. 5, s. 154.

<sup>1147</sup> Ibidem, s. 158.

<sup>1148</sup> K. Stojanowski, *Dobory społeczne u ludności miasta Poznani*, Przegląd Społeczno-Lekarski t. 2, 1930, nr 1-2, s. 107.

<sup>1149</sup> F. Wokroj, *Antropologiczne zróżnicowanie młodzieży*, PA 1948, s. 33.

<sup>1150</sup> Grylaszewska-Puzynina, *Recenzje i oceny*, Wychowanie Fizyczne R. 12, 1931, s. 41.

wówczas, iż typ alpejski wykazywał przewagę wśród sfer mieszczańskich, zwłaszcza w zawodach kupieckich i rzemieślniczych, podczas gdy pierwiastki nordyczne dominowały wśród warstwy szlacheckiej i oficerów<sup>1151</sup>. Rozmieszczenie typu sublaponoidalnego wskazywało, podobnie jak u L. Jaxy-Bykowskiego, że typ ten na ogół cechują małe zdolności, w związku z czym wybierał łatwiejsze studia (np. nauczycielskie) i robił mniejsze kariery. Z tego powodu, był najliczniej reprezentowany wśród nauczycieli szkół<sup>1152</sup>. Z kolei typ subnordyczny, jak utrzymywał, był wszechstronnie uzdolniony<sup>1153</sup>. Jeśli chodzi o typ prasłowiański, w ocenie Stojanowskiego charakteryzował się on na ogół małymi zdolnościami intelektualnymi, w związku z czym występował najczęściej wśród warstw robotniczych, szczególnie w zawodach wymagających siły fizycznej, gdzie wartości intelektualne nie miały znaczenia<sup>1154</sup>. Zjawisko unikania przez określone typy, zwłaszcza prasłowiański, pewnych warstw tłumaczył przede wszystkim różnicami w sprawności i sile fizycznej oraz uzdolnieniami umysłowymi<sup>1155</sup>.

Istotne znaczenie tych badań, polegało na dowiedzeniu przez Stojanowskiego, że typ nordyczny występował w jednakowej ilości we wszystkich warstwach i grupach ludności polskiej, co podważało wiarygodność niemieckich teorii eksponujących elitarność tej rasy<sup>1156</sup>. Równomierne występowanie nordyków Stojanowski tłumaczył ich wszechstronnością, której zresztą nigdy nie negował, jednak nie była ona „aż tak nadzwyczajna” jakby chcieli tego niemieccy uczeni<sup>1157</sup>. Zjawisko to wiązał z właściwą nordykom pracowitością, czego efekty odczytywano jako przejaw zdolności<sup>1158</sup>. Równocześnie powoływał się na wyniki prac innych polskich antropologów: Bykowskiego, Studenckiego, Sobolskiego czy Stołychwo, którzy także zaprzeczali, jakoby typ ten był zdolniejszy od innych.

W dalszych badaniach wykazywał, że rasa nordyczna w Polsce jest stosunkowo słabo rozwinięta pod względem siły i sprawności fizycznej, później też się rozwija<sup>1159</sup>. Potwierdzeniem tej teorii miała być sytuacja, która zaistniała po Wielkiej Wojnie, kiedy znacząco „podwyższył się” procent krwi nordycznej, podczas gdy liczebność pozostałych typów zmniejszała się. Działo się tak na skutek eliminacji przez komisje poborowe typu

---

<sup>1151</sup> L. Jaxa – Bykowski, *Stosunki rasowe wśród naszych abiturientów gimnazjalnych*, PA t. 6, 1931-1932, s. 47.

<sup>1152</sup> F. Wokroj, *Antropologiczne różnicowanie*, 1948, s. 37.

<sup>1153</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>1154</sup> L. Jaxa – Bykowski, *Stosunki rasowe wśród naszych abiturientów gimnazjalnych*, s. 47.

<sup>1155</sup> K. Stojanowski, *Rasa a państwo*, Zagadnienia Rasy 1932, t. 6, s. 37.

<sup>1156</sup> *Idem*, *Dobory społeczne u ludności*, s. 107-134.

<sup>1157</sup> *Idem*, *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy*, Kwartalnik Psychologiczny t. 3, Poznań 1932, s. 405.

<sup>1158</sup> *Idem*, *Rasa a państwo*, s. 37.

<sup>1159</sup> *Idem*, *Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską*, s. 159.



nordycznego. Jakkolwiek korzystny dla nordyków proces, dowodził jednak według Stojanowskiego, o ich słabości fizycznej<sup>1160</sup>.

Kolejnym potwierdzeniem fizycznej słabości nordyków, miało być zjawisko doborów małżeńskich na wsi. Tam najmniejszym „powodzeniem”, według badań Stojanowskiego cieszyły się kobiety typu nordycznego, co Stojanowski tłumaczył ich „małą praktycznością” fizyczną, podczas gdy ich względy estetyczne, określone jako „piękne oczy” pozwalały im znaleźć męża w mieście, gdzie siła fizyczna nie miała aż takiego znaczenia<sup>1161</sup>.

Omawiając przy tym zagadnienie doboru małżeńskiego poszczególnych typów zanegował teorię ks. Rosińskiego wskazującą na istnienie zależności pomiędzy odsetkiem migrantów typu nordycznego do miast a uwarunkowaniami kulturowymi<sup>1162</sup>. Według Stojanowskiego migracja nordyków ze wsi do miasta nie wynikała z wybitnej energii tej rasy, ale z istnienia bezrobocia, które dotykało przede wszystkim mniejszości rasowe danego terytorium. Podobny błąd popełniać mieli niemieccy uczeni prowadzący badania na terenach nienordycznych, gdzie nordycy stanowili mniejszość, a w związku z tym nie mogąc znaleźć pracy wykazywali tendencje do przenoszenia się do miasta<sup>1163</sup>.

Powojenne badania Stojanowskiego, rozszerzone zostały o nową interpretację tego zjawiska. Antropolog ustalił, że na przenoszenie się do miasta decydują się znacznie częściej mieszańcy aniżeli typy „czyste”. Fakt gromadzenia się w miastach większej liczby mieszańców tłumaczył ich większym „wewnętrznym niepokojem psychicznym, pewnego rodzaju psychiczną nieharmonijnością”<sup>1164</sup>.

Sporo uwagi poświęcił też Stojanowski właściwościom psychicznym poszczególnych ras. Problemem tym zainteresował się już w początku lat trzydziestych, podczas prowadzonych w Szkole Podchorążych Rezerwy badań. Uzyskał wówczas przyczynki do charakterystyki psychicznej typu nordycznego. W ich świetle nordyków cechowały: dobra orientacja, większa inicjatywa, obowiązkowość, ambicja oraz zdecydowana powaga<sup>1165</sup>.

W połowie lat trzydziestych Stojanowski rozszerzył zakres swoich badań o tereny Śląska. Przed nim prace prowadzili już tam m.in. K. Stołyhwo, L. Sedlaczek-Komorowski i R. Lutman<sup>1166</sup>. Zasadniczy problem wszystkich tych badań tkwił w braku odpowiednich funduszy. Stojanowskiemu udało się jednak uzyskać stypendium Senatu Uniwersytetu Poznańskiego,

<sup>1160</sup> K. Stojanowski, *Rasa a państwo*, s. 38.

<sup>1161</sup> Idem, *Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki i polityki*, *Slavia Occidentalis*, t. 9, 1930, s. 625.

<sup>1162</sup> *Ibidem*, s. 623.

<sup>1163</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 211.

<sup>1164</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku. Sprawozdanie z działalności Sekcji Antropologicznej Oddziału Wrocławskiego Instytutu Śląskiego*, Instytut Śląski, Katowice-Wrocław 1947.

<sup>1165</sup> Idem, *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy*, t. 3, s. 437.

<sup>1166</sup> B. Piotrkowski, *O Polskę*, s. 384.

które pozwoliło mu kontynuować badania nad poborowymi z Katowic. Uzyskane materiały chciał wykorzystać do napisania książki „*Rasa jako więź społeczna*”<sup>1167</sup>. Te zakrojone na szeroką skalę antroposocjologiczne badania przerwała wojna. Po jej zakończeniu uczony, co było związane z jego przeniesieniem się do Wrocławia, powrócił do badań nad stosunkami ludnościowymi na Śląsku.

Przez cały okres międzywojenny Stojanowski interesował się zwłaszcza dwoma problemami, które badał pod kątem różnic rasowych: doборы zawodowe i migracje społeczne.

W przypadku stosunków zawodowych stwierdził istnienie działania specjalnych doborów, których moment selekcyjny stanowił rodzaj zawodu. Dowodził przy tym, że pewne typy rasowe gromadziły się w seriach pracowników fizycznych, podczas gdy inne w seriach pracowników umysłowych. Powojenne katowickie badania prawidłowość tą potwierdziły. Interesujące było wykazanie w nich, iż typ nordyczny, z wyjątkiem inteligencji, występował we wszystkich grupach równomiernie. Brak było natomiast nordyków wśród inteligencji. Przyczyn zjawiska doszukiwał się w fakcie, iż seria ta była najmniej rodzima, śląska. Wskazywało to zdaniem Stojanowskiego, iż inteligencja imigrująca na Śląsk nie niosła ze sobą typu nordycznego<sup>1168</sup>.

Jeśli chodzi o pozostałe typy, Stojanowski przyporządkował je następująco: typ sublaponoidalny w większej ilości w seriach pracowników fizycznych, przy małej ilości wśród pracowników umysłowych; typ subnordyczny rozkładał się dokładnie odwrotnie, wykazując dużą tendencję do lokowania się w seriach pracujących umysłowo. Typ dynarski występować miał we wszystkich zawodach równomiernie, unikając jednak kupiectwa. Jeśli chodzi o typ alpejski, to przeważał on zdecydowanie w zawodach kupieckich, typ laponoidalny w swoim dążeniu do kariery oceniony został jako odwrotność typu sublaponoidalnego, a nawet częściowo nordycznego<sup>1169</sup>. Stojanowski wykazał tym samym, że dobór zawodowy, zarówno w Poznaniu, jak i Katowicach, działał podobnie, gromadząc typy subnordyczny, alpejski i laponoidalny w grupach pracujących umysłowo, natomiast typ sublaponoidalny wśród grup pracujących fizycznie.

Stojanowski był też prawdopodobnie pierwszym polskim antropologiem, który zwrócił uwagę na kwestię bezrobotnych - do połowy lat trzydziestych nie uwzględniano ich w badaniach. Tak późne zainteresowanie wyniknęło zapewne z faktu występowania ich w znaczącej ilości dopiero w czasach wielkiego kryzysu. Grupa ta ze względów ekonomicznych

---

<sup>1167</sup> K. Stojanowski, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 7.

<sup>1168</sup> Ibidem, s. 25-26.

<sup>1169</sup> Ibidem, s. 26.

brała udział w procesach migracyjnych, z czego zdawał sobie sprawę poznański antropolog: „Przecież podstaw migracji leżą nie tylko specyficzne skłonności ras, ale także czynniki ekonomiczne. Pomiędzy tymi czynnikami bezrobocie grało, gra i będzie grać rolę naczelną”<sup>1170</sup>.

Z badań nad bezrobotnymi przeprowadzonych na Śląsku wynikało, że największe bezrobocie występowało wśród typów: sublaponoidalnego, armenoidalnego, litoralnego, północno-zachodniego oraz mieszańców i typów nieokreślonych. Natomiast typy: nordyczny, subnordyczny, laponoidalny, alpejski i dynarski znajdowały częściej zatrudniane. Uwagę Stojanowskiego zwrócił fakt, że typy: laponoidalny, alpejski i dynarski, najliczniej reprezentowane, bezrobocie na ogół nie ogarniało. Wysunął wniosek, że musi istnieć wpływ „ilościowej pozycji danego typu rasowego” na zjawisko bezrobocia. Tłumaczył to w ten sposób, że typy rasowe liczniej reprezentowane, zapewne instynktownie, popierały się wzajemnie, broniąc się przed mniejszościami rasowymi. Sformułował też następujące twierdzenie: „W świetle tych wyników należałoby się liczyć z prawem ogólniejszej natury wedle, którego elementy rasowe, będące w większości, wypierałyby elementy mniejszości rasowej. W konsekwencji prowadziłyby to poważnego podważenia sądu francusko-niemieckiej szkoły antropologiczno-społecznej, uznającego jedynie element nordyczny za element ekspansywny”<sup>1171</sup>. Tym samym Stojanowski po raz kolejny zanegował teorie o wybitnej energii rasy nordycznej, czego konsekwencją miała być migracja ludzi tego typu ze wsi do miast. Błąd niemieckich uczonych polegać miał, jak twierdził, na prowadzeniu badań na terenach na których nordycy stanowili mniejszość i w związku z tym wykazywali tendencje do przenoszenia się do miasta<sup>1172</sup>.

Po raz pierwszy zagadnienie migracji społecznych pod kątem zróżnicowania rasowego poruszył Stojanowski podczas omawiania zjawisk selekcyjnych u ludności miasta Poznania, kiedy to jego uwagę zwrócił niedobór typów czystych rasowo<sup>1173</sup>. Po raz kolejny, podczas omawiania serii emigrantów ze Śląska do Katowic, polskiego i niemieckiego pochodzenia, odnotował fakt mniejszej ilości czystych typów rasowych w seriach imigrantów, aniżeli w serii urodzonych katowiczank: „Wyglądało to, zatem na to, że czyste typy rasowe uczestniczą w daleko mniejszym stopniu w emigracji do miasta niż mieszańcy”. Zjawisko tłumaczył dysharmonią psychiczną typów mieszanych<sup>1174</sup>. Stwierdził też: „miasto staje się zbiornikiem

---

<sup>1170</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>1171</sup> Ibidem, s. 27-28.

<sup>1172</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 211.

<sup>1173</sup> K. Stojanowski, *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy*, s. 405.

<sup>1174</sup> Idem, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 22.

mieszkańców rasowych”<sup>1175</sup>. To wyjaśnienie było analogiczne do interpretacji zjawiska przez Czekanowskiego, który zwracał uwagę na fakt selektywności mieszkańców w zakresie zjawisk chorobowych<sup>1176</sup>.

Po wojnie, we Wrocławiu, po raz kolejny odnotował niedobór czystych typów rasowych, a co za tym idzie nadwyżkę mieszkańców, prowadząc badania nad składem rasowym wśród studentów Uniwersytetu. Fakt ten wiązał z tendencjami mieszkańców do przenoszenia do miast: „Dzieje się to najprawdopodobniej na skutek przyczyn natury psychicznej. Mieszkańcy, którzy dziedziczą właściwości psychiczne dwu ras, są elementem bardziej niespokojnym, niż osobnicy czystych typów”<sup>1177</sup>. Przenoszący się do miasta, jak twierdził, charakteryzowali się „wewnętrznym niepokojem psychicznym, pewnego rodzaju psychiczną nieharmonijnością”<sup>1178</sup>. Mógł zatem z satysfakcją napisać: „udało mi się mianowicie rozwiązać bardzo dawno diskutowane zagadnienie różnicy pomiędzy miastem i wsią, a właściwie pomiędzy wyglądem antropologicznym ludzi urodzonych w mieście a imigrantami”<sup>1179</sup>.

W powojennych badaniach zwrócił też uwagę na różnice w wyglądzie antropologicznym ludzi urodzonych w mieście i imigrantów: „Ludność miejska jest w stosunku do imigrantów bardziej długogłową i wąskolicą, bardziej wysokorostą i leptosomatyczną oraz bardziej ciemnowłosą”. Niemieccy uczeni tłumaczyli to zjawisko imigracją do miasta ludności nordycznej, której z wyjątkiem ciemnych włosów, odpowiadały przytoczone cechy morfologiczne. Inne teorie mówiły o wpływie środowiska miejskiego na zmiany morfologiczne. Stojanowski wyjaśniał to w ten sposób, że ze związków imigrantów, tak pomiędzy sobą, jak i mieszkańcami miasta rodziły się nowe pokolenia ludzi urodzonych w mieście, które kształtowały się zgodnie z prawami Mendla. W związku z tym wśród dzieci imigrantów pojawiało się więcej typów czystych rasowo: nordycznego, śródziemnomorskiego, laponoidalnego i armenoidalnego. Pierwsze dwa typy powiększały w pokoleniu dzieci imigrantów długogłowość, wąskolicę i wysoki wzrost, dwa pozostałe powiększały procent ciemnowłosych<sup>1180</sup>.

Obserwacje te pozwoliły Stojanowskiemu sformułować następujące wnioski: po pierwsze „typy mniej licznie reprezentowane w populacji wykazują tendencje do ogarniania

---

<sup>1175</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>1176</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, s. 457-459.

<sup>1177</sup> K. Stojanowski, *Skład antropologiczny Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu*, PA t. 16, 1949, z. 1-3, s. 144.

<sup>1178</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku*, 1947.

<sup>1179</sup> Ibidem.

<sup>1180</sup> K. Stojanowski, *Badania antropologiczne na Śląsku*.

ich przez bezrobocie'', po drugie - „dobory zawodowe zarówno w Wielkopolsce, jak i na Śląsku odbywają się w tych samych kierunkach, po trzecie - „w miastach gromadzą się mieszkańcy’’<sup>1181</sup>.

W okresie wrocławskim szersze zainteresowania antropologa wzbudzała młodzież polska. Prowadzone przez niego badania zaowocowały kilkoma obszerniejszymi artykułami, w których uczony starał się wykazać, że typy rasowe charakteryzować można nie tylko pod względem morfologicznym - budowy, oraz fizjologicznym - siły i sprawności fizycznej, ale też z uwagi na przypisane im właściwości psychiczne, których badanie przyniosło nauce polskiej znaczące osiągnięcia<sup>1182</sup>. Co prawda badania nad młodzieżą rozpoczął już w okresie poznańskim, obejmując masowymi pomiarami studentów Uniwersytetu, jednak dopiero po wojnie przedstawił wstępną syntezę wyników swoich prac<sup>1183</sup>.

Powojenne badania nad składem antropologicznym studentów przeprowadzał Stojanowski już we Wrocławiu, gdzie właśnie tworzył Zakład Antropologii. Ich celem było zorientowanie się w składzie antropologicznym pierwszej fali kolonizacji repolonizacyjnej miasta, w którym zamieszkał całkowicie nowy materiał ludzki. Sytuacja ta była dla Stojanowskiego, jako badacza, niezwykle interesująca – obserwował kolejny okres formowania się inteligencji polskiej, jeśli chodzi o zmiany w jej składzie rasowym: „Skład tedy antropologiczny jest bardzo czuły na wszelkie zmiany społeczne a nawet polityczne’’<sup>1184</sup>.

Badania objęły 290 studentów i 144 studentki Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, uczęszczających na wykłady w roku akademickim 1945/46.

Prowadzenie prac było możliwe dzięki pozyskaniu zasiłku dla badań na terenie województwa dolnośląskiego i Instytutowi Śląskiemu w Katowicach<sup>1185</sup>.

Rozpatrując skład rasowy studentów zapisanych na poszczególne wydziały, stwierdził działanie specjalnego doboru, będącego z jednej strony, jak uważał, wynikiem specjalnych uzdolnień rasowych, a z drugiej niejednakowego składu rasowego poszczególnych warstw<sup>1186</sup>. I tak u humanistów odnotował nadwyżkę typu litoralnego, dynarskiego i sublaponoidalnego przy równoczesnym niedoborze typu subnordycznego. Przyrodników cechowała nieduża nadwyżka typu nordycznego, laponoidalnego i sublaponoidalnego. Farmaceutów charakteryzowały nadwyżki typów nordycznego, sublaponoidalnego, armenoidalnego i

---

<sup>1181</sup> Idem, *Z badań nad antropologią Śląska. Skład młodzieży poborowej powiatu pszczyńskiego*, Zaranie Śląskie R. 14, 1938, Bytom-Cieszyn-Katowice-Orłowa, s. 11.

<sup>1182</sup> A. Malinowski, *Karol Stojanowski*, s. 9.

<sup>1183</sup> *Studium Wychowania Fizycznego przy Uniw. Pozn.*, Wychowanie Fizyczne R. 12, 1931, z. 2, s. 183.

<sup>1184</sup> K. Stojanowski, *Skład antropologiczny Uniwersytetu i Politechniki*, PA t. 16, 1949, z. 1-3, s. 143.

<sup>1185</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>1186</sup> K. Stojanowski, *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego I W.S.H.*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny R. 18, Poznań 1938, s. 232.

alpejskiego. Dwa ostatnie typy łączył z właściwymi im, jak twierdził, uzdolnieniami handlowymi, uważając, że farmacja przyciąga te same typy rasowe co kupiectwo. Natomiast takie kierunki jak medycyna, prawo i ekonomia nie różniły się od ogółu młodzieży polskiej. Wcześniej już taki układ wśród prawników zaobserwował badając zjawiska selekcyjne w szkole podchorążych rezerwy. Wyjaśniał to wówczas różnorodnością karier prawniczych<sup>1187</sup>. Natomiast nie potrafił określić przyczyny takiego samego układu stosunków wśród medyków<sup>1188</sup>.

Nadwyżkę typu subnordycznego wśród studentów wydziału rolniczo-leśnego tłumaczył ich ziemiańsko-włościańskim pochodzeniem, jak również specjalnymi uzdolnieniami tego typu, czyniącymi też z jego przedstawicieli dowódców i kierowników (kierowników gospodarczych). Wśród studentów W.S.H. odnotował poważną nadwyżkę elementów północno-zachodnich, przy dość dużej przewadze typów alpejskiego dynarskiego. Jak sądził wynikało to z tego, że do handlu, oprócz ludzi do tego uzdolnionych, Ignęły także elementy mniej ruchliwe, nie mogące dać sobie rady gdzie indziej<sup>1189</sup>.

Co oczywiste, do wykształcenia uniwersyteckiego aspirowały wszystkie środowiska społeczne. I tak chłopci dostarczali warstwie inteligenckiej największej elementu nordycznego. Stojanowski odczytywał to jako rezultat specjalnej selekcji, gdyż chłopci w Polsce nie należeli przecież do warstwy najbardziej nordycznej. Z kolei przewagę typu dynarskiego wśród młodzieży pochodzenia robotniczego tłumaczył właściwościami psychicznymi tego typu: buntownictwem i uporem: „trzeba niesłychanie dużo uporu, aby z warstwy robotniczej wydostać się w naszych warunkach społecznych na ławę uniwersytecką”<sup>1190</sup>. Z kolei nadwyżki typu nordycznego i subnordycznego wśród synów kupców uzasadniał tym, że w kupiectwie zostają armenoidzi, podczas gdy powyższe typy pną się wyżej.

Ciekawie prezentowała się seria potomków przemysłowców. Stojanowski zaobserwował tam nadwyżki typu armenoidalnego, alpejskiego, ale i orientalnego. Wnioskował, że sytuacja ta jest wynikiem „pewnej cechy” występującej u populacji żydowskiej, a wobec tego synowie przemysłowców mieli posiadać domieszkę krwi semickiej - „czego oczywiście nie potrzeba specjalnie udowadniać”<sup>1191</sup>. Obserwacja potomków szlachty

---

<sup>1187</sup> K. Stojanowski, *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych*, s. 437.

<sup>1188</sup> Idem, *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego*, s. 233.

<sup>1189</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>1190</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>1191</sup> Ibidem, s. 236.

wykazała nadwyżki mieszańców typu armenoidalnego, przy wysuniętym na pierwsze miejsce typie dynarskim.

Znaczna nadwyżka typu armenoidalnego wśród wstępujących na studia miała mieć związek, zdaniem antropologa, z zaistniałymi zmianami społecznymi. W omawianym okresie miał miejsce kryzys ekonomiczny, oraz zmiana ustawodawstwa szkolnego. Doprowadziło to do wzrostu kosztów nauki, a co za tym idzie „armenoidzi byli przez nowy ustrój szkolny protegowani”. Wobec ich uzdolnień do handlu fakt ten nie był dla Stojanowskiego dużym zaskoczeniem<sup>1192</sup>.

W drugiej części badań Stojanowski próbował określić różnice w składzie rasowym wśród kobiet i mężczyzn zapisujących się na uniwersytet, gdyż uzyskane wyniki wykazywały wyraźnie, iż serie kobiece są mniej nordyczne, a bardziej laponoidalne niż serie męskie. Wiele informacji do opracowań tego problemu wniosła przeprowadzona w 1930 roku ankieta. Wykazała ona, że wśród studentek Studium Wychowania Fizycznego na pierwszym miejscu, stanowiąc prawie 30 %, stał typ subnordyczny, a następnie dynarski. Typy prasłowiański i laponoidalny występowały w jednakowej ilości 8,11 %. Najmniej licznie reprezentowany był typ alpejski i litoralny<sup>1193</sup>. Jeśli chodzi o nadwyżkę studentek typu subnordycznego, Stojanowski wyjaśnił zjawisko następująco: „...w polskich stosunkach kobiety typu subnordycznego uchodzą za najpiękniejsze, kobiety typu prasłowiańskiego za najbrzydsze.[...]. Jest to przecie bardzo popularne twierdzenie, że na uniwersytecie gromadzą się mniej przystojne panny, podczas gdy przystojniejsze wychodzą za mąż”<sup>1194</sup>. Potwierdził tym samym stwierdzone przez ks. Rosińskiego działanie doboru małżeńskiego.

Należy podkreślić, że Karol Stojanowski nieustająco piętnował wykorzystywanie teorii rasowych w celach politycznych tłumacząc, że każdy typ antropologiczny ma w zasadzie przypisane swoje miejsce w społeczeństwie, a wartościowanie i gloryfikowanie określonych typów jest nadużyciem nauki: „...nastawienie badań w kierunku podziału na rasy wyższe i niższe w tym zakresie nie odpowiada prawdzie, reprezentując jedynie ciche życzenia niemieckich patryjotów. Niższość i wyższość są pojęciami bardzo względnymi. Inaczej rozumieć będzie niższość i wyższość żołnierz, kupiec, rolnik, inaczej zaś święty lub uczony. Życie współczesne jest tak różnorodne, że każdy typ uzdolnień w nim się zmieści, odegra swą rolę i wypełni jakąś swoją służbę. Każdy z typów rasowych zdolny jest zarówno do bohaterstwa jak też do podłości, jednak każdy z nich spełnia go na swój odrębny, zgodny ze

---

<sup>1192</sup> K. Stojanowski, *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego*, s. 238.

<sup>1193</sup> Idem, *Skład rasowy studentek i studentów Studium W.F. Uniwersytetu Poznańskiego*, *Wychowanie Fizyczne* R. 12, 1931, z. 2, s. 49.

<sup>1194</sup> *Ibidem*, s. 56.

swymi psychicznymi właściwościami sposób”<sup>1195</sup>. Postawa ta była znamieną dla większości polskich antropologów<sup>1196</sup>.

### 1.8.2. Antropologia związana z niemieckim rasizmem

Zapoczątkowany jeszcze w XIX wieku dyskurs o rasach, wyznaczył kierunek w jakim podążali antropolodzy w wieku następnym, wiążąc w zintegrowaną całość dwa nurty: biologiczny i socjologiczny. Te wczesne dociekania na temat rasy przyjęło się określać mianem kierunku rasowo – antropologicznego, w którego to ramach z czasem wykształciła się koncepcja zakładająca nierówność poszczególnych ras ludzkich<sup>1197</sup>. Pogląd ten został bardzo szybko zaadoptowany na potrzeby różnych grup społecznych. Tworzono teorie zakładające, że geneza wszelkich procesów historycznych tkwi w różnicach psychicznych pomiędzy poszczególnymi rasami, przy czym zakładano, że psychiczne cechy rasowe są dziedziczenie, niezmiennie i niezależnie od środowiska, ustroju socjalnego i ekonomicznego, czy też położenia geograficznego<sup>1198</sup>.

Teorie te rozwinął francuski dyplomata hr. Artur Gobineau, którego poglądy Stojanowski nazywał „impresjami”<sup>1199</sup>. Gobineau twierdził, że jedynie typ długogłowego blondyna, którego nazwał „race germanique”, predestynowany był do przewodzenia ludzkości w kulturze i polityce, co więcej utrzymywał też, że Europa wyczerpała już wszystkie swoje, uosobione w rasie nordycznej, moce twórcze<sup>1200</sup>. Idee te stosunkowo szybko transplantał na grunt niemiecki Ludwik Schemann - założyciel pierwszej organizacji o ideologii rasowej, gdzie zyskały niesłychaną wprost popularność<sup>1201</sup>. Niemiecki rasizm ukształtowały również idee nadczłowieka Friedricha Nietschego, wiele wniesli do tej ideologii również Otto Ammon i Ludwik Woltmann. Pierwszy z antropologów określił kanony rasy germańskiej: jasną cerę i

---

<sup>1195</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 61.

<sup>1196</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 369.

<sup>1197</sup> R. Tyrała, *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społeczne problematyczna*, Warszawa 2005, s. 97-100.

<sup>1198</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 16.

<sup>1199</sup> K. Stojanowski, *Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki i polityki*, *Slavia Occidentalis*, t. 9, 1930, s. 616.

<sup>1200</sup> Idem, *Rasizm, genoteizm, a przyszłość katolicyzmu w Polsce* [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 64.

<sup>1201</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 32.



włosy, wysoki wzrost, wydłużoną głowę; drugi spopularyzował poglądy uznające rasę nordycką za wykwit ewolucji rodzaju ludzkiego<sup>1202</sup>.

W czasach współczesnych Stojanowskiemu wielkim propagatorem teorii rasowych w Niemczech był profesor uniwersytetu w Jenie - Hans Günther, który podobnie jak Gobieneau, przypisywał rasie nordycznej specjalne uzdolnienia. Nie był zresztą w tym osamotniony: naukowcy, pisarze i publicyści skupieni wokół „ruchu nordycznego” zwanego „Blut und Boden” głosili, iż o wartości człowieka decydują jedynie wartości dziedziczne, przesądzające o jego postawie życiowej, podczas gdy wpływ środowiska jest minimalny<sup>1203</sup>. Stojanowski do najpopularniejszych krzewicieli ideologii rasowej w Niemczech zaliczał oprócz H. Günthera: E Fischera, E. Lenza, L. Schumanna, T. Schultze-Naumburga, A. Rosenberga<sup>1204</sup>. Zaprzeczał jednak, by wnieśli oni do tej ideologii jakiś większy wkład, uważał ich za zręcznych popularyzatorów. Rasizm w Niemczech, co akcentował, znany był bowiem już wcześniej, pełniąc do pewnego czasu jedynie rolę hasła programowego: „już przedwojenne narodowe ugrupowania cechował antysemityzm o nastrojach rasistycznych, już przed wojną w ich programie były takie elementy narodowego socjalizmu, jak przeciwśłowiańska orientacja polityczna, nastroje pangermanistyczne, jak wybitny militarizm, jak tendencje imperialistyczne. Była też namiętna miłość do Niemiec oraz chęć podniesienia narodu niemieckiego na możliwie wysoki poziom siły politycznej, militarnej, gospodarczej i cywilizacyjnej”<sup>1205</sup>.

Odrodzenie myśli rasowej w Niemczech miało miejsce prawie zaraz po wielkiej wojnie<sup>1206</sup>. Stojanowski twierdził, że już wówczas fanatyczni niemieccy uczeni tworzyli teorie, zakładające, że wszystko, co nie jest nordyczne, a nosi ludzkie oblicze zasługuje na miano podczłowieka (Untermensch), choć jak podkreślał, w republikańskim okresie Niemiec, jedynie nieliczni uczeni entuzjasmowali się teoriami rasy panów<sup>1207</sup>. Z czasem jednak zostali „zagłuszeni” przez zwolenników poglądów o prawie „wyższej” rasy nordycznej do rządzenia i narzucania innym narodom swojej woli, ponieważ jedynie ona, a przez nią Niemcy, miała reprezentować „pierwiastek wyższości”<sup>1208</sup>. Niemiecka propaganda z powodzeniem

---

<sup>1202</sup> M. Marszał, *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930-1931)*, red. K. Jonca, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1997, t. XX, s. 85.

<sup>1203</sup> F. Połomski, *Teoria „krwi i ziemi” (Blut und Boden)*, red. H. Olszewski, *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982, s. 212.

<sup>1204</sup> K. Stojanowski, *Nowy czynnik w polityce niemieckiej*, *Myśl Narodowa* 1931, nr 8, s. 83.

<sup>1205</sup> Idem, *Nacjonalizm Hitlera i jego geneza*, *Kurier Poznański* 1935, nr 598, s. 3.

<sup>1206</sup> Idem, *Rasa a państwo*, s. 28.

<sup>1207</sup> Idem, *U źródeł antynordycznych namiętność*, *Kurier Poznański* 1931, nr 227.

<sup>1208</sup> I. Kozielewski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 1.

przekonywała, że typ nordyczny, występujący rzekomo jedynie u narodów germańskich stanowi najwyższy wykwit ewolucji<sup>1209</sup>.

Niemiecki rasizm opierał się na następujących założeniach: wierze w nadzwyczajne i nie dające się zastąpić właściwości rasy nordycznej, przekonaniu o obumieraniu rasy nordyckiej na skutek wyobcowania i wrogości innych ras, wierze, że zagłada rasy nordyckiej będzie ostatecznym upadkiem kultury zachodniej, oraz przeświadczeniu o misji powstrzymywania upadku rasy nordyckiej, a co za tym idzie upadku cywilizacji światowej<sup>1210</sup>. Aby więc uzdrowić niemiecki „organizm biologiczny” tamtejszy rasizm zmierzał w czterech zasadniczych kierunkach: zahamowania niemieckiej depopulacji, działalności eugenicznej, niedopuszczenia do mieszania się Niemców z obcorasowymi elementami, zwłaszcza z Żydami i nordyzacji społeczeństwa.

Powyższe poglądy mogły zyskać po wojnie tak szerokie poparcie społeczeństwa niemieckiego, jak twierdził Karol Stojanowski, przede wszystkim z powodu złej sytuacji gospodarczej w jakiej znalazło się państwo. Zjawiskiem znamionym dla przedwojennych Niemiec było powszechne migrowanie ludności wiejskiej do miast, które przyciągały chłopów możliwością wygodniejszego, a zarazem dostatniejszego życia. Kiedy po przegranej wojnie kraj pogrążył się w kryzysie, ludzie ci stali się olbrzymią armią bezrobotnych. Pozbawione środków do egzystencji masy ludzkie stały się podatne na hasła rewolucji, która mogłaby zniszczyć Niemcy, lub w przypadku o wiele groźniejszym dla Polski, mogły stać się narzędziem do ataku na sąsiednie państwa. Przywódcy ruchu nordycznego zdaniem Stojanowskiego rozumowali w ten sposób: „...lepiej jest użyć tych kilku milionów żyć niemieckich do wywołania wielkiej rewolucji nordyczno-niemieckiej aniżeli spokojnie patrzeć i czekać na ich wymarcie”<sup>1211</sup>. Ruch nordyczny dostarczał tym masom „idei, marzeń i uczuciowych ukochań, a bezrobotni towarzysze spod znaku swastyki hitlerowskiej, dostarczyć mają pięści do ostatniej rozpaczliwej rewolucji rasy nordycznej, której celem będzie zorganizowanie z resztek rasy nordycznej wielkiego nordycznego państwa”<sup>1212</sup>. Nie dziwiło go zatem, że wszystkie hasła mówiące o wyższości rasowej rasy nordyckiej w każdej dziedzinie życia bardzo szybko wzbudziły w Niemczech mistyczny entuzjazm ale i wiarę we własne możliwości.

Stojanowski po raz pierwszy niemiecki rasizm odnotował w połowie lat dwudziestych: „Z niemieckim ruchem rasowym zetknąłem się po raz pierwszy, opracowując prehistoryczne

---

<sup>1209</sup> K. Stojanowski, *Z obozu nordycznego*, Myśl Narodowa 1934, nr 7, s. 86.

<sup>1210</sup> F. Połomski, *Teoria „krwi i ziemi”*, s. 212.

<sup>1211</sup> K. Stojanowski, *Spisek niemiecki przeciw Polsce*, ABC 1930, nr 1-4, s. 4.

<sup>1212</sup> Idem, *Rasiści a hitlerowcy*, Tęcza 1930, z.47. s. 3.

stosunki antropologiczne północnej Europy w swojej pracy habilitacyjnej”<sup>1213</sup>. W miarę rozszerzania swojej działalności naukowej z problematyką stykał się coraz częściej, poznając i oceniając ten ruch. Od początku lat trzydziestych już systematycznie zajął się studiowaniem problemu. Przebijając się przez bardzo obszerną, i co oczywiste nie przedstawiającą dla niego merytorycznie większej wartości literaturę niemiecką, starał się zorientować nie tylko w założeniach, ale i dążeniach niemieckich rasistów. Jak już wówczas przewidywał, zdobywająca coraz większą liczbę zwolenników ideologia musiała doprowadzić do konkretnych wydarzeń politycznych<sup>1214</sup>. Wcześniej zdał też sobie sprawę z tego, że w przypadku dojścia władzy przez hitlerowców, Niemcy mogą dążyć do stworzenia imperium opartego o czynnik rasowy „od Adygi po biegun północny i od Anglii po Rosję”<sup>1215</sup>.

Pierwszą, obszerniejszą wypowiedzią Stojanowskiego na temat ruchu rasowego był opublikowany w *Slavii Occidentalis* w 1930 roku artykuł „*Niemiecki ruch nordycki w świetle nauki i polityki*”<sup>1216</sup>. Już wówczas zwracał w nim uwagę na problem umiejscawiania przez niemieckich antropologów rasy nordyckiej w północnych Niemczech, co mogło w przyszłości stanowić naukowe uzasadnienie niemieckiej ekspansji w kierunku Prus. Rok później pisał: „Jesteśmy świadkami narodzin i rozwoju niesłychanie ciekawego ruchu społeczno-kulturalnego, o wybitnie politycznych celach, szerzącego się w sąsiednich Niemczech bardzo szybko i systematycznie”<sup>1217</sup>. W ruchu tym rasa przestała być pojęciem naukowym - stała się potężnym przedmiotem i podmiotem walki. Jak zauważył, ruch ten posiadał „bardzo poważne” powiązania z kierowaną przez Hitlera Niemiecką Partią Narodowo-Socjalistyczną: „związki te są natury personalnej, ideowej, a zapewne też i organizacyjnej. [...] Hitlerowcy przejęli szereg tez rasowych z ideologii nordyckiej. Zakładały one nordyzację Niemiec, wyrugowanie Żydów i wszystkich nie Niemców ze wszystkich urzędowych stanowisk, oraz przerwanie imigracji zagranicznej”<sup>1218</sup>. Powiązanie ze sobą obu nurtów sprawiało wrażenie „jak gdyby istniał ściśle określony podział ról”. Stojanowski przypuszczał nawet, że zaangażowani w ten ruch członkowie NSDAP mogą mieć powiązania z niektórymi odłamami masonerii<sup>1219</sup>. O samym Hitlerze wypowiadał się w tym czasie przychylnie: „Hitler jest rasistą, tzn, człowiekiem, który w procesach historycznych widzi przede wszystkim działanie

---

<sup>1213</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 1.

<sup>1214</sup> J. Mydlarski, *Śp. Karol Stojanowski*, s. 210.

<sup>1215</sup> K. Stojanowski, *Nowy czynnik w polityce niemieckiej*, *Mysł Narodowa* 1931, nr 8, s. 84.

<sup>1216</sup> Idem, *Niemiecki ruch nordycki w świetle nauki i polityki*, s. 11.

<sup>1217</sup> Idem, *Nowy czynnik w polityce niemieckiej*, s. 83.

<sup>1218</sup> Idem, *Rasa a państwo*, s. 32.

<sup>1219</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu*, s. 58.

rasy”<sup>1220</sup>. Po objęciu przez niego władzy o niemieckim ruchu rasowym pisał, że został „zorganizowany i doprowadzony do zwycięstwa przez geniusz polityczny Hitlera”<sup>1221</sup>.

Bardzo szybko okazało się jednak, że „geniusz” polityczny Hitlera nie tylko wspierał ruch nordyczny, odnosił się wrogo do Żydów, ale też odnosił się agresywnie do Słowian. Wpłynęło to na zmianę stanowiska Stojanowskiego, który doszedł do wniosku, że „śledzenie postępów obozu nordycznego jest bardzo potrzebne i wskazane”<sup>1222</sup>. Antropolog zaczął wówczas już systematycznie śledzić niemiecką literaturę i ostrzegać, że głoszone przez ruch rasistowski teorie zagrażają nie tylko Słowianom, ale mogą też w przyszłości stać się niebezpieczne dla samych Niemiec: „Doktryna ta, głosząc oparcie się na rasie nordycznej, może w pewnych warunkach doprowadzić do rezygnacji niemieckiej z dorobku drugiego i pierwszego cesarstwa”, jak też zamieszkujących je obywateli: ... u Niemców obok ludzi rasy nordycznej spotykamy także ludzi alpejskich, wschodnio-bałtyckich i śródziemnomorskich [...]. Dziś przecie nie ma już na świecie i na pewno nigdy nie było narodu rasowo czystego, składającego się z ludzi jednej rasy”. A skoro Niemcy tak samo, jak inne narody europejskie są narodem pochodzącym z mieszaniny etniczno-rasowej, uprzedzał: „Rasizm stosowany w obrębie swego narodu, jest doktryną wybitnie antynarodową. Czymże różni się od socjalizmu propagującego walkę klas, jeśli sam propaguje walkę ras. [...] Zamiast kierować swój front przeciwko burżujom i kapitalistom, gotują się do walki z rasą alpejską i wschodnio-bałtycką”<sup>1223</sup>.

Propaganda hitlerowska historiozoficznie uzasadniała utożsamianie Niemców z Germanami, sugerując jednocześnie ich wyjątkową i niespotykaną wśród innych nacji czystość rasową. Stojanowski zaprzeczał tym teoriom tłumacząc, że różnica pomiędzy Niemcami, a innymi narodami, o ile taka istnieje, polega na tym, że u Niemców nie wyginął, względnie nie wynarodowił się germański pierwiastek najezdny<sup>1224</sup>. Zwodniczym zatem było rozpatrywanie dziejów poszczególnych narodów, pod kątem rasowym. Po zapoznaniu się z syntezą historyczną Wilhelma Erbta „*Historia świata na podstawie rasowej*” („*Weltgeschichte auf rassischer Grundlage*”) stwierdził: „nie wszystko w dziejach można, tak jak chce autor wytłumaczyć samym momentem rasowym”<sup>1225</sup>. Tym samym zadawał kłam niemieckim teoriom, które upatrywały źródła wszelkich dotychczasowych klęsk Niemiec w ich rozbiciu rasowym: „Nie jest to bowiem przyczyną całego szeregu katastrof w niemieckim życiu

<sup>1220</sup> K. Stojanowski, *Polityka i rasa w dziele Hitlera*, [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 14.

<sup>1221</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 26.

<sup>1222</sup> Idem, *Z obozu nordycznego*, s. 86.

<sup>1223</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 146.

<sup>1224</sup> Idem, *Historia światowa na podstawie rasowej*, s. 164.

<sup>1225</sup> Ibidem. s. 162.

politycznym'' wyjaśniając, że zasadniczą przyczyną ich „momentów upadku'' było zbyt późne zjednoczenie państwowe oraz fakt, że powstały z połączenia trzech centrów etnicznych: germańskiego, celtycko-romańskiego i słowiańskiego, pomiędzy którymi nie doszło do narodowego wyrównania i ujednoczenia<sup>1226</sup>.

Z początkiem lat trzydziestych Stojanowski odnotował, iż niemiecki ruch nordyczny, umocniwszy się na terenie Niemiec, przystąpił do głoszenia haseł porozumienia i pokojowej egzystencji wszystkich państw i narodów, których komponent tworzyli nordycy: „Ruch nordyczny wysuwa na razie dość ogólne hasła pewnego rodzaju jednoty, czy też porozumienia wszystkich państw i narodów, posiadających pewną przymieszkę rasy nordycznej. Jeden przytem szczegół jest bardzo silnie i zdecydowanie podkreślany. Jest nim pacyfizm w obrębie państw nordycznych. Szczegół przejrzysty i wiele mówiący. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o wytworzenie imponderabiliów w szeregach nieprzyjaciół z czasów wielkiej wojny, takich jak Francja, Anglia i Ameryka, któreby hamowały wyżej wymienione państwa w ewentualnym wypowiedzeniu wojny Niemcom''<sup>1227</sup>. Celem wysuwania tych haseł, przynajmniej w początkowym okresie, jak twierdził, było „urobienie'' opinii państw europejskich.

Ponadnarodowa ideologia panordyzmu, miała pomóc Niemcom we wchłonięciu i asymilacji słabszych organizmów<sup>1228</sup>. Co oczywiste, niemiecka propaganda przedstawiała ten ruch jako nie mający nic wspólnego z imperializmem, prąd zmierzający do zjednoczenia wszystkich Niemców<sup>1229</sup>. Antropolog bardzo szybko zorientował się, że propagowana przez Niemcy idea zbierania ziem nordycznych stanowiła jedynie „parawan dla niemieckiego imperializmu'' usprawiedliwiający tym samym ich zaborczość<sup>1230</sup>. Miała też pomóc w podporządkowaniu na drodze pokojowej narodów zamieszkujących znaczną część Europy północno-zachodniej, a nawet przy szczególnie korzystnych okolicznościach, pozyskać przychylności i pomocy ze strony innych państw<sup>1231</sup>. O koncepcji tej pisał: „Jest to, jak wiadomo, idea polityczna niemieckich rasistów, zorganizowania pangermańskiego państwa związkowego pod niemieckim kierownictwem. Państwo to obejmowałoby terytoria zamieszkałe przez ludność rasy nordycznej i ludność germańską. Rozciągałoby się ono

---

<sup>1226</sup> K. Stojanowski, *Rasowe przesłanki w poglądach Hitlera*, Kurier Poznański 1935, nr 598, s. 3.

<sup>1227</sup> Ibidem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 86.

<sup>1228</sup> O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści*, Kraków 2007, s. 279.

<sup>1229</sup> K. Stojanowski, *Germanizacja czy sławizacja. Nadolny przeciw Masarykowi*, Kurier Poznański 1935, nr 439, s. 3.

<sup>1230</sup> Idem, *Teorie „nordyczne'' jako parawan imperializmu niemieckiego*, Kurier Poznański 1936, nr 342, s. 2.

<sup>1231</sup> Idem, *Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki i polityki*, s. 11.

między biegunem północnym, a Alpami oraz między granicą polsko-rosyjską na wschodzie, a granicami wysp brytyjskich’’<sup>1232</sup>.

Stojanowski zdawał sobie sprawę, że plany te były szczególnie niebezpieczne dla naszego państwa: „Jeżeli plan pannordycznego państwa ma być zrealizowany, to realizacja jego może się zacząć jedynie od nowego rozbioru Polski’’ - pisał w artykule „*Drang nach Osten, w nowej szacie nordyczno-hitlerowskiej*’’<sup>1233</sup>. Zdobyćcie północno-zachodnich terenów Polski stanowiło najistotniejszy punkt tego planu, ponieważ ziemie te miały się stać terenami niemieckiego osadnictwa. Równocześnie, mając świadomość, że celem ruchu nordycznego było przede wszystkim zwiększenie ilości „cennej’’ krwi nordycznej, obawiał się, że niemieccy rasiści mogą dążyć do pozyskania ludzkiego materiału nordycznego, którego Polska posiadała, jak twierdził, znacznie więcej niż Niemcy<sup>1234</sup>.

Ideę wielkiego państwa panordycznego wywodził Stojanowski ze średniowiecznej idei Rzymskiego Cesarstwa Narodu Niemieckiego<sup>1235</sup>. Była ona na tyle silna, że w połączeniu z dziewiętnastowieczną koncepcją Mitteleuropy doprowadziła do zjednoczenia skłóconych do tej pory państw niemieckich. Idei tej Prusy nadały też nowy wymiar - „*Drang nach Osten*’’. Pojawienie się nowego pojęcia „*Germanisches Abenland*’’ miało podkreślać jedność geopolityczną i kulturową propagowanego państwa<sup>1236</sup>. Po pierwszej wojnie koncepcja ta została wskrzeszona przez dwóch niemieckich uczonych - Hansa Günthera i Eugena Fischera, którzy zainspirowani, jak wykazywał Stojanowski, pomysłem Gobienau snuli plany zgrupowania elementu nordycznego na północy Europy<sup>1237</sup>.

Stojanowski utrzymywał, że pierwszym ośrodkiem propagującym państwo panordyczne był dwór dziewiętnastowiecznego władcy Hanoweru – Jerzego V. Do takiego wniosku doszedł studiując budzącą w latach trzydziestych spore emocje tzw. kronikę „*Ura Linda*’’, której panordyczna akcja przypisywała fundamentalną wartość<sup>1238</sup>. Pojawienie się kroniki już od samego początku wzbudzało kontrowersje co do jej autentyczności. Mimo zakwestionowania jej autentyczności w latach siedemdziesiątych XIX wieku, wraz z powstaniem III Rzeszy, podjęto próbę jej rehabilitacji. O tym, że jest to celowo sporządzony falsyfikat, świadczyło zdaniem Stojanowskiego, ujęcie przynależności rasowej i składu

---

<sup>1232</sup> Idem, *Przygotowanie do Rzeszy Pannordycznej*, Kurier Poznański 1934, nr 459, s. 1.

<sup>1233</sup> Idem, Stojanowski, *Spisek niemiecki przeciw Polsce. Drang nach Osten w nowej szacie nordyczno-hitlerowskiej*, A.B.C. 1930, s.

<sup>1234</sup> Idem, *Rasiści a hitlerowcy*, s. 3.

<sup>1235</sup> Idem, *Teorie „nordyczne’’ jako parawan*, s. 2.

<sup>1236</sup> Idem, *Państwo pannordyczne*, [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 14.

<sup>1237</sup> M. Marszał, *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930-1931)*, red. K. Jonca, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1997, t. XX, s. 91.

<sup>1238</sup> K. Stojanowski, *Ura Linda*, Kurier Poznański 1934, nr 467.

poszczególnych ludów w sposób wskazujący na wpływy Gobineau<sup>1239</sup>. Odkrywając w tekście znane sobie sformułowania i zwroty zaczerpnięte z dzieła „*Essai sur l'inégalité de race humaines*” demaskował prawdziwą intencję kroniki - zbieranie starych północno-zachodnich ziem, a w przyszłości podbój całego świata<sup>1240</sup>. Analizując kilka miesięcy później dwie niemieckie mapy: z okresu nordyczno-germańskiego i pochodzącą z czasów pierwszej wojny niemiecką mapę sztabową, doszedł do wniosku, że gdyby wojnę wygrały państwa bloku centralnego, państwo pangermańsko-nordyczne powstało by już wówczas<sup>1241</sup>.

Dlatego też, z początkiem lat trzydziestych z niepokojem odnotowywał rosnące sympatie dla koncepcji pannordycznych w Danii<sup>1242</sup> i Norwegii<sup>1243</sup>, w których to państwach powstały odpowiedniki niemieckiej organizacji narodowo-socjalistycznej. Stojanowski nie wykluczał, że może tam nawet dojść do przeprowadzenia plebiscytu, mającego zadecydować o przystąpieniu do rzeszy nordycznej<sup>1244</sup>. Zwłaszcza silne przesłani ku temu pojawiły się w Norwegii, kiedy ministerstwo spraw wojskowych objął zwolennik politycznego nordyzmu - vmajor Vidkun Quissing<sup>1245</sup>.

Ruch pannordyczny także nie ominął Szwecji mimo, iż trudność w zaszczepieniu go tam wynikały z faktu, iż „Szwecja jest pod względem rasowym krajem najbardziej nordycznym w Europie”, a w związku z tym hasła obrony rasy nordycznej raczej nie animowały Szwedów. Różnica pomiędzy nordyzmem duńskim i norweskim, a szwedzkim polegała na tym, jak wyjaśniał Stojanowski, iż w Szwecji nie pojawił się żaden czynnik natury politycznej związany z niemieckim ruchem nordycznym, tak jak to miało miejsce w Danii i Norwegii<sup>1246</sup>.

Mimo zaangażowania Niemiec w propagowanie panordyzmu, z czasem idee te spotkały się poza ich granicami z coraz mniejszym zainteresowaniem. Wiązało to się z coraz śmielej wysuwanymi planami panowania nad całym światem.

Również w III Rzeszy zaczęto odchodzić od idei panordycznej, coraz głośniejsze głosząc hasła nacjonalizmu. Stojanowski początkowo przypuszczał jednak, że może być to jedynie taktyczną zagrywką, tak jawne odkrycie przez Niemcy swoich ekspansywnych planów wydawało mu się w połowie lat trzydziestych mało prawdopodobne<sup>1247</sup>.

---

<sup>1239</sup> Ibidem, nr 467.

<sup>1240</sup> Idem, *Źródła t. zw. kroniki Ura Linda*, Poznań 1935, s. 5.

<sup>1241</sup> Idem, *Dwie Niemieckie mapy*, Kurier Poznański 1936, nr 524.

<sup>1242</sup> Idem, *Pannordyzm w Danji*, Myśl Narodowa 1931, nr 14, s. 172.

<sup>1243</sup> Idem, *Prężność nordyzmu*, Myśl Narodowa 1931, nr 32, s. 11.

<sup>1244</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 87.

<sup>1245</sup> Idem, *Z obozu nordycznego*, Myśl Narodowa 1934, nr 7, s. 86.

<sup>1246</sup> Idem, *Myśl rasowa w Szwecji*, Myśl Narodowa 1934, nr 20, s. 274.

<sup>1247</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 91.

U podstaw nordyzmu legły dwie, naukowo nieudowodnione tezy: pierwsza głosiła, że nordyczny typ rasowy reprezentuje najwartościowszy typ człowieka, druga udawadniała, iż obok Skandynawii, najbardziej nordycznym krajem są Niemcy.

Konfabulacje te, co oczywiste, zostały bardzo szybko zanegowane przez polskich uczonych: profesor lwowskiego uniwersytetu - Jan Czekanowski demaskował, że główną intencją tych teorii jest wykształcenie w Polakach „kompleksu niższości”. Polacy jako „mniej nordyczni” mieli czuć się tym samym „gorsi”<sup>1248</sup>. W 1930 roku, a więc na trzy lata przed objęciem władzy przez Hitlera, ukazała się jego wielka antropologiczna monografia Polski - „*Zarys antropologii Polski*”, w której ustosunkowywał się do założeń antropologii obozu nordycznego. O ile Czekanowski w ogólnej ocenie typu nordycznego gotów był nawet zgodzić się z niektórymi sugestiami niemieckich antropologów, to jednak w przypadku tezy głoszącej, iż Niemcy są krajem bardziej nordycznym od Polski, ostro zaprotestował<sup>1249</sup>.

Stanowisko to podtrzymał Karol Stojanowski: „Chodzi tu bez wątpienia o osłabienie działalności polskich wyników w sprawie ilości nordycznej krwi w Polsce. Widocznie Niemcom zależy na utrzymaniu i pogłębieniu dystansu między Polską a Niemcami. Przedewszystkim zaś zależy im na tem, aby zarówno Niemcy jak Polacy oraz inne narody europejskie uwierzyły w to, że jesteśmy niższym narodem w stosunku do Niemców”<sup>1250</sup>.

Oczywiście reakcja ruchu nordycznego na „*Zarys antropologii*” była bardzo ostra i napastliwa. Stojanowski, zdając sobie sprawę, że prawdziwym celem niemieckich uczonych jest uzasadnienie ekspansywności III Rzeszy, stwierdził: „nordyczna teoria w niemieckim tłumaczeniu przestaje się zgadzać z faktami i stąd zdenerwowanie. [...]. „Największym grzechem profesora Czekanowskiego jest teza, bardzo poważnie udokumentowana, że element nordyczny stoi u współczesnych Polaków na pierwszym miejscu, stanowiąc w dodatku w północnych prowincjach przewagę liczebną ogółu ludności”<sup>1251</sup>. Stojanowski, jako antropolog wykazywał, że nasze tereny już w czasach prehistorycznych zamieszkiwane były przez typy nordyczne: „neolityczna soczewka rasy nordycznej w Polsce została w okresie żelaznym oraz w okresach późniejszych przesunięta bardziej na zachód. Kto wie czy ten nie ten ruch wytworzył nadłabskie i południowo skandynawskie terytorium nordyczne”<sup>1252</sup>.

Niemieckie teorie, jak przypuszczał, mogły utrzymać się tak długo jedynie dlatego, że do tej pory nie odróżniano na terenie Europy północnej elementu iberyjsko-insularnego od

---

<sup>1248</sup> J. Czekanowski, *Antropologia polska w międzywojennym dwudziestoleciu 1919-1939*, Warszawa 1948, s. 88-89.

<sup>1249</sup> J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, s. 502.

<sup>1250</sup> K. Stojanowski, *Niemcy zagniewani na „nordyzm” Polaków*, nr 80.

<sup>1251</sup> Idem, *Z obozu nordycznego*, s. 86.

<sup>1252</sup> Idem, *Antropologia prehistoryczna Polski*, Kraków 1948, s. 54.



elementu nordycznego<sup>1253</sup>. Po wyróżnieniu tego typu, jak utrzymywał, okazało się, że Polska posiada, co najmniej tyle samo, o ile nie więcej krwi nordycznej niż Niemcy, wśród których najliczniej występował element insularno-iberyjski<sup>1254</sup>. Stojanowski recenzując „*Zarys antropologii Polski*” zauważył dodatkowo, że wschodnio-niemieckie terytorium nordyczne to zgermanizowani Słowianie<sup>1255</sup>. Przypominał też, że dużo krwi nordycznej płynie w żyłach północno-zachodnich Rosjan<sup>1256</sup>.

Dalsze, prowadzone na poborowych ze Śląska badania, doprowadziły go do wniosku, że „germanizacja wyciągała z polskiej populacji śląskiej typ nordyczny”<sup>1257</sup>. Świadczyła o tym duża liczba Niemców typu nordycznego noszących polskie nazwiska. Stojanowski przypuszczał nawet, że Niemcy germanizując Polaków „dokonywali także pewnego doboru rasowego”. Supozycje te poparł profesor Czekanowski, twierdząc, iż „śląscy Polacy są bardziej nordyczni aniżeli Niemcy”. Hipoteza ta wydała się Stojanowskiemu „w zasadzie możliwą”. Przemawiały za nią dwa argumenty: po pierwsze Niemcy asymilując na Śląsku Polaków, odrywali od polskości mniejszości rasowe, do których na terenie o przewadze typu laponoidalnego należeli nordycy; po drugie następowała tam reemigracja Niemców śląskich, dotykająca zwłaszcza typ alpejski<sup>1258</sup>. Wskazywało na to tym stosunkowo dużo nazwisk niemieckich wśród alpejczyków<sup>1259</sup>.

Mimo, iż jak utrzymywał, typ nordyczny występował częściej na terenach zamieszkałych przez Słowian aniżeli w Niemczech, odrzucał możliwość transplantacji ruchu nordycznego na nasz grunt, słusznie przypuszczając, że w efekcie przyniosło by to większe korzyści Niemcom niż Polakom. Szerzenie rasistowskich teorii w Polsce pomogłoby bowiem Niemcom rozpropagować idee pannordyzmu i doprowadzić do rozerwania poczucia polskiej wspólnoty narodowej<sup>1260</sup>. Sfery nordyczne mogły, co przewidywał, wystąpić z programem „zbierania ziem nordycznych”<sup>1261</sup>. Przekonywały go o tym głoszone przez niemieckich antropologów supozycje, jakoby śląski typ subnordyczny był zmienioną przez wpływ środowiska rasą nordyczną, mające na celu wyrobienie wśród Ślązaków poczucia więzi i przynależności do tej rasy<sup>1262</sup>. Zrozumiała staje się zatem daleko posuniętą ostrożność

---

<sup>1253</sup> Idem, *Rasa a państwo*, s. 35.

<sup>1254</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 57.

<sup>1255</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 369.

<sup>1256</sup> K. Stojanowski, „Panowie”, „fellachy” i „handlarze”, *Kurier Poznański* 1934, nr 194.

<sup>1257</sup> Ibidem, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 21.

<sup>1258</sup> Ibidem, *Badania antropologiczne na Śląskiu*, 1947.

<sup>1259</sup> Ibidem, *Z badań nad antropologią Śląska*, s. 21.

<sup>1260</sup> O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007, s. 279.

<sup>1261</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 137.

<sup>1262</sup> Idem, *Śląsk a totalizm antropologiczny prof. barona v. Eickstedta*, *Kurier Poznański* 1936, nr 198.

Stojanowskiego przed uleganiem nordycznym ideologiom, zwłaszcza, że jak oceniał, ich podstawy były „wielce niepewne”. Również w przypadku, potwierdzenia ich słuszności, mogłoby dojść w Polsce do konfrontacji z innym, analogicznym, a dopiero rodzącym się na wschodzie ruchem azjatyckim, opartym o idee azjatyckich elementów rasowych<sup>1263</sup>.

Stojanowski nie popierał też pomysłu organizowania ruchu rasowego w Polsce, jako odpowiedzi na niemieckie działania, gdyż jak twierdził, rozpoczęło by to myślowe uzależnianie się od niemieckich poczynań<sup>1264</sup>. Obawy te podzielali również inni polscy antropolodzy<sup>1265</sup>.

Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że olbrzymia praca, tak Stojanowskiego, jak i całej lwowskiej szkoły, nie przyniosła zamierzonych efektów. Antropolog J. Mydlarski w swoim sprawozdaniu „*Z osiągnięć i niedomagań naszej antropologii*”, doszedł do wniosku, że Stojanowski „zamiast zaatakować podstawowe tezy rasizmu niemieckiego, starał się wykazać, że Polska posiada co najmniej tyle elementu nordycznego – jeśli nie więcej - co Niemcy. A zatem pod względem „wartości rasowej nie ustępuje Niemcom”<sup>1266</sup>. Profesor M. Godycki wskazał później, iż „błąd ten wynikał oczywiście z samego charakteru prac K. Stojanowskiego przeznaczonych dla szerokiej publiczności i ostrzegających Polaków przed skutkami politycznych twierdzeń rasistowskich. Prace o charakterze publicystycznym nie mogły, rzecz jasna, stworzyć syntezy naukowej druzgocącej same zasady „antropologii rasizmu” i dlatego nie dały tego czego powinno się oczekiwać, mianowicie wskazania błędności założeń tendencji politycznych i fałszerstw rasizmu”<sup>1267</sup>.

Obserwując jak czynnik rasowy zostaje w Niemczech podniesiony do rangi dogmatu, już w początku lat trzydziestych Stojanowski prognozował, że musi tam dojść do powstania nowej, nordyczno-germańskiej religii<sup>1268</sup>. Upewniały go w tym propagowane przez hitlerowców hasła powrotu do starych, pogańsko-germańskich kultów, udowadnianie, że Jezus był aryjczykiem (Hauptmann „*Jezus der Arier*” 1930)<sup>1269</sup>, czy też rozpowszechnianie poglądów, iż pierwotne okrucieństwo wojenne do czasu zetknięcia się z chrześcijaństwem, nie było znane Germanom<sup>1270</sup>. Tego typu poglądy zamieszczało dobrze znane uczonemu,

---

<sup>1263</sup> Idem, *Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki*, s. 627.

<sup>1264</sup> K. Stojanowski, *Czemu Niemcom zależy na ruchu rasowym wśród Polaków*, Kurier Poznański 1935, nr 333.

<sup>1265</sup> *Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, Zagadnienia Rasy* 1932, t. 6, nr 1, s. 124.

<sup>1266</sup> J. Mydlarski, *Niedomagania w rozwoju antropologii*, s. 17.

<sup>1267</sup> M. Godycki, *Sto lat antropologii*, s. 48.

<sup>1268</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 112.

<sup>1268</sup> M. Musielak, *Nazizm w interpretacji polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 32.

<sup>1269</sup> K. Stojanowski, *Ruch nordyczny i my*, Kurier Poznański 1931, nr 118.

<sup>1270</sup> Idem, *Propaganda niemieckiego ruchu rasowo-religijnego*, Kurier Poznański 1935, nr 295, s. 3.

wychodzące w ponad pięciotysięcznym nakładzie, czołowe czasopismo ruchu nowopogańskiego „*Deutscher Glaube*”. Na jego łamach m.in. krytykowano konkordat z Rzymem jako przeszkodę w pełnym zjednoczeniu. Przede wszystkim jednak udowodniano, że chrystianizm jest sprzeczny z duchem społeczeństw germańskich, gdyż nie jest ich wytworem<sup>1271</sup>. Niemieccy rasiści dowodzili, że każda religia jest konsekwencją duchowych potrzeb i właściwości rasy, a w związku z tym każda wielka rasa powinna stworzyć swoją własną religię<sup>1272</sup>. Stojanowski doszukiwał się w tych teoriach wpływów Schemanna, który utrzymywał, że monoteizm, a w związku z tym chrześcijaństwo, jako religia świata semickiego, jest obce duszy germańskiej. Niemiecki uczoney twierdził również, że chrześcijaństwo poprzez szerzenie semicko-żydowskich wpływów, doprowadziło do szeregu katastrof, od zniszczenia dorobku świata starożytnego aż po rozbięcie Niemiec<sup>1273</sup>.

Przewidywania Stojanowskiego sprawdziły się niebawem. W jednym z artykułów zacytował przemówienie Hermann Göringa, wygłoszone na krótko po objęciu władzy przez nazistów, podczas uroczystości „*Sonnenwende*”: „Jeśli nowe pogaństwo rozumiecie w ten sposób, że przyznajemy się do wielkości dziejów naszych przodków, możecie to nazwać pogaństwem. Nie mogą nam jednak brać za złe, że my chętnie spływamy się tutaj w jedność naszego narodu, wznosimy nasze serca do idei naszego wodza, aniżeli słuchamy bredni kłótliwych klechów”.

„Jest to głęboka, namiętna tęsknota naszego narodu, która tu się urzeczywistnia, narodu, który znowu ma szczęście, że jest zjednoczony. Jeśli inni mówią, że pozbyliśmy się wiary, to pytamy, kiedy Niemcy wierzyły głębiej i namiętniej, niż dziś? Kiedy wzbudzone większą wiarę, niż wiara w wodza?.. Lepiej być silnym w wierze w swój naród, aniżeli to i owo zapomnieć z katechizmu...”<sup>1274</sup>.

Trzecia Rzesza, od początku swego istnienia nieufnie odnosiła się do Kościoła chrześcijańskiego, zarówno katolickiego, jak i protestanckiego<sup>1275</sup>. Na przyjęcie takiej postawy wpływał istniejący od XVI wieku podział Niemiec na dwa obozy religijne. O ile jednak w początkach XX wieku Kościół katolicki umacniał swoją pozycję, to Kościół protestancki pograżał się w marazmie<sup>1276</sup>. Taki stan rzeczy wywoływał antykatolickie nastroje i wręcz nieprzyjazny stosunek do Kościoła katolickiego. Namiastką upadającego protestantyzmu

---

<sup>1271</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>1272</sup> K. Stojanowski, *Z zagadnień rasowo-religijnych [w:] Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, Poznań 1939, s. 45.

<sup>1273</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 105.

<sup>1274</sup> Idem, *Z niemieckiego ruchu nowopogańskiego*, Kurier Poznański 1935, nr 349.

<sup>1275</sup> *Encyklopedia Szkolna WSiP. Historia*, red. A. Friszke, E.C. Król, Warszawa 2004, s. 540.

<sup>1276</sup> *Przeciwko rozkładowi Kościoła protestanckiego*, Kurier Poznański 1934, nr 245, s. 2.

stawiał się ruch nordyczny<sup>1277</sup>. Stojanowski obserwując sytuację w Niemczech doszedł do wniosku, że społeczeństwo mające zbyt wiele możliwości religijnych dezorganizuje się i dzieli. Sądził, że nowe „wyznanie” dodatkowo jeszcze rozbija jedność chrześcijańską i wzmocni prądy separatystyczne wśród tamtejszych katolików, zwłaszcza na południu Niemiec<sup>1278</sup>.

Genezę rodzącego się w Niemczech neopoganizmu wywodził ze średniowiecznych sporów pomiędzy poligenistami i monogenistami<sup>1279</sup>. Pierwsi twierdzili, że ziemia została zaludniona przez różnorodne w sensie przyrodniczym gatunki ludzi, drudzy utrzymywali jakoby przedstawili oni jeden gatunek. Do rozpowszechnienia niezgodnych z nauką Kościoła poglądów poligenistów, przyczynić się miał zwłaszcza ruch reformatorski. Ich odrodzenie, nie tylko na terenie Niemiec, ale i w innych krajach germańskich w XX wieku nie dziwiło poznańskiego antropologa. Snuł nawet przypuszczenia, że od czasów średniowiecza mogły przetrwać jakiś zorganizowanych ośrodki krzewiące religię pogańską.

O ruchu nordycznym pisał, że „zwalcza on na ogół chrystianizm zarówno w jego formie katolickiej, jak też reformowanej, oraz dąży do nowej reformacji religijnej. Reformacja ta ma przede wszystkim na celu doprowadzenie do jedności religijnej narodu niemieckiego, a nawet ambicje zjednoczenia wszystkich indoeuropejczyków. Nowa religia wedle pomysłów tych ludzi, którzy ją od dawna przygotowywali, miałaby być jakąś syntezą wierzeń chrześcijańskich, pierwiastków religijnych starogermańskiego pogaństwa i wreszcie pewnych wierzeń hindusko-turańskich”<sup>1280</sup>. Doszukiwał się w niej analogii z religią żydowską, której podłoże stanowiła także obrona rasy. Wysunął nawet tezę, że religie typu genoteistyczne powstawały zawsze w społeczeństwach ogarniętych ruchami rasowymi<sup>1281</sup>. Śledząc bowiem dzieje narodu żydowskiego doszedł do wniosku, że rasizm nie jest zjawiskiem obcym tej nacji. Głoszone przez Żydów hasła wyższości rasowej, ludu wybranego, porównywał do genoteistycznej idei rasy nordyckiej<sup>1282</sup>.

Szukając przyczyn powodzenia, jakie zyskiwał neopoganizm w Niemczech doszedł do wniosku, że jego przyczyna tkwi w odradzaniu się poczucia jedności wśród narodów germańskich<sup>1283</sup>. Podzieleni od czasów reformacji Niemcy otrzymali wraz z ideologią wspólnoty rasowej, poczucie siły i mocy, czego nie dawała im dzieląca ich od czasów reformacji religia chrześcijańska. W związku z tym Stojanowski uważał, że nowa religia miała

---

<sup>1277</sup> K. Stojanowski, *Rasiści a hitlerowcy*, Tęcza R. 4, 1930, s. 3.

<sup>1278</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 129.

<sup>1279</sup> Idem, *Rasizm przeciw katolicyzmowi*, Tęcza R. 9, 1935, nr 2, s. 5.

<sup>1280</sup> Idem, *Propaganda niemieckiego ruchu rasowo-religijnego*, Kurier Poznański 1935, nr 295, s. 3.

<sup>1281</sup> Idem, *Hitler a kwestia żydowska*, Kurier Poznański 1936, nr 1.

<sup>1282</sup> Idem, *Myśl Narodowa* 1936, nr 5, s.66.

<sup>1283</sup> M. Musielak, *Nazizm w interpretacji polskiej myśli*, s. 34.

przede wszystkim znaczenie propagandowe, miała pozyskać nowych zwolenników dla ruchu narodowego. Jak wskazywał - orędownikiem nowej rewolucji religijnej, była partia nazistowska i sfery rządzące. Suponował nawet, powiązania ruchu nordycznego z masonerią, która miała „postawić na tzw. „kościół nordyczny”, a więc na cały ruch sekciarsko-religijny czerpiący swe podstawy ideowe z doktryny rasowej”. W jednym z artykułów pisał: „nie mogę się oprzeć wrażeniu, że komuś specjalnie zależało na tym, aby katolicyzm nie zajął miejsca rozkładającego się i upadającego protestantyzmu”<sup>1284</sup>. O sile „ducha nowej wiary” przekonywał go fakt, iż mimo braku legalizacji oraz oficjalnego uznania przez władze państwowe, a nawet niechęci samego Hitlera, który obawiał się, że kolejna religia może niepotrzebnie skonfliktować społeczeństwo, jego pozycja rosła<sup>1285</sup>. Stojanowski przypuszczał, że niemiecki ruch reformacyjny jest już na tyle silny, że nawet kanclerz nie jest w stanie go „przełamać”<sup>1286</sup>.

Wskazywał też na sprzeczność doniesień na temat ruchu neopogańskiego. Raz bowiem niemiecka opinia publiczna była informowana o popieraniu go przez sfery rządzące, innym razem, w świetle doniesień prasowych ruch ten miał zostać „pogrążony”. Obfitość literatury i szczególna aktywność tematu utwierdzały go jednak w przekonaniu, że nowa niemiecka religia była w zdecydowanej ofensywie.

Stojanowski przekonany był, że odejście od chrześcijaństwa może przynieść Niemcom jedynie szkody: „Najtragiczniejsze w tym wszystkim jest niszczenie starej chrześcijańskiej psychiki, moralności i etyki, a nie dawanie nic w zamian – poza negacją i niepohamowaną nienawiścią do chrystianizmu, specjalnie zaś do katolicyzmu. Przywódcy narodowego socjalizmu oddają Niemcom złą przysługę”<sup>1287</sup>. O nowej, germańskiej religii zaś pisał, że „Jest ona najjaskrawszym wskaźnikiem niemieckiego dramatu narodowo-religijnego, zapoczątkowanego przez Lutera. Dramat jest tym większy, że właściwie nie widać z niego wyjścia”<sup>1288</sup>.

Neopoganizm porównywał do islamu – obie religie skierowane były ku podbojom<sup>1289</sup>. Rasizm jako element religii neopogańskiej stanowił jeden z podstawowych elementów moralnego przygotowania do wojny - „naród niemiecki uzyskał wielkiej miary imponderabilium moralno-wojskowe”. Głoszono, że misją rasy nordyckiej jest dokonywanie nieustannych podbojów. Były one nie tylko sprawiedliwe, ale stanowić miały wręcz

<sup>1284</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw katolicyzmowi*, Tęcza R. 9, 1935, nr 2, s. 6.

<sup>1285</sup> Idem, *Militarno-imperialistyczna religia niemiecka*, Kurier Poznański 1934, nr 1.

<sup>1286</sup> Idem, *Zagadnienia polityki zagranicznej w rozumowaniu Hitlera*, Kurier Poznański 1936, nr 3.

<sup>1287</sup> Idem, *Z niemieckiego ruchu nowopogańskiego*, Kurier Poznański 1935, nr 349.

<sup>1288</sup> Idem, *Propaganda niemieckiego ruchu rasowo-religijnego*, Kurier Poznański 1935, nr 295, s. 3.

<sup>1289</sup> Idem, *Rasizm w służbie Marsa*, Kurier Poznański 1934, nr 515.

dobrodziejstwo dla mniej wartościowych narodów<sup>1290</sup>. Stojanowski zdając sobie sprawę, że wprowadzenie do religii hasel podbojów służyło jedynie celom politycznym pisał: „Nie trzeba udowadniać, że tego rodzaju nastawienie duchowe narodu, przy zręcznej polityce i dobrym wyposażeniu i organizacji armii może dać poważne rezultaty wojskowe”<sup>1291</sup>. Szczególnie zagrożeni neopoganizmem, powinni czuć się zwłaszcza Polacy. Gdyby bowiem nowej religii udało się opanować tereny Europy północnej, to geopolityczna pozycja katolicyzmu europejskiego została by znacznie osłabiona - ograniczył by się on wówczas jedynie do terenów południowych i wschodnich kontynentu, na skutek czego Polska znalazła by się pomiędzy „bezbożną” Rosją, a o władniętymi neopogańskim „chaosem” Niemcami. Zapobiec tej sytuacji, jak twierdził, można było przyjmując dwie drogi postępowania: po pierwsze: zintensyfikować, a właściwie zorganizować katolicką akcję misyjną do krajów germańsko-protestanckich; po drugie: nie tylko utrzymać, ale wzmocnić katolicyzm w Polsce<sup>1292</sup>.

W obliczu tak potężnej eksplozji niemieckiego ruchu nordycznego, a przed wszystkimi jego ekspansji w kierunku Słowiańszczyzny, Stojanowski przyjmował za swój moralny obowiązek choćby tylko „częściowe przedstawienie tego ruchu” swoim rodakom. Do czasu napisania obszerniejszej monografii, co zamierzał „zrobić jak najprędzej” przygotował „studium przygotowawcze”, za które uważał „*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*”.

Wydana w 1934 roku książka, była w tamtym czasie jedną z najbardziej wnikliwych pozycji z zakresu studiów nad niemieckim ruchem rasowym. O jej szczególnym znaczeniu zadecydowały dwa aspekty. Po pierwsze Stojanowski wykazał, że hitlerowskie teorie rasowe są pseudoteoriami. Po drugie, jego praca, zwracając uwagę na aktualne wydarzenia polityki międzynarodowej, była czymś w rodzaju ostrzeżenia. Niepokoiły go zwłaszcza panujące w społeczeństwie polskim „niebezpieczne nastroje filoniemieckie” które, przy równoczesnym bagatelizowaniu problemu przez władze prowadziły do niedoceniań powagi sytuacji: „Wszystkie te przyjaźnie nastawione nastroje w stosunku do Niemiec umożliwione są na skutek tego, że mało rozumie się u nas charakter niemieckiego ruchu narodowo-socjalistycznego”<sup>1293</sup>. Efektem tego, jak uważał, było podpisanie deklaracji o niestosowaniu przemocy, która miała, o czym był przekonany, jedynie uspić polską czujność. Co więcej, twierdził, że szerzący się nie tylko w Polsce, ale i w Europie zachodniej pacyfizm, został przygotowany właśnie przez Niemcy<sup>1294</sup>. Swoją książkę zakończył słowami: „Łudzą się

---

<sup>1290</sup> Idem, *Militarno-imperialistyczna religia niemiecka*, Kurier Poznański 1934, nr 1.

<sup>1291</sup> Idem, *Militarno-imperialistyczna religia niemiecka*, nr 1.

<sup>1292</sup> Idem, *Rasizm przeciw katolicyzmowi*, s. 6.

<sup>1293</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 143.

<sup>1294</sup> Idem, *Militarno-imperialistyczna religia*, nr 1.

niektórzy nawet poważni politycy polscy, twierdząc, że rasizm to jedynie mit, mit mało szkodliwy i zwrócony przede wszystkim przeciw Żydom. Myślę, że materiał nagromadzony w książce dostatecznie stwierdza, że to nie tylko mit, ale też nowy i dość realny czynnik polityczny. W ciągu tych dziesięciu lat, podczas gdy u nas będą wzrastać nastroje filoniemieckie, Niemcy będą przygotowywać podstawy do urzeczywistnienia swego wschodniego programu”<sup>1295</sup>.

„*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*” poddany został ostrej ocenie i odebrany ambiwalentnie. Czołowy ideolog endeckich „młodych”, Jędrzej Giertych, przyjął książkę entuzjastycznie<sup>1296</sup>. Według antropologa, S. Ż. Żejmisa, praca ta zawiera zbyt silne akcenty pogładowe jej autora. Żejmis twierdził, że Stojanowski podszedł do problemu „głównie od strony politycznej, a nie naukowej”, pozbawiając tym samym pracę należytej perspektywy. Zarzucił też Stojanowskiemu zbyt opieranie się na propagandowej publicystyce, przez co praca, w związku z coraz nowszymi problemami, miała stawać się coraz bardziej nieaktualna: „niejedna informacja lub wniosek są już przebrzmiały [ ... ] lub straciły na swoim ostrzu, gdy co innego znowu stało się sprawą palącą i żywotną”<sup>1297</sup>. Nastrój pracy określił jako przesadnie „alarmowy”. Za interesujące uznał jedynie fragmenty dotyczące ruchu eugenicznego. „*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*”, jak podawał Żejmis wywołał pewne echa w Niemczech<sup>1298</sup>. Niebawem też okazało się, czy rzeczywiście „nastrój miejscami alarmowy” był przesadzony.

W ocenie profesora Eugeniusza Piaseckiego książka była „gruntowną, a jednocześnie przystępną napisaną”. O jej wartości świadczyło nagromadzenie takiego mnóstwa „ściśłego materiału dowodowego przeciw twierdzeniom niemieckich rasistów, że gdyby dzieło nie zawierało nic więcej ponadto, zaskarbiłoby sobie poważną zasługę. W świetle jego wywodów staje się rzeczą jasną, że rasizm w znaczeniu rzekomej wyższości nordycznego typu rasowego ponad wszelkie inne jest wszystkim tylko nie poważną teorią naukową”<sup>1299</sup>.

Równie przychylną recenzję książki zamieścił w „Strażnicy Harcerskiej” jej redaktor Ignacy Koziulewski pisząc, iż „rzadko spotyka się w naszym piśmiennictwie politycznym książkę tej miary, co omawiane dzieło [...]. Zdobyte ścisłej nauki, przenikliwa analiza logiczna, i tak rzadko z nią w parze chodząca intuicja w stosunku do zjawisk politycznych, tworzą całość o wartości niecodziennej”<sup>1300</sup>. Jak wspominał Ludwik Jaxa-Bykowski, po

<sup>1295</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 143.

<sup>1296</sup> J. Giertych, *Rasizm jako podwalina ideologiczna hitlerowskich Niemiec*, *Myśl Narodowa* 1934, nr 30, s. 3.

<sup>1297</sup> S. Ż. Żejmis, *Sprawozdania i oceny*, PA 1935, t. IX, s. 119.

<sup>1298</sup> PA IX (1935) red. A. Wrzosek, Poznań s. 119.

<sup>1299</sup> E. P. [iasecki], *Oceny książek*, *Wychowanie Fizyczne* R. 15, 1934, z. 10, s. 506-508.

<sup>1300</sup> I. Koziulewski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, *Strażnica Harcerska* R. 6, 1934, nr 5, s. 5.

wydaniu „*Rasizmu*”, Stojanowski zaczął być uznawany za „gruntownego znawcę i przeciwnika niemieckiego rasizmu”<sup>1301</sup>.

„*Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*”, zaniepokoił niemieckich uczonych. W nieprzychylniej recenzji w czasopiśmie „*Volk und Reich*” dr Ilse Scheidetzky w rozprawie „*Rassenfragrn zwischen Deutschland und Polen*” zarzuciła Stojanowskiemu przypisywanie nieprawdziwych intencji niemieckiemu ruchowi<sup>1302</sup>. Książka stanowiła także swego rodzaju polemikę z Hansem Fredrichem Karlem Güntherem, profesorem Uniwersytetu w Jenie, którego publikacje przyczyniały się do szerzenia światopoglądu narodu niemieckiego i myślenia kategoriami rasy<sup>1303</sup>. Günther, z wykształcenia filolog, a tylko z zamiłowania antropolog, jak przyznawał Stojanowski, „w zagadnieniach antropologicznych orientował się jak rzadko kto”, choć bywało także, że z ironią nazywał niemieckiego uczonego „chorążym ruchu nordycznego”<sup>1304</sup>. O jego pracach pisał, iż są „pisane na modłę naukową”. Dlatego też, ze zdumieniem, ale zapewne i z zazdrością, obserwował rosnącą z każdym rokiem popularność jego książek - ich nakłady rywalizowały z nakładami protestanckiej Biblii. Prace te oceniał nisko, jako „pisane na modłę naukową”<sup>1305</sup>. Podobnie zresztą niemieckiego uczonego odbierało większość polskich uczonych - profesor Jan Czekanowski pisał o Güntherze, jako o „pierwszym rasiście na uniwersyteckiej katedrze antropologii”<sup>1306</sup>.

Stojanowski, jakkolwiek w zasadzie zgadzał się z tezą Günthera o psychicznym zróżnicowaniu poszczególnych ras, zarzucał niemieckiemu uczonemu brak obiektywizmu przy ich charakterystyce<sup>1307</sup>. Z teoriami tymi polemizował już od początku lat trzydziestych. W artykule „*Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki i polityki*” po raz pierwszy wskazywał na ich pseudonaukość<sup>1308</sup>. Recenzując książkę Günthera „*Der nordische Gedanke unter den Deutschen*” ujawniał, iż wszystkie te koncepcje mają na celu usprawiedliwienie ekspansywności Niemiec<sup>1309</sup>. O kolejnych pracach niemieckiego uczonego pisał: „Sporo miejsca zajmują w pracach Günthera wywody rasowo historyczne, konstruowane wedle wzorów Gobineau’a. Konstrukcje te są jednak bardzo apriorystyczne, przede wszystkim nie opierają się one na rasowej analizie seryj antropologicznych. Dlatego też trudno przyjąć bez

---

<sup>1301</sup> AUAM, nr 762, L. Jaxa-Bykowski, Wspomnienie o Karolu Stojanowskim

<sup>1302</sup> K. Stojanowski, *Słowianożerczy południk*, Kurier Poznański 1935, nr 258, s. 3.

<sup>1303</sup> F. Połomski, *Teoria krwi i ziemi*, s. 213.

<sup>1304</sup> K. Stojanowski, *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1931, nr 8, s. 84.

<sup>1305</sup> Idem, *U źródeł antynordycznych namiętności*, Kurier Poznański 1931, nr 227.

<sup>1306</sup> J. Czekanowski, *Antropologia a rasizm*, Poznań 1950, s. 340.

<sup>1307</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 57-60.

<sup>1308</sup> Idem, *Niemiecki ruch nordyczny*, s. 623.

<sup>1309</sup> Recenzja książki H.F.K. Günthera, *Der nordische Gedanke unter den Deutschen*, *Slavia Occidentalis* t. 9, 1930, s. 616-626.



poważnych zastrzeżeń główną jego tezę rasowo-historyczną<sup>1310</sup>. Wymieniona teza zakładała, iż tylko tam następował rozwój kulturalny i polityczny, gdzie warstwę panującą stanowił element nordyczny. W momencie zaniku elementu nordycznego miała następować recesja.

O ile wydarzenia w Niemczech, zwłaszcza ich polityka zagraniczna niepokoiły Stojanowskiego, to ich antysemickie działania zyskiwał jego przychyłność. Postawa ta, z dzisiejszego punktu widzenia mocno kontrowersyjna, była jednak wówczas znamieną większości „młodych” narodowców, zafascynowanych „ideowymi i moralnymi” aspektami hitleryzmu<sup>1311</sup>.

Stojanowski zatem z uznaniem przyglądał się, jak narodowi socjaliści realizowali plan pozbawienia Żydów wpływu na „mentalność, kulturę, politykę i gospodarkę niemiecką”<sup>1312</sup>. NSDAP już w 1920 roku postulowało odebranie Żydom obywatelstwa oraz wprowadzenia zakazu piastowania funkcji publicznych. Do rozpowszechnienia antysemickich nastrojów wykorzystywano legendę „ciosu noża w plecy”, zadanego Niemcom przez międzynarodowy żydowsko-komunistyczny spisek<sup>1313</sup>.

Przede wszystkim jednak, z uwagi na relacje z nauką niemiecką miał możliwość obserwowania, jak w walkę z żydostwem angażują się tamtejsi antropolodzy, formułujący teorie, że dzieje ludzkości opierają się na nieustającej walce ras, toczącej się w Europie pomiędzy rasą nordyczną a rasą armenoidalną, występującą dość często u Żydów<sup>1314</sup>. Odnosząc się do tych supozycji w drugiej połowie lat dwudziestych pisał: „Nauka niemiecka widzi nie bez słuszności zresztą, groźnego konkurenta dla typu północno-europejskiego w Żydach.[...]. Że uczeni niemieccy mają w swoich twierdzeniach najzupełniejszą słuszność, o tym żadnego Polaka nie trzeba przekonywać”<sup>1315</sup>.

Kiedy w 1933 roku naziści przejęli władzę, Stojanowski z zainteresowaniem śledził ich działania zmierzające do całkowitej alienacji Żydów. Jednym z pierwszych antysemickich posunięć była zmiana prawa, mająca na celu uniemożliwienie Żydom asymilacji. Zanegowano wartości dotychczasowego prawa uzasadniając to jego rzymskim pochodzeniem. Powoływano się równocześnie na zasadę mówiącą: „to jest prawem, co jest dla narodu dobrem, a to bezprawiem, co dla narodu szkodliwym”<sup>1316</sup>. Stojanowski zdawał sobie sprawę, że celem tych

---

<sup>1310</sup> K. Stojanowski, *Rasa a państwo*, s. 30.

<sup>1311</sup> J. Terej, *Idee, mity i realia*, s. 161.

<sup>1312</sup> M. Maciejewski, *Wpływ poglądów Dietricha Eckerta na doktrynę nazizmu*, [w:] *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, red. H. Olszewski, Poznań 1982, s. 191.

<sup>1313</sup> Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, Warszawa 1994, s. 227.

<sup>1314</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 101.

<sup>1315</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 37.

<sup>1316</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 103.

<sup>1316</sup> Idem, *Spisek niemiecki przeciw Polsce*, ABC 1930, nr1-4, s. 4.

działań była całkowita likwidacja spuścizny świata łacińskiego, nie będącej wytworem rasy nordyckiej<sup>1317</sup>. Spodziewał się też, że naziści tworząc nowe prawo oprą się na idei prawa zwyczajowego i niepisanego<sup>1318</sup>.

Ograniczające coraz bardziej prawa Żydów działania przyjmował z ożywieniem: „historyczną wprost zasługą [przyp. Hitlera] będzie doskonałe zrozumienie sprawy żydowskiej i wyciągnięcie praktycznej konsekwencji z tego rozumienia”<sup>1319</sup>. Postulował nawet, aby niemieckie ustawy antysemickie stały się wzorem dla innych państw europejskich, zwłaszcza dla Polski, gdzie jednak miały by przyjąć formę „mniej radykalną, aniżeli rozwiązanie niemieckie, gdyż nie zadowoli to ludności rdzennej”<sup>1320</sup>.

„Tak więc rasizm w połączeniu z narodowym socjalizmem uwolnił Niemców za jednym zamachem od żydowskiej przewagi politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Reformy niemieckiej rewolucji narodowej w przeciągu roku zdołały usunąć około 15 procent niemieckiego kontyngentu Żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec. Rezultat zatem naprawdę imponujący. Oczywiście, że tak radykalne rozwiązanie kwestii żydowskiej stało się przyczyną pewnych trudności politycznych. Jedną z najcięższych była i jest propaganda Żydów skierowana przeciwko Niemcom. Propaganda ta jest jednak przez niemieckiego ministra propagandy Goebbelsa umiejętnie i skutecznie paraliżowana. A dziś już nawet można zaryzykować stwierdzenie, że w tej walce propagandowej Niemcy bezwzględnie górują. W wyniku tej walki budzi się bowiem w całym świecie prąd pewnego rodzaju sympatii do Niemców i Niemiec właśnie z powodu ich akcji antyżydowskiej”<sup>1321</sup>.

Coraz agresywniejsza polityka III Rzeszy wzbudziła nawet, co można odczytać jako zupełny brak wyczucia problemu, obawy Stojanowskiego, że Niemcy mogą wycofać się ze swoich antysemickich działań, a nawet zawrzeć z Żydami przymierze<sup>1322</sup>. W jego konfabulacjach miał być to prosty układ: „Niemcy pozwoliliby Żydom na opuszczenie państw Środkowej Europy, a osiedlenie się całą swoją masą w Rosji i na Ukrainie. Stanowili by tam oni niemiecki czynnik w eksploatacji olbrzymia wschodnio-słowiańskiego. Przymierze żydowsko-niemieckie nie jest wcale czymś niemożliwym. Trzeba pamiętać, kiedy się o tych rzeczach mówi, że żydzi są i będą w położeniu przymusowym i na skutek tego będą podatnym

---

<sup>1317</sup> M. Marszał, *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930-1931)*, red. K. Jonca, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1997, t. XX, s. 94.

<sup>1318</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 103.

<sup>1319</sup> Idem, *Hitler a kwestia żydowska*, Kurier Poznański 1936, nr 1.

<sup>1320</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 43.

<sup>1321</sup> Idem, *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. IV. Po rewolucji narodowej*, Kurier Poznański 1934, nr 275, s. 4

<sup>1322</sup> K. Stojanowski, *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. V. Niemiecki pogrom Żydów a wschód*, Kurier Poznański 1934, nr 277, s. 3.

materiałem do współpracy z Niemcami. Niemcy będą potrzebowały żydów jako materiału dla swoich imperialistycznych celów. Będą przy tym zgodni ze swą teorią rasową, gdy żydom nie pozwolą mieszkać w swoim własnym państwie a tylko rzucać ich na słowiański wschód, jako materiał rozstrajający Rosję’’<sup>1323</sup>.

Już w okresie wojny, w obliczu Holokaustu nadal identyfikował się z hitlerowskim antysemityzmem: „Tak jakby przed Hitlerem nie było nigdy i nigdzie antysemityzmu. Prawda, że hitleryzm dużo zrobił w dziedzinie rozpowszechniania antysemityzmu, a przede wszystkim to, że oswoił świat z aktem walki z żydami’’<sup>1324</sup>.

Również niemieckie rozwiązania kwestii agrarnej, przynajmniej w początkowym okresie, zyskały aplauz Stojanowskiego. Z uznaniem obserwował, jak w obliczu depopulacji wsi, niemieckie koła rządzące wprowadzały, jak twierdził opłacalne tak dla państwa, jak i dla chłopów reformy<sup>1325</sup>. Znaczącą rolę w ich przeprowadzeniu, odegrał czynnik rasowy. Niemieccy rasiści utrzymywali bowiem, że najwięcej krwi nordycznej, poza szlachtą, zachowało się właśnie w stanie chłopskim. Już sam Hitler głosił, iż pierwszą misją państwa niemieckiego, jest nie tylko połączenie wszystkich Niemców, ale też zachowanie w ludzie niemieckim elementu rasowo pierwotnego<sup>1326</sup>. Stojący na straży tradycyjnych wartości moralnych chłopci mieli być zatem gwarantami utrzymania czystości gatunku. Teoretycy zagadnienia gloryfikowali okres w dziejach Niemiec, w którym byli oni narodem chłopów i wojowników, a posiadanie ziemi uprawnej wyznaczało ich wolność i byt. Potrzeba ziemi zmuszała pierwotnych Germanów do zdobywania nowych terytoriów<sup>1327</sup>.

Walter Darre, minister rolnictwa III Rzeszy („Das Bauerulum alles Lebensquell der nordischen Rasse’’) stał na stanowisku, iż ziemia nie może być takim samym towarem jak każdy inny, gdyż stanowi źródło utrzymania nie tylko jednej rodziny, ale całych rodów, a przez to narodów. Hegehöfe, czyli gospodarstwa nie powinny zatem być traktowane jako własność prywatna, ale przypominać objęte ochroną państwa dziedziczne lenna<sup>1328</sup>. Jego poglądy legły u podstaw opracowania odpowiednich aktów prawnych: „*Ustawy o dziedzicznych dworzyszczach*’’, oraz projektu przygotowującej do osadnictwa wiejskiego „*Ustawy o jednorocznej przymusowej służbie pracy*’’<sup>1329</sup>.

---

<sup>1323</sup> Idem, *Rasizm, sprawa żydowska i „Drang nach Osten*’’, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939, s. 42-43.

<sup>1324</sup> *Antysemityzm w Anglii*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 3-4, s. 10.

<sup>1325</sup> K. Stojanowski, *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1934, nr 1, s. 2.

<sup>1326</sup> M. Maciejewski, M. Marszał, *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933-1939*, Kraków 2005, s. 139.

<sup>1327</sup> K. Stojanowski, *Rasiści o wojsku niemieckim*, Kurier Poznański 1934, nr 521, s. 3.

<sup>1328</sup> F. Połomski, *Teoria „krwi i ziemi*’’, s. 212.

<sup>1329</sup> K. Stojanowski, *Spisek niemiecki przeciw Polsce*, s. 4.

Niemiecka ustawa chłopska będąca wynikiem rasowo – agrarnej wizji Blut und Boden, została ogłoszona w 108 numerze Dziennika Urzędowego Rzeszy z dnia 29 września 1933 roku. W myśl ustawy obszar dworzyszczka nie mógł przekroczyć 125 hektarów, jednak powinien być na tyle duży aby dać utrzymanie jednej chłopskiej rodzinie. Status chłopa otrzymywali tylko ci obywatele niemieckiej lub rasowo im równej krwi, którzy nie posiadali Żydów ani kolorowych wśród swoich przodków. Ustawa regulowała również stosunki dziedziczenia dworzyszczki, uniemożliwiając ich parcelację<sup>1330</sup>. Jak podsumował Stojanowski: „majątek przestał być [...] własnością jednostki, a stał się właściwie majątkiem rodu chłopskiego częściowo zaś nawet państwa czy narodu”<sup>1331</sup>.

Początkowo, w ocenie poznańskiego antropologa, ustawa miała być „największym dziełem rewolucji narodowej w Niemczech”. Przyznawał co prawda, że przywiązywała chłopa do ziemi, ale jednocześnie jak twierdził, dawała mu poczucie stabilizacji i dowartościowania, co z kolei miało wpłynąć na zwiększenie populacji. Średnio zamożni chłopi byli gwarantami większej ilości dzieci warunkujących utrzymanie miast<sup>1332</sup>. Z aplauzem przyjmował też wyróżnienie mężczyzn przy dziedziczeniu. Przewidziane dla dziewcząt spłaty miały je zrównać pod względem majątkowym z braćmi jednak, jak prognozował, kryterium wartości w tej sytuacji stanowiła ich wartość biologiczna.

Stojanowski przypominał, że w przeszłości podobny mechanizm dziedziczenia przyczynił się do ekspansji germańskiej na tereny zamieszkałe przez Słowian. Masy ludzkie, które nie miały szansy na utrzymanie się z ziemi, musiały szukać swojego miejsca, bądź to w miastach, co powodowało ich rozwój; bądź to osiedlać się na terenach zamieszkiwanych przez Słowian. Opuszczanie wsi przez chłopów, którzy wybierali dostatniejsze życie w mieście, rozpoczęło się w Niemczech już przed pierwszą wojną światową. Ratunkiem dla niemieckiej wsi stali się wówczas polscy robotnicy sezonowi. Stojanowski obawiał, że polscy chłopi porównując swoje położenie z położeniem chłopów niemieckich, ocenią swoją sytuację jako zdecydowanie gorszą<sup>1333</sup>. Mogło by to obudzić nastroje filoniemieckie, a nawet wzbudzić sympatie komunistyczne. Wykluczał jednak, z uwagi na odmienną sytuację społeczną, możliwość przeniesienia niemieckiej ustawy na nasz grunt. Jak podejrzewał, wprowadzenie niemieckich rozwiązań zabiłoby przedsiębiorczość i samodzielność polskich chłopów<sup>1334</sup>.

---

<sup>1330</sup> Idem, *Niemieckie prawo chłopskie*, s. 2.

<sup>1331</sup> Idem, 1. s. 4.

<sup>1332</sup> M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, red. J. Kiwerska, B. Koszela, *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, Poznań 2002, s. 167.

<sup>1333</sup> K. Stojanowski, *Niemieckie prawo chłopskie*, s. 5.

<sup>1334</sup> Ibidem, *Chłop a państwo*, s. 34.

Bardzo szybko zauważył też, że wbrew oczekiwaniom niemieckich narodowców, ustawa nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Wręcz przeciwnie, doprowadziła do ograniczania ilości dzieci przez chłopów. Przyczyną był, mający zapobiec rozdrobnieniu gospodarstw zapis, o dziedziczeniu ich tylko przez jednego potomka. Stojanowski zwrócił na to uwagę już kilka miesięcy po wprowadzeniu ustawy, pisząc w artykule „*Niemieckie prawo chłopskie*”, iż rachuby na to, że ustawa przyczyni się do zwiększenia przyrostu naturalnego na wsi mogą zawieść<sup>1335</sup>. Jego przypuszczenia potwierdziły się niebawem. W efekcie obowiązywania ustawy, w latach 1933 – 1939 zmniejszył się odsetek ludności chłopskiej z prawie 21 do 18%<sup>1336</sup>. W świetle tych danych Stojanowski odnosił się już z dystansem ustawy. Nie zyskał jego zainteresowania także pomysł utworzenia funduszu zaopatrzenia dla dzieci nie dziedziczących<sup>1337</sup>. Jak twierdził, problem tkwił gdzie indziej: „złą stroną niemieckiej ustawy jest zniesienie obrotu ziemią i dziedziczenie tylko przez jednego spadkobiercę”<sup>1338</sup>.

Z czasem, analizując ustawę w kontekście stosunków polsko-niemieckich doszedł do wniosku, że została ona tak skonstruowana, by umożliwić Niemcom walką z mniejszościami narodowymi, zwłaszcza z ludnością polską: „Ustawa ta ma bowiem wszelkie dane po temu, aby kontynuować akcję niemieckiej komisji kolonizacyjnej, z której ducha zresztą w pewnej mierze wyrosła. Jako narzędzie niemieckiej polityki germanizacyjnej jest ustawa o dziedzicznych dworzyszczach chłopskich pomysłem wprost mistrzowskim”<sup>1339</sup>. W myśl ustawy bowiem pewna część polskich gospodarstw została wpisana do katastru dziedzicznych zagród, mając z czasem, na co liczono, ulec asymilacji.

Zdając sobie z tego sprawę Stojanowski ostrzegał, iż niemiecka administracja dążyć będzie do wywłaszczania, lub przy użyciu presji do germanizowania Polaków. Przede wszystkim jednak, odbierał ustawę jako przekreślenie zasady wzajemności w stosunkach polsko-niemieckich odnośnie kwestii swobodnego nabywania ziemi. W myśl nowego prawodawstwa ziemia w Niemczech stała się dla Polaków niedostępna, podczas gdy Niemcy mogli rozszerzać stan swojego posiadania. Rozwiązaniem sytuacji widział Stojanowski w realizowaniu zasady wzajemności: „Albo więc Niemcy na terenach zamieszkałych przez Polaków, nawrócą do indywidualnego władania ziemią, co umożliwiłoby teoretycznie

---

<sup>1335</sup> Ibidem, *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1934, nr 1. s. 4.

<sup>1336</sup> F. Połomski, *Teoria „krwi i ziemi”*, s. 229.

<sup>1337</sup> K. Stojanowski, *Jeszcze o niemieckim prawie chłopskim*, Myśl Narodowa 1934, nr 50. s. 735.

<sup>1338</sup> Ibidem, *Chłop a państwo*, s. 70.

<sup>1339</sup> Ibidem, *Ustawa o „dworzyszczu dziedzicznym” i stosunki polsko-niemieckie*, Kurier Poznański 1934, nr 533.

kupowanie ziemi przez Polaków, albo Polska będzie zmuszona wydać prawo zabraniające Niemcom polskim nabywania ziemi”<sup>1340</sup>.

Stojanowski śledząc i analizując wydarzenia w III Rzeszy, a zwłaszcza studiując coraz obfitszą literaturę niemiecką poświęconą zagadnieniom rasizmu i nordyzmu upewniał się w przekonaniu, że w Niemczech temat traktowany był niezwykle poważnie<sup>1341</sup>. Głównym ograniczeniem w nabywaniu coraz to nowych pism i wydań książkowych były problemy finansowe: „gdybym miał więcej środków na zakup odpowiedniej literatury...”<sup>1342</sup>. Również księgozbiór Uniwersytetu Poznańskiego przedstawiał się nad wyraz skromnie. Pomimo tego Uczelnia w okresie międzywojennym pełniła rolę głównego ośrodka niemcoznawczego w Polsce. Powstające wówczas prace naukowe pozostawały pod stałą presją niemieckiej nauki oraz zachodzących tam wydarzeń społeczno-politycznych. Dysponująca nikłymi środkami kadrowymi i finansowymi uczelnia przyjęła na swoje barki walkę z rasistowskimi teoriami i niemiecką propagandą<sup>1343</sup>. Jak zauważył B. Piotrowski nauka niemiecka, dysponująca większymi zasobami materialnymi i kadrowymi, „wymuszała” na naszych uczonych podjęcie niektórych dyscyplin, uniemożliwiała też uprawianie „czystej nauki” wciągając i angażując naszych uczonych w „wojnę mózgow”<sup>1344</sup>. Stojanowski dostrzegając problem pisał: „Nauka słowiańska ma obecnie sporo kłopotu z niemieckim rasizmem. Spada na nią bowiem obecnie obok pracy czysto badawczej i teoretycznej obowiązek popularyzowania i uświadamiania szerszych sfer społecznych o istotnej wartości niemieckich teorii rasowych”<sup>1345</sup>. Nie mając wątpliwości, że należy nie tylko obserwować wydarzenia w Niemczech, ale przede wszystkim szukać uwarunkowań zachodzących tam zjawisk, gorąco popierał projekt profesora Zygmunta Moczarskiego powołania do życia Uniwersytetu na Pomorzu<sup>1346</sup>. W jednym z artykułów w 1931 roku pisał „Uniwersytet pomorski nadawałby się bardzo na to, aby z niego zrobić naukowy szaniec przeciwko nordyzmowi, tej namiętnej, zaborczej idei niemieckiej. Uniwersytet pomorski mógłby być bardzo ważną placówką wiedzy o północy i o świecie germańskim.[...] Byłoby to obserwatorium skierowane na północ”<sup>1347</sup>. Za przykład organizacyjny stawiał katedry we Lwowie. Oczywiście, zdawał sobie sprawę, że powołanie nowej uczelni w czasach kryzysu, kiedy to nakłady na szkolnictwo, w tym wyższe uczelnie,

---

<sup>1340</sup> Ibidem, *Ustawa o „dworzyszczu dziedzicznym” i stosunki polsko-niemieckie*, Kurier Poznański 1934, nr 533.

<sup>1341</sup> Ibidem, *Bibliografia rasizmu*, Kurier Poznański 1934, nr 537, s. 7.

<sup>1342</sup> Ibidem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 91.

<sup>1343</sup> B. Piotrowski, *O Polskę*, s. 394.

<sup>1344</sup> Idem, s. 394.

<sup>1345</sup> K. Stojanowski, *Czescy uczeni przeciw rasizmowi*, Kurier Poznański 1935, nr 43, s. 5.

<sup>1346</sup> Ibidem, *Ruch nordyczny i my*, Kurier Poznański 1931, nr 118.

<sup>1347</sup> K. Stojanowski, *Ruch nordyczny i my*, Kurier Poznański 1931, nr 118.

były dalece niewystarczające, nie będzie sprawą łatwą<sup>1348</sup>. Proponował zatem, aby przynajmniej początkowo, była to mała uczelnia z wydziałami filozoficznym i prawnym. W razie zbyt wielkich trudności związanych z powołaniem nowej uczelni zakładał alternatywną możliwość powołania studium nordycznego przy Uniwersytecie Poznańskim<sup>1349</sup>.

Projekt ten z braku potrzebnych środków finansowych nie został zrealizowany.

---

<sup>1348</sup> H. Zieliński, *Historia Polski*, s. 339.

<sup>1349</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 136.

## Rozdział 2: Karol Stojanowski jako eugenik

### 2.1. Zarys historii polskiego ruchu eugenicznego

Pierwsze opinie sugerujące selektywne, nadzorowane przez państwo rozmnażanie, pojawiły się już w czasach starożytnych. Platon na przykład uważał, że to państwo powinno nadzorować dobór małżeństw<sup>1350</sup>. Z kolei w Sparcie mityczna rada starszych klasyfikowała noworodki, oceniając ich przydatność dla polis<sup>1351</sup>. Dopiero jednak sformułowanie przez Karola Darwina paradygmatycznej teorii ewolucji, dało tego typu poglądom naukowe podstawy. Nazwa nowej nauki – eugenika, pochodzi od greckiego wyrazu *eugenēs*, oznaczającego człowieka dobrze urodzonego<sup>1352</sup>.

Termin „eugenika” wypromował w drugiej połowie XIX wieku sir Francis Galton: „Eugenika jest to nauka zajmująca się wszelkimi wpływami, które mogą poprawić, oraz rozwinąć w kierunku dla społeczeństwa najkorzystniejszym, wrodzone właściwości rasy”<sup>1353</sup>. Galton, bliski zresztą kuzyn Darwina dowodził, że geniusz jest dziedziczny i niezależny od środowiska, wobec czego celem eugeniki miało być stworzenie takich warunków, które umożliwiłyby jak największe rozradzanie się wartościowych jednostek<sup>1354</sup>. W ciągu kolejnych lat Galton poszerzał swoje teorie, uwzględniając w nich oprócz eugeniki „pozytywnej”, wspomagającej reprodukcję najlepszych osobników, również eugenikę „negatywną”, mającą na celu powstrzymanie od wydawania na świat potomstwa przez osobniki uznane za społecznie „niewartościowe”.

Prace Galtona kontynuował Karl Pearson, który przyjął trzy zasadnicze tezy za podstawy nowej nauki. Po pierwsze, jak twierdził, rodzaj ludzki podlegał zjawisku zmienności, tj. wykazywać szereg rozmaitych form, tzw. wariacji. Po drugie, niezależnie od tego czy wariacje te były pożądane, czy też nie, dziedziczono je. Po trzecie podlegały one działaniu doborów<sup>1355</sup>.

Idee eugeniczne na przełomie wieków, zyskały sporo zwolenników. W wielu krajach powoływano specjalne towarzystwa, niejednokrotnie znacząco wpływające na politykę społeczną swoich państw.

---

<sup>1350</sup> Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958, t. I, ks. 8, 544 D, s. 411-456.

<sup>1351</sup> J. Wolski, *Historia Powszechna. Starożytność*, Warszawa 1994, s. 148.

<sup>1352</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983, s. 129.

<sup>1353</sup> Fr. Galton, *Eugenicas, its Definition, Scope and AIDS*, Sociological Papers 1901, s. 45, cytowane za K. Stojanowskim, *Eugenika*, Wychowanie Fizyczne 1927, z. 8, s. 5.

<sup>1354</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 26.

<sup>1355</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 6.



Na tereny polskie idee eugeniczne docierały jeszcze w okresie zaborów – głównie z Francji i Niemiec. Odzyskanie niepodległości zaktywizowało zwolenników nowej nauki – w początku listopada 1918 roku, w Warszawie zorganizowano zjazd, na którym postulowano wprowadzenie przez nowopowstałe państwo: „zakazu małżeństw, internowania oraz przymusowej sterylizacji osób dziedzicznie chorych”<sup>1356</sup>. Pojawiły się też pierwsze propozycje ustaw eugenicznych. Początkowo nie zyskały one jednak poparcia społecznego ani politycznego, potępiał je także Kościół.

Również w naszym kraju powołano w 1922 roku w Warszawie „Polskie Towarzystwo Eugeniczne” (walki ze zwyrodnieniami rasy), któremu prezesował dr Leon Wernic. Wywodziło się ono z Polskiego Towarzystwa do Walki z Nierządami i Chorobami Wenerycznymi i innych licznych stowarzyszeń abstynenckich i higienicznych<sup>1357</sup>. W jego ramach przyjęto podział na sekcje: biologiczną, wychowania, prawno-społeczną i walki z czynnikami zwyrodniającymi, co oznaczało, że polscy eugenicy w swojej pracy będą uwzględniać zarówno zagadnienia biologiczne, jak i społeczne<sup>1358</sup>. Działania Towarzystwa zwracały się jednak głównie ku problemom patologii społecznych: alkoholizmowi i chorobom wenerycznym. Praca ta była działalnością pionierską, niemniej jak uważał Karol Stojanowski, oddalającą się od eugeniki w kierunku higieny społecznej<sup>1359</sup>.

Pod koniec lat dwudziestych Towarzystwo posiadało 6 Oddziałów: w Poznaniu, Wilnie, Białymstoku, Katowicach, Włocławku i Warszawie. Zyskało również licznych współpracowników w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Łucku<sup>1360</sup>.

Znaczącą rolę w środowisku polskich eugeników odgrywali przedstawiciele Lwowskiej Szkoły Antropologicznej, skupionej wokół profesora Jana Czekanowskiego, do której należeli m.in.: Jan Mydlarski, Stanisław Żejmo - Żejmis, Stefan Studencki i Karol Stojanowski<sup>1361</sup>. Profesor Czekanowski stwierdził: „Dzieje nauki są w bardzo znacznej mierze historią walk z przesądami” – wobec czego przystąpiono do walki<sup>1362</sup>.

Antropolodzy odnosili się zagadnień eugenicznych w licznych artykułach, publikowanych nie tylko w organie Towarzystwa „Zagadnieniach rasy z punktu widzenia zdrowia społecznego”, ale także „Kosmosie”, „Kwartalniku Psychologicznym” i „Przeglądzie Antropologicznym”.

---

<sup>1356</sup> J. Salij OP, *Z dziejów pogardy dla najstarszych eugenika i nowoczesność*, W drodze 2005, nr 4.

<sup>1357</sup> *Z oddziału poznańskiego P.T.E.*, *Zagadnienia Rasy* 1928, z. 4, s. 242.

<sup>1358</sup> L. Wernic, *Eugenika Polska* 1938, t. 12, nr 1, s. 12.

<sup>1359</sup> K. Stojanowski, *Eugenika*, *Wychowanie Fizyczne* 1927, z. 8, s. 10.

<sup>1360</sup> *Z oddziału poznańskiego P.T.E.*, s. 242.

<sup>1361</sup> L. Wernic, *Referat zjazdu*, *Zagadnienia rasy* 1929, nr 5, s. 79.

<sup>1362</sup> J. Czekanowski, *Antropologia a rasizm*, Poznań 1950, s. 335.

Z początkiem lat trzydziestych środowisko polskich eugeników zwiększyło swoją aktywność, wywalczając „z trudem” uznanie dla swoich działań<sup>1363</sup>. Wzrosło też zainteresowanie tematem nowych środowisk, zwłaszcza polityków, coraz bardziej świadomych roli państwa w trosce o najcenniejszy materiał ludzki<sup>1364</sup>. Minister zdrowia, T. Janiszewski pisał: „Dbałość o ilość tego najcenniejszego materiału, z którego składa się Państwo i troska o jego jakość stanowią jeden z najgłówniejszych i podstawowych elementów polskiej idei państwowej”<sup>1365</sup>. Kryterium „wartości” opierało się na społecznej przydatności jednostki: w pracy i obronności. Dlatego też badaniami eugenicznymi zainteresowało się wojsko<sup>1366</sup>.

Z zacięciem śledzono też działania ruchów eugenicznych w innych państwach, zwłaszcza w sąsiednich Niemczech, gdzie eugenika z powodzeniem koegzystowała z doktryną rasistowską<sup>1367</sup>. Szczególnie silne reakcje wywołała „Ustawa o zapobieganiu potomstwu dziedzicznie obciążonemu” z 14 lipca 1933<sup>1368</sup>, oraz późniejsza „Ustawa o obywatelstwie Rzeszy i ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci” z 15 września 1935 roku<sup>1369</sup>. Mimo istnienia zasadniczej różnicy pomiędzy polską a niemiecką eugeniką, polegającą m.in. na fakcie nie uznawania przez polskich eugeników „wyższości” i „niższości” rasowej, zainspirowała ona naszych działaczy<sup>1370</sup>.

W połowie lat trzydziestych powrócono do projektów ustaw eugenicznych, które przedstawiano na łamach „Zagadnień rasy”. Wnioskowano w nich m.in. o wprowadzenie przymusowej sterylizacji osób obciążonych określonymi chorobami, zbrojczyń, przestępców, alkoholików, gruźlików, włóczęgów, prostytutek, psychicznie chorych i opóźnionych w rozwoju – jak twierdzono, osoby będące ciężarem dla państwa. W stosunku do jednostek uznanych za społecznie „wartościowe”, proponowano wprowadzić działania wspierające właściwy dobór partnerów, system ulg i pomocy finansowej<sup>1371</sup>. Główną instytucją popierającą projekty ustaw eugenicznych była Państwowa Naczelna Rada Zdrowia<sup>1372</sup>. Propozycje te wywoływały żywe reakcje środowisk lekarskich,

---

<sup>1363</sup> L. Wernic, *Aktualne zagadnienia ruchu eugenicznego wogóle, a w Polsce w szczególności. Odczyt wygłoszony na zjeździe delegatów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, Zagadnienia Rasy 1929, nr 5, s. 1.

<sup>1364</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 13.

<sup>1365</sup> T. Janiszewski, *Polska idea państwowa, a polityka populacyjna*, Zagadnienia Rasy 1933, t. 7, nr 3, s. 118.

<sup>1366</sup> A. Paszewski, *Eugenika w polskim wydaniu*, Znak 2004, nr 595.

<sup>1367</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 249.

<sup>1368</sup> K. Kawalec, *Polska myśl polityczna wobec hitlerowskiej ustawy eugenicznej z 14 VII 1933*, red. K. Jonca, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskim*, Wrocław 1997, t. XX, s. 101.

<sup>1369</sup> *Ustawa o obywatelstwie Rzeszy i ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci z dnia 15.09.1935 r.*, Zagadnienia Rasy 1937, nr 4, s. 245.

<sup>1370</sup> L. Wernic, *O konieczności ustaw eugenicznych w Polsce*, Eugenika Polska 1938, nr 1, s. 14-15.

<sup>1371</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 249.

<sup>1372</sup> T. Nasierowski, *Stosunek środowisk medycznych w Polsce do psychiatrii i medycyny niemieckiej lat 1933-1935*, [w:] *Zagłada chorych psychicznie w Polsce 1939-1945*, red. Z. Jaroszewski, Warszawa 1993, s. 48.

społecznikowskich i kościelnych, m.in. przez co nie zostały ostatecznie uchwalone. Równocześnie, początkowa fascynacja eugeniką niemiecką ustępowała miejsca przerażeniu, jakie wywoływały dokonywane pod hasłami eugenicznymi zwyrodniałe praktyki hitlerowskie<sup>1373</sup>.

Po raz ostatni polscy eugeniczy zebrali się na miesiąc przed wybuchem wojny<sup>1374</sup>.

## 2.2. Poglądy eugeniczne Karola Stojanowskiego

### 2.2.1. Popularyzacja eugeniki

Poglądy eugeniczne Karola Stojanowskiego formowały się w okresie, kiedy ruch eugeniczny wypracowywał dopiero swoją formę, zarówno w Polsce jak i poza jej granicami. Z problematyką tą zetknął się po raz pierwszy będąc jeszcze asystentem profesora Czekanowskiego we Lwowie. Dopiero jednak po przeniesieniu do Poznania sam włączył się w ten nurt<sup>1375</sup>. Pierwszą jego wypowiedzią był zamieszczony w 1927 roku w „Wychowaniu Fizycznym” artykuł „Eugenika”. W roku następnym opublikował książkę „Rasowe podstawy eugeniki”, będącą syntezą zagadnienia<sup>1376</sup>. Prace te zostały docenione w środowisku polskich eugeniców, czego dowodem było podkreślenie ich znaczenia w wygłoszonym przez Leona Wernica przemówieniu, podczas Zjazdu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w 1929 roku<sup>1377</sup>.

Wspominane artykuły stanowiły wkład Stojanowskiego w popularyzację zagadnienia, które pod koniec lat dwudziestych, z czego zdawał sobie sprawę, było mało znane. Wynikało to m.in. z braku fachowej literatury, zarówno rodzimej, jak i tłumaczonej: „propaganda eugeniczna jako też i organizacja, pomimo jak na nasze warunki dorobku w tych dziedzinach Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, nie odpowiada ważności zagadnienia w jednej setnej”<sup>1378</sup>. Obserwując sukcesy zachodnich towarzystw proponował, aby Polskie Towarzystwo Eugeniczne przyjęło wypracowane przez nie wzorce: „Zarówno dla celów

---

<sup>1373</sup> K. Kawalec, *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918-1939*, Medycyna Nowożytna. Studia nad kulturą medyczną, Warszawa 2000, t. 7, z. 2, s. 87.

<sup>1374</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 280.

<sup>1375</sup> *Z oddziału poznańskiego P.T.E.*, s. 242.

<sup>1376</sup> J. Mydlarski, *Oceny książek*, Wychowanie Fizyczne R. 8, 1927, z. 9-10, s. 241.

<sup>1377</sup> L. Wernic, *Aktualne zagadnienia ruchu eugenicznego*, s. 2.

<sup>1378</sup> K. Stojanowski, *Eugenika*, Wychowanie Fizyczne 1927, nr 8, s. 10.

naukowych, jak też dla celów propagandowych, należy założyć naukowe towarzystwo eugeniczne [...]. Ruch eugeniczny w Polsce, potrzebuje poważnego naukowego pisma, dla publikowania oryginalnych badań naukowych, jako też pisma popularno-naukowego, dla celów propagandy myśli eugenicznej. W pierwszym zaś rzędzie, ruch ten potrzebuje kilku oddanych, zdolnych i energicznych ludzi o wykształceniu antropologicznym, socjologicznym, lekarskim i statystycznym, do podjęcia pracy na szeroką skalę”<sup>1379</sup>.

Sekcja naukowa Towarzystwa Eugenicznego starała się zachęcać młodych naukowców do popularyzacji głoszonych przez siebie idei. Proponowano nawet wyznaczenie stypendiów dla zespołu ludzi łączących wiedzę z zakresu antropologii, fizjologii, psychologii z zagadnieniami eugenicznymi. Na jednym ze spotkań tej sekcji, w grudniu 1931 Stojanowski zaprezentował swój referat „*Rasa a państwo*”. Wykazywał w nim, że czynniki rasowe wywierają istotny wpływ na zjawiska społeczne i cywilizacyjne. Odczyt wzbudził olbrzymie kontrowersje wśród słuchaczy, od niezgody, co do wiarygodności przytoczonych wyników badań, po potwierdzenie słuszności wybrania metody określania typów rasowych<sup>1380</sup>.

Prężny oddział poznański Towarzystwa organizował cyklicznie wykłady popularyzujące swoją działalność. Słuchacze rekrutowali się przeważnie ze sfer drobnomieszczańskich, wojskowych i urzędniczych. W ramach tych wykładów, tuż przed wybuchem wojny, Stojanowski wygłosił odczyt pt. „O rasach, rasie i rasizmie”<sup>1381</sup>.

Mimo zaangażowania Stojanowskiego i innych zwolenników ruchu w jego popularyzację, w kolejnych latach nadal był on „stosunkowo słaby. Miało to być związane ze specyfiką Polaków, dla których eugenika była „tylko ruchem naukowym, podczas gdy w Niemczech wytwarza swoisty ruch społeczny z odcieniem religijnego mistycyzmu. Dodatki te nie odpowiadają słowiańskiej duszy. Poza tym Słowianie rozradzają się dotychczas jako tako, żyjąc zaś w bardziej naturalnych warunkach nie wyradzają się tak ostro jak uprzemysłowione narody germańskie”<sup>1382</sup>. Jak widać na poglądy eugeniczne Stojanowskiego wpływały jego zapatrywania antropologiczne.

---

<sup>1379</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 73.

<sup>1380</sup> *Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, *Zagadnienia Rasy* 1932, t. 6, nr 1, s. 124.

<sup>1381</sup> *Sprawozdanie z działalności Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Eugenicznego za czas od 1 VI 37 do 1 VII 38*, *Eugenika Polska* 1939, t. 13, nr 1, s. 52.

<sup>1382</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 40.

### 2.2.2. Stojanowski a tezy Karla Pearsona

Poczucie ludzkiej godności stanowiło istotny hamulec w uwzględnianiu stanowiska człowieka w systematyce świata zwierząt. To „przeoczenie” ludzi w systemie natury przyniosło zdaniem Stojanowskiego szereg niekorzystnych konsekwencji: „W związku z hodowlą zwierząt domowych zdobywał człowiek z biegiem czasu cały szereg doświadczeń hodowlanych. Doświadczenia te dały cały szereg doświadczeń praktycznych, poprzedzających wszelkie teoretyczne prawa dziedziczenia, zdobywszy dających mu naprawdę wielką moc w ręce, kierowania według swojej woli prawami dziedziczenia. Kto bodaj trochę poznał wyniki tego doświadczenia, jakie osiągnęli hodowcy koni, bydła albo psów, tego naprawdę musi ogarniać szczerzy żal, że w dziedzinie hodowli ludzi zrobiono tak mało. Żadna przecież rodzina ludzka nie może poszczycić się taką hodowlą rodowodową, jak przeciętny angielski koń wyścigowy. Że naprawdę ten brak zajęcia się w postaci tak praktycznej, jako też i teoretycznej, zagadnieniem hodowli ludzi, był uwarunkowany powyżej naprowadzoną wiarą, że człowiek jest czymś innym i wyższym od reszty świata organicznego, mamy dowód w tem, że zagadnienie to wypłynęło dopiero z rozwojem nauk przyrodniczych”<sup>1383</sup>. Tak późne „uzwierzczenie” człowieka stworzyło, jak twierdził, sytuację w której człowiek, jako gatunek, znajdował się na pozycji o wiele mniej korzystnej niż inne gatunki, nie podjęto bowiem, ani w teorii, ani w praktyce zagadnienia „hodowli ludzi”.

Na pytanie: kto w takim razie miałby zająć się „hodowlą ludzi?” Stojanowski odpowiadał: „Procesem polepszania narodu może zająć się tylko państwo”, którego polityka społeczna powinna być oparta przede wszystkim na eugenicie<sup>1384</sup>. Tylko, jak twierdził, stosowanie eugeniki w praktyce poprzez „cały szereg urzędów natury społecznej”, stwarzało warunki dla najkorzystniejszego rozwoju populacji, nie tylko pod względem ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym<sup>1385</sup>.

Kontynuator pracy Galtona, angielski matematyk Karl Pearson, wysunął trzy zasadnicze tezy, które legły u podstaw eugeniki<sup>1386</sup>. Do założeń tych ustosunkował się K. Stojanowski w „*Rasowych podstawach eugeniki*”, poddając je gruntownej analizie.

W myśl pierwszego założenia Pearsona, rodzaj ludzki ulegać miał ciągłym fluktuacjom, co potwierdzał poznański uczony na gruncie antropologii: „terytorium Europy było w ciągu dziejów terenem licznych i wielkich przepływów i odpływów ludnościowych,

---

<sup>1383</sup> K. Stojanowski, *Eugenika*, s. 5.

<sup>1384</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 65.

<sup>1385</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>1386</sup> Ibidem, s. 6.

idących z jednej strony z szerokich obszarów azjatyckich, z drugiej zaś z okolic nadśródziemnomorskich, nawet Afryki. Każda z tych fal pozostawiała po sobie ślady w postaci zaludnienia, które się przez pewien czas utrzymuje współzyskując z elementami starszymi. Wobec tego jasnym staje się fakt, że ludność żadnego kraju nie jest pod względem antropologicznym jednolitą. W każdym społeczeństwie żyje obok siebie kilka składników rasowych, dość silnie różniących się między sobą<sup>1387</sup>. Ekspansje i ruchy migracyjne zaliczał do „najistotniejszych zjawisk życia i rozwoju poszczególnych społeczeństw oraz całego rodzaju ludzkiego”<sup>1388</sup>. Co oczywiste, wędrówki ludów nie ominęły ziem polskich, wywierając istotny wpływ na strukturę antropologiczną współczesnych Polaków. Stojanowski stał na stanowisku, iż ekspansje antropologiczne dokonują się znacznie częściej na drodze pokojowej, „przy pomocy migracyjnej penetracji”, niż podczas wojen<sup>1389</sup>. Do procesów tych zaliczał przede wszystkim emigrację, uznając ją jednocześnie za zjawisko społecznie szkodliwe. W czasach mu współczesnych poza granicami państwa żyło prawie sześć milionów Polaków, najwięcej w Stanach, Brazylii i Kanadzie, a w Europie we Francji i Niemczech. Mimo niekwestionowanych korzyści emigracja, szczególnie sezonowa, przynosiła jak uważał, znacznie więcej szkód społecznych, zwłaszcza z punktu widzenia eugeniki<sup>1390</sup>. Powracający do kraju na okres zimy pracownicy sezonowi „przywlekali” wiele chorób, zwłaszcza wenerycznych. Szczególnie Huculszczyzna była ogarnięta epidemią kiły<sup>1391</sup>. Przy ówczesnym poziomie świadczeń medycznych, jak też niskiej do nich dostępności, choroby te „w ciągu kilku lat mogły nas zdegenerować i zdepopulować”.

Rozwiązanie problemu widział we wprowadzeniu odpowiednich ustaw eugenicznych, zmuszających powracających do kraju emigrantów by poddali się przymusowym badaniom, a w przypadku wykrycia zarażenia, przymusowemu leczeniu<sup>1392</sup>.

Druga teza Pearsona odnosiła się do zjawiska dziedziczenia. Stojanowski nie miał wątpliwości, że eugenika „skorzystała, z badań nad dziedzicznością, wyjaśniając dość dużo zagadnień w związku z dziedzicznością niektórych objawów patologii”<sup>1393</sup>. Nie krył jednak swojego rozczarowania, iż kierowane przez Leona Wernica Polskie Towarzystwo Eugeniczne nie wykorzystywało w pełni zdobyczy badań nad dziedzicznością, koncentrując się na zwalczaniu chorób wenerycznych i alkoholizmu, zmiernie raczej w kierunku „higieny

---

<sup>1387</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>1388</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>1389</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>1390</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>1391</sup> K. Stojanowski, *Głód na Huculszczyźnie*, Myśl Narodowa, 1934, nr 27.

<sup>1392</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 54.

<sup>1393</sup> Ibidem, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 8.

społecznej’’ a nie „prawdziwej’’ eugeniki. Dlatego też polski ruch oceniał jako „niesłuchanie słaby’’ i „nie odpowiadający ważności zagadnienia, ani w jednej setnej’’<sup>1394</sup>.

Działanie zjawiska dziedziczenia potwierdzały również antropologiczne obserwacje Stojanowskiego, który studiując historyczne stosunki antropologiczne w Europie, której terytorium w ciągu wieków było terenem licznych wędrówek ludów pozostawiających po sobie ślady w postaci zaludnienia, doszedł do wniosku, że populacje ludzkie nie są „czymś przypadkowym’’, lecz posiadają określoną strukturę, zależną od procentowego udziału w niej określonych elementów rasowych<sup>1395</sup>. Dowodem na to jest fakt utrzymywania się na określonych terenach niektórych typów antropologicznych nawet przez kilka tysięcy lat. Współczesne państwa posiadają też w swoim składzie ludnościowym kilka składników rasowych. Nie byłoby to możliwe gdyby nie zachodziło zjawisko dziedziczności<sup>1396</sup>.

Oprócz zagadnień związanych z dziedziczeniem eugenika zwracała również uwagę na zagadnienia związane z konstytucjonalizmem. Tematyką tą interesowano się w kontekście postępów w medycynie. Właśnie dowiedziono, że pewne typy budowy człowieka, charakteryzujące się określonymi proporcjami oraz określonymi cechami morfologicznymi zapadają częściej na niektóre choroby<sup>1397</sup>. Różne typy budowy ciała występowały także u poszczególnych typów antropologicznych: „Jednym z pierwszych dowodów na to jest fakt, że elementy antropologiczne różnią się w wybitny sposób długością tułowia, kończyn górnych i dolnych, obwodami ciała oraz wzajemnymi powyższych cech stosunkami’’<sup>1398</sup>. Stojanowski powołując się na badania antropologów związanych ze szkołą Czekanowskiego, twierdził ponadto, że określonym typom antropologicznym oprócz właściwości fizycznych, przypisane są również predyspozycje psychiczne: skłonności do samobójstw, zbrodni, podpaień<sup>1399</sup>.

Uznanie wzbudzało w nim dynamiczny rozwój antropologii, która „oswobodziwszy się od sugestii ewolucjonistycznych, zwróciła się do zagadnień systematycznych, dla eugeniki mających zasadnicze znaczenie’’<sup>1400</sup>, „Należy zatem oczekiwać silniejszego ożywienia się eugeniki, które bezsprzecznie sprowadzi rozwój antropologii, zwłaszcza zaś zdobycze w dziedzinie systematyki antropologicznej, które pozwolą nam zorjentować, co do najrozmaitszych właściwości poszczególnych składników ludzkości’’<sup>1401</sup>. W związku z tym

---

<sup>1394</sup> K. Stojanowski, *Eugenika*, z. 8, s.10.

<sup>1395</sup> Idem, *Z obozu nordycznego*, s. 86.

<sup>1396</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 16.

<sup>1397</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>1398</sup> Ibidem, Poznań 1927, s. 23.

<sup>1399</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>1400</sup> K. Stojanowski, *Polacy i nauki antropologiczne (Sukcesy wiedzy polskiej w Pradze)*, Kurier Poznański 1926, nr 563, s. 7.

<sup>1401</sup> Idem, *Eugenika*, s. 8.

przekonany był, że badania antropologiczne mają dla eugeniki zasadnicze znaczenie, a wiedzę z zakresu antropologii rasowej, zwłaszcza zagadnień systematycznych, pozwalającą określić właściwości poszczególnych ras ludzkich, a co z tym idzie ich przydatność dla społeczeństwa, niebawem będzie można stosować w praktyce: „obok zagadnień z dziedziczności, eugenika zwracała uwagę na zagadnienia rasowe, a więc na różną wartość relatywną poszczególnych rasowych elementów dla społeczeństwa, oraz na wyszukanie środków służących do tego, aby wartościowe elementy rasowe uchronić od wymarcia oraz umożliwić im rozwój ilościowy”<sup>1402</sup>.

Jak widać jego poglądy, przynajmniej do połowy lat trzydziestych, wykazywały sporo koneksji z niemieckim ruchem rasistowskim. Rasiści odrzucali jednak potrzebę istnienia wszystkich ras, oprócz uznanych przez nich za wartościowe, a i w ich obrębie dokonywali eksterminacji jednostek nie mieszczących się w wizji idealnego państwa<sup>1403</sup>. Do większości tych teorii Stojanowski podchodził z dużą ostrożnością: „Jest to przekonanie faktycznie niesprawdzone”<sup>1404</sup>.

Pomimo sporej rezerwy do niemieckich teorii, z zainteresowaniem obserwował, jak tamtejszy ruch eugeniczny, zwany *Rassenhygiene*, potrafił w praktyce zastosować zdobycze antropologii rasowej – oba ruchy powiązane były jak pisał „wspólnością celów i wierzeń”. Zasadniczą cechą różniącą polską doktrynę od niemieckiej był fakt, iż nasza nauka była jedynie ruchem naukowym, podczas gdy doktryna niemiecka wpływała na wydarzenia polityczne<sup>1405</sup>. Uznanie wzbudzała w nim prowadzona przez hitlerowców umiejętna propaganda, np. o prowadzonej akcji sterylizowania osób „małowartościowych” pisał, iż została przedstawiona „tak, aby jednostka nie czuła się z tego zakresu pokrzywdzona”<sup>1406</sup>. Niemiecka indoktrynacja potrafiła przekonać, że każdy obywatel jest odpowiedzialny za swój naród, stawiając go równocześnie w pozycji „władcy pokoleń”.

Obawy Stojanowskiego przed stosowaniem w chwili obecnej w praktyce teorii antropologicznych wynikały z przede wszystkim z faktu, iż zdawał on sobie sprawę, że na danym stopniu rozwoju antropologii, zarówno precyzyjne określenie poszczególnych jednostek ludzkich co do ich przynależności rasowej, jak i ich wartościowanie jest jeszcze wysoce niepewne<sup>1407</sup>.

---

<sup>1402</sup> Idem, *Eugenika*, s. 10.

<sup>1403</sup> K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924-1944*, Toruń 2003, s. 13.

<sup>1404</sup> K. Stojanowski, *Eugenika*, s. 5.

<sup>1405</sup> Idem, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 40.

<sup>1406</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>1407</sup> Idem, *Eugenika*, s. 10.



O ile większość eugeników popierała oba warianty eugeniki: pozytywny i negatywny, o tyle Karol Stojanowski popierał tylko wariant dodatni. Jedyne jego wypowiedzi dotyczące „usunięcia” dysgeniczných jednostek miały ścisły związek z czynnikiem rasowym i odnosiły się wyłącznie do Żydów. Będąc antropologiem niejednokrotnie wykazywał ich słabość fizyczną, określając populację żydowską jako „zwyrodniałą”, co miało być konsekwencją „miejskiego” trybu życia, większego dostępu do lekarzy i utrzymywania przy życiu słabych biologicznie dzieci: „...asymilacja Żydów ze względów eugenicznych jest niepożądaną. Muszą oni bądź to wyemigrować, bądź to ograniczyć swój przyrost naturalny, bądź po prostu wymrzeć”<sup>1408</sup>. Można przypuszczać, że podłoże tej postawy tkwiło w jego poglądach politycznych, o czym świadczą wypowiedzi: „Kwestia żydowska należy do centralnych zagadnień eugeniki polskiej. Nie chodzi tu bowiem tylko o mniejsze lub większe procentowanie się na rzecz zysku kapitału żydowskiego, co faktycznie ma miejsce w każdym innym kraju europejskim, ale o nas gra idzie naprawdę o istnienie narodu, jako takiego”<sup>1409</sup>. Odrzucał jednak jakiegokolwiek działania fizyczne w tym kierunku, wskazując, iż mogą one przyjąć zwyrodniały kierunek, jak to miało miejsce w III Rzeszy<sup>1410</sup>. Sądził, że Żydów uda się zmusić do „usunięcia się” z Polski przez wprowadzenie odpowiednich przepisów prawnych<sup>1411</sup>.

Dobory albo selekcje stanowiły trzecią podstawę eugeniki ustaloną przez Pearsona. W populacjach ludzkich wyróżnił on doборы biologiczne oraz społeczne. Dobory biologiczne w świecie zwierząt działały w ten sposób, iż większość zwierząt przed dojściem do dojrzałości płciowej ginęła, co oznaczało, że jedynie zachowana przy życiu część mogła wydać na świat potomstwo. Selekcja następowała wówczas, gdy wymieranie obejmowało pewne ściśle określone elementy np. typy antropologiczne stałe, które w pewnych warunkach, pozostawiały po sobie zmniejszoną ilość potomstwa. Przyczyną tego mogły być określone wady konstrukcyjne, lub też niemożność przystosowania. W zależności, czy procesy te prowadziły do zwiększenia elementów pożądaných społecznie, czy też do ich zmniejszenia, mogły być społecznie korzystne lub szkodliwe<sup>1412</sup>. Stojanowski w tej kwestii gotów był zgodzić się z niektórymi koncepcjami niemieckiej nauki, zwłaszcza z wykorzystywaniem wiedzy

---

<sup>1408</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, 69.

<sup>1409</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>1410</sup> M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] red. J. Kiwerska, B. Koszela, *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, Poznań 2002, s. 163.

<sup>1411</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 139.

<sup>1412</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 22.

eugenicznej w zwyczaju prowadzenia ksiąg rodowych<sup>1413</sup>. Akcję zakładania ksiąg rodzinnych, pojętych jako dokumenty hodowlane, uważał za działalność „najbardziej ciekawą i efektywną”, przełamującą zasadę indywidualistycznego pojmowania życia. Przekonany był, że można w ten sposób doprowadzić do uszlachetnienia całego narodu. Zmianie „na lepsze” miałyby ulec kryteria doboru małżeńskiego. Zamiast kryterium pieniądza, prestiżu, czy pociągu fizycznego, kierowano by się zasadą dobrej i zdrowej krwi - zasadą hodowli człowieka<sup>1414</sup>. Wychodził tu z założenia, że państwo, w swoim zresztą interesie, powinno zaangażować się w popieranie odpowiednich doborów, polepszających majątek narodowy „tak pod względem ilościowym, a przede wszystkim jakościowym”. W działalność tą włączyć chciał „cały szereg urządzeń natury społecznej”<sup>1415</sup>.

### 2.2.3. Eugenika państwowa

Okres, w którym kształtował się ruch eugeniczny cechowało powszechne przeświadczenie o istniejącej zależności pomiędzy kondycją fizyczną obywateli a siłą narodu. Dowodzone, że państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek, w interesie społecznym, kontrolować jakość i ilość populacji<sup>1416</sup>.

Ta ogólnoswiatowa tendencja charakteryzowała także podejście do problemu Karola Stojanowskiego, który uważał, że celem nowej nauki jest wypracowanie teoretycznych zasad i przepisów prowadzących do wzmocnienia państwa: „Eugenika ma dla Polski niezmiernie znaczenie, decyduje wprost o naszym być albo nie być”<sup>1417</sup>. O nauce tej pisał: „Eugenika jest nauką i ruchem, mającym na celu jedynie dobro narodu jako całości. Dążność tę skutecznie przez sumienne badanie wartości eugenicznych narodu, chcąc na tej podstawie dojść do możliwie jak najlepszego jego zorganizowania i skompletowania. Najogólniej biorąc, eugenika powinna wypracować zasady teoretyczne i przepisy praktyczne, umożliwiające narodowi rozwój w kierunku potęgi, dzielności i szczęścia. Naród bowiem tylko, osiągnąwszy pożądane dla jego rozwoju warunki, daje jednostce najszersze możliwości. Z takiego postawienia sprawy

---

<sup>1413</sup> K. Stojanowski, *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, s. 134.

<sup>1414</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>1415</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 50.

<sup>1416</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 137.

<sup>1417</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 72.

wynikają niektóre praktyczne konsekwencje, jak np. ta, że należy popierać polskie, wartościowe elementy rasowe”<sup>1418</sup>.

Rzeczywiście, jeśli uwzględnimy nasze trudne położenie geopolityczne i związaną z nim skomplikowaną strukturę antropologiczną, to jedyną drogą do wzmocnienia państwa mogło wydawać się wprowadzenie działań mających wzmocnić jego zasoby ludzkie. Właściwe zastosowanie eugeniki, zdaniem Stojanowskiego, powinno doprowadzić do utworzenia z Polski silnego „państwa z jednolitym polskim terytorium etnicznym, scementowanego możliwie równomiernym rozłożeniem polskich składników rasowych”<sup>1419</sup>. W swoim kontrowersyjnym odczycie zatytułowanym „*Rasa a państwo*”, który wygłosił podczas spotkania sekcji naukowej Towarzystwa Eugenicznego w grudniu 1931 roku wykazywał jednak, że czynniki rasowe wywierają istotny wpływ na zjawiska cywilizacyjne i społeczne<sup>1420</sup>.

Równocześnie, państwo we własnym interesie, powinno tak kierować polityką populacyjną, aby doprowadzić do uzyskania jak największej liczby wartościowych: zdrowych biologicznie i moralnie jednostek. Przekonany przy tym był, że przez odpowiednią selekcję i dobór można ukształtować społecznie pożądaną „jakość narodu”. Stojanowski pisał: „Wiadomo zaś, że zdolniejszego materiału ludzkiego nie ma w narodzie zbyt dużo, oraz, że większe uzdolnienia są zjawiskiem wrodzonym, dziedzicznym. Stąd obniżenie przyrostu naturalnego u warstwy przewodniej jest gospodarką rabunkową. Właściwie należałoby tak ułożyć życie narodu aby elementy ruchliwsze, zdolniejsze i wartościowsze pod względem biologicznym więcej się rozmnażały”<sup>1421</sup>.

Aby osiągnąć powyższe cele, należało w pierwszej kolejności przeprowadzić badania wartościujące eugenicznie naród i dopiero na ich podstawie przystąpić do jego jak najlepszego skompletowania<sup>1422</sup>. W szczególnym interesie państwa leżało wyłonienie, zgodnie z zasadami eugeniki, „warstwy górnej” – elity. W rozumieniu Stojanowskiego miała to być wąska, maksymalnie dziesięcioletnia, grupa osób, co przy ogólnej liczbie około 30 milionów obywateli, stanowiłoby nikły procent społeczeństwa. Wśród elit, oprócz wyższych sfer gospodarczo-politycznych, widział przede wszystkim przedstawicieli nauki i sztuki, pracowników państwowych wyższych stopni, oficerów oraz wszystkie wybitne jednostki tworzące nowe wartości w życiu narodu<sup>1423</sup>. Z dużym dystansem podchodził natomiast do tzw.

---

<sup>1418</sup> Ibidem, s. 50-51.

<sup>1419</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>1420</sup> *Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, Zagadnienia Rasy* 1932, t. 6, nr 1, s. 123-124.

<sup>1421</sup> K. Stojanowski, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, *Polityka Narodowa* 1938, nr 1, s. 48.

<sup>1422</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 50.

<sup>1423</sup> Ibidem, s. 62.

„twórczości ludowej”, widząc w niej raczej narzędzie komunistycznej propagandy niż uznaną wartość. Zaproponował też sposób wyłonienia elit: „Zdaniem moim należałoby przeprowadzić, oczywiście w ramach ludności polskiej, bardzo gruntowną selekcję w celu wyłonienia elementów najzdolniejszych i możliwie zdrowych fizycznie i nadać ad persona tytuł analogiczny do szlacheckiego, związany z pewnymi przywilejami prawnopolitycznymi. Selekcji takiej dokonywać by należało tylko na podstawie wyników pracy osobnika, świadczącej o tem, czy jest on rzeczywiście bardziej wartościowym. Ludzi do tej instytucji należałoby było wybierać z pomiędzy tych, którzy osiągają stopnie naukowe, z oficerów sztabowych i prymusów szkół oficerskich, wynalazców, wyjątkowo dzielnych pracowników we wszystkich dziedzinach”<sup>1424</sup>. Przyznany tą drogą tytuł nie byłby tytułem dziedzicznym, a wszelkie wykroczenia przeciwko prawu i moralności przez jednostkę wyróżnioną tym tytułem wiązałyby się z jego odebraniem. „Większe prawa polityczne”, niedostępne dla pozostałych obywateli, wiązałyby się z większymi wymaganiami wobec obdarzonych nimi jednostek: „Przecież dziś się wszyscy na to godzą, że przywilej zdegenerował naszą szlachtę ku szkodzie nie tylko jej samej ale także i narodu”<sup>1425</sup>.

Wyłonionym w ten sposób elitom należało stworzyć na tyle optymalne warunki, aby pozostawiły po sobie jak największą liczbę potomstwa. Fundusze na ten cel proponował pozyskać poprzez opodatkowanie majątku i zarobków starych kawalerów i panien, oraz małżeństw bezdzietnych. Jakkolwiek warstwy uprzywilejowane żyły na stosunkowo wysokim poziomie, to nie chcąc obniżyć poziomu materialnego swoich dzieci, celowo ograniczały ich liczbę, a pracując na osiągnięcie swojej pozycji, stosunkowo późno decydowały się na ich posiadanie (podczas gdy rodziny w innych warstwach przeciętnie posiadały po pięćdziesiąt dzieci)<sup>1426</sup>. Interes jednostki nie był zatem zbieżny z interesem narodu.

Stojanowski pisał: „Nie wystarczy mieć po dwoje dzieci, aby naród był silnym narodem. Musi ich być dużo, aby słabe mogły wymierać, aby przy życiu pozostawały dzieci silne i odporne. Natura chce ostrej selekcji. Tylko narody podlegające ostrej selekcji, są narodami dzielnymi”<sup>1427</sup>.

Analizując przeprowadzoną w 1931 roku przez St. Szulca „Ankieta próbną w sprawie liczby dzieci w małżeństwach inteligencji pracującej” wnioskował „... w sferach naszej inteligencji zaczyna się pod tym względem dziać bardzo źle. Działa tu zapewne jako przyczyna postępująca pauperyzacja i proletaryzacja inteligencji, powodowana ogólną katastrofą

---

<sup>1424</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>1425</sup> Idem, *Monarchia czy państwo narodowe?*, Myśl Narodowa 1936, nr 17, s. 259.

<sup>1426</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 65.

<sup>1427</sup> K. Stojanowski, *Niemiecka hodowla rasy*, Kurier Poznański 1933, nr 567.

gospodarczą. Ale należy też rzucić pytanie, czy to nie jest raczej skutek neomaltuzjanistycznej propagandy. Wszak propaganda Boya i jemu podobnych musiała się zapewne na tym zjawisku odbić [...] Wszak nie trzeba zapominać, że lud zawsze we wszystkim naśladowe warstwy wykształcone. O ileby się sygnalizowana obniżka urodzin u inteligencji zakorzeniła, to miałyby ona bardzo groźne następstwa dla kultury i cywilizacji narodu, nawet w wypadku, gdyby z jakiś przyczyn, obniżka urodzin nie ogarnęła całego narodu. Stan taki może spowodować bardzo poważne wyjąławianie polskiego społeczeństwa ze zdolniejszych elementów. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że warstwy wykształcone gromadzą z natury rzeczy o wiele więcej zdolnych ludzi, aniżeli jest ich u ogółu narodu. W razie zaś rozpowszechnienia się i ustalenia się u naszej inteligencji obniżki, zasygnalizowanej przez Szulca, warstwa inteligentna musiałaby się zanadto intensywnie uzupełniać z materiału ludowego, t.j. wyciągać najzdolniejsze elementy z warstwy ludowej narodu. Masa ta pogarszałaby na skutek tego stale swą biologiczną wartość, a inteligencja przemieniałaby się wtenczas w groźną pompę, wysysającą z narodu najlepszą krew, którąby następnie przez brak odpowiedniego przyrostu naturalnego systematycznie wyniszczała.

Oprócz jednakże pośredniego, biologicznego niebezpieczeństwa kulturze polskiej groziłaby w takim razie niebezpieczeństwo bezpośrednie. Do szeregów inteligencji wdzierałoby się stale za dużo, nowego surowego materiału. Przerwałaby się bardzo szybko ciągłość cywilizacyjna Polaków. Byłoby bowiem zbyt mało elementów zżytych z dotychczasowym typem cywilizacji polskiej, zdolnych powiązać swoją postawą stare i nowe czasy. Oczywiście, że z takiego chaosu biologicznego i cywilizacyjnego mogą skorzystać ci, którzy mają nadmiar inteligencji, t.j. Żydzi, i wsunąć się cichaczem na miejsce naszej elity<sup>1428</sup>.

Proponował zmienić sytuację ograniczania przez najzdolniejsze jednostki liczby dzieci m.in. przez wprowadzenie odmiennego systemu wychowania dziewcząt. Dotychczasowy, nie zgodny, jak twierdził z zasadami eugeniki, umożliwiał kobietom zdobywanie wykształcenia i usamodzielnienie się. Wykształcone, a więc „przeciętnie zdolniejsze od reszty” kobiety niejednokrotnie świadomie nie wychodziły za mąż, a tym samym nie rodziły nowych obywateli<sup>1429</sup>. W poglądach na kwestie kobiece popierał zatem zapatrywania Galtona, który sprzeciwiając się emancypacji kobiet twierdził, że rola kobiety została zdeterminowana przez biologiczne funkcje jej organizmu<sup>1430</sup>.

---

<sup>1428</sup> K. Stojanowski, *Groźne memento*, Kurier Poznański 1932, nr 149, s. 2.

<sup>1429</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 70.

<sup>1430</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, s. 29.

Zresztą cały system wychowania oceniał jako wysoce „dysgeniczny”. Cechował go, jak twierdził przerost wychowania indywidualistycznego nad „wychowaniem dla grupy”<sup>1431</sup>. W związku z tym wprowadzenie siedmioklasowej szkoły powszechnej oceniał za szkodliwe.

W obszarze zainteresowań Stojanowskiego, leżał również problem liczebności populacji: „Naród, który przestaje się rozmnażać, traci nie tylko na ilości, ale także na jakości. [...] W narodzie, gdzie mała rodzina staje się instytucją, nie pojawia się wiele uzdolnień ze względów wprost statystycznych. Wiele zdolnych dzieci po prostu się nie rodzi”<sup>1432</sup>. Odnosząc się do kwestii przyrostu naturalnego podkreślał, że utrzymywanie go na wysokim poziomie decyduje o naszym bycie narodowym: „Za mało jest Polaków na naród wielki, a za dużo na naród mały, nieszkodliwy”<sup>1433</sup>. Dowodzi to, iż liczbę ludności zaliczał do podstawowych elementów świadczących o sile państwa. Od niej zależała nie tylko obronność w sensie militarnym, ale też jej spójność wewnętrzna, a tym samym odporność w stosunku do tendencji mogących zagrozić jego całości. Aby Polska, weszła do grona narodów wielkich, należało przede wszystkim, jak twierdził, zwiększyć przyrost naturalny, tym bardziej, że sprzyjały temu nasze realia: mogące wchłonać więcej ludności kresy wschodnie, możliwości rozwoju naszego przemysłu, czy intensyfikacja rolnictwa, umożliwiająca wyżywienie większej populacji<sup>1434</sup>.

Promując idee zwiększenia przyrostu naturalnego z zainteresowaniem obserwował niemieckie działania w tym kierunku. Zagrożone katastrofą ludnościową Niemcy stworzyły cały szereg warunków społecznych umożliwiających istotne powiększenie przyrostu naturalnego<sup>1435</sup>. Uważał nawet, że „Można się od nich w tej dziedzinie bardzo wiele nauczyć”. Jego uznanie wzbudzała zwłaszcza instytucja „Ehrenpatenschaft” wyszukująca i przydzielająca najzdolniejszym i uznanym za czyste rasowo rodzinom, specjalnych patentów uprawniających m.in. do pobierania na każde trzecie i kolejne dziecko świadczeń pieniężnych do ukończenia przez nie czternastego roku życia<sup>1436</sup>. Oprócz tego w Trzeciej Rzeszy wprowadzono cały szereg zasiłków i ulg, mających zachęcić do zawierania związków małżeńskich i posiadania licznego potomstwa<sup>1437</sup>.

Stojanowski domagał się, aby również w Polsce wprowadzić dodatki pieniężne na każde dziecko, w kwocie za którą „można je rzeczywiście wychować”. Oczywiście, podobnie jak w Niemczech, świadczenia te miały być przyznawane wyłącznie eugenicznie

---

<sup>1431</sup> K. Stojanowski, *O idee i ludzi*, s. 13.

<sup>1432</sup> Idem, *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, s. 46.

<sup>1433</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 51.

<sup>1434</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>1435</sup> Idem, *Niemiecka katastrofa ludnościowa*, Kurier Poznański 1936, nr 597.

<sup>1436</sup> Idem, *Niemiecka walka z wyludnieniem*, Kurier Poznański 1936, nr 601.

<sup>1437</sup> M. Maciejewski, M. Marszał, *Pod znakiem swastyk*, s. 42.

wyselekcjonowanym rodzinom: „słusznie też eugeniści (Grotjahn, Lenz) wysunęli postulat takiego ułożenia stosunków społecznych, aby elementy bardziej uzdolnione mogły powiększyć swój przyrost naturalny”<sup>1438</sup>.

Przyczyn depopulacji Niemiec i utrzymywania się różnice w przyroście naturalnym pomiędzy północną i południową częścią doszukiwał się w „rozkładzie moralnym” ludności zamieszkującej tereny przemysłowe. Tam też rodziło się więcej nieślubnych dzieci<sup>1439</sup>. Stojanowski wykazywał, że obszary dotknięte najwyższą depopulacją były protestanckie, podczas gdy na terenach katolickich sytuacja wyglądała znacznie lepiej<sup>1440</sup>. W związku z tym można przypuszczać, że Stojanowski uważał, iż stojący na straży tradycyjnych wartości Kościół katolicki odgrywa pozytywną rolę w działalności eugenicznej.

O ile jednak Niemcy mogły obawiać się „wyludnienia”<sup>1441</sup>, o tyle sytuacja demograficzna Polski była wyjątkowo korzystna. W Europie pod względem zaludnienia zaliczaliśmy się do klasy tzw. „wielkich narodów” z liczbą obywateli odpowiednio w latach 1922 – 27,2 mln, 1927 – 30,1 mln, 1931 – 32,1 mln, a w 1935 – 33,2 mln, i przyrostem naturalnym w latach 1930 -34 wynoszącym średnio 13,9 na 1000 mieszkańców, podczas gdy np. w Niemczech wynosił on 3,5, Anglii – 2,5, czy Francji – 0,5. W świetle tych cyfr stanowisko Polski pod względem przyrostu naturalnego było wyjątkowe. Większym przyrostem mogły się poszczycić jedynie Chiny, Japonia, Holandia i Włochy<sup>1442</sup>.

#### 2.2.4. Eugenika wojskowa

Sukcesy wojenne odnoszone dzięki wykorzystaniu najnowszych zdobyczy nauki i techniki podczas wielkiej wojny, nasunęły wojskowym myśl, że również osiągnięcia eugeniki można praktycznie zastosować przy tworzeniu przyszłych armii<sup>1443</sup>. W Polsce symbolicznym wyrazem zainteresowania wojska badaniami eugenicznymi było odznaczenie eugeników złotym medalem za całokształt ich działalności podczas Międzynarodowej Wojskowej Wystawy Higieny i Farmacji w Warszawie<sup>1444</sup>. Badania w tym kierunku prowadzili m.in.: J.

---

<sup>1438</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 66.

<sup>1439</sup> Idem, *Niemiecka katastrofa ludnościowa*, s. 10.

<sup>1440</sup> Idem, *Przyczyny wyludniania się Niemiec*, s. 3.

<sup>1441</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>1442</sup> M. Lucjus, *Zagadnienia ludnościowe a wojna*, *Eugenika Polska* 1938, t. 12, nr 3, s. 201.

<sup>1443</sup> K. Stojanowski, *Czerwona antropologia*, s. 34.

<sup>1444</sup> *Z oddziału poznańskiego P.T.E.*, *Zagadnienia Rasy* 1928, z. 4, s. 244.

Mydlarski, H. Nusbaum i K. Stołyhwo<sup>1445</sup>. Szczególnie jednak zagadnienie to zainteresowało Karola Stojanowskiego, który w związku ze swoimi życiowymi doświadczeniami: udziałem w I wojnie, walkach z Ukraińcami, wojnie polsko-bolszewickiej, dokonał istotnych obserwacji. W swoich rozważaniach doszedł do wniosku, że przyczyną niekorzystnych zmian, zachodzących w skomplikowanym procesach biologicznych, są głównie wojenne procesy selekcyjne, eliminujące wartościowe społecznie jednostki, których miejsce zajmują elementy społecznie szkodliwe<sup>1446</sup>. Aby temu zapobiec tym procesom należało zmienić przede wszystkim zasady rekrutacji, gdyż, jak twierdził, komisje poborowe określając zdatność wojskową poszczególnych poborowych, posyłały na pierwszą linię frontu najzdrowsze jednostki, podczas gdy ludzie słabi i rachityczni zostawali rezerwistami, bądź uznawano ich w ogóle za niezdolnych do służby. W swoich badaniach wykazywał, że szczególnie często komisje poborowe eliminowały typ alpejski preferując typy prasłowiański i subnordyczny. Jedynym typem „społecznie pożądanym”, korzystającym na tej sytuacji był typ nordyczny, który z uwagi na opóźnienie rozwojowe w stosunku do innych typów, komisje poborowe eliminowały: „Nie ulega wątpliwości, że ostatnia wojna musiała podwyższyć procent krwi nordycznej w Europie. Wszak komisje poborowe eliminują element nordyczny dość silnie. To protekcyjne działanie doboru wojskowego w stosunku do ludzi typu nordycznego, powinno go było w ostatniej wojnie poważnie zaszanować. Inna znowu rzecz, że korzystny ten proces dla typu nordycznego może hamować wrodzoną wojowniczość tego elementu, głoszoną przez teoretyków nordyzmu. Na potwierdzenie tej tezy mielibyśmy dowód w postaci garnięcia się młodzieży nordycznej do szkół kadeckich w Polsce”<sup>1447</sup>.

Szczególnie niekorzystną dla Polski sytuację stwarzało eliminowanie podczas poboru populacji żydowskiej, która miała stanowić „najgorszy materiał wojskowy”<sup>1448</sup>. Stojanowski kwestię tą rozwinął w referacie przygotowanym na XII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1929 roku w Wilnie: „Żydzi-żołnierze odznaczają się bardzo słabą sprawnością fizyczną, powodowaną słabą ich konstrukcją oraz symulanctwem”<sup>1449</sup>. Powołując się na badania porównawcze przeprowadzone przez Mydlarskiego, nie wahał się nazwać populacji żydowskiej „zwyrodniałą” i nie przedstawiającą z punktu widzenia państwa większej wartości<sup>1450</sup>. Z właściwą sobie niechęcią wobec Żydów argumentował, iż jedynie oni, unikając

<sup>1445</sup> M. Gawin, *Rasa i nowoczesność*, 171.

<sup>1446</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 32.

<sup>1447</sup> Idem, *Rasa a państwo, Zagadnienia rasy* R. 14, 1932, nr 1, s. 37-38.

<sup>1448</sup> Idem, *Rasowe podstawy eugeniki*, s. 65.

<sup>1449</sup> K. Stojanowski, *Z prac XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Wilno 1929, Wychowanie Fizyczne 1929, z. 12, s. 349.*

<sup>1450</sup> K. Stojanowski, *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927, s. 69.



powszechnie służby wojskowej, korzystali na takim układzie stosunków: „podczas gdy polska młodzież walczyła, tak w czasie wojny światowej, jako też wojny polskiej”, mieli oni wdzierać się do stanu średniego i wyższego. Na podstawie danych statystycznych wykazywał, że o ile przed pierwszą wojną Żydzi mieli taki sam procentowo jak Polacy przyrost naturalny, to po wojnie przyrost ten prawie się podwoił. Nie wykluczał zatem, iż „Żydzi celowo wywołują zawieruchy wojenne, aby w ten sposób zniszczyć ludność Polski i opanować samą Polskę”<sup>1451</sup>.

W samej wojnie widział zjawisko wybitnie selekcyjne, przy pomocy którego narody lub różnego rodzaju grupy skuteczniają swoją ekspansję, lub też bronią się przed ekspansją obcą. Uważał też, że wojna wygrana jest zazwyczaj dla zwycięzców w sensie eugenicznym, o tyle wojna przegrana jest z reguły bardzo poważnym zahamowaniem możliwości rozwoju narodu zwyciężonego<sup>1452</sup>. Ale nie tylko działania wojenne niosły za sobą katastrofalne z eugenicznego punktu widzenia zjawiska. Następstwa wojny: ogólne pogorszenie położenia gospodarczego kraju, a co za tym idzie głód, choroby zakaźne, zepsucie moralne powodowały również selekcję. Nierzadkim zjawiskiem po wojnach były również rewolucje i zamieszki wewnętrzne, które ciągnęły za sobą dalsze ofiary.<sup>1453</sup>

Najpoważniejszym jednak problemem był fakt, że wojna pochłaniała „najtęższy element w narodzie” - „Selekcja wojny idzie w kierunku wyniszczenia najzdolniejszych, t.j. oficerów a następnie podoficerów. Są oni wskutek kierowniczych funkcji o wiele więcej narażeni na śmierć, aniżeli zwykli żołnierze. [...] Jeżeli się zauważy, że w czasie wojny oficerowie to przeważnie rezerwiści, to znaczy wybór intelektualny narodu, to dopiero uwydatniają się nam szkody wojenne.”<sup>1454</sup>. Na poparcie swojego stanowiska przytaczał dane statystyczne z okresu pierwszej wojny, podczas której np. w armii niemieckiej straty w zabitych wynosiły 19%, przy czym oficerów 39%, a młodszych „podoficerów” aż 50%. Jeśli zwróci się uwagę na fakt, że w czasie działań zbrojnych, oficerami byli przeważnie rezerwiści, stanowiący elitę intelektualną narodu, wówczas dopiero unaoczniają się straty wojenne. W Polsce straty wśród inteligencji były jeszcze większe, gdyż jej przedstawiciele walczyli nie tylko jako oficerowie, ale też jako szeregowi w formacjach inteligenckich Legionów, podczas obrony Lwowa, jako ochotnicy w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Równocześnie ludność fizycznie słaba, zdegenerowana oraz mniej patriotycznie nastawiona, nie była kierowana na front i miała możliwość zakładania i powiększania rodzin, pogarszając w ten sposób stan

---

<sup>1451</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>1452</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>1453</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>1454</sup> Ibidem, s. 26-28.

społeczeństwa. Antropolog uzmysławiał: „Na nic się nie zda rozreklamowane przysposobienie wojskowe, [...] o ile Polska będzie zamieszкана przez cherlaków”<sup>1455</sup>. Swoje postulaty kierował zwłaszcza do kół rządzących aby popierały jedynie najbardziej zdadne dla obrony elementy.

Krytykował również system kaucji oficerskich, efektem którego było eugeniczne „osłabienie” społeczeństwa. Kaucje wprowadzono na mocy specjalnego rozporządzenia prezydenta z 1932 roku. Ich efektem był znaczący spadek liczby małżeństw zawieranych przez młodszych oficerów, a co za tym idzie, zmniejszenie liczby potomków. Pobieżne obliczenia Stojanowskiego wskazywały, że w ciągu pięciu lat istnienia tego przepisu zmniejszenie liczby dzieci oficerów były porównywalne ze stratami polskich oficerów podczas wojny polsko-sowieckiej.

Decydujący się na założenie rodziny oficerowie, wpłacając kaucje, chcąc jednocześnie żyć na określonym poziomie, musieli szukać kandydatek na żony wśród wyższych warstw społecznych. Dla panien z warstw zamożniejszych takie małżeństwo było mezaliansem, jak twierdził Stojanowski, decydował się na nie „gorszy materiał” – kobiety starsze i brzydsze, wobec czego dzieci z tych związków miały być nie pierwszej „jakości” - „Musimy sobie uświadomić, że współczesny stan oficerski stanowi bez wątpienia najlepszy wybór w narodzie pod każdym względem. Że to wybór fizyczny tego nie trzeba udowadniać. Obecnie zaś, zwłaszcza w Polsce, oficerowie stanowią także wybór umysłowy. W szeregach oficerskich gromadzi się nasza najzdolniejsza młodzież. [...] Oficer dzisiejszy jest także wybornym elementem pod względem charakteru. [...] Taki to element ludzki jest skazany nie tylko na ograniczenie swego przyrostu naturalnego, ale ograniczenie to przez kaucje jest wybitnie zaostrzone, instytucja kaucji oficerskich wybitnie pogarsza jakość narodu. Stan bowiem oficerski stale wyciąga z najszerszych mas narodowych najlepszy materiał ludzki, który systematycznie bezpotomnie, lub prawie bezpotomnie wymiera”<sup>1456</sup>.

W związku z domagał się jak najszybszego zniesienia tego „desgenicznego” przepisu, a nawet wydania specjalnego prawa umożliwiającego oficerom wczesne ożenki i zakładanie przez nich „jeśli nie licznych to przynajmniej normalnych rodzin”<sup>1457</sup>.

Z dzisiejszego punktu widzenia eugeniczne postulaty Stojanowskiego, tak jak i innych eugeników polskich, można nazwać utopijnymi. Nie zostały też nigdy zrealizowane. Należy jednak pamiętać, że były formułowane w atmosferze obawy o zachowanie świeżo odzyskanej

---

<sup>1455</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>1456</sup> K. Stojanowski, *Kaucje oficerskie jako zagadnienie ludnościowe*, „Kurier Poznański” 1937, nr 392.

<sup>1457</sup> Ibidem.

niepodległości, dlatego też starano się wszelkimi możliwymi sposobami nie dopuścić do degeneracji, lecz podnieść potencjał ludnościowy państwa.

## Zakończenie i wnioski

Biorąc pod uwagę różnorodność zainteresowań Karola Stojanowskiego - poznajemy go jako antropologa, eugenika, żołnierza, harcerza, polityka – można określić go jako człowieka wszechstronnego. Odległe na pierwszy rzut oka dziedziny, którymi się zajmował potrafił jednak połączyć ze sobą w tak przemyślany sposób, że tworzyły spójną całość. Szczegółowa analiza jego wypowiedzi, jak też wydarzeń z jego życia, doprowadziły mnie do sformułowania następujących wniosków:

- Na społeczno-polityczne poglądy Karola Stojanowskiego niewątpliwie oddziaływały teorie antropologiczne. Interpretując wyniki prowadzonych przez siebie badań twierdził, iż określone typy antropologiczne posiadały pewne predyspozycje i uzdolnienia, a w związku z tym częściej osiągały określoną pozycję w społeczeństwie, czy też wybierały konkretne zawody. Przynależność do danego typu miała też wpływać, na wzajemne relacje pomiędzy ludźmi. Mimo olbrzymiej fascynacji teoriami rasowymi, co należy podkreślić, Stojanowski nie suponował ani nie uznawał za właściwe ułożenia stosunków społecznych w państwie na podstawie przynależności rasowej obywateli. Przeciwnie - ostrzegał, że tego typu teorie są jeszcze dalece nie sprawdzone, w związku z czym podział na rasy wyższe i niższe nie odpowiada prawdzie i reprezentuje jedynie urojone życzenia niemieckich rasistów. Poznański antropolog wskazywał równocześnie, że we współczesnym, coraz bardziej skomplikowanym świecie, przedstawiciele każdego z typów rasowych mogą znaleźć dla siebie miejsce i wypełniać swoją służbę wobec państwa i społeczeństwa.
- Swoje teorie opierał Stojanowski głównie na wynikach badań antropometrycznych, których zainicjowanie w ośrodku poznańskich było jego niewątpliwą zasługą. Określając zmienność cech anatomicznych i fizjologicznych człowieka w czasie i przestrzeni, zmierzał do określenia pewnej „normy” budowy ludzkiego ciała, właściwej określonemu typowi antropologicznemu, by na tej podstawie móc wykazać różnice rasowe m.in. w sprawności fizycznej. Jego badania wskazywały, że takie różnice występują np. w wieku chronologicznym i fizycznym poszczególnych typów rasowych. Nie uwzględnianie ich m.in. w systemie rekrutacji do wojska, czy w procesie edukacji jak dowodził, prowadziło do niekorzystnych z punktu widzenia eugeniki skutków.
- Ewidentnym błędem popełnionym przez Stojanowskiego było rozgraniczanie momentu natury środowiskowej od momentu natury rasowej. Było to stanowisko typowe dla uczonych powiązanych z lwowskim ośrodkiem, z którego się wywodził. Uczony nie tylko minimalizował wpływ środowiska na człowieka uważając, że zasadniczą rolę odgrywają czynniki

dziedziczenie, ale w swoich teoriach posunął się dalej suponując, iż niektórzy badacze posługują się bądź to celowo, bądź nieświadomie, sfabrykowanymi wynikami badań aby odwrócić lub też umniejszyć zagadnienia rasowe. .

- Karol Stojanowski był jednym z pierwszych popularyzatorów idei eugenicznych w Polsce. Popierał jednak jedynie eugenikę dodatnią. Stanowisko to wynikało, jak można się domyślać, z głębokiego humanitaryzmu, jak też wiary w zasady głoszone przez Kościół katolicki, ale i ostrożności oraz dystansu w stosunku do niesprawdzonych rozwiązań. W słuszności tej postawy utwierdzały go coraz drastyczniejsze wydarzenia w Niemczech. Niemniej ułożenie stosunków społecznych w oparciu o wskazówki eugeniki pozytywnej w ocenie Stojanowskiego było słusznym rozwiązaniem, zwłaszcza w przypadku wyłaniania elit. Postulowany przez niego elitaryzm w okresie wojennym ustąpił miejsca mglistym koncepcjom uludowienia narodu, co jak można się domyślać, było jedynie zabiegiem taktycznym, mającym pozyskać dla jego ugrupowania zwolenników wśród niższych warstw społecznych.

- Wysuwane przez Karola Stojanowskiego postulaty eugeniczne dotyczyły nie tylko ułożenia stosunków społecznych, ale większości dziedzin życia społeczno-państwowego: wychowania młodzieży, funkcjonowania rodziny, roli kobiet, systemu rekrutacji wojskowej, reformy agrarnej.

- Karol Stojanowski w głoszonych przez siebie postulatach eugenicznych uwzględniał wyniki badań antropologicznych, miało to jednak marginalne znaczenie i odnosiło się głównie do populacji żydowskiej. Antropolog wykazywał, że populacja ta jest wyjątkowo słaba fizycznie, co miało być, jak twierdził, konsekwencją wybitnie miejskiego trybu życia, jak też dużej dostępności do lekarzy. Żydzi mieli też powszechnie uchylać się od służby wojskowej, w związku z czym nie ulegali tak silnym, jak w przypadku innych nacji, procesom selekcyjnym. Ta postawa, jak twierdził, świadczyła o ich pasożytniczej postawie wobec państwa i była kolejnym argumentem za pozbawieniem Żydów obywatelstwa polskiego.

- Wypowiedzi Karola Stojanowskiego cechuje niewątpliwie silny antysemityzm. Na podstawie analizy wydarzeń z jego życia można przypuszczać, że przyczyna jego niechęci do Żydów nie tkwiła w osobistych urazach, przeciwnie np. wielkim szacunkiem darzył swoją pierwszą nauczycielkę, z pochodzenia Żydówkę, czy też jak wskazuje jego bratanica, Stojanowscy mieli przyjaciół pochodzenia żydowskiego, których przyjmowali we wrocławskim mieszkaniu. Można zatem stwierdzić, że jego niechęć do Żydów wynikała wyłącznie z przyczyn społeczno-ekonomicznych. Obcy kulturowo, co wiązał Stojanowski z obcością narodową, Żydzi opanowali w dużej części urzędy czy zawody, wypierając z nich Polaków. Dla Stojanowskiego – narodowca, taka sytuacja była nie do przyjęcia. Należy jednak podkreślić, że jego postulaty

„odżyczenia” Polski zakładały jedynie rozwiązania mające na celu zmuszenie Żydów do emigracji. Wszelkie inne rozwiązania, dopuszczające jakąkolwiek przemoc fizyczną, co miało miejsce np. w sąsiedniej III Rzeszy, były przez niego kategorycznie odrzucane, jako „nie licujące z naszą godnością”. Postawa ta świadczyła o głębokim humanitaryzmie antropologa.

Wypracowane przez poznańskiego antropologa teoretyczne podstawy polityki społecznej nie zostały jednak wykorzystane w praktyce przez kolejne pokolenia, złożyło się na to kilka powodów. Przede wszystkim przeszkodził temu wybuch wojny. Będąca jej następstwem zmieniona sytuacja polityczna, a co się z tym wiąże oficjalna ideologia, odrzucająca skompromitowaną przez hitlerowskie poczynania eugenikę, zepchnęła tę naukę niemalże do podziemia. Odwoływanie się do tego typu poglądów stało się niepoprawne politycznie. Z tego też powodu myśl Stojanowskiego nie znalazła kontynuatorów.

Obserwowany w ostatnich latach wzrost zainteresowania eugeniką, zwrócił ponownie uwagę na ludzi, którzy tworzyli jej teoretyczne podstawy. Powyższe, całościowe ujęcie poglądów Karola Stojanowskiego, dokonane w kontekście czasów w których żył wypełniło, mam nadzieję, lukę w monografiach poświęconych polskim uczonym.

## *Wykaz skrótów*

AAN	Archiwum Akt Nowych
APAN	Archiwum Polskiej Akademii Nauk
AUAM	Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
AUJ	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
AUW	Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego
ATPP	Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu
AZHPP	Archiwum Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu
KP	Kurier Poznański
MN	Myś Narodowa
PA	Przegląd Antropologiczny
PSB	Polski Słownik Biograficzny
PTA	Polskie Towarzystwo Antropologiczne
SH	Strażnica Harcerska
UAM	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UP	Uniwersytet Poznański
WAPP	Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu
WF	Wychowanie Fizyczne

Ilustracje:







Wakacje u rodziców na wsi



Brodaty Żubr



Studium Wychowania Fizycznego (Karol Stojanowski w środku)



Przy pracy (1931)



„Andrzejki” w Drużynach Akademickich (1929)



„Pierwsze dni wiosny” Poznań-Golecin 1930 (z żoną, siostrą i przyjaciółmi)



W Poznaniu przed domem na Miłej 12 - z żoną i siostrą (1936)



Z żoną (1938)



Wakacje u teściów w Dynowie 1938  
(teściowie p. Ćwiklińscy, Wanda, Karol, siostra żony Danuta, w środku matka)



Ze swoimi kobietami na krótko przed śmiercią (żona Wanda, bratanek Edward, wychowanka Jagoda Maresz, siostra żony Danuta, bratanica Wanda, Karol, siostra Aniela) 1947



Ze swoimi kobietami 1947



Rodzice: Honorata (z.d. Szkwarek) i Kazimierz Stojanowscy



Pierwsza płyta nagrobna



Pomnik - zmieniony w latach 70 tych

## Summary



## Bibliografia

### 1. Źródła archiwalne

- AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, *Wytyczne do przemówień w sprawie ordynacji wyborczej*, 1935, sygn. 3940.
- AAN, ZHP, sygn. 1511, *Korespondencja z Akademickimi Zrzeszeniami Starszoharcerskimi 1926-1930*, s. 37.
- AAN, ZHP, nr 299, *Protokoły Posiedzeń i Zjazdów*, s. 66.
- AAN, ZHP, nr 713, *Protokół z XI Zjazdu Walnego Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu z dnia 23 lutego 1930*, s. 262.
- AAN, ZHP, sygn. 1886, *Pismo do Głównej Kwatery Miejskiej ZHP. w Warszawie*.
- AAN, ZHP, nr 713, *Naczelnictwo. Dział Zarządu Oddziałów i Kół Harcerstwa 1921-1933*, s. 275.
- AAN, ZHP, sygn. 934, s. 37, *Wyrok Sądu Honorowego Oddziału Wielkopolskiego ZHP w Poznaniu*.
- AMSW, sygn. SR 1953/49, *Listy W. Chrzanowskiego do T. Macińskiego, mat. dowod. T. 2, K. 83-96*. Archiwum Państw Archiwum PAN - Poznań, P.III-119, z.14, Materiały M. Ćwirko-Godyckiego, *Profesor Eugeniusz Piasecki Założyciel i Dyrektor Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1947)*, s. 20-21.
- owe w Poznaniu, Polskie Organizacje i Stowarzyszenia Polityczne, sygn. 35, s.132.
- Archiwum PAN - Poznań, P.III-37, z.17, Materiały L. Jaxy-Bykowskiego, *Wniosek L. Jaxy-Bykowskiego do Urzędu Mieszkaniowego w Poznaniu o przyznanie mu mieszkania*.
- Archiwum PAN - Poznań, P.III-37, z.18, Materiały L. Jaxy-Bykowskiego, *List Wandy Stojanowskiej do L. Jaxy-Bykowskiego 30.04.1948*.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Humanistyczny, akta nr 762, *Wspomnienie L. Jaxy-Bykowskiego o K. Stojanowskim*.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Humanistyczny, akta osobowe Karola Stojanowskiego, sygn. 148/62.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Humanistyczny, sygn. 82/443, ozn. 210/32, Teczka osobowa, Dział personalny, nr 698, 148 / 62, akta habilitacji, *Ocena prac Dr. Karola Stojanowskiego, przygotowana dla komisji habilitacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego*
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Humanistyczny, akta osobowe Wandy Stojanowskiej, sygn. 148/56
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Humanistyczny, nr 762, *Wspomnienie L. Jaxy-Bykowskiego o K. Stojanowskim*.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa, akta osobowe Karola Stojanowskiego, sygn. 210/32, 82/443.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa UAM 1937-39, 210/32, akta osobowe Karola Stojanowskiego, *Pismo do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 9. 11.1937 r.*
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa UAM 1937-39, 210/32, akta osobowe K. Stojanowskiego, *Pismo w sprawie wykładów antropologii*.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa UAM 1937-39, 210/32, akta osobowe K. Stojanowskiego, *Ogłoszenie z dnia 20.04.1939 dot. wymiaru wykładów*.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wykaz profesorów i docentów UP 1919-1939, sygn. 139.
- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu:  
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1933 / 1934, s. 62.  
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1934 / 1935, s. 151.  
Kronika Uniwersytetu Poznańskiego 1935 / 1936, s. 110.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 516, księga immatrykulacyjna.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 654, absolutoria z lat 1921-1928.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. RK-120/S, *Wyciąg z aktu małżeństwa nr 13/1928 z 23 kwietnia 1957*, Urząd Stanu Cywilnego w Dynowie.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. RK-120/S, *Nekrolog*.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. RK-120/S, *Pismo Wandy Stojanowskiej do Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu 2789/47*.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, *Album Dwudziestolecia Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu 1945-1965*, oprac. A. Kania, s. 379.

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, *Sprawozdanie z Zakładu (seminarium) Antropologii w roku 1945/45*, sygn. RK-120/S.  
Archiwum ZHP w Poznaniu, *Życiorys Karola Stojanowskiego*  
Archiwum ZHP w Poznaniu, *Życiorys Anieli Stojanowskiej*  
Archiwum ZHP w Poznaniu, T. Redda, *Życiorysy członków Akademickich Drużyn Harcerskich. Życiorys Karola Stojanowskiego*  
Archiwum ZHP w Poznaniu, Kossowski W., Kozik T., *Zarys dziejów wielkopolskiego Harcerstwa Akademickiego*, Komisja Historyczna Komendy Wielkopolskiej ZHP, Zbiór archiwum F/11/50.  
CAMSW – KIKR, t 12, k. 126, Skład Komitetu Głównego w 1936 r. akta SN, AMSW, 3243 (materiały nieuporządkowane)

## 2. Źródła drukowane

*Album Dwudziestolecia Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu 1945-1965*, oprac. A. Kania.  
Baczyński T., *Studia antropometryczne nad żołnierzami Wielkopolski*, Wychowanie Fizyczne R. 8, 1927.  
Bartoszewicz J., *Walka o Polskę*, Poznań 1920.  
Bielicki T., *W szkole Dmowskiego*, Gdańsk 2000.  
Biedroń T., *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945-1946*, *Studia Historyczne* R. 32, 1989, z. 4.  
Błazejewski W., *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910- 1939*, Warszawa 1985.  
Bullock A., *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, Warszawa 1994.  
Buszko J., *Historia Polski 1864 – 1948*, Warszawa 1985.  
Ciura G., *Pełnić służbę Bogu i Polsce. Harcerstwo polskie („Hufce Polskie’’) 1939-1945*, Warszawa 1998.  
Czekanowski J., *Główne kierunki w antropologii polskiej*, *Kosmos* cz. 1, 1928, s. 191-219.  
Czekanowski J., *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930.  
Czekanowski J., *Organizacja pracy naukowej i wydawnictw w zakresie antropologii w Polsce*, *Przegląd Antropologiczny* t. 11, Poznań 1937, z. 1.  
Czekanowski J., *Polska-Stowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 1948.  
Czekanowski J., *Antropologia a rasizm*, Poznań 1950.  
Czekanowski J., *Konsekwencje syntetyczne czeskich badań antropologicznych*, *Przegląd Antropologiczny* t. 17, 1951.  
Czekanowski J., *Antropologia polska*, Poznań 1955.  
Czekanowski J., *Sto lat antropologii polskiej 1856-1956. Ośrodek lwowski*, Wrocław 1956.  
Czekanowski J., *Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, archeologiczne i językowe*, Poznań 1957.  
Czubiński A., *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000.  
Ćwiklińska-Gołąb D., *Wspomnienia konspiracyjne i więzienne z lat 1951-1956, opracował Janusz Kurtyka*, *Zeszyty Historyczne Win-u* R. 12, 2003, nr 19-20.  
Ćwirko-Godycki M., *Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1927r.*, *Przegląd Antropologiczny* t. 2, 1927.  
Ćwirko-Godycki M., *Protokół dorocznego Walnego Zebrania Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, *Przegląd Antropologiczny* 1928, t. 3.  
Ćwirko-Godycki M., *Sto lat antropologii polskiej 1856 - 1956. Ośrodek poznański*, Wrocław 1958.  
Ćwirko-Godycki M., *40 lat od Katedry Wychowania Fizycznego UP do WSWF w Poznaniu*, Poznań 1959.  
Ćwirko-Godycki M., Z. Drozdowski, *Antropologia w zakresie studiów Wychowania Fizycznego*, Warszawa-Poznań 1976.  
Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907.  
Dmowski R., *Pisma*, t. 8, Częstochowa 1938.  
Dobiecki J., *Moje wspomnienie o I lwowskiej Drużynie Harcerskiej*, „*Harcerstwo*” R. 25, 1983, nr 8.  
Dookoła sprawy Brześcia. *List profesorów Uniwersytetu Poznańskiego*, *Dziennik Poznański* 1930, nr 297.  
Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.  
Drozdowski Z., *Zakład Antropologii Sportu w 60-leciu Akademickiego nauczania wychowania fizycznego*, Poznań 1979.  
Drozdowski Z. *Antropologia w Akademii Wychowania Fizycznego przed III Kongresem Naukowym Kultury Fizycznej*, Monografie, Podręczniki, Skrypty Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Monografia nr 244, Poznań 1986.  
*Encyklopedia Szkolna WSiP. Historia*, red. A. Friszke, E.C. Król, Warszawa 2004.

- Fertacz S., *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000, s. 120.
- Fietkiewicz O., *Materiały do harcerskiego słownika biograficznego*, „Harcerstwo” R. 37, 1995, nr 9, s. 137.
- Galton Fr., *Eugenicas, its Definition, Scope and AIDS*, Sociological Papers 1901, s. 45, cytowane za Gąsowski T., Ronikier J., Zblewski Z., *Bitwy polskie: leksykon*, Kraków 1999, s. 143.
- Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003.
- Gaj J., *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918-1939*, Warszawa 1966.
- Gaj J., *Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 1919-1994*, Poznań 1996.
- Gaj J., Olszewski M., *50 lat Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego*, Poznań 1970.
- Gajl. T., *Polskie rody szlacheckie i ich herby*, Białystok 2003
- Garlicki A., *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 2002.
- Glass H., *Na mównicy. Znow nieuczciwe metody*, „Strażnica Harcerska” R. 2, 1930, nr 1.
- Glass H., *Harcerze i żydzi*, „Strażnica Harcerska” R. 4, 1932, nr 3.
- Gołąb T., *Wspomnienia ze służby w AK i WiN w latach 1940-1953*, opracował Janusz Kurtyka, *Zeszyty Historyczne Win-u* R. 12, 2003, nr 19-20, s. 287- 292.
- Grabowiec P., *Państwo narodowe w myśli Karola Stojanowskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. S. Dąbrowskiego, 520/298, Wrocław 1992.
- Grot Z., *Dzieje Poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego 1919- 1969*, Poznań 1970.
- Grot Z., *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: 1919-1969*, Poznań 1972.
- Grott B., *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991.
- Grott B., *Religia, Kościół, etyka, w ideach i koncepcjach prawicy polskie*, Kraków 1993.
- Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996.
- Grott B., *Jan Stachniuk i neopogański ruch Zadruga. Dzieje okupacyjne i powojenne 1939-1963*, *Nomos* 1994, nr 5/6, s. 123-143.
- Grott O., *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007.
- Grylaszewska-Puzynina, *Recenzje i oceny*, *Wychowanie Fizyczne* R. 12, 1931, s. 41.
- Halczak B., *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000.
- Henzel T., *Zagadnienia metodologiczne w określaniu rasowym*, *Przegląd Antropologiczny* t. 12, 1938.
- Janiszewski T., *Polska idea państwowa, a polityka populacyjna*, *Zagadnienia Rasy* 1933, t. 7, nr 3, s. 118.
- Jarzębowski K., Kuprianowicz L., *Materiały do księgi Harcmistrzyń i Harcmistrzów ZHP mianowanych w latach 1920- 1929*, „Harcerstwo” R. 38, 1996, nr 11-12, s. 18.
- Jaxa – Bykowski L., *Stosunki rasowe wśród naszych abiturientów gimnazjalnych*, *Przegląd Antropologiczny* 1931-1932, t. 6.
- Jedniodniówka „Sokół IV” Lwów* wydana przez *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół IV” we Lwowie z powodu jubileuszu 25 lecia założenia Gniazda 1904-1929*, Lwów 1929.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1996.
- Kaczmarek Z., *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922-1939)*, Poznań 1976.
- Kaczmarek Z., *Secesja młodych w obozie narodowym w Wielkopolsce w latach 1933-1934*, *Kwartalnik Historyczny* R. 84, 1977, z. 3.
- Kaczmarek Z., *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980.
- Kaczmarek Z., *Obóz Wielkiej Polski w latach 1931-1933*, *Kwartalnik Historyczny*, Poznań 1984, nr 4/43.
- Kaczmarek Z., *Prasa Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski (1926-1933)*, *Rocznik Historyczny Ruchu Młodzieżowego*, Poznań 1987.
- Kawalec K., *Polska myśl polityczna wobec hitlerowskiej ustawy eugenicznej z 14 VII 1933*, red. K. Jonca, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1997, t. XX, s. 101.
- Kawalec K., *Spór o eugenikę w Polsce w latach 1918-1939*, *Medycyna Nowożytna. Studia nad kulturą medyczną*, Warszawa 2000, t. 7, z. 2.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Warszawa 1996.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.
- Klimecki M., *Czortków 1919*, Warszawa 2000.
- Kolbuszowski J., *Kresy*, Wrocław 1995.
- Koltun M., *Wywiad z Tadeuszem Radwanem cz.2*, *Więści* 15.06.2007.
- Komorowski K., *Polityka i walka: konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-45*, Warszawa 2000.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1983, s. 129.

- Kornaś J., *Koncepcje narodu i państwa polskiego w myśli politycznej konspiracji endeckiej okresu II wojny światowej*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej 1980, nr 121.
- Kornaś J., *Wizja przyszłej Polski w myśli politycznej konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego*, Zeszyty Naukowe AE, Kraków 1981, nr 137..
- Kornaś J., *Opozycyjna polityka endecji wobec rządu gen. W. Sikorskiego*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej, Kraków 1984, z. 183.
- Kornaś J., *Rola Stronnictwa Narodowego na emigracji i konspiracji (próba syntezy)*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej Kraków 1991, nr 339.
- K[ostrzewski] J., *Kronika, Z otchłani wieków R. 16, 1947, z. 7/8, s. 114.*
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich: Uniwersytet Poznański 1940-1944*, Poznań 1961.
- Konstytucja marcowa (1921), Dz. U. 1921, nr 44, poz. 267, art. 96.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich: Uniwersytet Poznański 1940-1944*, Poznań 1961.
- Kozielewski I., *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Strażnica Harcerska R. 6, 1934, nr 5. s. 5.
- Koźniewski K., *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961.
- Kóčka W., *Prof. dr Karol Stojanowski jako archeolog*, Archeologia t. 2, 1998.
- Krakowiecki W., *Wspomnienie o profesorze Karolu Stojanowskim*, Częstochowa 1981, w posiadaniu autorki
- Krassowski K., *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919-2004*, Poznań 2004.
- Krawczyk Z., *Antropologia filozoficzna Eugeniusza Piaseckiego*, Monografie, Podręczniki, Skrypty Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Monografia nr 66.
- Księga pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w roku 1925*, Przegląd Antropologiczny t. 2, 1927, s. 30.
- Kulińska L., *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944-1947*, Warszawa – Kraków 1999, s. 266. Warszawa-Kraków 2001.
- Kulińska L., M. Orłowski, R. Sierchuła, *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944-47*, Warszawa-Kraków 2001.
- Kunert A., *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996.
- Kurpiński T., *Wspomnienie o Karolu Stojanowskim (1895-1947), pierwszym kierowniku katedry antropologii Uniwersytetu we Wrocławiu*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2050, Wrocław 1998.
- Kwiatkowska G., *Harcerstwo akademickie w Poznaniu w okresie międzywojennym 1919-1939*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Cz. Łuczaka, UAM, Poznań 1982.
- Labuda G., *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, Poznań 1973.
- Lekarz Wojskowy 1930, nr 2, s. 80-83.
- Lisiak H., *Endecja i sanacja w walce w walce o wpływy na uczelniach poznańskich*, Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, Poznań 2005, nr 5.
- Lisiak H., *Endecja w Wielkopolsce wobec przewrotu majowego w 1926 roku*, [w:] Między wielką polityką a narodowym partokularyzmem, red. J. Kiwerska, B. Koszela, Poznań 2002.
- Lisiak H., *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.
- Lisiak H., *Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznaniu (1928-1929)*, Poznań 2005.
- Lisiak H., *Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej*, [w:] Poznańskie Zeszyty Humanistyczne t.8, Poznań 2007, s. 36.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.
- Lucjus M., *Zagadnienia ludnościowe a wojna, Eugenika Polska* 1938, t. 12, nr 3.
- Maciejewski M., *Wpływ poglądów Dietricha Eckerta na doktrynę nazizmu*, red. H. Olszewski, *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982.
- Maciejewski M., *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w republice weimarskiej*, Warszawa-Wrocław 1985.
- Maciejewski M., Marszał M., *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933-1939*, Kraków 2005.
- Maćkowiak Z., Musielak M., *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.
- Majchrowski J., *Polska myśl polityczna 1918-39. Nacjonalizm*, Warszawa 2000.
- Majchrowski J., *Problem żydowski w programach głównych polskich obozów politycznych (1918-1939)*, Znak 1983, nr 2-3, s. 385.
- Malinowski A., *Karol Stojanowski w setną rocznicę urodzin*, Acta Universitatis Lodziensis 3, 3-5, 1996.
- Malinowski A., *Polskie Towarzystwo Antropologiczne Oddział Poznański, Dzieje Naukowych Towarzystw Medycznych w Poznaniu w latach 1832- 1983: studia i materiały*, kom. red. J. Hasik, R. Meissner (red. nauk.), B. Wolnikowa, Poznań 1985.
- Malinowski A., *Sześćdziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, Przegląd Antropologiczny t. 52, 1988, z. 1-2, s. 8.
- Małkowski A., *Rozwój ruchu skautowskiego w Polsce*, [w:] M. Drozdowski, *Harcerstwo a narodziny i początki II Rzeczypospolitej (1910-1921): antologia tekstów historycznych i literackich*, Warszawa 1998.

- Mankowicz A., J. Wojtycza *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych w Galicji*, Kraków-Warszawa 2000.
- Maresz T., *Oceny książek. Dr Karol Stojanowski. Akademickie Drużyny Harcerskie, „Wychowanie Fizyczne”* R. 8, 1927, z. 11.
- Marszał M., *Karol Stojanowski wobec niemieckiego rasizmu (1930-1931)*, red. K. Jonca, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1997, t. XX.
- Marszał M., *Artykuły i recenzje. A.S. Kotowski „Narodowa Demokracja nacjonalizmu Trzeciej Rzeszy”*, *Kwartalnik Historyczny* R. 115, nr 5, Warszawa 2008.
- Maślankiewicz K., *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, Warszawa 1983.
- Musielak M., *Nazizm w interpretacji polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997.
- Musielak M., *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszela, Poznań 2002.
- Muszyński W., *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928-1947)*, [w:] *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 207, nr 8-Muszyński W., *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939-1945)*, Warszawa 2000, s. 28.
- Mydlarski J., *Przyczynek do poznania struktury antropologicznej Polski i zagadnienia doboru wojskowego*, *Kosmos* t. 53, 1928, z. 1.
- Mydlarski J., *Notatka do nazwy „antropologia”*, *Przegląd Antropologiczny* 1949.
- Mydlarski J., *Śp. Karol Stojanowski profesor antropologii Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu*, *Przegląd Antropologiczny* t. 16, 1949.
- Mydlarski J., *Niedomagania w rozwoju antropologii polskiej w międzywojennym dwudziestoleciu – stan jej obecny – perspektywy na przyszłość*, *Przegląd Antropologiczny* t. 17, 1951.
- Mydlarski J., *Oceny książek*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927, z. 9-10.
- Mysiakowska J., *Komitet Legalizacyjny Stronnictwa Narodowego*, [w:] *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 2007, nr 8-9.
- Nasierowski T., *Stosunek środowisk medycznych w Polsce do psychiatrii i medycyny niemieckiej lat 1933-1935*, *Zagłada chorych psychicznie w Polsce 1939-1945*, red. Z. Jaroszewski, Warszawa 1993.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski* t. 8, Lipsk 1839-1845.
- Nowy Leksykon PWN*, red. A. Dyczkowski, Warszawa 1998, s. 222.
- Orłowski M., *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939-1947*, Poznań 2006.
- Państwo Narodowe, *Antysemityzm w Anglii*, R. 4, 1944, nr 3-4.
- Osiński W., *75 lat akademickiego nauczania wychowania fizycznego w Poznaniu*, *Kultura Fizyczna* 1994, nr 7 – 8.
- Pasierb B., *Polska myśl polityczna okresu II wojny światowej wobec Niemiec*, Poznań 1990.
- Paszewski A., *Eugenika w polskim wydaniu*, *Znak*, Kraków 2004, nr 595.
- Piasecki E., *Wychowanie fizyczne Grecji starożytnej. Pogląd ogólny*. - *Wych. Fiz.* R. 5, z. 7-12 s. 73-84.
- P. [iasecki] E., *Oceny książek*, *Wychowanie Fizyczne* R. 15, 1934, z. 10.
- Piliński J., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1976.
- Piotrowski B., *O Polskę nad Odrą i Baltykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego 1918-1939*, Poznań 1987.
- Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brzeskiej*, *W imię honoru Polski*, *Kurier Poznański*, 1930, nr 590.
- Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958, t. I, ks. 8, 544 D.
- Polski Słownik Biograficzny* t. 44/ I, z. 180, Kraków 2007.
- Połomski F., *Teoria „krwi i ziemi” (Blut und Boden)*, red. H. Olszewski, *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982.
- Statut Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, *Przegląd Antropologiczny* 1926, t. 1, nr 11-12, s. 51.
- Wiadomości różne. Półwiekowy jubileusz Szkoły Antropologicznej w Paryżu*, *Przegląd Antropologiczny* t.1, 1926, s. 201.
- Wiadomości drobne*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926, s. 54.
- Założenie Przeglądu Antropologicznego*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926, s. 54.
- Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1926 r.*, *Przegląd Antropologiczny* 1927, red. A. Wrzosek, t. 2, s. 40.
- Sprawozdanie z Walnego Zebrania Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, *Przegląd Antropologiczny* 1927, t. 2, s. 40.
- Sprawozdanie z czynności Polskiego Towarzystwa Antropologicznego w 1927 r.*, *Przegląd Antropologiczny* 1927, t. 2, s. 150
- Rozwój antropologii w Polsce*, *Przegląd Antropologiczny* 1928, t. 3, s. 76.
- Zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Antropologicznego*, *Przegląd Antropologiczny* 1928, t. 3, s. 76.

*Sprawozdanie z towarzystw, zakładów i zjazdów naukowych* przedrukowanych przez Przegląd Antropologiczny Wydawnictwa protokołów posiedzeń Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz Komitetów Naukowych podana jest data 26 maja 1928 r.

*Sprawozdania z towarzystw, zakładów i zjazdów naukowych*, Przegląd Antropologiczny 1938, t. 12. s. 469.

*Sprawozdania z towarzystw, zakładów i zjazdów naukowych*, Przegląd Antropologiczny t. 12, 1938, s. 469.

*Drobne artykuły i wiadomości różne*, Przegląd Antropologiczny t. 12, 1938, s. 694.

Przegląd Antropologiczny t. 14, 1946-1947, s. 227.

*Komisja antropologiczna Polskiej Akademii Umiejętności*, Przegląd Antropologiczny t. 14, 1946-47, s. 222.

*Katedry antropologii na Uniwersytetach Polskich*, Przegląd Antropologiczny, Poznań 1946-1947, t. 14, s. 227.

*Antysemityzm w Anglii*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 3-4, s. 10.

*Przeciwko rozkładowi Kościoła protestanckiego*, Kurire Poznański 1934, nr 245, s. 2.

Przybysz K., *Polska myśl polityczna 1939-1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000.

Radomski G., *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2000.

Redda T., *Akademicki Hufiec Harcerski 1930-1933*, [w:] Kossowski W., Kozik T., *Zarys dziejów Wielkopolskiego Harcerstwa Akademickiego*, Komisja Historyczna Komendy Wielkopolskich ZHP, F/11/50.

Redda T., notatki w posiadaniu autorki pracy

Rudnicki K., *Wspomnienie z Pierwszego Międzynarodowego Zlotu Skautowego w Birmingham w 1913 roku*, Skaut 1971, nr 13.

Salij J.OP, *Z dziejów pogardy dla najstarszych eugenika i nowoczesność*, W drodze, nr 4, 2005.

Siemaszko Z., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

Sierchuła R., *Narodowe Siły Zbrojne (1942-1946)*, [w:] Biuletyn Instytutu Pamięi Narodowej 2007, nr 8-9.

Sikorski E., *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego 1911-1939*, Warszawa 1989.

*Spis członków Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego*, Przegląd Archeologiczny t. 3, 1925-1927, s. 250.

„Skaut”, *Gawęda obozowa*, 1911, R. 1, nr 1, s. 3.

„Skaut”, *Przegląd ruchu*, 1911, nr 6, s. 14.

„Skaut”, *Z życia skautów*, t. 3, 1912, nr 7, s. 110.

„Skaut”, *Z życia skautów. Sprawozdanie z życia i działalności I Trembowolskiej Drużyny Skautowej im. Zofii Chrzanowskiej za czas od 15/12 1912 do 30/1 1913*, t. 2, 1913, nr 11, s. 172.

„Skaut”, *List otwarty do „ważnych” Harcerstwa*, t. 9, 1923, t. 9, nr 1, s. 10.

„Skaut”, *Zapisujcie się do Kół Przyjaciół harcerstwa*, t. 9, 1923, nr 4, s. 3.

„Skaut”, *Z walnego zjazdu*, t. 13, 1927, nr 3-4, s. 3.

„Skaut” t. 24, 1936, nr 3-4, s. 1911.

Słoniewski M., *Wychowanie i sport w działalności polskich organizacji młodzieżowych związanych z prawicą społeczną w latach 1918-1939*, Warszawa 1984.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 4, Warszawa 1897.

*Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, red. L. Łoś, Wrocław 1978.

*Sprawozdanie z działalności Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, Zagadnienia Rasy 1932, t. 6, nr 1, s. 124.

*Sprawozdanie z działalności Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Eugenicznego za czas od 1 VI 37 do 1 VII 38*, Starykoń-Kasprzycki S. J., *Polska encyklopedia szlachecka* t. 8, Warszawa 1994, s. 173.

Stęślicka-Mydlarska W., *Karol Stojanowski* [w:] J. Trzynaśkowski, *Uczni Wrocławscy (1945-79)*, Wrocław 1980.

„Strażnica Harcerska”, *Od redakcji*, R. 1, 1929, nr 2, s. 1.

„Strażnica Harcerska”, *Drogi Harcerzu Polski*, R. 1, 1929, nr 3, s. 1.

„Strażnica Harcerska”, *Dokumenty w sprawie Strażnicy*, R. 2, 1930, nr 1, s. 30.

„Strażnica Harcerska”, *W sprawie Brzeźcia*, R. 3, 1931, nr 1-3, s. 29.

„Strażnica Harcerska”, *Wystąpienia z ZHP*, R. 3, 1931, nr 1-3 s. 28.

„Strażnica Harcerska”, *Z Polski i ze świata*, R. 4, 1932, nr 8, s. 11.

„Strażnica Harcerska”, *Zjazd Walny ZHP – 1-2 lutego 1931 w Krakowie*, R. 3, 1932, nr 1-3, s. 16.

„Strażnica Harcerska”, *Bilans sanacji w ZHP*, R. 4, 1932, nr 3, s. 3.

„Strażnica Harcerska”, *Z Polski i ze świata*, R. 4, 1932, nr 8, s. 11.

„Strażnica Harcerska”, *Kto współpracował ze Strażnicą*, R. 5, 1935, nr 4, s. 2.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981.

Szucki P., *Materiały do biografii Narodowych Sił Zbrojnych*, Warszawa 2005.

Szymański M., *NZS. Dokumenty, Relacje, Wspomnienia*, Warszawa 2000.

Uzarczyk K., *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924-1944*, Toruń 2003.

Terej J., *Idee, mity i realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

Terej J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

Tyrała R., *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społeczne problematyczna*, Warszawa 2005.

*Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*, Dz.U. nr 72 poz. 494.

*Ustawa z zakresu eugeniki zapobiegawczej*, *Zagadnienia Rasy* 1934, t. 8, nr 2, 236, *Zagadnienia Rasy* 1935, nr 1-2, s. 45-70.

*Ustawa o obywatelstwie Rzeszy i ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci z dnia 15.09.1935 r.*, *Zagadnienia Rasy* 1937, nr 4, s. 245.

Walicka Z., *Przyczynki do sprawności fizycznej Żydów-żołnierzy*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927.

Wapiński R., *Miejsce Narodowej demokracji w życiu politycznym II R Rzeczypospolitej*, *Dzieje Najnowsze* 1969, nr 1.

„Walka”, nr 18, 18V1944.

Wapiński R., *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974.

Wapiński R., *Narodowa Demokracja walce o władze i „rząd dusz” w latach 1926-1939*, Wrocław 1980.

Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

Wenzel W., *Z historii „Skauta”*, „Skaut” 1969, nr 9-10.

Wernic L., *Aktualne zagadnienia ruchu eugenicznego wogóle, a w Polsce w szczególności, Odczyt wygłoszony na zjeździe delegatów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego*, *Zagadnienia Rasy* 1929, nr 5.

Wernic L., *O ustawach eugenicznych w Polsce*, *Zagadnienia Rasy* 1935, t. 9, nr 1-2.

Wernic L., *O konieczności ustaw eugenicznych w Polsce*, *Eugenika Polska* 1938, nr 1.

Wieczorek R., *Etapy rozwoju poznańskiej Uczelni Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu*, *Roczniki Naukowe AWF*, Poznań 1990-91, z. 39.

*Wielkopolski Słownik Biograficzny*, red. Albrecht-Szymanowska W., Warszawa-Poznań 1981, s. 703.

Witowiecki L., *Zagadnienia populacyjne z punktu widzenia eugeniki praktycznej*, 1939, cytowane za M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003.

Wojtyca J., *Odbudowa i rozwój galicyjskiego skautingu (1916-1918)*, „Harcerstwo” R. 38, 1996, nr 1-2.

Wojtyca J., *Skauting polski w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim w latach 1910-1919*, Kraków 2000.

Wojtyca J., *Studia i materiały z dziejów przysposobienia wojskowego w Polsce w latach 1918-1926*, Kraków 2001.

Wokroj F., *Antropologiczne zróżnicowanie młodzieży*, *Przegląd Antropologiczny* 1948, s. 50.

Wolski J., *Historia Powszechna. Starożytność*, Warszawa 1994.

Wrzosek A., *Julian Talko-Hryniewicz. Sylwetka jubileuszowa*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926.

*Z polskich uczelni wychowania fizycznego. Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim*, *Wychowanie Fizyczne* 1926.

*Sekcja Wych. Fiz. Poznańskiego Okręgu T.N.S.W*, *Wychowanie Fizyczne* 1926, s. 184.

*Z polskich uczelni wychowania fizycznego. Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim*, *Wychowanie Fizyczne* 1926, s. 252.

*Sprawozdanie ze Studium Wychowania Fizycznego przy U.P.*, *Wychowanie Fizyczne* t. 7, 1926, s. 190-191. *Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim*, *Wychowanie Fizyczne* R. 11, 1930, z. 3, s. 116.

*Studium Wychowania Fizycznego przy Uniw. Pozn.*, *Wychowanie Fizyczne* R. 12, 1931, z. 2, s. 183

*O uroczystości promocji pierwszych magistrów w.f. w Poznaniu*, *Wychowanie Fizyczne* R. 12, 1931, z. s. 318.

*Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. Sprawozdanie za III trym. r. AK. 1935/36*, *Wychowanie Fizyczne*, R. 7, 1936, z. 9-10, s. 441.

Wrzosek A., *Wiadomości różne*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926.

Wrzosek A., *Sprawozdania i oceny*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926.

Wrzosek A., *Sprawozdanie z Pierwszego Zjazdu Prehistoryków Polskich*, *Przegląd Antropologiczny* t. 2, 1927.

Wrzosek A., *Antropologia na Uniwersytecie Poznańskim 1928/29*, *Przegląd Antropologiczny* t. 3, 1928.

Wrzosek A., *Uwagi o rozwoju antropologii w Polsce*, *Przegląd Antropologiczny* t. 4, 1929, z. 1-2.

Wrzosek A., *Antropologia na Uniwersytecie Poznańskim*, *Przegląd Antropologiczny* t. 7, 1933.

Wrzosek A., *Pierwszy Zjazd Polskich Antropologów w Poznaniu w r.1933*, *Przegląd Antropologiczny* t. 7, 1933.

Wrzosek A., *Organizacja pracy naukowej i wydawnictw w zakresie antropologii w Polsce*, *Przegląd Antropologiczny* t. 11, 1937, z. 1.

Wrzosek A., *Eugeniusz Piasecki (13.XII.1872-17.VII.1947)*, *Przegląd Antropologiczny* 1948.

Wrzosek A., *Komisja Antropologiczna Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1947/48*, *Przegląd Antropologiczny* 1948.

*Zagadnienia rasy 1930*, *Dział sprawozdawczy*, t. IV, nr 10-11, s. 343.

Zakrzewski Z., *Walka ze zwyrodnieniem*, *Zagadnienia rasy* 1921, nr 11, s. 2.

Zieliński H., *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1985.

Ziółkowska T., *Z dziejów Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 1919 – 2001*, [w:] *Studia z dziejów kultury fizycznej*, red. T. Jurek, Gorzów Wlkp. 2002.

Znanięcki F., *Socjologia wychowania*, t. 1, *Wychowujące społeczeństwo*, Warszawa 1928.  
 Żebrowski L., *Narodowe Siły Zbrojne: dokumenty, struktury, personalia*, Warszawa 1994.  
 Żejmis S., *Sprawozdania i oceny*, *Przegląd Antropologiczny* 1935, t. 9. s. 119.  
 Żurawka, *Relacja ze Zjazdu*, *Z otchłani wieków* 1927, nr 2, s. 24-30.  
 Życie Akademickie, *Odeszli na zawsze Profesor Zbigniew Drozdowski – doktor honoris causa AWF we Wrocławiu*, 2004, nr 101.

### 3. Spis prac Karola Stojanowskiego

Stojanowski K., *Nauka o Polsce i kresach wschodnich*, Oświata Pozaszkolna 1922, nr 6.  
 Stojanowski K., *Ostatnie rezerwy*, *Skaut* t. 9, 1923, nr 4.  
 Stojanowski K., *List otwarty do „ważnych” Harcerstwa*, *Skaut* t. 9, 1923, t. 9, nr 1.  
 Stojanowski K., *Tygodniowe doświadczenie*, *Skaut* t. 9, 1923, nr 5.  
 Stojanowski K., *Typy kraniologiczne Polski*, *Kosmos* t. 49, Lwów 1924, s. 660-766.  
 Stojanowski K., *Przyczynki do zróżniczkowania rasowego młodzieży polskiej*, *Harc mistrz* 1924, nr 11-12, s. 118-121.  
 Stojanowski K., *Rasowe zróżnicowanie genitaliów męskich a circumcisio*, *Kosmos* t. 50, 1925, s. 798-818.  
 Stojanowski K., *Resztki kostne z grobów eneolitycznych ze skruszonymi szkieletami w Białym Potoku w pow. Czortkowskim*, *Przegląd Archeologiczny* t. 3, 1925-1927, s. 52-53.  
 Stojanowski K., *W sprawie gromadzenia i przechowywania kostnego materiału prehistorycznego*, *Przegląd Archeologiczny* t. 3, 1925-1927, s. 59.  
 Stojanowski K., *Żydowskie czaszki w polskich zbiorach antropologicznych*, *Przegląd Antropologiczny* t. 1, 1926, z. 3. s. 96-98, 121-127.  
 Stojanowski K., *Szkice do prehistorycznej antropologii Europy Północnej*, *Kosmos* t. 51, Lwów 1926, s. 861-934.  
 Stojanowski K., *Stan i zadania antropometrii stosowanej*, *Wychowanie Fizyczne* R. 7, 1926, z. 3, s. 150-155.  
 Stojanowski K., *Polacy i nauki antropologiczne (Sukcesy wiedzy polskiej w Pradze)*, *Kurier Poznański* 1926, nr 563, s. 7.  
 Stojanowski K., *Rasowe podstawy eugeniki*, Poznań 1927.  
 Stojanowski K., *Eugenika*, *Wychowanie Fizyczne* t. 8, 1927, s. 4-11.  
 Stojanowski K., *Akademickie Drużyny Harcerskie*, Poznań 1927.  
 Stojanowski K., *Typy sprawności fizycznej a typy rasowe*, *Wychowanie Fizyczne* R. 8, 1927, z. 11, s. 213-214.  
 Stojanowski K., *Przyczynki do zróżniczkowania rasowego młodzieży polskiej*, *Wychowanie Fizyczne* R. 9, 1928, z. 3, s. 616-626.  
 Stojanowski K., *Próba analizy konstytucjonalnej*, *Wychowanie Fizyczne* R. 9, 1928, z. 7-8, s. 181-194.  
 Stojanowski K., *Zarys metodyki prawa harcerskiego*, Poznań 1928.  
 Stojanowski K., *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego i W.S.H.*, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, Poznań 1928, s. 227.  
 Stojanowski K., *Związek Harcerstwa Polskiego musi być organizacją katolicką*, *Strażnica Harcerska* R. 1, 1929, nr 1.  
 Stojanowski K., *Z zagadnień socjologiczno-wychowawczych*, *Strażnica Harcerska* R. 1, 1929, nr 1.  
 Stojanowski K., *Po lwowskich wypadkach*, *Strażnica Harcerska* R. 1, 1929, nr 2.  
 Stojanowski K., *O podstawową ideę harcerstwa*, *Strażnica Harcerska* R. 1, 1929, nr 2.  
 Stojanowski K., *Na marginesie traktatu wersalskiego*, *Strażnica Harcerska* R. 1, 1929, nr 2.  
 Stojanowski K., *Moment rasowy w wieku fizycznym*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 1, s. 1-5.  
 Stojanowski K., *Myśl o elicie*, *Strażnica Harcerska* R. 10, 1929, nr 3.  
 Stojanowski K., *Przyczynek do analizy sprawności fizycznej*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 3, s. 90-95.  
 Stojanowski K., *Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielkopolską*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 5, s. 159.  
 Stojanowski K., *Z prac XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 12, s. 346.  
 Stojanowski K., *Niektóre wyniki antropologiczne prac Laboratorium Antropometrii Stosowane Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego*, *Wychowanie Fizyczne* R.10, 1929, z. 12, s. 345-349.  
 Stojanowski K., *Recenzja książki J. Giertycha „My nowe pokolenie”*, *Wychowanie Fizyczne* R. 10, 1929, z. 12.  
 Stojanowski K., *Paleoazjatyckie residua na Wileńszczyźnie* [w:] *Księga Pamiątkowa XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1929 r.* Wilno, s. 216.  
 Stojanowski K., *Spisek niemiecki przeciw Polsce*, ABC 1930, nr 1-4.  
 Stojanowski K., *Przyczynek do poznania doboru wojskowego*, *Wychowanie Fizyczne* R. 11, 1930, z. 5, s. 187-189.



Stojanowski K., *W sprawie selekcji kandydatów na wychowawców fizycznych*, Wychowanie Fizyczne R.11, 1930, z. 6, s.277.

Stojanowski K., *O idee i ludzi w ruchu elitystycznym*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1.

Stojanowski K., *Spisek niemiecki przeciw Polsce. Drang nach Osten w nowej szacie nordycko-hitlerowskiej*, ABC 1930, nr 1-4.

Stojanowski K., *Drang nach Osten, w nowej szacie nordycko-hitlerowskiej*, A.B.C. 1930.

Stojanowski K., *Dobory społeczne u ludności miasta Poznania*, Przegląd Sportowo-Lekarski 1930, nr 1-2, s. 107-134.

Stojanowski K., *Niemiecki ruch nordyczny w świetle nauki i polityk*, Poznań 1930, Slavia Occidentalis, t. 9, s. 616-626.

Stojanowski K., *Rasiści a hitlerowcy*, Tęcza R. 4,1930, z. 47, s. 2-3.

Stojanowski K., *Stosunki rasowe nad ujściem Dniepru pomiędzy VI w. przed Chr. n. a I w. po Chr. n.*[w:] *Księga pamiątkowa ku czci Prof. Włodzimierza Demetrykiewicza*, Biblioteka Prehistoryczna T. 1, s. 376-384.

Stojanowski K., *Ruch nordyczny i my*, Kurier Poznański 1931, nr 118.

Stojanowski K., *U źródeł antynordycznych namiętności*, Kurier Poznański 1931, nr 227.

Stojanowski K., *Megalomania germańska*, Myśl Narodowa 1931, nr 43.

Stojanowski K., *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1931, nr 8.

Stojanowski K., *O przyszłość Podola*, Myśl Narodowa 1931, nr 50.

Stojanowski K., *Próba nawiązania do unickiej tradycji*, Myśl Narodowa 1931, nr 59.

Stojanowski K., *Nowy czynnik w polityce niemieckiej*, Myśl Narodowa 1931, nr 8.

Stojanowski K., *Pannordyzm w Danji*, Myśl Narodowa 1931, nr 14.

Stojanowski K., *Prężność nordyzmu*, Myśl Narodowa 1931, nr 32.

Stojanowski K., *Skład rasowy studentek i studentów Studium W.F. Uniwersytetu Poznańskiego*, Wychowanie Fizyczne R. 12, 1931, z. 2, s. 49-56.

Stojanowski K., *Istotne oblicze hitleryzmu*, Głos Akademicki 1932, nr 5, s. 4.

Stojanowski K., *Niemcy zagniewani na „nordyzm” Polaków*, Kurier Poznański 1932, nr 80, s. 8.

Stojanowski K., *Groźne memento*, Kurier Poznański 1932, nr 149, s. 2.

Stojanowski K., *Teorie „nordyczne” jako parawan imperializmu niemieckiego*, Kurier Poznański 1932, nr 342, s. 2.

Stojanowski K., *Zjawiska selekcyjne w Szkole Podchorążych Rezerwy*, Kwartalnik Psychologiczny 1932, t. 3, s. 395-438.

Stojanowski K., *Czy istotnie polityka „konstruktywna?”*, Myśl Narodowa, 1932, nr 15.

Stojanowski K., *W sprawie obrządku wschodniego w Polsce*, Myśl Narodowa 1932, nr 9, s. 113-115.

Stojanowski K., *Za głodującymi Karpatami*, Myśl Narodowa 1932, nr 48, s. 704-706.

Stojanowski K., *Rasa a państwo*, Zagadnienia Rasy T. 6, 1932, s. 23-39.

Stojanowski K., *Niemiecka hodowla rasy*, Kurier Poznański 1933, nr 567.

Stojanowski K., *Rasizm przeciw Słowiańszczyźnie*, Poznań 1934.

Stojanowski K., *Chłopi przed bramami miast*, Głos R. 4, 1934, nr 11.

Stojanowski K., *Chłop jako czynnik i materiał polityczny*, Głos R. 4, 1934, nr 12.

Stojanowski K., *Roman Dmowski o chłopie*, Głos R. 4, 1934, nr 13-15.

Stojanowski K., *Militarno-imperialistyczna religia niemiecka*, Kurier Poznański 1934, nr 1.

Stojanowski K., *O czym marzą rasiści niemieccy*, Kurier Poznański 1934, nr 129.

Stojanowski K., *„Panowie”, „fellachy” i „handlarze”*, Kurier Poznański 1934, nr 194.

Stojanowski K., *Przygotowanie do Rzeszy Pannordycznej*, Kurier Poznański 1934, nr 459.

Stojanowski K., *Rasizm sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. II. Nieco o duszy żydowskiej*, Kurier Poznański 1934, nr 273, s. 4

Stojanowski K., *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. III. Żydzi pod względem rasowym*, Kurier Poznański 1934, nr 274, s. 4.

Stojanowski K., *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna. IV. Po rewolucji narodowej*, Kurier Poznański 1934, nr 275, s. 5.

Stojanowski K., *Rasizm, sprawa żydowska a Słowiańszczyzna.V. Niemiecki pogrom Żydów a wschód*, Kurier Poznański 1934, nr 277, s. 3.

Stojanowski K., *Ura Linda*, Kurier Poznański 1934, nr 467.

Stojanowski K., *Przygotowanie do Rzeszy Pannordycznej*, Kurier Poznański 1934, nr 459.

Stojanowski K., *Mamy wreszcie „polską szkołę” ważnej gałęzi wiedzy*, Kurier Poznański 1934, nr 491, s. 10.

Stojanowski K., *Rasizm w służbie Marsa*, Kurier Poznański 1934, nr 515.

Stojanowski K., *Rasiści o wojsku niemieckim*, Kurier Poznański 1934, nr 521.

Stojanowski K., *Ustawa o „dworzyszczu dziedzicznym” i stosunki polsko-niemiecki*, Kurier Poznański 1934, nr 533.

Stojanowski K., *Bibliografia rasizmu*, Kurier Poznański 1934, nr 537, s. 7.

Stojanowski K., *Która młodzież jest zdolniejsza: polska czy żydowska*, Kurier Poznański 1934, nr 583, s. 5.

Stojanowski K., *Niemieckie prawo chłopskie*, Myśl Narodowa 1934, nr 1, s. 2-5.

Stojanowski K., *Z obozu nordyckiego*, Myśl Narodowa 1934, nr 7.

Stojanowski K., *Myśl rasowa w Szwecji*, Myśl Narodowa 1934, nr 20, s. 274-275.

Stojanowski K., *Głód na Huculszczyźnie*, Myśl Narodowa, 1934, nr 27.

Stojanowski K., *O reformie cerkwi unickiej*, Myśl Narodowa 1934, nr 46, s. 672-674.

Stojanowski K., *Jeszcze o niemieckim prawie chłopskim*, Myśl Narodowa 1934, nr 50.

Stojanowski K., *Przeciwmasonerja czy masoneria*, Myśl Narodowa, nr 22, 1934, s. 321-322.

Stojanowski K., *Typy kranologiczne Wielkopolski*, Slavia Occidentalis t. 13, 1934, s. 29-94.

Stojanowski K., *Źródła t. zw. kroniki Ura Linda*, Poznań 1935.

Stojanowski K., *Oświata, zamożność i twórczość*, Głos R. 5, 1935, nr 1.

Stojanowski K., *Chłop podstawą ekspansji narodowe*, Głos, nr 10 z 10VIII1935.

Stojanowski K., *Wielkopole i „nordyckość”*, Kurier Poznański 1935, nr 8, s.

Stojanowski K., *Czescy uczeni przeciw rasizmowi*, Kurier Poznański 1935, nr 43, s. 5.

Stojanowski K., *Słowianożerczy południk*, Kurier Poznański 1935, nr 258, s. 3.

Stojanowski K., *Propaganda niemieckiego ruchu rasowo-religijnego*, Kurier Poznański 1935, nr 295.

Stojanowski K., *Czemu Niemcom zależy na ruchu rasowym wśród Polaków*, Kurier Poznański 1935, nr 333.

Stojanowski K., *Z niemieckiego ruchu nowopogańskiego*, Kurier Poznański 1935, nr 349.

Stojanowski K., *Etiopski ruch rasowy*, Kurier Poznański 1935, nr 359, s. 3.

Stojanowski K., *Germanizacja czy slawizacja. Nadolny przeciw Masarykowi*, Kurier Poznański 1935, nr 439.

Stojanowski K., *Germanizacja czy slawizacja. Naród wschodnio-połański*, Kurier Poznański 1935, nr 441.

Stojanowski K., *Nacjonalizm Hitlera i jego geneza*, Kurier Poznański 1935, nr 598.

Stojanowski K., *Rasowe przestanki w poglądach Hitlera*, Kurier Poznański 1935, nr 598.

Stojanowski K., *Rasizm przeciw katolicyzmowi*, Tęcza R. 9, 1935, nr 2, s. 5-6.

Stojanowski K., *Czerwona antropologia*, Myśl Narodowa 1935, nr 3, s. 34.

Stojanowski K., *Chłop a nasza walka z żydo-komuną*, Polska Narodowa, 1936 z 1X1936.

Stojanowski K., *Hitler a kwestia żydowska*, Kurier Poznański 1936, nr 1.

Stojanowski K., *Zagadnienia polityki zagranicznej w rozumowaniu Hitlera*, Kurier Poznański 1936, nr 3, s. 3.

Stojanowski K., *Zagadnienie polszczenia się Bambrów i innych polskich „Niemców”*, Kurier Poznański 1936, nr 41.

Stojanowski K., *Jeszcze raz w o polszczeniu się Bambrów*, Kurier Poznański 1936, nr 45.

Stojanowski K., *Śląsk a totalizm antropologiczny prof. barona v. Eicstedta*, Kurier Poznański 1936, nr 198.

Stojanowski K., *„Wyższość nordycka” i jej grecki przykład*, Kurier Poznański 1936, nr 448.

Stojanowski K., *Przyczyny wyludnienia się Niemiec*, Kurier Poznański 1936, nr 509.

Stojanowski K., *Dwie niemieckie mapy*, Kurier Poznański 1936, nr 524.

Stojanowski K., *Niemiecka katastrofa ludnościowa*, Kurier Poznański 1936, nr 597.

Stojanowski K., *Niemiecka walka z wyludnieniem*, Kurier Poznański 1936, nr 601.

Stojanowski K., *Dwie niemieckie mapy*, Kurier Poznański 1936, nr 524.

Stojanowski K., *Rasizm i genoteizm a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, Myśl Narodowa 1936, nr 5.

Stojanowski K., *Rasizm i genoteizm*, Myśl Narodowa 1936, nr 6.

Stojanowski K., *Historia światowa na podstawie rasowej*, Myśl Narodowa 1936, nr 11, s.162.

Stojanowski K., *Monarchia czy państwo narodowe*, Myśl Narodowa 1936, nr 17.

Stojanowski K., *Z badań nad antropologią Śląska*, Zranie Śląskie 1938, s. 8-12.

Stojanowski K., *Chłop a państwo narodowe*, Poznań 1937.

Stojanowski K., *Rasizm, sprawa żydowska i „Drang nach Osten”*. [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1937.

Stojanowski K., *Z badań nad antropologią Śląsk. Skład rasowy katowickiej młodzieży poborowej*, Katowice 1937.

Stojanowski K., *Historia rasowa i przestrzena narodu niemieckiego*, Kurier Poznański 1937.

Stojanowski K., *Rytm zmagania niemiecko-polskich*, Kurier Poznański 1937, nr 39, s. 3.

Stojanowski K., *„Neues Volk” o polskim nacisku ludnościowym*, Kurier Poznański 1937, nr 380.

Stojanowski K., *Kaucje oficerskie jako zagadnienie ludnościowe*, Kurier Poznański 1937, nr 392.

Stojanowski K., *O przynależność etniczną Arsietów Kl. Ptolemeusza*, Slavia Occidentalis t. 16, 1937, s. 182.

Stojanowski K., *Czechosłowacja a interesy Polski*, Polityka Narodowa 1938, nr 3.

Stojanowski K., *Żydzi pod względem rasowym*, Polityka Narodowa 1938, nr 8-9.

Stojanowski K., *Nakazy narodowej polityki ludnościowej*, Polityka Narodowa 1938, nr 3.

Stojanowski K., *Z antropologii Uniwersytetu Poznańskiego I W.S.H.*, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny* R. 18, Poznań 1938, s. 226-239.

Stojanowski K., *Ślady etnicznych stosunków prehistorycznych w populacji wschodniopruskiej*, *Z otchłani wieków* R. 9-13, 1938, s. 88.

Stojanowski K., *Z badań nad antropologią Śląska. Skład młodzieży poborowej powiatu pszczyńskiego*, Zranie Śląskie R. 14, Bytom-Cieszyn-Katowice-Orłowa 1938.

- Stojanowski K., *Pomorskie czaszki typu rzymskiego*, Z otchłani wieków R. 9-13, 1938, s. 84-87.
- Stojanowski K., *Polityka i rasa w dziele Hitlera* [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939.
- Stojanowski K., *Państwo pannordyczne*, [w:] *Polski-niemieckie zagadnienie rasy*, Poznań 1939.
- Stojanowski K., *Rasizm, sprawa żydowska i „Drang nach Osten”*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939.
- Stojanowski K., *Rasizm, genoteizm, a przyszłość katolicyzmu w Polsce*, [w:] *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, 1939.
- Stojanowski K., *Łużycanie pod względem antropologicznym*,
- Stojanowski K., *O reslawizację wschodnich Niemiec*, Wrocław 1946.
- Stojanowski K., *Badania antropologiczne na Śląsku. Sprawozdanie z działalności Sekcji Antropologicznej Oddziału Wrocławskiego Instytutu Śląskiego*, Katowice-Wrocław 1947.
- Stojanowski K., *Skład rasowy przypuszczalnych Celtów okresu lateńskiego* [w:] *Przyczynki do pradziejów Polski Zachodniej*, Poznań, s. 130-136.
- Stojanowski K., *Antropologia prehistoryczna Polski*, Kraków 1948.
- Stojanowski K., *Skład antropologiczny Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu*, Przegląd Antropologiczny t. 16, 1949, z. 1-3, s. 144.
- Stojanowski K., *Antropologia prehistoryczna Polski*, Kraków 1948.
- Stojanowski K., *Polsko-niemieckie zagadnienie rasy*, Katowice, 178 s.\*, Oprac. Aniela Piotrowicz, Bronisława Wolnikowa
- B[rodaty] Ż[ubr] [K. Stojanowski], *Po lwowskich wypadkach*, Strażnica Harcerska R. 1, 1929, nr 1.
- B[rodaty] Ż[ubr] [K. Stojanowski], *Zwrotny moment*, Strażnica Harcerska R. 2, 1930, nr 1.
- Brodaty Żubr [K. Stojanowski], *Złot, samodzielność i inne harcerskie cnoty*, Skaut t. 9, 1923, nr 6.
- Brodaty Żubr [K. Stojanowski], *Rok prawa harcerskiego*, Skaut t. 11, 1925, nr 1.
- Brodaty Żubr [K. Stojanowski], *Moje wrażenia i obserwacje z Wielkopolski*, Skaut t. 12, 1926, nr 4.
- Brodaty Żubr [K. Stojanowski], *Na marginesie dziesięciolecia traktatu wersalskiego*, Strażnica Harcerska R. 11, 1929, nr 2.
- J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, Warszawa 20.09.1942, Biblioteka Państwa Narodowego nr 2.
- Podolski L. [K. Stojanowski], *Przyszła Polska państwem narodowym* [Warszawa] 1940.
- Podolski L. [K. Stojanowski], *Ziemie zachodniosłowiańskie a państwo narodowe*, [Warszawa] 1943.
- [K. Stojanowski] *Kto jest winien?*, Państwo Narodowe R.1, 1942, nr 7.
- [K. Stojanowski] *O rozwiązanie sprawy żydowskiej*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 3.
- [K. Stojanowski] *Katastrofa idei jugosłowiańskiej a państwo zachodnio-słowiańskie*, Państwo Narodowe R.2, 1942, nr 3.
- [K. Stojanowski], *Faszyzm a hitleryzm*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 3.
- [K. Stojanowski] *O nowe wartości narodowe*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11.
- [K. Stojanowski] *U źródeł upadku Francji: ustrój demokratyczny*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11.
- [K. Stojanowski] *Ukraińcy są narodowością*, Państwo Narodowe R. 2, 1942, nr 10-11.
- [K. Stojanowski] *Si duo faciunt idem, non est idem!*, Państwo Narodowe R. 2, 1942.
- [K. Stojanowski] *Układ angielsko – sowiecki*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7.
- [K. Stojanowski] *Zagadnienie korporacjonizmu*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7.
- [K. Stojanowski] *Zagadnienie armii narodowej*, Państwo Narodowe R. 11, 1942, nr 7.
- [K. Stojanowski] *Państwa skandynawsko-bałtyckie a państwo zachodniosłowiańskie*, Państwo Narodowe 1944, nr 1.
- [K. Stojanowski] *W sprawie uporządkowania polskiego ruchu wojskowego*, Armia Narodowa 1944, nr 1.
- [K. Stojanowski] *Konflikt sowiecko-polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 1.
- [K. Stojanowski] *Jedność Stronnictwa*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 3-4.
- [K. Stojanowski] *Katolicyzm źródłem siły Polski*, Państwo Narodowe R. 4, 1944.
- [K. Stojanowski] *Główne wytyczne narodowej polityki szkolnej i wychowania*, Państwo Narodowe R. 4, 1944, nr 5-6.

